KRONIKA

KRONIKA PARAFIALNA

TOM VI



ROK 1993

do 30.08.1993

Podłosie kolędowe '92/93.

Przy sprzyjającej dobrej pogodzie dokonywały się odwiedziny duszpasterskie. Trwały 17 dni. Rozpoczęły się w poniedziałek 28.12.92. Z przerwą sylwestrową i Nowego Roku do piątku 15.1.93. poza niedzielą i św 3 Króli rozpoczynały się o godz. 900 w tz 2 dni o 1330. Porządek wyznaczony był przed świętami. Każdy mógł się rozeznać wcześniej o terminie. Każdy dzień obejmował 30-35 rodzin. W tym roku plan był zmieniony, odwrotna trasa do roku 91/92. Zamierzone były odwiedziny w atmosferze radosnej i pełnej życzeń i życzeń do spotkania w celebracjach sakramentalnych. Cel był osiągnięty. Ok. 70 zapisało się na celebrację do kolędy na której 22-25.II. Wyjazd będzie wspólny autobusem z Soliny spod Kościoła do Kolonii przed Domem Rekolekcyjnym.

Istnieje piękny zwyczaj - otwarta brama - pozamiatany chodnik, gospodarz lub w jego nieobecności gospodyni wychodzi przed dom wita duszpasterza. W domach wszystkich wszystko gotowe. Stół nakryty białym obrusem, zapalone kilka, woda święcona w naczyniu (ale nie zawsze) Pismo św, teksty religijne dzieci religii młodzieżowe. Wyłączone na czas kolędy. Zgodnie z tym początkiem, tylko jedna godzina jedzenia. Ci którzy byli b. zajęci odwiedzin przyjęcie zaproszenia do odległych domostw. Nie było spotkania ludzi w parafii (z wyjątkiem) domy w których była ciężka choroba i dzieci była słowa w tym i dowiedzenie w tym religijne daty. Podpadało mi, że jakiś procent ginęło w kolędzie - rozumiałe i młodzieży, świadectwa o osób, które przyszły wtedy mieniem proboszcza było mniej. Była przy ul. Nad Wisłą była dwiali. Z odległejszych stron - dem i proszono duszpaste Po raz pierwszy w tym roku i kolędą. Coraz mniej ludzi W czasie kolędy odwiedzeniu zakazania. Prawie większości ości. Zmiany ogólnonarodowe się odczuć przy kolędzie. ludzi w tym czasie było na ale zastanawia.



Wzrasta w parafii liczba bezrobotnych. Nie rejestrowałem liczby, ale czuję miałem, że kilkanaście dziewcząt po szkołach zawodowych: handlowych, górniczych, piekarskich i krawieckich jest w domu bez pracy. Rodzina Kuca z ul. Spółdzielczej - ojciec i matka w wieku po 40 r. życia są bez pracy i utrzymują je dwie pracujące córki.

Wg opinii pewnych parafian parafia polanicka słynie się, że łatwo znaleźć pracę u nas znajdzie pracę. Mówią ludzie: mimo bezrobocia można nie znaleźć pracować odpłatnie na roli. Mówią, opłaca się lepiej bacać za pomoc. Słyszy się, że prywatni właściciele zakładów - chałupnicy zamiast zarobku przy opłacie składek ZUS, nie wypłacają regularnie.

Odwiedziłem: sklepy, Bar, Przedszkole, Ośrodek Zdrowia. Właścicielki sklepów mówią, o zubożeniu ludzi; coraz mniej kupują. Nic konkretnego na zapis.

Z drugiej strony widać, że ludzie coraz więcej w domach trzymają; piękne meble, urządzenia - sprzęt elektroniczny w kuchniach, kolorowe telewizory, więcej antenn satelitarnych, piękne radia, magnetowidy. Dzieci mają komputery, gry komputerowe.
Coraz więcej otynkowanych domów, tradycyjne ogrodzenia, 5 prod. wyższonych domów. Ponad 20 rozpoczętych budowli domów. Poświęcili 4 nowe domy. To cieszy, że ludzie są gospodarni.

Widać jednak, że zmieniła się moralność: coraz więcej narzeczonych zawiera związek cywilny kilka miesięcy przed ślubem kościelnym. Narzeczeni mieszkają razem przed ślubem. Zwiększa się separacja młodych małżeństw. Rozwiedzeni żyją razem bez zawarcia cywilnych. Wdowcy mieszkają z wdowami bez jakichkolwiek związków.

Rodzice zgadzają się na oglądanie programów moralnych dzieciom. Mówi się w mowie o hazardzie na polach; zagrożenia hazardu nie stawiają.

Wzrasta liczba zgód w rodzinach: spory między rodzicami i dziećmi, pomiędzy dziećmi.

Zmniejsza się frekwencja w Barze, za to przyjęcia po rodzinach więcej mnie: u Tarasa Łukasza przy ul. Kościelnej; na Zawalcu u Nowaka i Stasiaka przy ul. Spokojnej.

Zwróciłem na trudne sytuacje: pijany Ojciec i płaczące matka i dzieci - Grzegorz ul. Długa (była tam tragedia śmierć 9 letniej Ani na biedzie) Zinck Jan - " - bezrobotny, konflikt na tle picia. Ksiądz Proboszcz Zygmunt z ul. Długiej obiecał mu, że gdy na „Kociewiu" będzie przyjmował do pracy, przyślemy, bym dał mu bezrobotnym pracę.

Międzyparafialna polskodzienna agapa: po kolędzie w sobotę 16.I 93. o godz. 15ºº ministranci rozpoczęli się w salce. Ich spotkanie zbiegło się z agapą Dzieci Maryi" kl. V. Animatorkami są Iwona Szczepańska i Agnieszka Prezwoźnik - licealiści. Pogodziliśmy spotkanie. Przyszli ustrojone stoły; białe obrusy, stroiki, palące się świeczki i kolorowe oświetlenie, girlandy. Stworzyły świąteczny nastrój. Po odśpiewaniu kolędy, ministranci zajęli ucztowane. Herbatka, pączki, mandarynki, słodycze. Potem kolędowanie kolędy. Jest ich „13" Nie brakowało Henryka Kalicha kl. VII. Otrzymali upominki wartości 250 zł. Po raz pierwszy przyznali się, że każdy coś przyniósł z ofiar do kolędy. Znaczy to, że mogą się przyznać. O 16³⁰ rozeszli się, a „Dzieci Maryi" bawiły się do 19ºº.

W czasie Wielkiego Postu, panowała grupa. Stół kolędowników - trudno nie przekroczyć stołu. W tym czasie często zdarzało się, że tylko jeden przychodził razem na lekcję. Zdarzało się też, że często w niedzielę przychodzą służyć razem chłopcy wypisani są na listę ze niedzielą. Rośnie coraz bardziej obojętność. Rozmowy z rodzicami nie dają wiele.

Wizyta brazylijskiego misjonarza Ryszarda Gogola w święto św. Piotra i Pawła 1992. w fotografii.



Ks. Ryszard Gogol CM z Kurytyby - 54 lata kapłaństwa przeprowadził Dzieci misyjny w Soire w roku P.P. 1992. (szczegóły w Tomie V Kronika Parafialna) Na zdjęciu dzieci przedszkolne ze swoimi wychowawczyniami P. Dorotką i Capch. po Mszy św. podczas której dzieci składały życzenia: śpiewały prosiły wiersze misjonarzowi. Uśmiechał się bardzo i wręczał im pamiątkowe obrazki. Była to podniosła uroczystość

To uroczystość była też dniem Imienin Ks. proboszcza. Stąd dzieci złożyły też życzenia. W głębi Ks. misjonarz, który w tę uroczystość wygłaszał kaza-nie. Był bardzo radosny - już wiedział, że już nie pojedzie do Ojczyzny ze względu na wiek i brak funduszów.





Przedszkolaki składają życzenia Ks. Misjonarzowi i Ks. Proboszczowi - wierszyk i piosenkę.

6

Ferie zimowe '93.

Przed rozpoczęciem ferii zimowych było podsumowanie wyników nauczania, konferencja pedagogiczna, wywiadówki i zabawa dzieci. Z konferencji pedagogicznej wynikało, że mamy spory procent dzieci opóźnionych w rozwoju. Prawie w każdej klasie 3. dzieci jest opóźnionych w rozwoju. Te problemy zajęć badaniu psychologa i wymagają obniżonego stopnia wymagań. Jest kilka dzieci wymagających indywidualnego nauczania i pewien procent nauczanie dodatkowego. W pomocy podczas lekcji pokoleństwa nieszczęścia pora Góra zwróciła uwagę, że konieczna nauczyciela pedagogów w Czechowicach zajęła się badaniem naszych dzieci celem opracowania wpływu alkoholu etylowego na człowieka - na dziecko. Z relacji wynikła, że jest to sprawa wyjątkowa na skalę ogólnopolską.

W piątek 22.I. dzieci zakończyły nauki przed feriami czytelniczą zabawą w grupach 1-5. klasy, 6-8. klasy. W niedługich wystąpieniach duszpasterskich wyrażono ubolewanie, że w piątek dzieci pamiętali śmierci Jezusa dzieci bawią się w szkole. Ubolewanie tym jest większe, że w przeddzień zabawy w szkole odbyło się wywiadówka - spotkanie rodziców z wychowawcami i nikt nie oczekiwał się, że zabawa odbywa się w piątek. Smutne jest także to, że poszczególne dziecko nie miało wątpliwości, że bawi się w piątek. Próbowała określić to jako postawę obojętności która jest tylko krokiem do życia laickiego, czyli życia bez Boga.

Podczas ferii wielu dzieci komunijnych uczestniczyło w rekolekcjach w Parowniach 28-21.I 93. Na 14 uczestników 10 było z Góry. W rekolekcjach dla maturzystek z parafii w Brennej uczestniczyło 9 panien, w Czechowicach 4 młodzieńców w Wiśle - 3 panny. Inni byli wysłani przez katechetę ze Skoczy. 3 panny z kl. 8. pojechały do Cieszyna na kurs dla animatorów dzieci Maryi. W lutym też wybiera się na rekolekcje dla ojców starszych w Kobiernicach 72 uczestników naszej parafii. Pojadą tam dwoma autokarami. Proboszcz wyjedzie na rekolekcje do Zakopanego: 15-18.II. o tematyce odnowy parafii prowadzone w Krościenku. Grupa dzieci jedzie na Basen w Brennach, a inni codziennie chodzą do sali gimnastycznej w Szkole.

Nasi Sportowcy.

L.Z.S. „Strzelak Góra"

jest w klasie „A" dla drużyn oldbojów; seniorów; juniorów i trampkarzy. Trenerem jest Pan Stanisław Bielenin z Brzeska. Trenują 3 x w tygodniu. Zimą 2 x w sali szkoły Podstawowej w Górze Prezesem jest Pan Józef Walicek z ul. Kasztanowej sekretarzem Mirosław Maśka (b. seniemie prowadzi „Kronikę" klubu od 1990 r.) i skarbnikiem: Adam Ryba z ul. Dłużej. Zespół ma swoją siatkę i świetlicę, w budynku Domu Socjalnego. Boisko i Sprzęt gospodarczy. Zespół jest finansowany przez Gminny Ośrodek Kultury.



Drużyna Seniorów: od lewej stoją: Stanisław Nycz, Maśka Roman; Sojka Krzysztof; Ulczak Edmund; Ulczok Krzysztof klęczą: Maśka Mirosław. Ryszard; Piotr Famęga Ulczok Józef, Kamiński Krzysztof, Jacek Maśka.

Na mecze uczęszcza 100 - 150 kibiców w zależności od pogody. Wstęp jest płatny. Mecze odbywają się na zadoślu Probostwa po południu. W rundzie jesiennej '92 w klasie A' oldboje na 6 drużyn zajmują 4 miejsce, seniory - 10 miejsce; juniorzy 8 miejsce; najlepiej spisywali się trampkarze i zajęli 2. miejsce w grupie. Ilościowo „Strzelak Góra" ma 60 piłkarzy. Duży sukces w sukcesach odzwierciedla piłkarze. W poprzednim roku seniorzy zajmowali 4 miejsce w grupie. Spadek dotacji obniża poziom gry. Prezes Józef Walicek zajmuje się biznesem - prowadzi bar; restaurację; hotel w Kisielu Wielkiej. Stąd też ma mniej czasu dla klubu. Wiadomość niezwykle sprzeczna ma też wpływ na atmosferę w klubie. Po grudniowym spotkaniu z prezesem na Dniu Skupienia sportowcy ustalili, że kolejne zebranie będzie miało swoją Mszę w styczniu. Zamówili ją z Mszą św. za zmarłego w wypadku drogowym klubowego kolegę Bogdana Nycz l. 24. z ul. Kasztanowej. Kilku ze sportowców: Ryszard, Piotr Famęga, Krzysztof Kamiński pracowali ofiarnie przy remoncie naszej kaplicy. W stanie wojennym proboszcz z dachu ofiarował Klubowi 24. blachy falowane.

8.

20 rocznica ukończenia kl. 8. w Pszczynie

Grupa inicjatywna spotkania

Absolwentów Szkoły Podstawowej Nr 2

w Pszczynie

w 20 lat po opuszczeniu murów szkolnych

ma zaszczyt zaprosić na spotkanie swego

rocznika 1965/1973r.

Szanowną Panią / Szanownego Pana

ks. Piotra Zegrodzkiego

Program spotkania :

1. **30 stycznia 1993r. o godzinie 17.00 w S.P. nr 2 - spotkanie w ławach szkolnych z wychowawcami ;**
2. **j.w. o godz. 19.00 w kawiarni " MIŁA " (Hotel "ELWO" przy ul. Bogedaina) - część "artystyczna."**

Było to miłe i zaskakujące zaproszenie przez uczniów z Pszczyny, którzy obecnie są rodzicami i piastują godności społeczne. Z grupy 39 osób spotkało się 26. Kilka jest za granicą w Australii, Kanadzie Niemczech. Wśród nich P. Teresa Wojtyła - prowadząca kilkakrotnie Studium Przedmałżeńskie w naszym dekanacie, jest Ogerman, którego udzielałem w Gorze ślubu i inni b. miłe lekcje cywile. Uznali mnie za swego katechetę. Z wychowawców zaprosili P. Dobrowolską która zachorowała i P. Gojny. Pociągu ok. 17⁰⁰ w klasie szkoły nr 2 przy ul. dawnej armii Czerwonej. Naszej b. miły. Pozwalam prawi wszystkich. Spotkanie otwarta i prowadziła Lewandowska Danuta - pedagog z wykształcenia, która mieszka w Mrągowie i specjalnie przyjechała na spotkanie. Pani Gojny prezentała listę obecności i każdy powiedział o sobie kilka słów i katecheta też. Potem udaliśmy się pod kinę na cmentarz uczcili tam pomodliliśmy się za ++ nauczycieli. Stąd do Kawiarni „Miła" gdzie rezerwacja była miła atmosfera. Wspomnienia; pontale i zabawa. Każdy podał swój adres; były zdjęcia. Rozmowa wyznania i zapowiedź spotkania na 25-lecie. Pożegnałem każdego z osobna. Było mi godz. 20³⁰ sobota. Pora przygotowania się na niedzielę. Była to satysfakcja, za lata trudnej, wyczerpującej pracy nikania - szkolnej w Pszczynie.

Nasi przyjaciele i pomocnicy.

W sąsiedztwie Bytomia leży Łazieniska parafia pod wezwaniem św. Jana Nepomucena - erygowana w 1894. Tu od 1981.V. duszpasterzuje mój przyjaciel z lat licealnych Ks. Alfred Schreiber - mgr teologii i przedszkolan. Zdjęcie obok i poniżej przedstawiają kościół po generalnym remoncie i malowaniu. Za kościołem widoczny fragment murowanego z cegły budynku. To dom katechetyczny i klasztor SS. Elżbietanek. Tu już 8 lat pracuje S. Agnieszka, która tyleż lat była w Zabrzu. Parafia nasza przez S. Agnieszkę doznała dużo pomocy - w postaci bielizny kościelnej i w skontaktowaniu się z siostrami Elżbietankami w RFN. Poza tą pomocą nawiązał się ludzki kontakt w postaci pomocy modlitewnej.



Tamta parafia działa charytatywnie troszcząc się o dzieci niepełnosprawne i dzieci z marginesu.
W kościele tym uczestniczyłem w 25. lecie kapłaństwa Ks. prob. Alfreda - koncelebrując w dziękczynieniu za dar powołania.



10.

W lutowym numerze „Spraw Gminnych" o Górze, 93.

Dla upamiętnienia wydarzeń duszpasterstwa stanowego napisałem dwa artykuły o hodowcach gołębi pocztowych w Górze do naszej gminnej gazety dołączając zdjęcia. Razem z Zarządem Sekcji udałem się do Ogólnopolskiego Zarządu w Chorzowie w Parku Kultury celem przekazania wiadomości o stanie sekcyjnym. Było to 6.2. w sobotę. Prezes P. Palicka był zajęty umówiono spotkanie na piątek 12. 2. br. Niestety nie mogłem pojechać ze względu na grypę. Zawiadomiłem P. Prezesa o liście z widełkowy kościoła w Górze i gazety „Sprawy Gminne" nr. lutowy '93 z artykułami o hodowcach gołębi z Góry.

O HODOWCACH GOŁĘBI POCZTOWYCH W GÓRZE PISZEMY RÓWNIEŻ NA STR 4 i 5

SĄ WŚRÓD NAS NIEZNANI

Niewielu mieszkańców naszej gminy wie, że na jej terenie mieszkają mistrzowie w hodowli gołębi pocztowych szczyczący się wynikami na skalę okręgu śląskiego, który jest najsilniejszy w Polsce. Wśród nich jest pan **Adam Nycz** mieszkający w Górze przy ul. Długiej. Wśród górzan znany jest bardziej jego ojciec **Alojzy Nycz**, zwożący od lat mleko do zlewni. Syn jego Adam, z zawodu górnik, pod wpływem kolegów zainteresował się hodowlą gołębi. Pod wpływem ich opowiadań o tych ptakach połknął bakcyla. Rozpoczął kupowanie gołębi. W roku 1978 (mając 15 lat) zapisał się do Związku Hodowców Gołębi Pocztowych i wystawiał pierwsze gołębie do lotów, będąc członkiem seskcji hodowców nr 5 w Górze. Po pięciu latach stał się mistrzem sekcji w lotach gołębi młodzików i gołębi starych. Od tego czasu zawsze jest najlepszy. Co rok przybywa mu dyplomów i pucharów. I jest przy tym bardzo skromny. Trzeba niemal siłą wyciągać od niego informacje o osiągnięciach w tej dziedzinie. Jak sam mówi, najlepszy dla niego był rok 1989. Zdobył wówczas tytuł mistrza sekcji, oddziału i okręgu śląskiego. Właściwie każdy rok przynosi sukcesy. Pan Adam wyciąga grubą teczkę i pokazuje dyplomy zdobywane przez lata. Jest ich ponad 50. Według ich właściciela powinno być tych dyplomów conajmniej o 10 więcej, bo tyle dotąd nie otrzymał. Zaś w pokoju gościnnym za witryną widnieją piękne puchary, na ktorych wygrawerowane zostały wszystkie tytułu jakie ich właściciel zdobył.

Adam Nycz najbardziej jest dumny ze swoich gołębi. A wśród nich z 7-letniego gołębia - mistrza, który przeleciał ponad 20 tys. km w przeszło 50 konkursach. Odbył po dwa loty z Holandii i Niemiec Zachdnich.

(pz)



Adam Nycz prezentuje swoje trofea.

Pojechali tam Andrzej i Józef Raba oraz Henryk Krason. Wnieśli na probostwo o godz. 15⁰⁰ dzieląc się radością z miłego przyjęcia przez Prezesa Palickiego zachwycając się jego osobowością i zadowoleniem że zostawili bolące ich od dłuższego czasu sprawy związane z taktyką Rzeczyńskiego Oddziału kwestującej naszą Sekcją. Będzie ustalony nowy regulamin dla Oddziału Pszczyna. W marcowym numerze Hodowcy Gołębi pocztowych ukaże się artykuł o hodowcach sekcji Góra. Mam obiecany jeden egzemplarz. Artykuł umieszczę w naszej Kronice parafialnej. Widać stąd jak dużo zaangażowania religijnego hodowcy nasi ujawnili się na polu społecznym i jak bardzo to owocuje. Na podziękowanie hodowcy podziękowali mi za napisanie o nich w Gminnych sprawach.

HODOWCY GOŁĘBI POCZTOWYCH W GÓRZE

Tuż obok Ośrodka Zdrowia w Górze przy ulicy Parkowej znajduje się stary kiosk spożywczy, który dziś jest siedzibą Sekcji Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych w Górze, o czym powiadamia napis: Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych - Sekcja Góra. Tu spotykają się hodowcy na swoich zebraniach. Gwarno tu w sezonie, kiedy w każdą sobotę po południu różnymi środkami lokomocji zjeżdżają mieszkańcy Góry ze skrzynkami zapełnionymi gołębiami. Ożywienie wtedy duże: zapisy, sprawdzanie zegarów i niecierpliwe czekanie na przylot pierwszych gołębi.

Sekcja hodowców gołębi pocztowych w Górze jest silna. Liczy bowiem 56 członków zrzeszonych, do tego dochodzi jeszcze 30 aktualnie niezarejestrowanych z powodów finansowych. W stosunku do liczby mieszkańców, sekcja w Górze zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Polsce. Powstała w roku 1980 z inicjatywy pana **Teodora Farugi**. Po kilku latach wzrosła liczba członków i zaczęła osiągać dobre wyniki na skalę ogólnopolską. Aktualnie Prezesem Zarządu Sekcji Góra jest pan **Czesław Wrożyna**, sekretarzem pan **Andrzej Rąba**, skarbnikiem **Józef Rąba**. Najlepszymi wynikami w lotach swoich gołębi, może poszczycić się pan **Adam Nycz**, zamieszkały przy ul. Długiej. Koledzy powiadają o nim: „to nasz mistrz". Takie dyplomy i puchary, jak u pana Adama, można spotkać w wielu domach: m.in. u pana **Krzysztofa Kwiatka**, **Teodora Farugi**, **Andrzeja i Jana Rąbów**, **Czesława Wrożyny**, **Mieczysława Szwedy**, **Franciszka Kościelnego** i **Stanisława Kubicy**. Na te wyniki trzeba było solidnie zapracować i to przez lata. Trzeba było lat hodowli, znajomości i umiłowania gołębia, pogłębiania wiedzy hodowlanej, medycznej i uczciwości. Stąd też z hodowcami można rozmawiać bez końca. Są wśród nich weterani, jak np. pan **Aleksy Szweda** z ulicy Pszczyńskiej, który prawie 30 lat hoduje gołębie. Są i inni. Sami o sobie hodowcy mówią: „Jesteśmy daleko od centrali i nie mamy takiego „dzisiejszego" przebicia... Każda dziedzina życia, sportu i każde hobby wymaga moralności. Hodowcy gołębi mają też swoją etykę hodowlaną. Składa się na nią uczciwość zarówno wobec gołębia, nie stosowanie dopingu, jak i w rywalizacji o miejsca.



Adam Nycz prezentuje swoje trofea.

O zdrowej rywalizacji świadczy wymiana dobrych gołębi, koleżeńska porada i pomoc.

Hodowcy gołębi na szczeblu ogólnopolskim wybrali swojego patrona św. Franciszka z Asyżu, który jest też patronem ruchu ekologicznego. Wybór jest trafny, bowiem św. Franciszek żyjący 600 lat temu, był wielkim miłośnikiem przyrody, ptaków, a zwłaszcza gołębi. Historia przekazała nam, że święty nawet głosił kazania do ptaków i nazywał je swoimi braćmi i siostrami. W klasztorze franciszkańskim w Asyżu pielgrzymi spotykają dziś na korytarzu gipsową figurę św. Franciszka. W dłoniach figury para białych gołębi uwiła sobie gniazdo i stale tam przebywa. Robi to wielkie wrażenie i zmusza do zastanowienia. Od 1990 r. w uroczystość św. Franciszka lub w niedzielę po niej, hodowcy gołębi z całej Polski z Zarządem Głównym PZHGP, którego siedziba mieści się w Chorzowie, zbierają się na dorocznej pielgrzymce we franciszkańskim sanktuarium na Górze św. Anny. Dokonano tam poświęcenia sztandaru św.Franciszka dla Związku. Ciekawe, że wśród hodowców gołębi jest kilkunastu księży. Jeden z nich pisze wiersze o gołębiach. Hodowcy gołębi z Góry postanowili ufundować sztandar sekcyjny. Przygotowania trwały przez cały rok. Wykonanie powierzyli hafciarkom z Piekar. Termin poświęcenia wyznaczyli na 4 października 1992 r. w niedzielę św.Franciszka. Sprawy organizacyjne zmusiły ich jednak do przesunięcia terminu. Na uroczystość zaproszono członków Zarządu Głównego, Okręgu, Odziału z Pszczyny i sąsiednich sekcji.

Uroczysta Msza św.odbyła się 6 grudnia ub.roku o godz.11.15 w kościele św. Barbary w Górze. Mszę św. celebrował tamtejszy proboszcz **Piotr Zegrodzki**. Śpiewowi przewodził miejscowy chór parafialny.

dokończenie na str 5

Historia naszej ziemi (1)

ZAWADKA NAJSTARSZA?

W drugim wieku naszej ery starożytny geograf - Klaudiusz Ptolemeusz w dziele p.t. „Geografia" zamieszcza najdawniejszą mapę Śląska. Pomiędzy Vistulą (Wisłą), a Viadną (Odrą) umieszcza celtyckie plemiona Lugiów - Dunów, które przywędrowały tutaj przez Bramę Morawską, przynosząc kulturę rzymską (żarna, koło garncarskie, radło uzbrojone w żelazny lemiesz, liczne narzędzia ręczne, pieniądz w postaci złotych monet, umiejętność hodowli bydła, system wierzeń).

Nie boję się postawić tezy, że właśnie ci Lugiowie dali początek osadnictwa w naszych stronach. O ich bytności tutaj nie mamy wprawdzie potwierdzonych wiadomości, lecz zachowane nawet jeszcze do dziś pewne relikty ich kultury (np. pełny czci stosunek do dębów) wskazuje, że nie odeszli z tych ziem, tylko dalej się rozwijali.

Około 870 roku Geograf Bawarski (tak nazywany przez potomnych, gdyż nie zachowało się jego nazwisko) opisał m.in. ziemie górnośląskie, odnotowując, że zaludniają je plemiona Wiślan, Golęszyców i Opolan. Jakie plemię zamieszkiwało wówczas ziemię pszczyńską - dokładnie nie wiemy. Wobec braku pewnych dowodów historycznych, znów trzeba uciec się do hipotez. Ziemia pszczyńska najprawdopodobniej była terytorium granicznym między wymienionymi trzema plemionami. Wschodnia jej część należała do Wiślan, zachodnia do Golęszyców, a północnozachodnia do Opolan (granica na rzece Gostyni).

Badacze dziejów pradawnych zebrali sporo wiadomości dotyczących życia plemiennego. Udowodnili oni np., że większe rzeki z reguły nie były granicami między plemionami. Każda wspólnota pleminna chciała mieć rzekę na własnym terytorium, gdyż w gęsto zalesionym, bagnistym terenie była ona jedynym dogodnym szlakiem komunikacyjnym. W naszych stronach Wisła w pradawności chyba nie była rzeką graniczną. Najprawdopodobniej była ona rzeką Wiślan i to plemię broniło dostępu do niej. Badacze czasów najdawniejszych znaleźli też odpowiedź na pytanie: jak przebiegały granice między plemionami? Oczywiście do wyznaczenia granic wykorzystywano naturalne warunki np. trudne do przebycia bagna, skaliste urwiska, ale tam gdzie naturalnych utrudnień nie było, budowano wysiłkiem całej wspólnoty swoisty system obronny. Był to szereg trudnych do pokonania przeszkód (palisady, doły z ostrymi kołami, pułapki podobne do polowań na grubego zwierza), które nazywano **zawadami**. W gwarze śląskiej zachowało się do dziś określenie zowada ("na zowada"). Słowo to precyzyjniej wskazuje na pewne utrudnienia w wykonaniu jakiejś czynności, niż polskie „zawada".

Na Górnym Śląsku nazw miejscowych - **Zawada, Zawadka, Zawadzkie** jest sporo. Gmina Miedźna może mieć powody do autentycznej dumy, że na swoim obszarze ma miejscowość o takiej nazwie. Obecność takiej nazwy lokalnej, to tak jakby dopełnienie cennej kolii o brylant niezwykłej urody. „Zawadka" wskazuje na pradawność osadnictwa na tym terenie, na długą i z pewnością ciekawą historię ludzkiej krzątaniny w tych stronach. **Zawadka** najprawdopodobniej była rubieżą plemiona Wiślan. Znajdowała się tutaj strażnica z obsadą wojowników, których zadaniem było strzec bezpieczeństwa na rzece. Była więc ważnym punktem na szlaku komunikacyjnym. Znaczenie tej strażnicy upadło, gdy terytoria plemienne Wiślan, Golęszyców i Opolan na początku IX wieku zostały włączone do państwa Wielkomorawskiego. Dość prężna organizacja tego państwa oraz nowa wiara głoszona przez św. Metodego i jego uczniów z wolna zacierały granice plemion, które odtąd zaczęły tworzyć jedną śląską wspólnotę. **Zawadka** po odegraniu ważnej roli powoli schodziła ze sceny dziejów. Do odegrania swojej roli powoli przygotowywała się Miedźna.

Alojzy Lysko

12

HODOWCY GOŁĘBI POCZTOWYCH W GÓRZE

Dyrygował p. **Paweł Libera** przy akompaniamencie p. **Antoniego Botora**. Lekcję czytał hodowca **Józef Gwóźdź**. Poczet sztandarowy stanowili p. **Krzysztof Kwiatek, Jan Rąba, Józef Gwóźdź**. Wśród gości obecni byli m.in. Prezes Oddziału Hodowców w Pszczynie p. **Stolarski** i sekretarz oddziału p. Śliś. Kościół wypełniony był hodowcami gołębi, członkami ich rodzin i licznie zgromadzonymi wiernymi z Góry. Po powitaniu przez duszpasterza, dzieci hodowców: Hania Rąba i Jacek Kościelny deklamowali wiersz: „Noe i gołąb":

Po bezkresnej wód toni kołysze się arka,
w niej wśród zwierząt gromady jest gołębia parka.
Ale czas już zobaczyć suchy ląd to - czy głębia.
Noe wie co ma zrobić - wypuszcza gołębia.
Gołąb w niebo ulata, słoneczkiem się cieszy,
ale wnet jak przystało z wiadomością spieszy.
To już koniec potopu! - Życie nowe się budzi!
Ziemia znowu jest piękna, Ziemia znowu dla ludzi.

Nastrój był podniosły. W homili ks.proboszcz podkreślił, że jest to pierwsze w Polsce poświęcenie sekcyjnego sztandaru hodowców gołębi pocztowych. Każdy sztandar ma swoją wymowę i niesie ze sobą honor i nowe zadania. Jest on też dowodem żywotności danej grupy i jej wiary. Po poświęceniu duszpasterz pocałował sztandar, a potem uczynili to zgromadzeni hodowcy. Widać było u nich radość i wzruszenie.



... i jego rewersu.



Prezentacja awersu sztandaru...

Sztandar jest piękny. Na awersie widnieje postać św.Franciszka z napisem: „św.Franciszku módl się za nami". Na rewersie: herb Góry - stodoła, nad którą widnieje kosa i grabie. Dookoła napis: Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych - Sekcja Góra, 1992. Po Mszy św. odśpiewano uroczyste Te Deum i zrobiono pamiątkowe zdjęcia. Całość uroczystości nagrana została na wideo kasetę. Jeszcze było podziękowanie i w stylu humorystycznym apel do żon hodowców, aby wspomagały swoich mężów przy pilnowaniu przylotu gołębi. Było też wspomnienie o proboszczu - hodowcy gołębi i jego perypetiach w niedzielne przedpołudnia z przylatującymi gołębiami, w czym uczestniczył kościelny i ministranci.

Działalność w naszej gminie hodowców gołębi pocztowych, ich osiągnięcia i posiadanie nietypowego sztandaru godna jest upamiętnienia, uznania i wspomagania.

(pz)

Po latach prób emerytci pojechali na reholelicje zamknięte w Kołobrzegach: 22-25.2.1993.r.

Jak już pisałem w „Polskosie Holędrym" kilka stronic wcześniej podczas „hołdy" zerbowałem emerytów seniorów parafii na reholelicje zamknięte w Kołobrzegach. Rozmowy i informacje trwały, a zapisałem 68 osób. Imiona ich wypisałem w gablotce z zachętą podczas ogłoszeń parafialnych, by się skontaktowali i wspólnie autobusem pojechali do Kołobrzegu i powrócili. Kierowca firmy „So So" z Bucska p. Skiertem umówiłem przy ul. Pszczyńskiej skontaktował się z Sołtysem P. Teofilem Rąba i ustalił koszty przejazdu. Przez trzy miesiące z rzędu ogłaszałem sprawę zapisów i wyjazdu. Dopisali się jeszcze emerytci, z którymi sprawę wyjazdu przeoczyłem podczas „hołdy". Sam

CZY BĘDZIE BEZPIECZNIEJ NA NASZYCH DROGACH?

Wydział Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Pszczynie zanalizował stan bezpieczeństwa na podlegających mu drogach publicznych w roku 1992 r. Jest to obszar miast i gmin Pszczyna, Brzeszcze, Czechowice-Dziedzice oraz gmin Bestwina, Miedźna, Suszec i Goczałkowice.

BYŁO WIĘCEJ WYPADKÓW

W porównaniu z 1991 r. zwiększyła się w ubr. - niestety - ilość wypadków o 15 i kolizji o 66 oraz liczba zabitych o 6 i rannych o 1. Ogółem w 1992 r. zdarzyły się 272 wypadki i 356 kolizji drogowych, **zginęły 42 osoby**, a 307 zostało rannych. Znaczny wzrost ilości wypadków drogowych nastąpił na terenie miasta i gminy Brzeszcze oraz **gmin Miedźna** i Bestwina. Np. **na drogach w Miedźnej w ubr. zginęło o 5 osób więcej niż w roku 1991**.

NAJGORSZE DNI TYGODNIA I PORY DNIA

Największą ilość wypadków policja odnotowała w **piątki, poniedziałki i środy**, przy czym **67% wszystkich wypadków wydarzyło się między godz. 12.00 a godz. 24.00**.

GDZIE NALEŻY SZCZEGÓLNIE UWAŻAĆ?

Na drogach w terenie zabudowanym, bo tam zdarzyło się w ubr. **70%** wypadków oraz na skrzyżowaniach, gdzie było ich **15,4%**. Ale trzeba pamiętać, że zakręty są również niebezpieczne.

PRZYCZYNY WYPADKÓW

To nadmierna prędkość (74 wypadki, **18 zabitych**, 84 rannych), **nieuwaga i nieostrożność** (45 wypadków, **4 zabitych** i 54 rannych), **wymuszenie pierszeństwa** (39 wypadków, **1 zabity** i 46 rannych), **zajechanie drogi** (20 wypadków, **2 zabitych**, 25 rannych), **nietrzeźwi kierowcy** (13 wypadkow, **2 zabitych**, 15 rannych), **nieprawidłowe wyprzedzanie** (18 wypadków, 24 rannych). Natomiast **błędy pieszych** były przyczyną 40 wypadków, w których **zginęło 9 osób**, a 34 odniosły rany. **Nietrzeźwi piesi** spowodowali 7 wypadków - **3 osoby zginęły**, 4 zostały ranne. **Brak opieki nad nieletnimi** do lat 7 - to 6 wypaków, **1 zabity** i 5 rannych. Tak więc z przyczyn problemowych zaistniało **80%** wypadkow drogowych - z tego piesi spowodowali **19%**, a nietrzeźwi piesi i nietrzeźwi kierowcy **7,3%** ogółu wypadków. Najwięcej wypadków spowodowali kierujący z nadmierną predkością - **27%**, piesi - **17,3%** oraz wymuszający pierwszeństwo - **14,3%**.

SPRAWCY WYPADKÓW

Sprawcami wypadków byli najczęściej **kierujący samochodami osobowymi** (155 wypadków, **21 zabitych**, 201 rannych), następnie **piesi** (53 wypadki, **13 zabitych**, 43 rannych) oraz **motorowerzyści i rowerzyści** (37 wypadków , **4 zabitych**, 38 rannych).

TRASA ŚMIERCI

Tak można nazwać trasę nr 933 (Pszczyna-Miedźna-Góra-Brzeszcze). W 1992 r. zginęło na niej **11 osób** (w 1991 r. „tylko" 7), **73** zostały ranne i doszło do **64** wypadków. Przy czym najwięcej wypadków zdarzyło się w Brzeszczach, bo 31 i w Woli - 13. Zaś w Jawiszowicach 5, w Górze 3, w Gilowicach 4 i w Miedźnej 2. Natomiast: na trasie nr 1 (E-75) zginęło **9 osób**, 62 zostały ranne i miały miejsce 62 wypadki, w rejonie I (miasto i gmina PSZCZYNA) zginęło **9 osób**, 94 zostały ranne, doszło do 86 wypadków, w rejonie II (miasto i gmina Czechowice-Dziedzice) **7 osób zginęło**, 47 było rannych, zdarzyło się 47 wypadków, na trasie nr 49 (Pszczyna-gmina Suszec) **zginęło 6 osób**, 31 było rannych i miało miejsce 25 wypadków. W porównaniu z 1991 r. równie zatrważająco **wzrosła liczba kolizji drogowych** właśnie **na trasie nr 933**, bo o **26** (z 45 do 71) i **w rejonie II bo o 30** (z 69 do 99).

JAK PRACOWAŁA POLICJA DROGOWA W 1992 R.?

Policja ukarała mandatami karnymi **10697** kierujących i pieszych, sporządziła **604** wnioski do kolegium, pouczyła **15 812** użytkowników dróg publicznych, zatrzymała **390** nietrzeźwych kierujących i **48** nietrzeźwych pieszych, **282** uprawnienia do kierowania pojazdami, **1444** dowody rejestracyjne i skierowała na badania lekarskie **38** kierujących.

JAK BĘDZIE PRACOWAĆ W 1993 R.?

Przeprowadzona analiza posłużyła do sformułowania wniosków i zaleceń, mających na celu poprawę stanu bezpieczeństwa na drogach. Obok rozwiązań organizacyjnych, wśród których jest także lepsze dopasowanie pracy patroli policyjnych do rytmu i natężenia ruchu drogowego, przewiduje się akcje wzbogacające wiedzę o ruchu drogowym u dzieci i młodzieży, lustracje stanu technicznego dróg i szkolenia dla kierowcow i innych użytkowników dróg. Będą również prowadzone zdecydowane działania przeciwko naruszającym przepisy o ruchu drogowym.

(*oprac. gb, na podstawie „Analizy stanu bezpieczeństwa na drogach publicznych, nadzorowanych przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Pszczynie za rok 1992*")

O tych rekolekcjach w „Sprawach Synodu" 3/93 miesięcznik ostatnio P. Liberia Paweł - w „Kronice" s. 24.

Potrzeba: Dom Rekolekcyjny w Kobiernicach:
1. Kaplica - po remoncie
2. Front Domu (1873)
3. Kaplica Serca Pana Jezusa (1903 r)
4. Krzyż w pięknym parku.



Sołtys się zapisał, jego bracia i inni. Pojechali dwoma autobusami. Zaplanowano wyjazd od ratusza o godz. 14.30 pierwszy autobus i drugi o 15.30. Wszystkich rekolektantów było 92 z tego 60 z Gminy. Na rozpoczęcie przyjechał ks. Arcyb. Zimoń. Witali uroczyście dzieci z pocztem sztandarowym. Ustalili lekcje, uroczysty Apel. Śniadanie, spacer, pożegnanie. Na pożegnanie wszystkim kwiaty i ofiary dla ks. Rekolekcjonisty i Sióstr. Wszystko to zorganizował parafianin Jan Rzyba. Powrócili zbiorowo autobusami o godz. 13.00 i bezpośrednio było na zakończenie parafialnej Mszy św. adoracyjnej. W czasie rekolekcji parafialnych będzie w nich uczestniczył ks. Arcyb. Zimoń. Pokaż dla publikacji list gratulacyjny. Tekst na stronie 20.

14.

Kapłańskie rekolekcje „Odnowy parafii"
Zakopane 15 - 18. luty 1993 r. „Księżówka"



Księża polscy zorganizowani w Ruchu ku lepszemu światu od kilku lat organizują rekolekcje kapłańskie o odnowie parafii." Odbywają terminy w katolickich ośrodkach: „Dość", Niedzica. Już po raz drugi w nich uczestniczę. W ubiegłym roku prowadził je Ks dr. Mieczysław Nowacki z Józefowa pod Warszawą - odpowiedzialny na Polskę. W tym roku Ks. dr Marian Piątkowski z Tuchowa pod Poznaniem od 3 lat prowadzący parafię w NOP (Nowy Obraz Parafii). Piszę bezpośrednio po przyjeździe z rekolekcji na ferie świąteczne, ze względu na sprawozdanie z całej Polski - w tym Dyrektor Wydziału duszpasterskiego z Częstochowy, O Duchowny Sem. Poznańskiego, prof. Seminarium i księża autentycznie zatroskani o losy Kościoła w Polsce - 56 kapłanów z tym rodzaju z archidiecezji katowickiej. Podejście rekolekcyjne było autentyczne i miało charakter pneumatyczny. Nie było nacisku lecz argumentacja, bez udziału świeckich animatorów. Rekolekcje różniły się od wszystkich kapłańskich tym, że była praca w grupach i wolne pisemne dialogi - świadectwa. Bardzo pouczające.



Rekolekcje odbywały się tuż po zakończeniu Uniwersytady '93 w Zakopanem. Zakończonej 14.2.br. - uczestniczyć tej w nich Prymas Glemp wręczając medal. Zatrzymałyśmy się w Księżówce. W poniedziałek 15.2. pojechaliśmy do Zakopanego - powstały już tylko napisy i dekoracje. Po feriach zimowych - trochę młodzieży to też znak zbliżania się spotkania. 16.2. wieczorem był po południu spacer po górach. Udałem się samotnie do Kuźnic. Stąd dojechałem do Sióstr Albertynek. Przy wejściu do Parku - kasa - zakupy biletu do wejścia na teren Parku - 5 tys. zł. Było w miarę słonecznie. Całe Sanktuarium w słońcu. Opodal kursują wagoniki na Kasprowy. W kościele - Eucharystia. Była liczba młodzieży. Na ofiarze - liczba pamiątek po św. Albercie i ołtarz. Potem: klasztor Sióstr i kaplica. Zapytałem o S. Rosarię - jest wolontariuszką Jana Pawła. Była w Rzymie podczas beatyfikacji w odwiedzinach: przysłała do dzieci kazanie o SS. Albertynkach. Tu na Kalatówkach jestem 3. miesiący. Jest fantastycznie. Miła rozmowa przy kawie - zanim moje spotkanie z Siostrami Albertynkami sprzed lat; liczyły to kwadranse Pawła i jeździli częstować białym mlekiem. Przyjęła S. Przełożona - i mówiłem Jej o możliwości założenia Schroniska w Rzymie na polu P. Pauliny Kawka. Brali personalnie za przykładem, radziła napisać do Domu Generalnego w Krakowie. Na pożegnanie otrzymałem relację Sanktuarium i książkę Anny Wiśniewskiej o Bracie Albercie. Złożyłem ofiarę dla Sióstr - w wysokości jednego miliona zł. Temperatura na Kalatówkach była -13°C a u nas w Księżówce - 10°C. Zaczął padać drobny śnieg, potem mocniej nawet do 10 cm. Konferencje; pancle i dialogi były wyczerpujące. Na rekolekcji pojechałem z niedzielną grupą. Skąd odjechałem. Był miły klimat wspólnoty kapłańskiej i jakiś wielki zachwyt o Kościół. Z tejemi ośnieżonymi szczytami nie było kłopotów. Wróciłem autobusem do Osiecznicy, potem pociągiem do Jarocina i stąd P. Jerzy Malak



dowiózł mnie na probostwo. Teraz rozpocznie się czas budowy wspólnoty; będzie trzeba dużo wspólnej modlitwy i wspólnego dialogu. Natychmiast przyszedł policjant śledczy z Woli, by spisać protokół w sprawie małżonków Jurgo i Haliny Malik bowiem wystawiłem na życzenie Jurgo zaświadczenie o przeprowadzonej rozmowie przedślubnej obu małżonków w kancelarii. Nie warto tego robić, bowiem przed Księdzem wszyscy mówią „dobrych". Jak się okazało przeciw Jerzemu będzie proces o pijaństwo nad żoną i dziećmi.

16

List do parafian - Drugi. 1993.r.

Po rekolekcjach Odnowy parafii postanowiłem drugi list do parafian. Zmieniłem tytuł z „Listu do ekscesjan" na „List parafialny" oddający pełniej treści i charakter pisma. Powodem napisania „listu" jest tematyka „Eucharystii" jako hasło 3-go Roku Drugiej Wielkiej Nowenny. rekolekcji wielkopostnej i pogłębienie życia sakramentalnego w parafii. List składa się z sześciu stron. 1-sza tytuł listu z malutką Kościoła. Na dole napis: „Podstawowym miejscem realizowania wspólnoty we Kościele jest parafia" - cytat z nauczania. - Sób rekolekcyjnych II Polskiego Synodu Plenarnego. Na drugiej stronicy program pracy parafialnej z zaakcentowaniem znaczenia budowania wspólnoty ze strony parafian. Trzecia i czwarta stronica to życie sakramentalne - omówienie czasu i miejsca przyjmowania sakramentów się w parafii. Piąta strona zawiera szczegółowy program rekolekcji wielkopostnych, które przeprowadził w parafii Ks. Rajmund Kralkowski CM z Krakowa. Na stronicy szóstej refleksja - mój bliźni jest tuż obok mnie oraz zachęta do korzystania z prawdziwego rodzinnego i życzenia wielkanocne dla parafian składa proboszcz. Dnia stojącym u P. Turcjanistycznego w Pszczynie. Jadłem rzecz i rozmawiałem dużo w zakładzie, dużo pomodlili. Obiecał, że postara się to zrobić. Byłem dumny, bo sprawy przyspieszyć dzięki kawie i ciastku. Obiecał że w sobotę przyjdzie, było ubóstwo. Kserowali kolejne 8a. chcą rozmieścić list po domach. Zamówiłem 600 szt. - cena za sztukę wyniesie 300 zł a w sumie jeden milion zł. Listy będą gratisowe. Dyskutowaliśmy, że może znajdzie się sponsor. ale to pobożne życzenie proboszcza.

4. marca odebrałem „List" z drukarni. Dzieci kl. 6b na lekcji posegregowały po po 50 szt. zaś kl. 8a w salce parafialnej podział na ulice i już o godz. 1400 zaczęła rozprowadzać po domach. Robiła to bardzo ochotnie, zarówno chłopcy jak i dziewczęta. Beer Justyna z Beatą Dziadek obeszły całą Polną i Topolową. Kasia Mleko-Wieś. Kamińscy Adam - Dąbrową; Halina Kościelny. Gospodarstwo Rybne, Marek Spyrka - Kasztanową, Jurek Łukasz - Długą. Tak więc do każdej rodziny dotarł „List" z programem rekolekcji. Warto to praktykować! Parafianie w miejscu pracy podzielali ten list do przeczytania. Była podział tego pozytywna dyskusja.

List

parafialny

Wspólnota św. Barbary — Góra — 1993 r.



„Podstawowym miejscem zaangażowania świeckich w Kościele jest PARAFIA

II. Polski Synod Plenarny

JESTEŚMY!

Po rocznej przerwie wysyłam drugi list do prafian zatytułowany: „List parafialny".

Jesteśmy w trakcie przygotowań do Jubileuszu dwutysiąclecia chrześcijaństwa. Przeżywamy trzeci rok II Wielkiej Nowenny, którego realizowanym tematem jest Eucharystia: Ciało i Krew Pańska. To rok miłości, który jednoczy. Rok otwarcia się na potrzeby drugiego człowieka — rok działalności charytatywnej. Rok modlitwy: od adoracji do czynu.

Równolegle przygotowujemy się do Jubileuszu poprzez realizację II Polskiego Plenarnego Synodu w parafii. Mamy dwa Zespoły Synodalne w parafii: Młodzieżowy i Dorosłych. Kształtujemy serca na miarę katolika i umysły poprzez robocze spotkania zgłębiając materiały synodalne:

1. Życie liturgiczne w Polsce po Soborze Watykańskim II.
2. Powołanie i posłannictwo wiernych świeckich w sytuacji Kościoła Polskiego.
3. Kościół w Polsce wobec emigracji.

Znakiem tego, że chcemy budować wspólnotę parafialną to m.in. udział 68 seniorów i emerytów parafii w rekolekcjach w Kokoszycach: 22—25.02. br. ze wspólnym autobusowym wyjazdem.

Coraz aktywniej działa chór parafialno-sołecki budując więź grupową.

Hodowcy gołębi pocztowych umocnili swoją więź z parafią poprzez swój sztandar sekcyjny i Mszę św. w dniu patrona św. Franciszka.

Sportowcy swoją obecność w parafii podkreślają swoją Mszą św. na początek sezonu rozgrywek.

Więź społeczną pogłębiamy poprzez zorganizowane akcje sołeckie m.in. w zaangażowaniu się w działanie na rzecz naturalnego środowiska wiejskiego.

Przygotowania bliższe:

sprawy kancelaryjne załatwiamy trzy miesiące przed ślubem w każdą sobotę od 17.00—19.00.

Przynosimy ze sobą:

dowód osobisty, najnowsze świadectwo chrztu, świadectwo religii, Studium, Dzień Skupienia, Poradnia życia rodzinnego, w stosownym czasie świadectwo kontraktu cywilnego. Szczegóły przy protokóle.

SAKRAMENT CHORYCH: chorych i w podeszłym wieku parafian odwiedzamy podczas miesięcznych odwiedzin w pierwszą sobotę miesiąca. Adresy składamy w zakrystii. Dzień Chorych z uroczystym udzielaniem S. Chorych przypada w czasie rekolekcji wielkopostnych i w Tygodniu Miłosierdzia. W razie potrzeby zaopatrzenie w każdym czasie.

POGRZEB KATOLICKI: ustalamy dzień i godzinę z duszpasterzem, a potem pozostałe formalności w urzędach. Bierzemy pod uwagę fakt, że Ksiądz w określone dni uczy w Szkole.

Kancelaria parafialna: czynna jest codziennie po Mszy św. rano i wieczorem. Ponadto sprawy małżeńskie: sobota godz. 17.00—19.00.

Intencje mszalne: zamawiamy w podanym czasie w miesiącu listopadzie. Msze św. terminowe: jubileuszowe, rocznice w październiku.

Biblioteka parafialna: niedziela godz 8.30 — salka.

Katechezy: 5-latków z rodzicami salka katechetyczna, wg ustalenia katechetki z rodzicami. Młodzież ponadpodstawowa w poniedziałek godz. 18.00 salka kolejny w miesiącu. Młodzież pracująca po 18 roku życia środa godz. 18.30 Dzieci Marii i Oaza wg planu wywieszonego w gablotce.

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Zjednoczenie z Bogiem i życie w Łasce uświęcającej to cel naszego działania i życia. Dokonuje się m.in. przez 5 Sakramentów św.:

CHRZEST: pierwszy i najważniejszy sakrament warunkujący nasze zbawienie. Uroczyście udzielany podczas Sumy w niedzielę po 15 dniu miesiąca. Obowiązkową katechezą rodziców i chrzestnych w niedzielę poprzedzającą po Mszy św. porannej w kościele.

Ojciec dziecka przynosi świadectwo urodzenia, zaś chrzestni świadectwo swojego duszpasterza. Uczestniczą w pełny sposób we Mszy św. chrzcielnej. W niebezpieczeństwie śmierci dziecka chrztu udziela się w każdy czas.

BIERZMOWANIE: sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Co dwa lata udzielany uczniom klas 7 i 8. Dla dorosłych po odpowiednim przygotowaniu przez duszpasterza w katedrze śląskiej w wyznaczonych terminach.

EUCHARYSTIA: codziennie o godz. 7.00, dla dzieci w środy o 17.00. W niedzielę i święta: 7.30, 10.00 i 17.00.

SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA: z Bogiem, Kościołem i ludźmi. Okazja codziennie pół godziny przed Mszą św. Miesięczna dla dzieci pierwsza środa miesięca godz. 15.30 kl. 3, 4, 5, godz. 16.00 kl. 6, 7, 8, młodzież pierwsza sobota miesiąca godz. 17 00, dzieci wczesnokomunijne pierwszy czwartek godz. 17.00, dorośli pierwszy piątek godz. 17.00 podczas Godziny św. oraz w określone w ogłoszeniach porach.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA: największa troska duszpasterza.

Przygotowania dalsze:
udział w Studium przedmałżeńskim, lektura
udział w rekolekcjach dla narzeczonych
uporządkowane życie religijne.

POGŁĘBIAMY NASZĄ WIARĘ, NADZIEJĘ I MIŁOŚĆ

przez Rekolekcje Wielkopostne: 7—10.03.1993 r.

prowadzi Ks. Misjonarz Rajmund Krakowski CM — Kraków

PROGRAM:

Niedziela:

7.00 — Msza św. kazanie dla wszystkich
9.00 — Msza św kazanie dla wszystkich
11.00 — Msza św. kazanie dla wszystkich
16.00 — GORZKIE ŻALE — kazanie
17.00 — Msza św. kazanie dla wszystkich

Poniedziałek:

8.30 — Modlitwa rekolekcyjna
9.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
11.00 — Msza św. z nauką dla dzieci
18.00 — Msza św. z nauką ogólną
19.00 — **Nauka stanowa dla kobiet**

Wtorek:

8.30 — Modlitwa rekolekcyjna, spowiedź kobiet
9.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
11.00 — Msza św. z kazaniem dla dzieci i spowiedź
17.00 — Spowiedź kobiet
18.00 — Msza św. z nauką ogólną
19.00 — **Nauka stanowa dla mężczyzn**

Środa:

8.30 — Modlitwa rekolekcyjna, spowiedź mężczyzn
9.00 — Msza św. z kazaniem dla wszystkich
11.00 — Msza św z kazaniem dla dzieci
16.30 — Spowiedź mężczyzn i młodzieży
18.00 — Msza św. z nauką ogólną
19.00 — **Nauka stanowa dla młodzieży**

Czwartek:

8.30 — Modlitwa rekolekcyjna, spowiedź chorych
9.00 — Msza św dla chorych z kazaniem
10.00 — Odwiedziny chorych w domach
16.00 — Msza św z kazaniem dla dzieci
18.00 — Msza św. z kazaniem. Zakończenie.

Pojednanie z Bogiem, Kościołem i Bliźnimi:
wtorek: kobiety i dzieci, **środa:** młodzież i mężczyźni.
W **czwartek** składamy ofiary materialne na Seminarium ks. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Krakowie

PAN CZEKA! NIE ZAWIEDŹ GO!!!

MOJ BLIŹNI JEST TUTAJ!

DLACZEGO SZUKAM GO GDZIEŚ DALEKO?
Mój bliźni,
który czeka na mają miłość
który chce bym go dostrzegł
i który potrzebuje mej przyjźni.
Mój bliźni,
mogę mu pomóc,
mogę go wesprzeć każdego dnia
przyjaznym spojrzeniem,
dobrym słowem,
pomocną dłonią.
Nie mieszka on hen za górami,
nie mieszka on gdzieś za morzem.
MÓJ BLIŹNI JEST TUTAJ!!!

Poradnictwo rodzinne:

Pragniemy ci pomóc:
— gdy przygotujesz się do małżeństwa,
— przy urodzeniu pierwszego czy kolejnego dziecka,
— gdy współżycie małżeńskie staje się problemem,
— gdy masz problemy z wychowaniem dzieci,
— gdy przychodzi kryzys,
— gdy pojawia się pokusa zdrady,
— gdy szukasz drogi do pojednania i odnowienia małżeństwa.

Przyjdź do kancelarii parafialnej i otrzymasz skierowanie do życzliwej i doświadczonej Powiernicy Rodzin.

Wszystkim parafianom, każdemu z osobna ślę radosne życzenia wielkanocne, by Zmartwychwstały Chrystus zamieszkał na nowo w nas i wniósł w nasze życie codzienne wiarę w Boga i człowieka i napełnił tak potrzebną nadzieją, która wyzwoli w nas potrzebę budowania wspólnoty parafialnej w wierze i miłości.

PAN ZMARTWYCHWSTAŁ I JEST Z NAMI! ALELLUJA!!!

WASZ DUSZPASTERZ

Ks. Piotr Zegrodzki

GÓRA, 19 luty 1993 r.

Pogreb emerytowanego proboszcza ks. Stanisława Crewioli w Miedźnej 25. 2. 1993. r.

Wiadomość o śmierci ks. St Crewioli była zaskoczeniem dotarła przypadkowo do mnie, gdy byłem w środę 24.2. w Międzie Górnej zgłosić telefonicznie intencje mszalne dla dzieci. Był telefon, czy wiem o godzinie pogrzebu. Po przyjeździe dzwonię do probostwa olszyna. Tam telegram od ks. Dziekana.

TELEGRAM 49

Uwagi służb.

Przyjęto ..... g ..... m

Ks. Probszcz Piotr Zeprzałka Górna

Odtelegr. dnia ..... do ..... podpis .....

Pogreb ks. Crewioli dnia 25. lutego w Miedźnej. Eksportacja o godz 9°°. pogreb. o godz 11°°.

Ks. Dziekan Gemza

Urodził się 23.12.1939 w Katowicach. Proboszczem Miedźnej był od 21.7.1965 – 1979. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w domu gospodyni w sąsiedztwie klasztoru OO Franciszkanów w Panewnikach. Tam też celebrował Mszę św i był spowiednikiem OO Franciszkanów. Lubiany, rzadko wał do końca kontakt z Miedźną przyjeżdżając na odpusty i inne uroczystości. Zadziwiał serdecznością, życzliwością i radością. W Górze wspominali, że jeździł rowerem. Nie miał jednak bliskiego kontaktu z ks. prob. Adamem Wodniokiem. W Pszczynie do końca aktywny. Nagle rozeszła się wiadomość, że jest w szpitalu a za kilka dni, że zmarł na serce. Jego życzeniem było, by grób był przy kościele w Miedźnej. Na eksportację 25.2. o godz. 9°° było 6 księży - główny celebrans ks. w. dziekan Henryk Tomczak, kazanie bardzo osobiste o spotkaniach ze zmarłym wygłosił ks. prob. Hubert Szweryn z Frydka. Celebrowali: ks. prob. Eugeniusz Krason, ks. prof. Jerzy Stephan poch. z Gociarkowic; ks. prob. Katowic Zamecia Bichner Piotr i ja. Ze względu na lekcje w szkole spieszyłem do dzieci. Mszy pogrzebowej przewodził ks. Bp Gerard Bernacki w asyście księży. – 37. – Była grupa OO Franciszkanów - ich prowincjał. O. Srojda wygłosił egzortę pogrzebową, asystowali klerycy franciszkańscy z Panewnik, których spowiednikiem był śp. ks. Stanisław. Jego ciało złożono para przyklasztornym cmentarzu wśród licznych grobów braci mniejszych duszpasterzy. Requiescat in pace! Ksiądz Dziekan Gemza umieścił w „Sprawach Górnych" nr. 3/93 wspomnienie pośmiertne umieszczone w naszej Kronice na str. 24.

Wielki Post '93

Środa Popielcowa przypadła 24. lutego. Pogoda iście zimowa T -6°C; śnieg dość obfity, drogi oblodzone. Nasza grupa Wp w kl. VIb ma 13 dzieci w szkole było tylko 8. Msze św tradycyjnie o godz. 7⁰⁰; 17⁰⁰ Znacznie mniej ludzi na Mszy św. Rano zawarłem krótki pogadankę z Woli, którą uczą w Domu. Wieczorem kościół był zapełniony. Tradycyjnie po homilii posypanie głów. Sporo ludzi w tym i dzieci zabierało popiół do domu obsypując jego krzyżyki.

40-godzinne nabożeństwo: od kilku lat urządzamy w czwartek, piątek i sobotę po środku popielcowej. Zaczyna się Mszą św o godz 7⁰⁰ i kończy o godz. 19⁰⁰. Adoracja parafian jest w tę ulicę, a po południu od 15⁰⁰ emerci, rencistki cd. tamtego Różańca; dzieci szkolne, młodzież i inni, resp. Synodalny. Ministranci stoją cały dzień wypracowanego przez siebie porządku. W tym roku „Szkoły" nie robi pastorałki. Dzieci Marii prowadzą adorację dziecięcą. Nie dopisała „Oaza" - Zespół Synodalny. Adoracji młodzieżowej przewodniczył Ks. proboszcz było to nabożeństwo ekspiacyjne za grzechy pijaństwa.

W piątki o godz. 17⁰⁰ nabożeństwa Drogi Krzyżowej - tematyczne ekspiacyjna za grzechy pijaństwa, zabicie dzieci nienarodzonych; parafialna; o miłość bliźniego i budowanie wspólnoty.

Gorzkie Żale w niedzielę o godz. 16⁰⁰ po jednej części. Kazania pasyjne głosi wikariusz parafii św Marcina z Jaworzna Ks Marek Łapczyński. Było często na probostwie w Domu. W tym roku spadła liczba „wypraszanych" za progi tych.

Po piątkowej Drodze Krzyżowej i Mszy św zapoczątkowałem w sposób zdecydowany do rodziców, że brak dzieci i młodzieży na adoracji i nabożeństwach to wielka zdrada. Wyraziłem rodzicom wielokrotnie, że te zaniedbania odbiją się na całej klasie i będą odczuwane od dzieci. Ta „grzeczność" przemija. W niedzielę 28.2.br. podczas ogłoszeń wyparłem podział dla młodzieży par. MB Królowej na Tysiąclecie Jaworzna w Katowicach, który codziennie sama gromadzi się w salkach parafii; obserwuję, że u nas przez cały tydzień głucho. Postanowiłem młodzież kl. I ponadpodstawowych przyszła prosić proboszcza na spotkanie. Animatorki zaczęły zbierać się z grupami Dzieci Marii i Oazy.

Adoracja "Unii Apostolskiej Kapłanów - Katowice

UNIA APOSTOLSKA KATOWICE KAPŁANÓW

Drogi Księże

Przy okazji pozwalam sobie zaprosić Czcigodnego Księdza w imieniu księdza Proboszcza Stanisława Nogi na kolejny nasz Kapłański Wieczernik Unii Apostolskiej Kleru. Tym razem spotkamy się w kościele i na probostwie Matki Boskiej Piekarskiej w Katowicach przy ul. Ułańskiej 13 (osiedle Góme Tysiąclecie).w piątek 26 lutego 1993 roku. Rozpoczniemy nasze spotkanie o godzinie 20.00 Adoracją Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, okazją do Spowiedzi św., konferencją ascetyczną.

Pragniemy także odprawić Mszę św. koncelebrowaną. Dlatego proszę łaskawie przynieść ze sobą albę i stułę.

Ksiądz Proboszcz Stanisław zaprasza nas na posiłek. Zakończenie naszego spotkania około godz. 24.00.

Z kapłańskim pozdrowieniem

DYREKTOR UNII APOSTOLSKIEJ Kapłanów

(—) ks. dr Czesław Podleski

O godz. 20^{00} na probostwie zebrało się 9-ciu kapłanów z ks. dyr. Podleskim i zaproszonym ks. inf. Ciślym. Po kolacyjnej rozmowie przy kawie ks. dyr. poinformował o myślanych planach Unii - celebracjach wielkopostnych, sympozjum i wspólnym spotkaniu na 12.6. w Apost. Chorzele. Potem udaliśmy się do kościoła, gdzie rozważano Drogę Krzyżową Maryi i uczestniczyliśmy jednej stacji. Potem konf. ascetyczna ks. Tutaka. Mówił o sytuacji Stanu Bożego konkretnie i praktycznie. Następnie cicha adoracja przed Najśw. Sakramentem, okazja do spowiedzi i o 22^{30} Msza św. koncelebrowana - przewodził ks. Tutaka a homilię wygłosił ks. Dyrektor w oparciu o dzisiejszą ewangelię dotyczącą postu i jego dzisiejszych form w życiu kap. Tutaka. Ks. Tutaka akcentuje duchowe ofiary pomocne z radością. Po Mszy św. słowo końcowe ks. Dyrektora i pożegnanie. Pogoda do jazdy samochodem tragiczna. Jadąc na spotkanie w lesie między Piastowem a Tychami. były dwa korki. Ślisko TIR zatarasował dwa pasy stojąc poprzek jezdni. Droga powrotna była trochę lepsza - chrupiąca "posypana" piachem mieszaniną. Było mi przykro, gdyż proponowano mi odwiezienie ks. Lipy do Pszowa - moja parafia rodzinna - odległość 30 km. Zaproponowałem podwiezienie do Orzesza -

Wielkopostny dar dla dzieci Zimbabwe - piłki

W listopadzie numer Małego Gościa" był artykuł o Ks. misjonarzu Janarym Liberskim. Nasi zaprzyjaźnieni przez ss Basza-ry misjonarz zapytał czego im potrzeba odpowiedział „modlitwy" Cieszyłby się, gdyby czytelnicy Małego Gościa przestali piłkę do siatkówki dla dzieci przez jego szkoły. W tym czasie nadszedł też list Ks. Janarego do mnie. Na szkolnej Mszy św przeczytałem list i nałożyłem do przeczytania Małego Gościa z propozycją zafundowania piłek. Echo" tego faktu odbiło się na religii w klasie 8b; kiedy to Marcin "Morlisz zaproponował by klasa ze swych oszczędności zakupiła piłkę. Dzieci podały zaniżone ceny i postanowiły poskładać się po 5.000 zł. Zapytałem w sklepie sportowym o ceny - okazało się, że piłka ma kosztować 220.000 zł. O propozycji zafundowania piłki poinformowałem w klasach w których mam: 8a; 7; 6a i b a ponadto Dziecinni klasa 3a. Entuzjazm duży, efekt mizerny. Ostatecznie dzieci uzbierały 400.000 zł. Dołożyłem do tego 600.000 i zakupiłem 2 piłki siatkowe; i piłkę; ciężką piłkę do badmintona i lotki. W Szczytnie na pocztę dowiedziałem się, że paczkę można przesłać już zapakowaną. Podczas adoracji przed Mszą podałem dzieciom piłkę. Chcemy paczkę wysłać jak najprędzej, by dotarła na Wielkanoc. Dzieci w klasach napisały życzenia świąteczne: każda klasa osobno podpisuje się każdy uczeń. Poinformowałem, że Ks. Janary przyjdzie w tym roku na wakacje. Wtedy dzieci prosiły, aby zawitał do naszej parafii.

Ponadto przez kilka środowych Mszy św szkolnych zachęcałem do zbierania pisanek. Dzieci przyjęły to z dużym entuzjazmem. W sumie uzbierały około 3 klasy w tym większą liczbę Ministrant Andrzej Piórko. Pisanki te zawiozę do gości do Racibora - będzie to też dar dla misji. Jeszcze dzisiaj po kilkadziesiąt pisanek.

Wartość wysłanej paczki z piłkami łącznie z przesyłką wyniosła 1.700.000. Nadałem ją 1. marca z poczty z Szczytna. Niestety przesyłka wróciła z powrotem z adnotacją, że nie ma wymiany pocztowej - paczek pomiędzy Zimbabwe a Polską. Trzeba się zdecydować na przyjazd Misjonarza i piłki zostawić osobiście.

Wielkopostne rekolekcje parafialne: 7 - 11. marca 21.

List Ks. Arcybiskupa po spotkaniu z mężczyznami z Góry na rekolekcjach parafialnych w Kolosyjach. 22. lutego 1993.r.

EPISCOPUS
KATOVICENSIS

22. II. 93

Księdzu Proboszczowi
Piotrowi
gratuluję mężczyzn,
którzy przybyli na rekolekcje do
Kolosyjczyków z dużej liczbie. Z tej grupy
można wyłonić Zespół Synodalny
i poprowadzić ich dalej do pogłębienia
świadomości eklezjalnej, posłannictwa.
Pozdrawiam Góry i błogosławię

+Damian

W tygodniu poprzedzającym rekolekcje modliliśmy się codziennie o trzeźwość w ramach Tygodnia modlitwy o Trzeźwość i w intencji rekolekcji - ofiarowując Koronkę i po Komunii odmawiając modlitwę za parafię, ofiarowałem też adorację Mszy Eucharystycznej w tej intencji i drogę krzyżową - temat rekolekcyjny. W tym tygodniu spowiadałem w Studzienicach podczas parafialnych rekolekcji we wtorek po 5-cio lekcjach w szkole od 16^00 - 18^00 po drodze odwiedziłem będącego na rekonwalescencji po pobycie w szpitalu byłego na oddziale intensywnej terapii po zawale proboszcza z sąsiedztwa Ks. Franciszka Kubicę.

Pogoda w relolekcje iście zimowa. Z soboty na niedzielę padał śnieg. Rano rzłoc na 7°° do kościoła bruzdy w śniegu dwa palce wartwa śniegu. Temperatura -1°C. Ks. Misjonarz przyjechał „Skodą Favorit" z Krakowa o godz. 16°° w sobotę. „List parafialny" z porządkiem relolekcji dotarł do każdej rodziny. Rozpoczęcie relolekcji w niedzielę - kazanie wprowadzające na Mszach św. o godz. 7°°, 9°°, 11°°. o 16°° przy Domu Pomocy Społecznej a o 17°° Ks. Misjonarz Rajmund Krakowski CM z Krakowa - wyjeżdżający w 1964 r. po 28 latach pracy w misji Chipipie misyjnej Ks. św. Wincentego a Paulo w Boie był w 1978 r. ze współbratem i przekazał odwiedzenie misji. Jak sam powiedział najważniejsza jest atmosfera. Kazanie wprowadzające o tym świadczyło pogodnie; z dowcipem poruszał aktualne problemy. Widać duże doświadczenie. Znakiem szczególnym Ks. Misjonarza są długie siwe włosy. Na co zwracają uwagę ludzie. Sam zainteresował, zresztą tych siwizny nie było jeszcze w Kościele, że mają przyjść i zobaczyć jakie to misjonarz z długimi włosami. Jeden z księży powiedział: „Ma włosy jak Mickiewicz".

Dzieci mają swoje relolekcje od poniedziałku do czwartku. 3 dni mają wolne od zajęć w szkole. Pani Dyrektor zmniejszyła proporcji 3 nauczycielek, że będą dyżurować w kościele przy dzieciach wyznaczyła po 3 godz. każdemu pobytu w szkole. Katechetka Bożena Krasoń jest na Mszach św. dzieci. Od poniedziałku do środy mają Msze św. z kazaniem o 11°° Ks. misjonarz bawnie i do humoru przekazuje Słowo Boże. po ciuchu słucha śmiechu, a przy tym dobre zdanie zmienia. Przed Mszą św. Ks. proboszcz prowadzi modlitwy a w czasie Mszy spiewy i akclamacje. Ministranci są obecni posługi, są lektorami i psalmistami. Modlitwa powszechna jest spontaniczna, dużo pięknie się modlą, zwłaszcza „Dzieci Marii". Po południu w grupach 1-4 kl. spotkały się w poniedziałek o godz 16°° w sali na zajęciach i prezencie. Zajęty się nimi animatorki: Kasia Nycz Beata Dadok (gitara) ze starszych kl. 5-8. lat o 16°° z tymi animatorkami. Na przyszłość będzie jeszcze film religijny.

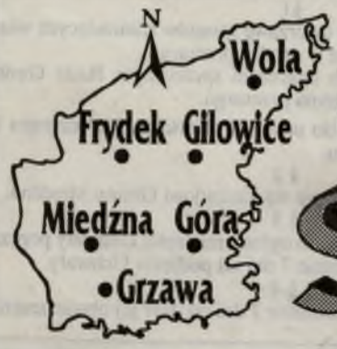
Dla dorosłych i młodzieży są nauki stałe: poniedziałek
wtorek, wtorek popołudniu, środa młodzieży - zawsze o 19[00]
Wtorek i środa dzień spowiedzi: rano 8[30] - 11[00], po południu 17[00] - 19[00]
We wtorek rano przybyli z pomocą do spowiedzi kobiet i dzieci: Ks.
Dziekan Sania, Ks. prob. Rybka z Woli, Ks. prob. Jarzyna z Jankowic.
Ber przemy odbywała się „ciągiem" spowiedzi. Ks. Misjonarz poprzez
radiowęzeł a przykładu dziadkowego spowiedzi. Wynagr tego miało
kościoła. Po południu spowiadał proboszcz Ks. Kmiot. Na przyjęciu Ks. Wody ze Skrzyszowa.
Na Mszach rano i wieczorem są kolędy dorośli: Pan Libera, Rybka
i Matyszkiewicz. Formularze Mszy św. o pojednanie.
Ks. Misjonarz jest miłym na probostwie, nie stawia wymagań i
jest braterski. Przy posiłkach rozmawiamy na różne tematy.
Księża dopisali się spowiedzią w środę było nas 6-ciu w tym
Ks. March Łapczyński z Jankowic.
Rekolekcje kończymy w czwartek dniem Chorych. O godz. 8[30]
modlitwy rekolekcyjne poprzedzone rozważaniem różańcowym
prowadzonym od 8[00] przez pieśni. W tym czasie spowiedź
o godz. 9[00] Msza św. z udzielaniem chorym - homilia o sakramencie
Kapłaństwa św. Po niej kolędy z Ks. Misjonarzem Salez. Chorych
wzdłuż kościoła ok. 80 osobom. Po komunii św. poświęcenie Krzyża
na godzinę śmierci i błogosławieństwo apostolskie na zakoń-
czenie rekolekcji. Po Mszy św. Ks. Misjonarz udał się z odwiedzi-
nami do chorych po domach. Zgłoszono 12 osób. Rano o godz.
5[00] zmarł w tym dniu śp. Władysław Wilk w 73 r. życia, w sobo
tę była u niego Msza św. w domu.
Po południu o godz. 16[00] Msza św. z udziałem przedszkolnych dzieci
i 18[00] zakończenie. Na Mszach poświęcenie Krzyża. Na koniec każdej
Mszy św. podziękowanie - o godz. 9[00] prosił ks. proboszcz zaprzestać
na rekolekcje w następnym roku do Siwy. Wiernie tylko cicho
groźno zawołali: „Boże zachowaj!" i „Szczęść Boże" na dalszy nie
spodziewali. Amen. O godz. 16[00] w intencji dzieci służyła: Hania Rybka
i Justyna Bezek. Dzieci groźno zaśpiewały 3 x „Boże zachowaj!" „Szczęść Boże".
Zdjęcia robił Tomek Nycz z Zawadki. O godz. 18[00] Msza św. na zakończe-
nie rekolekcji w Kolonijach. Lekcja, psalm responsoryjny: modlitwa
powszechna „prowadzili" Jan Rybka, Paweł Libera. Podziękowanie od
młodzieży złożył: Tomek Nycz, Mariola Wojtala, raz za parafian Jan
Rybka i Paweł Libera. Pożegnanie oryginalne: Ks. Misjonarz, Ks. proboszcz
poszli na środek kościoła - pozostali zgromadzeni podali sobie ręce
śpiewali „Abba. Ojcze". Nastrój radości i atmosfera miłości całego
cyklu tegorocznie rekolekcje. Po wspólnej kolacji Ks. Misjonarz odje-
chał do Krakowa z życzeniem świątecznych spotkań. Deo Gratias!

MARZEC 1993

Gminne Sprawy

nr 3 (10)

cena 5000 zł



11 MIEJSCE DRUŻYNY SP GÓRA



W dniach 31.01 - 06.02.93 odbył się w Warszawie **X Ogólnopolski Halowy Turniej w Piłce Nożnej.** Województwo katowickie reprezentowała drużyna z **SP Góra**, w składzie: **Sławomir Szałaśny, Mirosław Lukasek, Arkadiusz Jochacy, Adam Dadak, Jerzy Dadak.** Prowadzący drużynę **Lucjan Kucz.** Startowało 25 zespołów podzielonych na 6 grup. Drużyna SP Góra występowała w grupie IV uzyskując wyniki:

SP Góra : SP Kaczory (Piła) 0:1, 0:0,
SP Góra : SP Wytyczno (Chełm) 3:0, 3:0,
SP Góra : SP Krzęcin (Gorzów) 2:1, 3:0.

SP Góra zakwalifikowała się do grupy półfinałowej, gdzie zajęła 6 miejsce. Następnie spotkała się jeszcze raz z SP Kaczory wygrywając 2 : 0, co ostatecznie dało **11 miejsce.** Poza grą chłopcy mogli poznać Warszawę, ponieważ każdą minutę wolnego czasu poświęcili na zwiedzanie. Dodatkową atrakcją pobytu w Warszawie było spotkanie z trenerem kadry olimpijskiej **Januszem Wójcikiem**, który podzielił się swoimi przeżyciami i chętnie odpowiadał na pytania zadawane mu przez młodych adeptów piłki nożnej. Nagrodą za zajęte miejsce był dyplom, puchar i gra sportowo - rekreacyjna UNIHOC. Drużyna rozegrała 12 spotkań, wygrywając 5, remisując 3, przegrywając 4.

(ku)

TURNIEJ SKATA W GÓRZE

W dniu 14.02 br. Rada Sołecka w Górze zorganizowała turniej skata o Puchar Rady Sołeckiej. Do udziału w turnieju zaproszono wszystkich pasjonatów tej gry. Przy stolikach zasiedli gracze starego pokolenia, którzy grywali w skata w rodzinnym, czy sąsiedzkim gronie zanim jeszcze gra zdobyła swoją dzisiejszą popularność. Obok nich zasiedli młodsi gracze, którzy obecnie uczestniczą w turniejach skata. Potwierdzeniem tego faktu jest różnica wieku pomiędzy najstarszym - 65 lat - i najmłodszym uczestnikiem zawodów - 16 lat. Ogółem w turnieju startowało 24 zawodników.

Najlepsze wyniki osiągnęli:
1. **Andrzej Komraus** 2349 pkt.
2. **Zbigniew Faiferek** 2029 pkt.
3. **Wiesław Sekuła** 1948 pkt.
4. **Zdzisław Faruga** 1874 pkt.
5. **Emanuel Sojka** 1786 pkt.
6. **Alojzy Ulczok** 1703 pkt.

Nie nagrody i miejsca były najważniejsze w tym turnieju. Z satysfakcją wychodzili wszyscy, bo bardzo fajnie jest pograć razem z kumplami. Uczestnicy pragną dalej spotykać się i rywalizować, gotowi do wzięcia udziału w następnych zawodach.

(bu)

ZMARŁ KSIĄDZ STANISŁAW CZERWIONKA

25 lutego pożegnaliśmy w naszej parafii św. Klemensa w Miedźnej zacnego, byłego proboszcza parafii, emeryta księdza **Stanisława Czerwionkę.** Pełnił tutaj posługę duszpasterską przez niespełna 15 lat do 1979 roku. Wyświęcony na kapłana w 1939 roku, nietypowo, w grudniu, kiedy już szalała zawierucha wojenna prosto po prymicjach został skierowany do pracy jako kapelan w wojsku. Wcielony do wojska przez 5 lat przeszedł szlak od Kaukazu, aż po Berlin. Często wspominał lata wojenne. Bożej opatrzności zawdzięczał to, że przeżył wojnę, że cało i zdrowo wrócił do domu. Pracował na różnych placówkach. Po Chorzowie, był proboszczem w Paprocanach. Potem tutaj w Miedźnej. Ostatnie lata na emeryturze przeżył obok ojców franciszkanów w Panewnikach i tam pomagał w pracy franciszkanom, tam był jeszcze potrzebny dla kleryków. Zawsze energiczny, żywy i zdrowy - nagle zasłabł. W sobotę dostał się do szpitala, a w poniedziałek, po dwóch dniach choroby zmarł. Przy udziale księdza biskupa **Gerarda Bernadzkiego**, licznie zgromadzonych kapłanów, kleryków franciszkańskich i wiernych z różnych parafii, został godnie żegnany i odprowadzony na miejsce ostatniego spoczynku na cmentarzu w Miedźnej, bo jego życzeniem było, aby tutaj, wśród tego ludu, dla którego żył, któremu poświęcił swe życie kapłańskie - spocząć. Wieczny odpoczynek racz mu dać panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci.



ksiądz dziekan Zbigniew Gamża

Na 16 stronicach marcowego numeru Spraw Gminnych znalazło się bilans sprawozdawczy z Góry. Pan inż. Paweł Liberda poinformował o remontach oświetlenia zamieszkań ratuszu w Gazecie Gminnej o tych rekolekcjach. Cieszy fakt, że w terenie się coś dzieje, że ludzie są angażują, że żyją sprawami społecznymi. Mimo to sytuacja jest trudna, nastroje są przygnębiające. Otwarta się perspektywa założenia numeru telefonów. M. Bobrysa podpisywanie pomieszczeń o przydział numeru. Proboszcz obchodzi tego o 1978 r.

REKOLEKCJE W KOKOSZYCACH

Z inicjatywy proboszcza Góry, ks. **Piotra Zegrodzkiego** w dniach 22 - 25 lutego br. liczna. **60 - osobowa grupa emerytów i rencistów - mieszkańców Góry, uczestniczyła w rekolekcjach zamkniętych w Kokoszycach k. Wodzisławia.** "Akcję agitacyjną" wśród tej grupy społecznej ks. proboszcz przeprowadził w czasie tegorocznych odwiedzin duszpasterskich (tzn. kolędy). Całością spraw organizacyjnych związanych wyjazdem zajął się pan **Teofil Rąba** - sołtys z Góry. Na rozpoczęcie tych rekolekcji przybył sam metropolita katowicki - ks. bp. **Damian Zimoń.** Łącznie w tej turze rekolekcji brało udział ponad 90 emerytów i rencistów. Z uwagi na fakt, że tak licznie uczestniczyli w nich panowie z jednej tylko parafii - ks. biskup przesłał na ręce proboszcza Góry list pochwalny. Dla samych uczestników rekolekcje te były sposobnością na niecodzienny charakter modlitw i nabożeństw. Stanowiły dla nich swoisty wypoczynek, zwłaszcza w sferze duchowej, a zarazem dały możliwość oderwania się od codziennych, jakże nieraz trudnych i złożonych, życiowych spraw. Z wypowiedzi wielu uczestników tych rekolekcji wynika, że jeszcze niejednokrotnie będą w nich uczestniczyli - zaś sam proboszcz zapewnił, iż następną agitację przeprowadzi wśród naszych pań: emerytek i rencistek.

(PL)

Marcowy numer Hodowca gotuje pocztówki nr 3/93. na ostatniej stronicy zamieścił dwa zdjęcia o Górze: 1. prezentacja sztandaru KGP Koła Góra 2. zdjęcie kościoła św Barbary z widokiem Buczyc.

GÓRA

20 stycznia 1993 r odbyło się pierwsze tegoroczne zebranie Rady Sołeckiej w Górze. Zebranie rozpoczęto od rozpatrzenia wniosku OSP Góra w sprawie zmiany nazwy na budynku socjalnym w Górze. W wyniku burzliwej dyskusji wniosek oddalono. Koszty utrzymania budynku socjalnego w Górze ponosi w całości Urząd Gminy, w związku z czym nie można go uważać za remizę strażacką. Ponadto Rada zaopiniowała pozytywnie dwa wnioski: jeden na budowę kiosku spożywczego, drugi w sprawie uruchomienia hurtowni materiałów budowlanych. Obydwa obiekty będą się znajdowały na ul. Pszczyńskiej. Na wniosek radnych uzgodniono sprzątanie przystanku autobusowego. Ustalono także datę zebrania wiejskiego - sprawozdawczego. Rada dokonała rozliczenia wpływów z zabawy i ze sprzedaży złomu użytkowego. Pieniądze przeznaczono dla dzieci na zabawy podczas ferii, dla LZS Góra oraz na turniej skata przy LZS Góra.

3 lutego br. odbyło się w Górze zebranie sprawozdawcze, na które przybyli m.in. Przewodniczący Rady Gminy **Alojzy Wojciech**, wójt gminy **Andrzej Granatyr**, prezes SKR-u p. **Józef Danek**, członkowie Zarządu i Rady Gminy orazmieszkańcy sołecwa. Wiceprzewodnicząca Rady Gminy **Monika Morkisz**, która prowadziła zebranie, prosiła przedstawicieli organizacji działających na terenie Góry o odczytanie sprawozdań ich działalności. Prezes SKR-u, zachęcał mieszkańców do dzierżawy kubłów na śmieci, co mogłoby korzystnie wpłynąć na zachowanie czystości we wsi. Sołtys **Paweł Rąba** zaproponował władzom gminy ogłoszenie konkursu na najczystsze sołectwo w gm**inie, poruszył temat starych budynków i nie** uprawianych działek, które stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa i środowiska naturalnego. Zaproponował podniesienie stawki za spółkę wodną do 60 tys. zł od posesji na rok kalendarzowy. Mieszkańcy zgodzili się jednogłośnie (117 osób). Sołtys poinformował również o przeznaczeniu dwóch działek na cele sportowe. Mieszkańcy sołectwa zadawali pytania, na które odpowiadał wójt i przewodniczący rady. Największym zainteresowaniem cieszył się temat kanalizacji i telefonizacji sołectwa. Sprawy porządku i czystości w sołectwie zdominowały zebranie. Dowodem na to jest propozycja sołtysa w sprawie konkursu na najczystsze sołectwo i poparcie wszystkich dla realizacji tego pomysłu. Przewodniczący RG obiecał dużą nagrodę.

ZEBRANIA W SOŁECTWACH

Górnanie na Misterium Męki Pańskiej w Cieszynie niedziela 14.3.93. Teatr im. A. Mickiewicza

Podczas odwiedzin współpracujących z nami Sióstr Elżbietanek w Cieszynie - S.M. Bogumiły i S.M. Magdaleny pochodzących z Rudnicy k. Bielska (gdzie byłem wikarym) przyszła do pokoju odwiedzin S.M. Jadwiga - (prowadząca schole (była z nią w Górze na akcji powołaniowej - 1984 r.(?)) i przedstawiła nową akcję duszpasterską: Misterium Męki Pańskiej w wykonaniu ludzi należących do parafii SS. Elżbietanek w Cieszynie. Zaprosiła mnie z parafianami na spektakl w dniu 13 i 14. marca br. wystawiany w Teatrze im. Mickiewicza w Cieszynie. Podała cenę. Obiecałem zorganizowany przyjazd. Od niedzieli 7. marca poprosiłem całe schole parafialne zachęcałem do wyjazdu. Zafundowałem naszym ministrantom bilety - 12 osób. Po kilku dniach minęło. Zachęciłem P. Sołtysa i ogłosiłem zapisy w kalendarzu i sołtysówce. Po tygodniu zapisało się 80 osób w tym 6 członków mojej rodziny z Kryr. Pan Sołtys zamówił w firmie „Go-Go" dwa autobusy. Wyjazd zaplanowano 14.3.br o godz. 1430 z parkingu przyszpitalnego o godz. 1430 (ze względu na nabożeństwa ks. Proboszcz nie mógł wyjechać. Sprawę załatwił P. Sołtysowi - Teofilowi Dąbie i ks. Pawłowi Libcie. Ze względu na rozpoczęcie spektaklu o godz. 1700 Cała grupa zebrała się przy kościele SS. Elżbietanek w Cieszynie. Tu opowiedziano im o przedmiocie świętych zadaniach. Potem udali się na przejście graniczne i o 1700 weszliśmy w mgłę Pańskiej. Przejazd plus bilet. 70 osób. Rybnik z okolicami była ogromna. Spektakl trwał 2,15.

Postna jałmużna

Co roku w kościele lokalnym organizowana jest kolekta jako „jałmużna postna" i odprowadzana jest do Kurii Metropolitarnej.

Już tradycyjnie w Adwencie i Poście i w czasie roku „organizujemy pomoc dla zaprzyjaźnionych Sióstr. Od dziesięciu lat pomagamy „na swoją miarę" SS. Dominikanom w Św. Anny pod Częstochową w postaci regularnie przesyłanych książek, które można się na rynku księgarskim; kartki świąteczne, znaczki itp. W tym „Poście" na adres Sióstr Magdaleny i Elżbiety wysłałem książki, o które prosiły: „Jak radośnie przeżyć chorobę" i Ks. Grudnika „Rozważania Eucharystyczne" „Mistrzem Boga" po dwa egzemplarze, 40 kartek okolicznościowych, koperty i 100.000 zł na znaczki.

15.3. br. udałem się do Krakowa do P. Basia na ul. Grodzkiej by zlecić mu kserowanie monstrancji - ofiarę na ten cel złożyli nasi górnicy po święcie św. Barbary. Przy tej okazji złożyłem jałmużnę dla SS. Klarysek przy ul. Grodzkiej w Krakowie: worek czarnych ziemniaków, 250 szt. jaj zakupionych u Pani Skarbonia - farmera w Górze i 24 kurczaków u P. Wojska - farmera w Górze i złożyłem ofiarę pieniężną. S. Jadwidze - teresty do magnetofonu - 5 szt. - wartość: 110.000 zł.

Ks. Janowi Liberskiemu w Limbabwe z życzeniami wesołych świąt przesłałem 10 intencji mszalnych.

SS. Karmelitankom w Oświęcimiu złożyliśmy dary świąteczne jak co święta. Każdej rodzinie „zajączka" - mydło, krem do twarzy, batom „Mars" i „Snickers" - wartości 700.000 zł. Było to aktualne w przededniu decyzji Watykanu o przeniesieniu z klasztoru przyklasztornego do nowego o 500 m oddalonego jw. Centrum Modlitwy.

Na misje pomocy dla Wschodu na konto „Pomoc" przesłałem 300.000 zł. a przez Sem. Misyjne Verbistów w Pieniężnie 300.000 zł. na misje afrykańskie w Indiach.

Dla Ks. Salezjan w Oświęcimiu na ręce Ks. dyr. Urbańczyka 1.000.000 zł z tytułu okazanej pomocy w czasie moich rekolekcji kapłańskich w lutym br. w Zakopanym.

Wysłałem 80 życzeń świątecznych do najbliższych - w tym do Ks. Arcybpa z prośbą o modlitwę za „List", który dopomógł mi w zorganizowaniu zbiorowego wyjazdu Pań na rekolekcje do Kalwarii. Ze względu na zaśnieżone drogi „Poczty" są obawy, że „list" nie dojdzie.

Wielkopostne rekolekcje 1993 w fotografii.



Po prawej: W imieniu dzieci składają podziękowanie: Hania Reba kl. 3a i Justyna Beer z kl. 8a. a w imieniu młodzieży: ministrant Tomasz Kyc i animatorka Mariola Wojtala (zdjęcia wykonał Tomasz Kyc)

Zakończenie rekolekcji poświęceniem Krzyży na godziny świętego z błogosławieństwem apostolskim.





W imieniu parafian etatowo dziękuje Jan Reba i Paweł Libera.

Zdjęcia na dole: po skończonych ćwiczeniach przez parafian P. Jan Reba poprosił by Ks. Misjonarz i Proboszcz udali się na spoczynek i podali ręce parafianom, by wszyscy trzymali się za ręce. Przy akompaniamencie organ zgromadzeni zaśpiewali: „Abba-Ojcze." Na koniec wspólnie podziękowano Zmartwychwstałemu: „Boże zapłać!" a na koniec misyjny: „Szczęść Boże!" Tym radosnym akcentem zakończyły się rekolekcje i pożegnali Misjonarza, którym parafianie powiedzieli m.in.: miłość, pokój i zrozumienie dla każdego.



Na marginesie rekolekcji międzyposteckich dla dzieci muszę odnotować pewne postawy Szkoły wobec parafii. Na stronicy 22 „Kroniki" zapisałam o zarządzeniu P. Dyr. Michalik Jadwigi o pobycie nauczycieli w Szkole przez 3 godz. w czasie rekolekcji. 3 Panie, które wyraziły chęć uczestniczenia w Kościele przy dzieciach nie przyszły przed katechetki Krasoń, która po 3 godzinach siedzenia w Szkole przyszła na godz. 11^00 do kościoła w poniedziałek, a w pozostałe dni osobiście decyzję nie poszła do Szkoły ten tylko do dnia w kościele.

Sprawa zabolała bardzo; gdy pozornie wydawało mi się, że współpraca ze Szkołą układa się dobrze. Pani Dyrektor Michalik deklarowała się jako „gorliwa katolik". Analizując wydarzenia tego roku szkolnego stwierdzam moje działanie. Jest nas 3 uczących religii w Szkole: P. Arendarczyk-Morlus, Krasoń Bronia i ja. Dyrektor wiedząc, że P. Arendarczyk przyjdzie na urlop macierzyński obarczyła ją większością lekcji religii 17 lekcji, a P. Krasoń dała mimo zrozumiałych obietnic tylko pięć lekcji: P. Arendarczyk poszła na macierzyński urlop w lutym i jej klasy mamy po jednej lekcji tygodniowo. Mi długi rok Dyrektor czyni tak, by było tylko jedna lekcja religii tygodniowo co jest sobotnie Instrukcji.

Na Boże Narodzenie katechetki przygotowały „Jasełka", które dzieci przedstawiły w sali gimnastycznej wobec całej Szkoły przed Bożym Narodzeniem. Pochwaliłam, że zrobiły to przyjemnie i poprosiłam, by w dalszej części było mistyczne w kościele. Wtedy Dyr. Michalik powiedziała: „zabraniam". W odpowiedzi usłyszała: to katechetka przygotowała. Wtedy zwróciła P. Dyrektor.

Przy ustalaniu rekolekcji dla dzieci u P. Dyrektor (wcześniej to po wcześniej grupie) usłyszałam: To Księża podatkują się do klasowej. To jest Święty Dyrektor. Na piśmie złożyłam wnioski w klasowej i tu usłyszałam: przecież to Księża miał klasę w Sekretariacie w Szkole w Gorzowie. Zrozumiałam. Księża na posyłki chłopaki" w oczach Pani Michalik.

Po rekolekcjach dla dzieci przyszedłem do Szkoły i Pani Michalik przyjęła mnie zimna, nie odpowiedziała na powitanie, gdy potrzebowała chłopców z 8b do prac postała przychowawczą chowanką, i prośbę o przemiany Beer przekazała przez Sekretarkę. Zauważyłam też, że nauczyciele są nieobecni w pokoju podczas przerw.

Zasięgnęłam wiadomości u Księży i znajomych spoza Gorzowa nauczycieli o sytuacji i poprosiłam na rozmowę z P. Michalik. Szczerze, opanowany, pytam co mam napisać w sprawozdaniu o rekolekcjach: aktywność nauczycieli? Odpowiedziała: napisać, że byli w Szkole." Wyjaśniał się dialog, w którym delikatnie wyjaśniałam jej wagę do kościoła, co takie ma opinię: „cięta na Księży". Myślę: że kłamie - co jej nadarzyło. Kazała potem za pośrednictwem ministrantów do służby w kościele w czasie lekcji: Skierowała, że na Komunię tych problemów nie miałem. Orzekła: jestem gorliwym katolikiem!" „Boże! zachowaj od takich gorliwych katolików wychowawców dzieci i młodzieży!

Wielki Tydzień '93.

Niedziela Palmowa: 4. kwietnia. Pogoda mało wiosenna. Tylko +5°C. Chłodno. Bogata w wydarzenia. W liturgii poświęcenie palm podczas I Mszy św: o 7³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 17⁰⁰ Palmy tradycyjne-słabe - dawniej widać było kupione na targu farbowane, sztuczne gałązki. Podczas I Mszy św Msze Pasterską odśpiewał Chór parafialno-szkolny. Ten śpiew wprawił nas z klimat, a ogromne skupienie zgromadzonych to pokazało. Ze względu na święta i pierwszy tydzień miesiąca znacznie więcej parafian przystąpiło do Komunii św - tak, że Liturgia trwała 1,5 godz.

Msza św za sportowców parafii: Po grudniowym dniu skupienia za cały sportowców ustalono Mszę św w ich intencji na sierpień. Napisałem w tegorocznym „Liście do parafian" że Msza św sportowców na rozpoczęcie sezonu piłkarskiego. Stół Prezes „Strażaka" Ewa P. Józef Walicka przyjął o zmianę na Niedzielę Palmową. Była więc dodatkowa Msza św o 11³⁰ na której zebrali się sportowcy ze swoimi rodzinami i sympatycy. Kościół był zapełniony. Na tej Mszy św Chór zaśpiewał swoje najpiękniej. W czasie ogłoszeń ks. proboszcz dziękował sportowcom za łączenie życia ze Mszą św - sportu z Bogiem. Wskazał na dobre owoce uprawiania w sposób właściwy sportu i zachęcił sportowców do włączenia się w procesję Bożego Ciała jak również by długopalmowo pamiętali o swoim klubowym sztandarze. Wytworzył się miły nastrój. Po Mszy św P. Walicka Prezes złożył ofiarę - wszystkich podziękował i zapewnił, że w procesji wezmą udział trampkarze. Tę akcję będziemy kontynuować.

Światowy Dzień Młodych: tradycyjnie jak w Niedzielę Palmową spotyka się młodzież z Ojcem św przed Bazyliką św Piotra, a w diecezjach w katedrze ze swoim Biskupem u nas spotkanie w katedrze siedleckiej odbyło się o godz. 14⁰⁰ Nasza parafia pojechała tam i wzięła ze sobą palmy. W/g prób dołączenia się ilości młodzieży z naszej parafii - pojechało 12 osób. Przygotowali teksty wspólnych śpiewów i modlitw. Stwierdzili: „było fajnie". Myślą przewodnią były słowa Chrystusa z 79 św. Jana (10.10) „Ja przyszedłem po to, aby (owce) miały życie i miały je w obfitości". Temat ten będziemy rozważać w Dniu - we 14 i 15.8. br. na spotkaniu młodych z Ojcem św w ramach ewangelizacji 2000.

Młodzież dopisała w W. Tygodniu prowadził w W. Piątek Drogi Krzyżowej dla dzieci i godzinę adoracyjną przy Bożym Grobie w W Sobotę o godz. 9 dla dzieci i o 15⁰⁰ dla młodzieży. Nie dopisała natomiast w Niedzielę Wielkanocną w czasie procesji rezurekcyjnej o godz. 6³⁰ jedynie sztandar młodzieżowy klęczał w stajence. Wielki jest sztandar gimnazjum dopisali strażacy, nawet środowiska grzeby pozostawiły; było zabawnie młodzieńczy.

Radość nieba

Refr. Ci, których odkupił Pan, z radosnym śpiewem
wkroczą w Niebo, a szczęście, co wiecznie
trwa, wciąż będzie przy nich trwać.

Osiągną tam radości szczyt,
samotnym i smutnym nie będzie nikt.
Refr. Ci, których...
Miłości żar rozpali Bóg,
daremnym i próżnym nie będzie trud.
Refr. Ci, których...
Jeżeli chcesz zbawionym być,
z modlitwą i pracą więc zechciej żyć.
Refr. Ci, których...

Jeruzalem, Jeruzalem, to miasto, na które czekamy (2x)
Ze względu na licznych przyjaciół, ze względu
na wielu mych braci, będę się modlił
o dobro dla ciebie i wołał: Pokój z tobą.

Jest radość we mnie,
ktoś mi rzekł: Chodźmy do Domu Pana,
już stoją stopy u twych bram, Święte Jeruzalem.
I ród za rodem śpiewa by
wielbić tam imię Pana.
Też wielbią Boże tron Twój i Święte Jeruzalem.

A proście o dar,
by Pan sam kochał to swoje miasto.
Niech rośnie pokój, gdzie twój mur Święte Jeruzalem.

Jerycho

Popatrz — tam na wschodzie
piękne miasto za murami,
A tysiące stóp zmęczonych tuż nad rzeką
Po czterdziestu latach drogi stopy pieką
Młody człowiek lud prowadzi
Jozue
Bóg go posłał „Idź Jerycho zdobyć z ludem,
a ja wierność twą nagrodzę wielkim cudem".
Dość błądzenia i szukania w różnych stronach
czas zamieszkać gdzieś na stałe w zwykłych domach.
Do Jerycha musisz posłać szpiegów kilku,
by sprawdzili miejsce sprytem wilków.
Refr. Stoczył bitwę, aby zdobyć (Jerycho) 3x
Stoczył bitwę, aby zdobyć Jerycho,
a sam Bóg prowadził go.
Stoczył bitwę, aby zdobyć (Jerycho) 3x
Stoczył bitwę, aby zdobyć Jerycho,
zwalił się wtedy (2x) zwalił zupełnie mur.
Gdy zwiadowcy oznajmili, że złych wieści brak
Sam Jozue do wymarszu ludziom swym dał znak
Wtedy przeszli suchą stopą, środkiem rzeki pośród wód,
Bo wiedzieli już, że bitwę toczyć będą o ten gród.
I ukazał mu się człowiek w ręku niosąc broń
Anioł Pana w ludzkim ciele począł mówić doń
POCHYL GŁOWĘ, BO W TYM MIEJSCU BĘDZIE MÓWIŁ BÓG
ODDAJ CHWAŁĘ ZIEMI ŚWIĘTEJ. ZDEJM SANDAŁY Z NÓG
„Słuchaj synu ja Jerycho przeznaczyłem ci,
by je zdobyć musisz krążyć dookoła przez 6 dni.
Cały lud niech idzie z tobą, Arkę w środek weź,
A kapłanom swoim rozkaż trąby w dłoniach nieść".
Refr. Stoczył bitwę, aby zdobyć (Jerycho) 3x
Stoczył bitwę, aby zdobyć Jerycho,
a sam Bóg prowadził go.
Możesz mówić jak był sławnym Gedeona bój
jak poczciwy Saul — król
Ponad nich Jozue, bo (zdołał zdobyć Jerycho) 3x
Każdego dnia posłuszny lud
Obchodził gród od wrót do wrót
Ma prawo dziwić cię ten stan
Lecz wypełniali Boga plan
A dla nich była pewną rzecz,
że się nie wzniesie żaden miecz,
Bo Bóg zwycięstwo przyrzekł nieść
Jeśli wytrwają przez dni 6
Siódmego dnia miał ruszyć szturm
Siódmego dnia miał runąć mur
lecz nie od kul, kamieni, bomb,
lecz zwalić mur miał odgłos trąb
i głośny krzyk na wodza znak.
Refr. Stoczył bitwę, aby zdobyć (Jerycho) 3x
Stoczył bitwę, aby zdobyć Jerycho,
a sam Bóg prowadził go.
MUR JERYCHA OTOCZONO. TRĄB SIĘ ROZLEGŁ CHÓR
SAM JOZUE ZAŚ ROZKAZAŁ, ABY PODNIEŚĆ KRZYK
RUNĄŁ W PIACH POTĘŻNY MUR
został zburzony
zwalił się całkiem
runął i rozpadł się mur
Zakończenie
Z tej historii morał napisano tu
uwierz w siłę, wytrwaj, bądź posłuszny Mu
I pamiętaj, że przeszkodę każdą będziesz mógł
przezwyciężyć — jeśli będzie w sercu twoim Bóg.
Refr. Jozue z Bożej woli zdobył (Jerycho) 3x
Jozue z Bożej woli zdobył Jerycho
Wielki mur zawalił się
sam zawalił (2x), sam zawalił się
w pył.

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

KATOWICE — KATEDRA

Niedziela Palmowa — 4.04.1993 r.

Denver 14–15.08.1993 r.

Ewangelizacja 2000



„Ja przyszedłem po to, aby (owce) miały życie i miały je w obfitości"

(J 10,10)

I

„Bądźcie gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest" (1P 3, 15).

II

„Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam" (J 2,5).

III

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (J 2,5).

IV

„Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem" (J 14,6).

V

„Ja jestem krzewem winnym, wy — latoroślami" (J 15,5).

VI

„Otrzymaliście ducha przybrania za synów" (Rz 8,15).

VII

„Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię" (Mk 16,15).

AMIĄTKA WJAZDU CHRYSTUSA DO JEROZOLIMY

erce brzmi, nasz Pan jest godzien czci,
uszy mojej On Panem przez wszystkie dni.
Więc teraz żyję w Nim, mój Panie zechciej dziś
rzyjąć chwałę i serca wielbienia krzyk.
Pan króluje, wesel się ziemio,
wołajcie wyspy sprawiedliwości,
prawo i miłości u Jego tronu.
erce brzmi...

hwała Tobie, Chryste, Królu wiecznej chwały.
hwała Chryste.

losanna, hosanna, hosanna memu Bogu!
losanna, hosanna, hosanna memu Bogu!
Refr. Imię Pana chwal, w modlitwie tej wywyższony bądź
o Panie mój, Hosanna memu Bogu.
hwała bądź, chwała Królowi, memu Bogu!
hwała bądź, chwała Królowi, memu Bogu!
Refr. Imię Pana chwal...

MSZA ŚWIĘTA

Wejście:

Dziś stoimy tu u Twych stóp,
to Twój Duch jednoczy serca w nas.
Życie nasze to Twój dar,
Ty, nasz Bóg, nas kochasz.
Płonie w nas nadziei Twej żar.
Światłem naszych snów i marzeń jest.
Uczysz ciągle nas jak żyć,
ak trwać, jak Ty świat kochać.
Refr.: Pośród krętych w życiu dróg idziesz z nami,
to Twój obłok wciąż wiedzie nas.
Połączeni Tobą jak Twe ramiona
przygarniemy dziś cały świat.
Jeśli sil zabraknie nam, Ty jak Ojciec
zagubionym znów radość dasz.
Zwiastujemy więc dziś Twój pokój, miłość
świat spragniony jest Twoich słów.
rzyozdabiasz nas w prawdy blask,
armisz słońcem — ciepłem oczu Twych.
Walczysz, nie ustajesz w nas
ak błysk, by świat mógł kochać.
rzyjacielem wiernym jesteś nam,
ie chcesz widzieć wciąż ludzkości wad.
toś daleko jest, lecz Ty,
asz Bóg, już wiesz i kochasz.

Przygotowanie darów:

To Ty nasz Pan, łamany chleb, wydany za nas Bóg.
To Ty nasz Pan, którego krew napojem życia jest.
W tę noc, gdy Pan zdradzony był połamał chleb i rzekł:
„Ten oto Chleb jest Ciałem mym wydanym za was dziś".
W tę noc, gdy Pan zdradzony był wziął kielich i tak rzekł:
„To moja Krew, przymierza Krew przelana za wasz grzech".
„Jam Życia Chleb — spożywaj go na zmartwychwstania dzień
I pij mą krew, kto we mnie trwa ten życie wieczne ma".
Jeruzalem Baranka stół: „Jam jest Emmanuel,
Na uczcie mej ocierać chcę z twych oczu wszelką łzę".

Komunia święta:

Godzien jesteś, godzien jesteś Panie i Boże nasz.
Godzien jesteś przyjąć chwałę, chwałę, cześć i moc.
Ponieważ Ty wszystko stworzyłeś w swej mocy,
wszystko stworzyłeś Ty sam.
I z woli Twojej zostało stworzone,
Godzien jesteś wziąć cześć.

Godzien jesteś, godzien jesteś Zbawco, Baranku nasz.
Godzien jesteś przyjąć chwałę, chwałę, mądrość i moc.
Ponieważ zostałeś zabity za lud Twój,
wszystkich zbawiłeś Ty sam.
I przez krew swoją nabyłeś ich Bogu,
Godzien jesteś wziąć cześć.

Godzien jesteś, godzien jesteś Panie i Boże nasz.
Godzien jesteś, godzien jesteś Zbawco, Baranku nasz.
Odebrać dziś chwałę i mądrość, i wdzięczność,
Błogosławieństwo i moc.
Bóg nasz niech przyjmie potęgę na wieki. Amen, Amen.

Gdzie w uroczystej cichości, w Najświętszym Sakramencie,
Łaski zlewa w obfitości Jezus w każdym momencie,
Tam chciałbym spocząć, tam chciałbym być,
Tam przy Sercu. Jezu. Twoim żyć.

Gdzie On żyje dla grzeszników, dla Kościoła swojego,
Gdzie pociesza wędrowników wśród życia burzliwego,
Tam chciałbym spocząć...

Żyję nie ja, żyję nie ja, lecz mój Pan.
Serce me znalazło coś, co szczęściem zowie się.
Precz odrzuciłem troski swe, bo...
Żyję nie ja, żyję nie ja, lecz mój Pan.
Życie me pokojem tchnie, a w sercu radość trwa.
Już się nie martwię o swój los, bo...
Żyję nie ja, żyję nie ja, lecz mój Pan.
Pytasz mnie kto Panem mym, kto zmienił życie me.
Jezus, mój Zbawca sprawił to, że...
Żyję nie ja, żyję nie ja, lecz mój Pan.

O Jezu mój, o Zbawco mój,
Tyś bardzo cierpieć musiał,
Gdyś klęczał tam w Ogrójcu sam
I krwawy pot wylewał.
O Jezu nasz, o Zbawco nasz,
O ratuj nas przy śmierci!
Przyciągnij nas, gdy przyjdzie czas,
Do wiekuistej chwały!

Uwielbienie:

Jeśli wytrwasz, będziesz tam, Jeśli wytrwasz Twoja pieśń,
Jeśli wytrwasz, będziesz tam, Jeśli wytrwasz Twoja pieśń.
Staniesz u niebieskich bram. Bogu chwałę będzie nieść.
Jeśli wytrwasz, będziesz tam. Jeśli wytrwasz, będziesz tam.

Jeśli wytrwasz, wzniesie cię, Jeśli wytrwasz radość twa,
Jeśli wytrwasz, wzniesie cię. Jeśli wytrwasz radość twa.
Spotkasz Boga w rajskim śnie, Życiu twemu szczęście da,
Jeśli wytrwasz, będziesz tam. Jeśli wytrwasz, będziesz tam.

Jeśli wytrwasz światła Bóg, Jeśli wytrwasz, będziesz tam,
Jeśli wytrwasz światła Bóg. Jeśli wytrwasz, będziesz tam.
Sprawi byś Mu jaśnieć mógł, Staniesz u niebieskich bram,
Jeśli wytrwasz, będziesz tam. Jeśli wytrwasz, będziesz tam.

Rozesłanie:

Chrystus Królem, Chrystus Panem. Chrystus, Chrystus,
Władcą nam.
Abba, o Abba Ojcze wielbimy Ciebie my dzieci Twe,
Kochamy Cię.

Refr. **Obroną, twierdzą** jest nasz Pan,
Chwalmy Go na wieki.
Obroną, twierdzą jest nasz Pan.
On godzien chwały wszelkiej.
K: Zbawienie przez proroków nam ogłaszał,
poprzez nich dokonał się Ojcowski plan.
Gniew swój obrócił przeciwko Mroku grom,
Jego Słowo bronią jest!
M: Eliasz, prorok — światło, plan wypełnił
K: Słuchaj, oto jak prowadził go nasz Pan:
W: Prorok wezwał naród dając mu siłę
Broń ich: Słowo — mocą jest
Zbroją, tarczą Pan im staje się!
Refr. Obroną, twierdzą jest nasz Pan...
M: Znika w tobie strach, znika niepewność
K: Panu pole daj, On walczyć będzie sam
Zrozum tyś słaby tak, to On twą potęgą.
W: On zwycięski Bóg: Pan
Jego Słowo siłą, mocą nam.
Refr. Obroną, twierdzą jest nasz Pan...
W: On Królem Królów. On Panem Panów jest
On Wiekuisty, oddaj Mu chwałę, cześć
W Nim, ufaj, to w Nim siła i moc!

Pierwsze Dni W. Tygodnia: Poniedziałek - środa upływają w atmosferze przygotowań do świąt. W W. Poniedziałek popołudniu ks Edwarda Kubulus z ul. Poznańskiej i spisani kart świątecznych. W ten dzień się bardzo przeziębiłem w wyniku czego „wysiadło mi gardło". W W. Wtorek odwiedziny Siostry Heleny - w Tarnowskich Górach w Domu Starców. Powrót i atak przeziębienia do tego stopnia, że w środę leżałem i nie pojechałem sprzedać do Jaworzna a pieczonem do dzieci recytowałem tekst św. pisma u lekarza - masa tabletek i leżenie a tu W. Czwartek. Rano spowiedź. Nadeszła korespondencja od ks. Jamarego - dnia Jego Imieniny - modliliśmy się. Jasne wyjazd do Salezjan - rycerz ellar ks. Dyr. Albańczyka. O 16⁰⁰ msza dla dzieci. Spowiedź do 18⁰⁰ i Uroczysta Msza św. Wieczerzy Pańskiej z udziałem Chóru; Cieszę się Eucharystią, ustanowieniem Eucharystii ale brak głosu pomiędzy przeżywaniu uroczystość. Dziś też przynieśli mi z Krakowa - Jurek Malcher pocieszenie mnie - strawcy i kustodię. Bardzo uroczyście przy Bożym Grobie. Ministranci widząc moją sytuację - chętnie czytali i śpiewali modlitwę powszechną.

Wielki Piątek Męki Pańskiej: rano od 7⁰⁰ spowiedź chorego. Boże Ciało w całości. Cieszę fakt, że do kościoła przyszedł Łukasek Frydrych - w domu lekarza jest malina - miejsce zabawy dzieci „marzeniem" całej wsi. gdzie się tylko pójdzie dzieci i noc; wygląd domu potworny. Ściany wybite; okna zasłonięte szmatami. Pod wpływem wołania - zmieniony - przyszedł do spowiedzi. O godz. 9⁰⁰ sprzątanie kościoła grupa ul. Topolowej Borgiel - Fanga Czesław i Helena. Rodzina Stefana i Eleonory Ulmela jak co roku przygotowała pieniądze Boży Grób. O godz. 11⁰⁰ to raz pierwszy w W. Piątek dzieci przystąpią na Drogę Krzyżową. Ze względu na chorobę proboszcza - rozważania prowadzili animatorki: Marysia i Barbara Wojtala - na temat: schodzenie krzyża męczeństwa. Dzieci było sporo. W południe powróciłem do Ks. Proboszcza Marii Komunię św - była z tego powodu przykrość. Polegała po kilka godzin - bolało gardło. O 16³⁰ - 17³⁰ spowiedź i 18⁰⁰ Uroczysta Liturgia Męki Pańskiej - omyłki dużą mobilizacja ministrantów - czytają lekcje; psalm responsoryjny: Darek Kubulus; Piotrek Antecki i śpiewa Jacek Krasoń Komunia - krótka - Grzegorz Morlok - młodzieniec; Męka Pańska - czytają dorośli: Ks. Paweł Libera; Józef Stawowczyk; Ks. Dziekan Alfred; Grzegorz Morlok.

Ze względu na „głos" - czytam modlitwę powszechną.
Śpiewana Adoracja Krzyża - (w tym roku P. Eleonora Ulicka tak zapalczywie broniła ostrożnie krzyża, że miałem wielkie trudności w odwiązaniu szpilek i odstawieniu krzyża.)
W czasie Komunii św - przystąpiło do Stołu Pańskiego ok. 500 osób. co przedłużyło liturgię i dowodzi dobrej frekwencji parafian. Ministranci dobrze przygotowani sprawnie pomagali i Chełbowska na tyle procesja do Bożego Grobu. Przed nią w ofercianach Ks. prob. podziękował uczestnikom liturgii wręczył lektorom za chętne włączenie się w liturgię, gorącej współpracy - dar gromnic i zachęcił do licznego udziału w Adoracji do 22⁰⁰ i przez całą w Sobotę w adoracji Krzyża i przy Bożym Grobie. Poprosił, by przynosiły z kościoła, czarny chusty ofiary na Boży Grób w Jerozolimie, które zbiorą kościelny. Liturgia trwała 1,5 godz. Po krótkiej przerwie sprzątaczki do 21⁰⁰ - przyjęcie potrawne zmusiło mnie do pójścia na probostwo. W telewizji w tym czasie nadawana Droga Krzyżowa z Colosseum z udziałem Ojca św - teksty rozważań ułożyła Polska Benedyktynka.
Jeszcze przed 22⁰⁰ - ludzie przystępowali do spowiedzi św. o 22⁰⁰ zakończenie Adoracji.

Wielka Sobota: Wigilia Paschalna. Początek Adoracji przy Bożym Grobie zaplanowałem na godz. 7⁰⁰ rozpoczął się o 6³⁰ Pani Ania Wojtala. z własnej woli - poranna sprzątała przed tym podłogę. Przyszedł ministrant Andrzej Piorko - zapalił kadzidło. Tak więc początek adoracji był wcześniej. Już o 6³⁰ byli ludzie do spowiedzi i na adoracji. Chorała daje się we znaki - już rano przyszedłem spowiadam do godz 8⁰⁰ brak miejsc z 8. letnim doświadczeniem. Muszę się kłaść. Przed obiadem między ludźmi dochodzącymi na adorację, zmieniają się zakrystianki. Muszę też przygotować śpiewy liturgiczne. O godz. 14⁰⁰ i 15⁰⁰ pouczenie potrzebnych o 18⁰⁰ uroczystej Liturgia w czasie, której nabożeństwo zmartwychwstania. Trwała 20 minut.

Uczestnicy Misterium Męki Pańskiej o Kalwarii Zebrzydowskiej przed Niedzielą Palmową.
Odjazd godz. wyjazdu pociągiem z Jasienicy o 5.55 Kościelny rolnik wyjazd organizuje P. Tofil Brzyska z całego rejonu. W tym roku było tylko 7 osób z Soły i jedna z Silnicy - nie pojechali z Gminy, Miedźnej, Frydka i Wisły. To zasługa laicyzacji. Ze obnie pobożności w Narodzie.

32.

Gazeta Gminne Sprawy" o Górze - nr. 4/93 s. 13

GMINNE SPRAWY 4/93 s. 13. - przepisany artykuł z 2 r. Głosu Rzemieślnika Wiej

Perły naszej architektury (3)

3.6.



KOŚCIÓŁEK W GÓRZE

Najbliżej znanym kościółkiem drewnianym Ziemi Pszczyńskiej jest kościółek w Górze, którego patronką jest św. Barbara. Ksiądz Józef Bańka napisał, że kaplicę w Górze postawiono prawdopodobnie w pod koniec XV w. (7 grudnia 1495), kiedy wioska przeszła w ręce Brodeckich. Dziedzic Jan Górski osadził przy niej franciszkanina z Krakowa, Krzysztofa Telę, który był zwolennikiem kalwinizmu. Ten na fali reformacji, prawdopodobnie w latach osiemdziesiątych XVI wieku zamienił kaplicę w zbór. Tela opuścił Górę w roku 1598, a w roku 1619 kaplicą zarządzali arianie. Później po edykcie bytomskim - wróciła do katolików. Ostatnia gruntowna przebudowa nastąpiła w 1950 roku, kiedy to rozsunięto wieżę i prezbiterium, a pomiędzy nie wstawiono nową nawę. Obecnie kościół w Górze składa się z prostokątnej nawy z wieżą oraz prezbiterium zamkniętego trójbocznie. Do prezbiterium dobudowano później murowaną zakrystię. Wokół przeważającej części kościoła biegną soboty oszalowane tarcicą do połowy wysokości słupów. Nawa i prezbiterium wykonane zostały w konstrukcji wieńcowej. Wieżę konstrukcji słupowej, częściowo wsuniętą w bryłę nawy, zwężającą się ku górze, pokryto gontem. Zwieńczona jest hełmem namiotowym na rzucie kwadratu, wyżej przekształconym w ośmioboczny ostrosłup. Izbicę obito pod hełmem deskami. Nad nawą i prezbiterium znajdują się dachy siodłowe, pokryte gontem. Wnętrze kościoła nie posiada wyraźnych cech stylowych. Stropy, nawy i prezbiterium są płaskie z fragmentami starej polichronii o ludowym charakterze. Empora umieszczona na zachodniej ścianie nawy, wsparta jest na dwóch słupach. Ciekawostką kościoła są dwa potężne słupy konstrukcyjne wieży, widoczne w nawie pod emporą chóru, które ją wzmacniają.

Emanuel Famulok

Wykorzystano materiały A. Spyry i własne.

PUCHAR DLA NAJLEPSZEGO "SKACIORZA" W GMINIE

14 marca br. w sali DK Wola przeprowadzony został **Gminny Indywidualny Turniej Skata o Puchar Przewodniczącego LZS „Rzemieślnik" z Woli.** W turnieju zorganizowanym przez GOKiS i LZS Rzemieślnik wystartowało 39 zawodników z wszystkich naszych sołectw. Najlepszym graczem okazał się **Józef Beberok** (2745 pkt.) z Woli, który otrzymał puchar. Drugie miejsce zajął **Józef Lubański** z Miedźnej (2661 pkt.), trzecie: **Teofil Norek** z Woli (2638 pkt.), czwarte: **Eugeniusz Rozmus** (2608 pkt.), piąte: **Andrzej Kempraus** z Góry (2499 pkt.). Cała piątka otrzymała dyplomy i nagrody ufundowane przez GOKiS Miedźna. Dalsze miejsca zajęli: Marek Niesyto, Piotr Stalmach, Wiesław Sekuła i Józef Koczy.

(tn)

„Sprawy Gminne 4/93 s. 3.

Miesięcznik „Hodowca Gołębi Pocztowych" o Górze.

wydawany przez Zarząd Główny w Chorzowie PZHGP. miesięcznik dwujęzyczny numer 1993 r. na 18. stronicy dwa zdjęcia z Góry prezentujące nasz klocek z „Hodowcą Buenos" i drugie prezentacja sztandaru Selekcji Góra - Hodowców gołębi pocztowych poświęcenie w dniu 6.12.1992 r. przed ołtarzem głównym z udziałem gości i członków Selekcji z Góry.



Kościół św. Barbary z XVI wieku w Górze, w którym nastąpiło poświęcenie sztandaru



Prezentacja sztandaru sekcji PZHGP Góra

Niedziela Wielkanocna Zmartwychwstania Pańskiego
11. kwietnia '93.

Poranek wielkanocny był chłodny + 4°C. Pięknie. O 6⁰⁰ już zaczęliśmy się gromadzić przy parkingu, o 6¹⁰ już prawie wszystkie miejsca w Tankach zajęte. Kościół odświętnie ustrojony, wyjęty ołtarz przystrojony - białe wdowicach kwiecie i czerwone goździki z asparagusem na ołtarzu - i kwiecie obok tabernakulum dwa duże wazony goździków, obok kwiatowe bicie kwiecie. Dzwięczą w świetle reflektorów nowoprzyjęta monstrancja, (dar górników - ofiara na parafię). Płoną cztery odświeżone paschały; śpiewa ołtarzowe harmonizujące z Paschałem: Jezus zmartwychwstał Tego Pana. Mocny sprzęt z nagłośnieniem parafialnego chóru. O godz. 6³⁰ kapłan ubrany w biało złoty ornat żegnając w ręce krzyż opasany czerwoną stułą śpiewa tryumfalnie: Wstał Pan z grobu! Alleluja. - Okadzenie - nie Przenajświętszego - i intonacja: "Wszyscy mamy dzieci dziś radość" wielkanocnego poranka i pasyjna procesja - krzyż przeszyty niebieskimi wstążkami; za nim ministranci; za nimi dzieci; młodzieży; potem trzy poczty sztandarowe: górników, strażaków - ich sztandar otoczony był - chorągwiami - 6 w małych dziecięcych mundurach; cały zespół OSP i pojedynczo przed Józefa Świętego - nowy sztandar kolorowych Służby pocztowych. ministranci w komplecie - dwóch z kadzidłem, 8. mini na przemian energicznie machało dymem; Pan Jezus pod baldachimem i otoczeni parafianie - najczęściej kobiety - radośnie śpiewali cyklicznie wielkanocne, że Pan Jezus Zmartwychwstał. Celebrans pięknie, przeżywając liturgię Ofiary i dnia oddechowych. 3 krotnie procesja okrążyła kościół - trzeci raz zatrzymując się przed zamkniętymi drzwiami. Po procesji Te Deum i błogosławieństwo eucharystyczne.

34] Po nim radosne „Gloria" rozpoczęło liturgię pielgrzymową. Zaraz kadzidła unoszą się po całej świątyni - trwonce chodzenie dym pod sufitem. Słowo Boże czytają dorośli; psalm wyśpiewuje Ktoś. Po Ewangelii Proboszcz składa życzenia pielgrzymom zgromadzonym i wygłasza pielgrzymową homilię o darach, które przynosi nam w pielgrzymowych porach. Zmartwychwstały Chrystus - (12 minut). Potem ofiarowanie, Przeistoczenie i Komunia św. Rozdawanie trwało długo. Potem najpiękniejsze ogłoszenia i zakończenie śpiewem „Raduj się Niebo Królowo!" Na proboszczu posilenie potrawą - zebrali się bracia i w gronie wolnym śpiewamy pielgrzymowych pieśni. Dziecięce „zajęcia" Wszyscy pracownicy kościelni otrzymali „zajęcia" i ministranci. O godz. 9[00] i 11[00] były Msze św o godz. 15[00] - uroczyste nieszpory pielgrzymowe z udziałem chóru Kantyczka wiernych dobra. Polecano się po południu słońcu. Było radośnie. Ewolucje pochwały na świątecznie nieszpory parafialne, uroczyste przyjęcie i wiązanki śpiewu. Po nieszporach pojechałem z braćmi do Mamy do Kryr. Zamówiłem komunijne. Było radośnie Mama się rozweselita - byliśmy tam 2 godz. Trzeba było wracać, bo o godz. 19[00] na proboszczu spotkanie z księżmi prowadzącymi z parafii. Przybyli z 15 minutowym opóźnieniem - ks. Tadeusz Rosmus SDB - dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Świętochłowicach; Brat Jego Bolesław SDB - z Krakowa - wykładowca muzyki w Wyższym Sem. Salezjańskim w Krakowie - Student dyrygentury na WS Muzycznej w Krakowie. i Ks. Eugeniusz Krasoń - proboszcz parafii św. Rodziny w Katowicach Bogucicach. Nie przybył ks. dyr. Wyższego Sem. Salezjańskiego w Krakowie. - bowiem po krótkiej odwiedzinach w domu rodzinnym musiał pojechać do Krakowa; ze względu na celebrację, których będzie udzielał Siostrom Debatowaliśmy na temat religii w Szkole. Spotkanie b. miłe, zakończyło się po 22[00] Ustaliliśmy, że Msze św będą celebrował bracia Rosmus w Poniedziałek pielgrzymowy:

Dzień był pogodniejszy, słoneczny. O godz. 7[30] celebrował ks. Bolesław. I racji poniedziałku pielgrzymowego - robił aspersję - (godzinna) procesyjnym wokół kropidłem - przez cały kościół i przed kościołem. Czytaliśmy dziś słowo Rektora KUL - bardzo pouczające o pracy. Komunikowanie było sprawne - we dwoje. Proboszcz komunikował w prezbiterium głównym do kościoła przez co zakładowany był ołtarz w kościele. Nabożeństwo trwało 60 minut. Wspólne śniadanie na proboszczu.

O godz. 10[00] celebrował ks. Tadeusz. Dużo tam mojego rodzeństwa ludzi stojących na pierwszym kościoła; zaskakiwało się gdzie oni są w prawdzie miejscu. Po odśpiewaniu „Regina coeli" pojechaliśmy na proboszczu i tam dzieliliśmy się sytuacją salezjanów w Szkole w Świętochłowicach. Po obiedzie oglądaliśmy video z 89 rocznicy pracy Mamy; kasetę o Błogosławionym Księdzu Adamie Kolaczyku z podziękowaniem, by nas zapomnieć na tamtej ziemi Dorotę. Nieszpory o godz. 16[30] zakończyły się miejscowym udziałem parafian - o 17[00] Mszą św; kończąca uroczystość pielgrzymową.

Beatyfikacje Polek w Rzymie.





Beatyfikacja
Marii Angeli Truszkowskiej
Założycielki Sióstr Felicjanek
18 kwietnia 1993
Rzym

18.4.93 - Rzym
beatyfikacja Matki Marii Angeli Truszkowskiej założycielki Zgromadzenia Sióstr Felicjanek należały do Niego: Krystyna Ks.: S. M. Leona Folek i S. Żmij Sabina.



JEZU, UFAM TOBIE!

18.4.93. - Rzym - beatyfikacja S. Faustyny Kowalskiej - ze Zgromadzenia Sióstr Miłości Bożej Ewentualnie Miłosierdzia Bożego - do Zgromadzenia należy Krystianki: S. Klimek Benona i Stabik Jadwiga.

Telewizja Polska transmitowała Mszę św. Ojca św. z Placu św. Piotra w czasie której dokonał beatyfikacji 5 Sług Bożych w tym 3 Polaków: poświęcone życie Sługi i kapłana ze Zgromadzenia Ks. Pijarów. W kościele naszym modliliśmy się w intencji parafian o wytrwanie Łask na postanowieniu naszych błogosławionych. O 16³⁰ w ramach nabożeństwa popołudniowego - przeprowadziliśmy przed wystawionym Najśw. Sakramentem nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego.

Beatyfikacje Polek w Rzymie. 35.

Zawiadomienie o zamiarze wzięcia udziału w uroczystościach beatyfikacyjnych w Rzymie 18 kwietnia 1993 roku prosimy przesłać albo do Przełożonej Generalnej na adres rzymski, albo do Przełożonej Prowincjalnej czy też do Siostry Felicjanki, której imię podane jest na odwrocie koperty. Prosimy o przysłanie zawiadomienia do dnia 18 lutego 1993 roku. Po otrzymaniu tegoż przyślemy oficjalny rozkład uroczystości i informację, w jaki sposób zapewnić sobie bilety na te uroczystości.

Z wielką radością pragniemy poinformować
że podczas uroczystej ceremonii
dnia 18 kwietnia, 1993
w Bazylice św. Piotra w Rzymie
nasza Założycielka

MARIA ANGELA TRUSZKOWSKA

zostanie ogłoszona Błogosławioną
przez Jego Świątobliwość Papieża Jana Pawła II

Prosimy o łączenie się z nami w modlitwie
uwielbienia i dziękczynienia.
Zapraszamy do wzięcia udziału
w uroczystościach beatyfikacyjnych w Rzymie.

Matka Maria Cynthia Strzałkowski, Przełożona Generalna
i
Siostry Felicjanki



JEZU, UFAM TOBIE!

...rkli
...rskiej
...rolica.
...ejanek
...: Ryszard
...olek
...ca.

18.4.93. - Rzym - beatyfikacja S. Faustyny Kowal-
-skiej - ze Zgromadzenia
Sióstr Miłości Bożej Krzyża
- cielki Miłosierdzia Bożego
- do Zgromadzenia matki
Ryszarda: S. Klimek
Benona i Stobik Patrycja.

...ka transmitowała Mszę św. Ojca św. z Placu
...asie której dokonał beatyfikacji 5. Siostry
...ch 3 Polaków: wymienione wyżej Siostry
...e Zgromadzenia M. Ryszard. W kościele naszym
... w intencji parafian o wypraszenie
...ieniu tłumu wszyscy błogosławionych. O 16[30]
...eństwa popołudniowego - przeprowadzenie
...onym Najśw. Sakramencie - uwielbienie
...ia Bożego.

36.

Kopia z Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce"
Tom VI. - województwo katowickie pod redakcją Dejdach-Samej Izabeli i Jana Samka.
Zeszyt 10 „Powiat Pszczyński (wyd 1964) - inwentaryzację przeprowadzili: T. Chrzanowski i M. Kornecki.

przez Annę Rozynę Grassenahmen ur. Fatzenberger (fig. 81). Kielichy: 1. barokowy, zapewne 2. poł. w. XVII (fig. 76), z napisem Paul Raeliz (?); 2. późnobarokowy 1765 z literami SEVMGVB. Dzbanek 1839 z literami JD (fig. 82). Na prowizorycznej dzwonnicy dzwon z napisem dotyczącym gminy ewangelickiej i fundacji kościoła, 1765.

KAPLICZKA. Wzniesiona w. XIX. Murowana w kształcie słupa o ściętych narożnikach, z dwiema wnękami zamkniętymi łukiem spłaszczonym. Dach namiotowy, pobity gontem.

FIGURA PRZYDROŻNA. Z 1. poł. w. XIX, usytuowana obok kościoła, kamienna. Krucyfiks na wysokim cokole, na którym płaskorzeźba Matki Boskiej Bolesnej.

GÓRA

KOŚCIÓŁ PAR. p. w. św. Barbary (fig. 4). Zbudowany jako kaplica filialna zapewne w 2. poł. w. XVI, 1580—1628 w posiadaniu kalwinów. Rozbudowany 1950 (przesunięcie wieży i dodanie nawy). Orientowany. Drewniany, konstrukcji zrębowej, częściowo na podmurowaniu ceglanym. Prezbiterium zamknięte trójbocznie, przy nim od pn. nowa, murowana zakrystia. Nawa szersza i wyższa, prostokątna, z kwadratową wieżą konstrukcji słupowej od zach., częściowo wtopioną w korpus kościoła. Prezbiterium nakryte stropem płaskim, w nawie sufit z fasetą. Chór muzyczny drewniany, wsparty na dwóch słupach, nowszy. Na zewnątrz prezbiterium i nawa otoczone otwartymi sobotami wspartymi na słupach z zastrzałami. Powyżej sobót ściany szalowane deskami, prezbiterium wzmocnione lisicami. Okna zamknięte łukiem segmentowym. Siodłowe dachy oraz soboty kryte gontem. Wieża o pochyłych ścianach pobitych gontem, z szalowaną izbicą, zwieńczona wysmukłym hełmem namiotowym przechodzącym z czworoboku w ośmiobok, krytym gontem, w miejsce poprzedniego z latarnią. Dwa krucyfiksy w. XIX: barokowy i ludowy. Krzyż ołtarzowy w. XVIII.

DWÓR. Zbudowany w 1. poł. w. XIX, późnoklasycystyczny. Murowany, potynkowany. Parterowy, podpiwniczony; w piwnicach sklepienia żaglaste na gurtach. Układ wnętrza dwutraktowy z sienią na osi. Elewacja frontowa pięcioosiowa, narożniki i część środkowa boniowane. Dach naczółkowy, kryty dachówką. W okienkach piwnic kraty kowalskie z zadziorami.

CHAŁUPY. Drewniane, konstrukcji zrębowej, z wejściem w dłuższym boku, kryte strzechą. — Nr 16. Zbudowana ok. poł. w. XIX, dwutraktowa z pomieszczeniami gospodarczymi; dach siodłowy z zadaszeniem w szczycie. — Nr 19. Zbudowana 1854, dwutraktowa z pomieszczeniem gospodarczym. Na nadprożu monogram IHS oraz napis fundacyjny i data budowy. Dach czterospadowy. — Nr 20. Z ok. poł. w. XIX, dwutraktowa z sienią na przestrzał i częścią gospodarczą; dach siodłowy. — Nry 38, 48, 54. Zbudowane ok. poł. w. XIX, jednotraktowe, nakryte dachami siodłowymi. — Nr 89. Z ok. poł. w. XIX, dwutraktowa, dach czterospadowy.

STODOŁY. Z w. XIX. Konstrukcji zrębowej, kryte słomą. Przy domach: nr 19, prostokątna; nr 20, analogiczna, zbudowana 1882; nr 57, sześcioboczna, zbudowana 1844; nr 89, zakończona z jednej strony trójbocznie; nr 81, ośmioboczna, zbudowana ok. 1840.

KAPLICZKA. Drewniana, na słupie, z ludowym posążkiem Chrystusa Frasobliwego.

GRZAWA

KOŚCIÓŁ PAR. p. w. św. Jana Chrzciciela (fig. 3). Wzniesiony zapewne pocz. w. XVI, 1580—1628 w posiadaniu protestantów, 1651 odzyskany przez katolików; być może przebudowany 1690. Orientowany. Drewniany, konstrukcji zrębowej, z wieżą konstrukcji słupowej. Podwalina położona na kłodach dębowych. Krótkie prezbiterium zamknięte ścianą prostą, z zakrystią od pn. równej z nim długości. Szersza nawa zbliżona do kwadratu. Od zach. kwadratowa wieża. Wnętrze nakryte stropami płaskimi. Otwór tęczy zamknięty łukiem spłaszczonym. Chór muzyczny drewniany, wsparty na czterech słupach, nowszy. Pod wieżą, od zach., zniekształcone odrzwia, pierwotnie zamknięte łukiem półkolistym, fazowane, poszerzone w nowszych czasach. Od pd. w kruchcie podobnie poszerzony portal, pierwotnie gotycki, fazowany, z zachownym fragmentem ostrołukowego nadproża. Na zewnątrz kościół za wyjątkiem pn. ściany zakrystii otoczony otwartymi sobotami, wspartymi na słupach z zastrzałami, oszalowanymi wokół wieży. Ściany ponad sobotami szalowane deskami. Okna zamknięte łukiem segmentowym, ze starym oszkleniem. Siodłowe dachy (na prezbiterium przechodzący nad zakrystię) oraz soboty kryte gontem. Nad nawą wieżyczka na sygnaturkę, sześcioboczna, z latarnią kształtu barokowego, kryta blachą. Wieża o ścianach pochyłych, pobitych gontem, przechodzących na zadaszenia sobót, 3

Procesja św. Marka i dzieci pierwszej
Sobota i niedziela 24 i 25 kwietnia 1993 r.

św. Marka przypada w tym roku w niedzielę, ze względu na porządek niedzielny procesja św. Marka tradycyjna do kapliczki na Dębowej przeniesiona na sobotę 24.4.93 r. o godz. 16[00]. Tak się z woli Bożej złożyło, że na Dzień pierwszej poprosiłem SS. Siostrzyce Duchaski z Racibora na sobotę o godz. 18[00] na spotkanie z młodzieżą. Z obawy na małą

Kokoszyce: 19-22.04.1993- rekolekcje zamknięte dla starszych matek, wdów, osób samotnych

2 parafii naszej uczestniczyło 21 osób - pojechały na apel swoich mężów - zbiorowo - autobusem liniowym - górnicym



2 zdjęcie
T. VII. s. 15.

Ks.
Piotr
Zegrodzki
Górno ul. Topolowa
43-227 Marklowice
woj. katowickie

frekwencja młodzieży powtórnie poprosiłem Siostry na procesję i modlitwę na Mszy św pod Krzyżem na Dąbrowie. Przed godz. 16⁰⁰ padał intensywny deszcz - przelotny. Ludzie zebrali się jak w zwiększonym tempie, z tym, że stojący do pocztu sztandarowego dobrali małych chłopców w hełmach i z toporkami 5-cio letnich (Tisch, Jermala, Gawlowski) brat. poczty sztandarowe: górników, hodowców gołębi i młodzieżowy grupa dzieci. Brali udział, śpiewała Teofila Brzycki. Była mała zadrzewiona obawa, że w procesji nie zaśpiewamy Litanii do Wszystkich Św - ale obecni byli członkowie chóru z P. Organistą Janem Rabą, Monika Morlok i inni. Tak jest przy pięknej pogodzie bezwietrznej przy dużych dzwonach mszy procesja barwna aż Dąbrowa przy śpiewie Litanii do Wszystkich Św. Na miejscu pod Krzyżem jak co roku zebrała się pokaźna liczba mieszkańców Dąbrowy i Babud jak i całej parafii. Przed ustrojony Krzyż przygotowany ołtarz, ławki i krzesła dla starszych. Dosiły SS. z Raciborza. Rozpoczęto się przy słonecznej bezchmurnej pogodzie nabożeństwo o urodzaje wg agendy diecezjalnej. Uczestniczy w nim ponad 200 osób. Temperatura 24°C. Grzeje słońce.

38. Rozpoczyna się Msza św. za parafian z prośbą o modlitwę. Liturgię prowadzą Siostry "Werbistki" - pieśni przy akompaniamencie gitary: Jest s. Beata - misjonarka z Filipin, s. Sebastiana, s. Weronika i nowicjuszki: Francesca i Fabiola. Piękny głos, rozwija się przez tubę na całą Dolę. Czytają słowo Boże, psalm i Alleluja. S. Beata pięknie wygłasza kazanie o głodzie duchowym ludzkości na misjach. Piękny styl, modulacja, autentyczne misyjne dotarcie do słuchaczy i wzruszenie aż do serca. Każdy słuchał z zainteresowaniem, modlitwą. Okazało się, że do kościoła parafialnego nie dotarła wiadomość, że spotkanie misyjne odbyło się pod Kyrenią na Dolnowie przy pięknej pogodzie. Po Mszy św. w czasie krótkiej prezentacji 85 osób do Komisji Siostry dały świadectwo spontanicznie o swoim powołaniu, kapłańskim i osobistym i przeplatały to piękną piosenką - było to świadectwo. S. Beata mówiła o swojej pracy misyjnej w Filipinach a nowicjuszki o motywach swojego powołania i roli swoich rodziców i ich nastawieniu do powołania misyjnego. Ze względu na fakt, że obecni stali 2 i pół godziny postanowiliśmy w procesji udać się do kościoła podczas której śpiewaliśmy pieśni Eucharystyczne, bowiem procesja była z Przenajświętszym. W kościele było wystawienie i błogosławieństwo zakończone Regina Coeli.

Potem na pobaseinie miłe spotkanie przy stole i długo rozmawiano z siostrami i serdecznie. Wyjście sióstr było wzruszające i przeżywane się przed 21^00 Siostry zamieszkały w Domu Katolickim. S. Beata z wielkim wzruszeniem mówiła o swoich misjach, pogodzie, radości mieszkańców Filipin - Francuzki, że ci ludzie jakby byli „wyjęci" z ducha pierwotnego. Chętnie by tam wróciła, gdyby przełożeni ją powołali i gdyby zdrowie dopisało. Po 4 latach pobytu na Filipinach wróciła do Rasiborza ze względu na zdrowie.



Niedziela powołaniowo-misyjna - Siostry z Racibora.

Dzień pogodny, ciepło. O godz. 7[00] rozstawiłem „Gościec" i Siostry księgiki misyjne, wraz z widoleczkami. O godz. 7[30] rozpoczęła się Msza św. - Siostry przeprowadziły całej liturgii; przedtem śpiew na głosy stworzył przyjemny nastrój pogłębiony wzruszającym kazaniem Siostry Beaty - świadectwo o misjach na Filipinach. Msza się przeciągnęła się do 8.45 Podobnie było o godz. 10[00]; podczas Mszy św. dodatkowej celebrowanej przez Księży Tadeusza Rozmus i Stefana Kozioł. Siostra potrafiła przykuć uwagę słuchaczy maksimum na głównego celebrensa. Wyrazem tego był fakt: że zgłosił się P. Franciszek Błonian - ofiarę dla biednych - całą odznakę po swej zmarłej żonie Marii. Potem kilka osób przyniosło pieniądze dla biednych i złożyli je na ręce Siostry Beaty. Żyjąca w separacji P. Bolesława przysłała z comu bą i podała Siostrze 100 000 zł; ciemna pozostała: Siostro Pan Bóg to zamieni wynagrodzi. Siostra się wzruszyła nie znając b. trud. nej sytuacji rodziny: mąż jest nałogowym alkoholikiem, bezrobotnym. Żona jest zdana na siebie - utrzymanie domu, rodziny przy słabej pensji. To było przejmujące. Ludzie wyłuszyli pieniądze księgiki i prosili o nie. „Gościec" pozostały. Ks. Kozioł dał Siostrom intencje. Po obiedzie Siostry rozpoczęły. Te godzinę zaintensywały się Mocniej parafialną. Wspólna kawa na ogrodzie dotknęła się do wytworzenia miłej atmosfery, którą Siostry podtrzymały.
O 16[30] Siostry przeprowadziły nabożeństwo misyjne, nabożeństwo niemych normalny - nie brakuje nam tego. Chociaż celem było spotkanie z młodzieżą, to jednak młodzież się nie pokazała i nie zbliżyła się do Siostr. O 17[00] Msza św. - ludzie siedzieli w ławkach a na prezbiterium kościoła tyle samo ludzi. S. Beata mówiła dziś z 5 razy inaczej. Po Mszy niedzielnej - spotkanie przy stole; dojechał Ks. Rozmus - czas szybko płynął i nie zdążyliśmy nad gorzkie stawy. Jeszcze rozmowa. Siostry otrzymały dziś kilka drobiazgów z Ziemi św. - modlitwę św. Barbary w burszynowym sercu, widoleczki naszego kościoła, sporo pocztówek i opłatków na misje S. miłosierdzia św. Rozstaliśmy się z propozycją powtórnej akcji misyjnej w roku '94. Był to piękny owocujący w kontakt międzyludzki dzień.



Siostry Starościańskie Ducha Św. z Ratyzbony - prowadzą Dzieci powołaniowo-misyjny. od lewej: nowicjuszka: Fabiola; S. Beata - licencjuszka Śpiewu; S. Sebastiana - licencjat, cysta nowicjuszka: Wenusha i w głębi S. Francesca. Przewodzą Liturgii Słowa i zachwycająco śpiewają przy akompaniamencie gitary.

Śpiew międzyhoreyjny i modlitwa powszechna.





Dziękczynienie po Komunii św.



Powyżej: S. Beata głosi kerygmat - misterium wyjątkowej głosi, autentyczne - przykłady z pracy na misjach na Filipinach chwytają za serce słuchaczy.

Hodowca Gołębi Pocztowych - miesięcznik P.Z.H.G.P. | 41
w kwietniowym numerze 1993 o Górze.

1993
4
PL ISSN 0239-9709
Nr 4 (732) Rocznik LXVII

HODOWCA GOŁĘBI POCZTOWYCH



Hodowca Józef Nowotarski Oddział PZHGP Zator — zdobywca 12 konkursów w sezonie lotowym 1992 r.

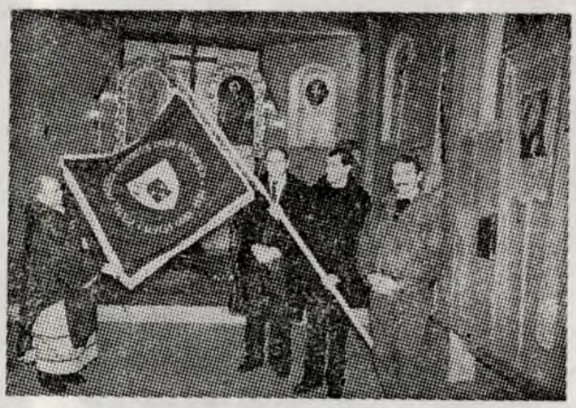
POLSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW GOŁĘBI POCZTOWYCH

42.

Drugi sztandar sekcji PZHGP poświęcony w Górze na ziemi pszczyńskiej

Sztandary Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych z św. Franciszkiem z Asyżu znajdują wciąż nowych fundatorów. Po pamiętnym poświęceniu Sztandaru Zarządu Głównego w Bazylice św. Anny na Górze św. Anny na opolszczyźnie poświęcony został w tej samej Bazylice pierwszy sztandar Okręgu, który ufundowali sobie członkowie Okręgu PZHGP w Opolu. Wspomiane uroczystości poświęcenia sztandarów uświadomiły aktywom PZHGP, jak wielka jest potrzeba w naszym środowisku duchowego oddziaływania na życie społeczne i sportowe. Że tak jest istotnie to wystarczy przypomnieć, że tylko w samym Okręgu PZHGP Opole poświęcono w krótkim czasie sztandary Zarządów Oddziałów w Strzelcach Opolskich, w Zawadzkim, a następnie w Ozimku. Prezesi Zarządów tych Oddziałów koledzy: Józef Jendrzejek, Joachim Jelito i Jan Halupczok potrafili tak zapalić swoich członków, że mimo ciężkich ekonomicznie „czasów" poczty sztandarowe wymienionych oddziałów przyniosły do poświęcenia do kościołów parafialnych swoje sztandary. Dumą członków PZHGP byli przy poświęceniach księża — hodowcy pełniący posługę kapłańską przy uroczystych mszach pontyfikalnych, odprawianych przy wszystkich aktach poświęcenia sztandarów na których widnieją obrazy św. Franciszka z Asyżu z jednej strony, z drugiej zaś nasza odznaka PZHGP ze złotym gołąbkiem w locie. Wśród najaktywniejszych księży hodowców — o czym relacjonowano opisując poszczególne uroczystości przypomnieć należy ks. proboszcza Józefa Żyłkę, ks. dziekana Kolona, ks. proboszcza Józefa Słabego, ks. proboszcza Alfonsa Glanca i Ojca Augustyna — tj. ks. Ignacego Węgrzyna z Krzeszowa.

Duch ofiarności Okręgu PZHGP w Opolu i jego trzech oddziałów przeniósł się ze Śląska Opolskiego na Górny Śląsk, gdzie w 1992 r. poświęcone zostały dwa sztandary, a mianowicie w Zabrzu-Biskupicach i w Górze leżącej na ziemi pszczyńskiej. W Biskupicach poświęcenia sztandaru — o czym relacjonowaliśmy na łamach naszego miesięcznika „Hodowca Gołębi Pocztowych" dokonał ks. proboszcz Józef Żyłka — zawsze aktywny i pomocny przy poświęceniach sztandarów. Sztandar w Górze natomiast jawił się w zupełnie innej oprawie. Nie ma w tym żadnej przesady, że w pięknej rolniczej Górze na ziemi pszczyńskiej w sielsko anielskiej oprawie zrodziła się myśl ufundowania sobie sztandaru. Bez rozgłosu i skromnie młoda, bo licząca zaledwie 9 lat Sekcja podjęła inicjatywę ufundowania sobie sztandaru. Nie można ukrywać, że było to przedsięwzięcie bardzo śmiałe, kiedy się zważy, że w momencie podejmowania tej decyzji w Sekcji zrzeszonych było 57 członków, w tym jak to zresztą we wszystkich ogniwach PZHGP znajdują się emeryci i ludzie młodzi — materialnie nie wszyscy dobrze sytuowani. Wśród ambitnych członków Sekcji Góra powstało mocne postanowienie, że każdy dołoży się finansowo na tyle, na ile go będzie stać, ale nikt w tej ambitnej pracy nie będzie przeszkadzał.



Wnętrze kościoła w Górze w którym nastąpiło poświęcenie sztandaru

Młody wiekiem i doświadczeniem Zarząd Sekcji w składzie:

1) Kol. Czesław Wrożyna — lat 37
2) Kol. Andrzej Rąba — sekretarz lat 33
3) Kol. Jan Rąba — inkasent lat 37

rozpoczął energiczne działanie, ciesząc się solidarnym poparciem wszystkich członków.

Koledzy z Zarządu Sekcji nie pamiętają trudności, które pokonywali z ogromną ofiarnością, gdyż wytknięty cel — sztandar — uświęcał im środki. W czasie rozmowy, jak się to stało, że tak szybko bez niczyjej pomocy wykonany został sztandar, członkowie Zarządu Sekcji stwierdzili jednoznacznie, mieliśmy w naszym gronie człowieka, który o wszystkim potrafił pomyśleć w odpowiednim czasie, a był to ksiądz proboszcz parafii św. Barbary w Górze ks. Piotr Zabrocki. Ks. proboszcz Zabrocki sam o sobie powiedział: „nigdy nie byłem prawdziwym hodowcą gołębi pocztowych, ale ponieważ chciałem, żeby w naszej parafii hodowcy mieli swój piękny sztandar ze św. Franciszkiem z Asyżu. Nie ukrywał też, że poznając dzieje tego świętego i jego wielką miłość do ludzi i zwierząt dostrzegł wielkie przywiązanie do ptaków, a tym do gołębi. Uznał za swój obowiązek włączenie się do pięknej inicjatywy ufundowania sztandaru i oddania pod opiekę św. Franciszka z Asyżu jego parafian — członków Sekcji PZHGP Góra.

Podjęty wysiłek został sprawnie i szybko uwieńczony sukcesem, o czym świadczy fakt poświęcenia sztandaru w niedzielę — w dniu uroczystości św. Mikołaja, ale również i odpust parafialny w kościele św. Barbary w Górze.

Członkowie Zarządu Sekcji prowadząc w Redakcji „Hodowcy" rozmowy na temat sztandaru wręczyli rozmówcom pismo: „Gminne sprawy nr 2(9) luty 1993 r. w którego obwolucie prezentowana jest mapka miejscowości: Wola, Frydek Gilowice, Miedźna, Góra, Grzawa, a na pierwszej stronie rozpoczyna się artykuł: „O HODOWCACH GOŁĘBI POCZTOWYCH" w którym czytamy:

Niewielu mieszkańców naszej gminy wie, że na jej terenie mieszkają mistrzowie w hodowli gołębi pocztowych szczycący się wynikami na skalę okręgu śląskiego, który jest najsilniszy w Polsce. Wśród nich jest pan Adam Nycz mieszkający w Górze przy ul. Długiej. Wśród górzan znany jest bardziej jego ojciec Alojzy Nycz, zwożący od lat mleko do zlewni. Syn jego Adam, z zawodu górnik, pod wpływem kolegów zainteresował się hodowlą gołębi. Pod wpływem ich opowiadań o tych ptakach połknął bakcyla. Rozpoczął kupowanie gołębi. W roku 1978 (mając 15 lat) zapisał się do Związku Hodowców Gołębi Pocztowych i wysyłał pierwsze gołębie do lotów, będąc członkiem sekcji PZHGP nr 5 w Górze. Po pięciu latach stał się mistrzem sekcji w lotach gołębi młodych i gołębi starych. Od tego czasu zawsze jest najlepszy. Co rok przybywa mu dyplomów i pucharów. I jest przy tym bardzo skromny. Trzeba niemal siłą wyciągać od niego informacje o osiągnięciach w tej dziedzinie. Jak sam mówi, najlepszy dla niego był rok 1989. Zdobył wówczas tytuł mistrza sekcji, oddziału i okręgu śląskiego. Właściwie każdy rok przynosi sukcesy. Pan Adam wyciąga grubą teczkę i pakazuje dyplomy zdobywane przez lata. Jest ich ponad 50. Według ich właściciela powinno być tych dyplomów co najmniej o 10 więcej, bo tyle ich dotąd nie otrzymał. Zaś w pokoju gościnnym za witryną widnieją piękne puchary, na których wygrawerowane zostały wszystkie tytuły jakie ich właściciel zdobył.

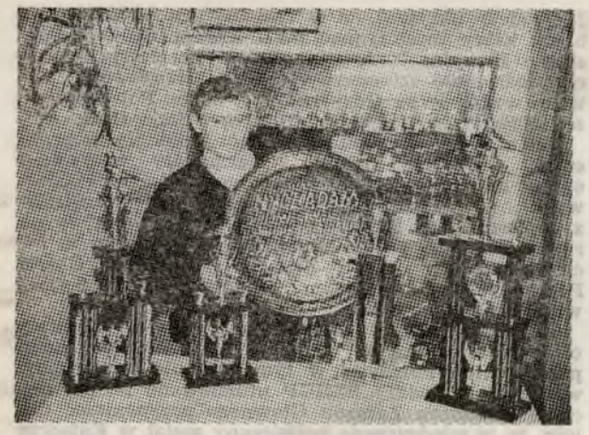
Adam Nycz najbardziej jest dumny ze swoich gołębi. A wśród nich z 7-letniego gołębia — mistrza, który przeleciał ponad 20 tys. kon. km w przeszło 50 lotach. Odbył po dwa loty z Holandii, Aachen i z innych miast zachodnich. Tuż obok Ośrodka Zdrowia w Górze przy ul. Parkowej znajduje się stary kiosk spożywczy, który dziś jest siedzibą Sekcji Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych w Górze, o czym powiadamia napis: Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych — Sekcja Góra. Tu spotykają się hodowcy na swoich zebraniach. Gwarno tu w sezonie lotowym, kiedy w każdą sobotę po południu różnymi środkami lokomocji zjeżdżają mieszkańcy Góry ze skrzynkami zapełnionymi gołębiami. Ożywienie wtedy duże: zapisy, sprawdzanie zegarów i niecierpliwe czekanie na przylot pierwszych gołębi.

Sekcja hodowców gołębi pocztowych w Górze jest silna. Liczy bowiem 56 członków zrzeszonych, do tego dochodzi jeszcze 30 aktualnie niezarejestrowanych z powodów finansowych. W stosunku do liczby mieszkańców, sekcja w Górze zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Polsce. Powstała w roku 1980 z inicjatywy pana Teodora Farugi. Po kilku latach wzrosła liczba członków i zaczęła osiągać dobre wyniki na skalę ogólnopolską. Aktualnie Prezesem Zarządu Sekcji Góra jest pan Czesław Wrożyna, sekretarzem pan Andrzej Rąba, skarbnikiem Jan Rąba. Najlepszymi wynikami w lotach swoich gołębi, może poszczycić się pan Adam Nycz, zam. przy ul. Długiej. Koledzy powiadają o nim: *„to nasz mistrz"*. Takie dyplomy i puchary, jak u pana Adama, można spotkać w wielu domach: m.in. u pana Krzysztofa Kwiatka, Teodora Farugi, Andrzeja i Jana Rąbów, Czesława Wrożyny, Mieczysława Szwedy, Franciszka Kościelnego i Stanisława Kubicy. Na te wyniki trzeba było solidnie zapracować i to przez lata. Trzeba było lat hodowli, znajomości i umiłowania gołębia, pogłębiania wiedzy hodowlanej, medycznej i uczciwości. Stąd też z hodowcami można rozmawiać bez końca. Są wśród nich weterani, jak np. pan Aleksy Szweda z ulicy Pszczyńskiej, który prawie 30 lat hoduje gołębie. Są i inni. Sami o sobie hodowcy mówią: *„Jesteśmy daleko od centrali i nie mamy takiego »dzisiejszego« przebicia..."* Każda dziedzina życia, sportu i każde hobby wymaga moralności. Hodowcy gołębi mają też swoją etykę hodowlaną. Składa się na nią uczciwość zarówno wobec gołębia, nie stosowanie dopingu, jak i w rywalizacji o miejsca. O zdrowej rywalizacji świadczy wymiana dobrych gołębi, koleżeńska porada i pomoc.

Hodowcy gołębi na szczeblu ogólnopolskim wybrali swojego patrona św. Franciszka z Asyżu, który jest też patronem ruchu ekologicznego. Wybór jest trafny, bowiem św. Franciszek żyjący 600 lat temu, był wielkim miłośnikiem przyrody, ptaków, a zwłaszcza gołębi. Historia przekazała nam, że święty nawet głosił kazania do ptaków i nazywał je swoimi braćmi i siostrami. W klasztorze franciszkańskim w Asyżu pielgrzymi spotykają dziś na korytarzu gipsową figurę św. Franciszka. W dłoniach figury para białych gołębi uwiła sobie gniazdo i stale tam przebywa. Robi to wielkie wrażenie i zmusza do zastanowienia. Od 1990 r. w uroczystość św. Franciszka lub w niedzielę po niej, hodowcy gołębi z całej Polski z Zarządem Głównym PZHGP, którego siedziba mieści się w Chorzowie, zbierają się na dorocznej pielgrzymce we franciszkańskim sanktuarium na Górze św. Anny. Dokonano tam poświęcenia sztandaru św. Franciszka dla Związku. Ciekawe, że wśród hodowców gołębi jest kilkunastu księży. Jeden z nich pisze wiersze o gołębiach. Hodowcy gołębi z Góry postanowili ufundować sztandar sekcyjny. Przygotowania trwały przez cały rok. Wykonanie powierzyli hafciarkom z Piekar. Termin poświęcenia wyznaczyli na 4 października 1992 r. w niedzielę św. Franciszka. Sprawy organizacyjne zmusiły ich jednak do przesunięcia terminu. Na uroczystość zaproszono członków Zarządu Głównego, Okręgu, Oddziału z Pszczyny i sąsiednich sekcji.

Uroczysta Msza św. odbyła się 6 grudnia ub. roku o godz. 11.15 w kościele św. Barbary w Górze. Mszę św. celebrował tamtejszy proboszcz Piotr Zagrodzki. Śpiewowi przewodził miejscowy chór parafialny.

Dyrygował p. Paweł Libera przy akompaniamencie p. Antoniego Botora. Lekcję czytał hodowca Józef



Adam Nycz popularny mistrz sekcji PZHGP Góra

Gwóźdź. Poczet sztandarowy stanowili p. Krzysztof Kwiatek, Jan Rąba, Józef Gwóźdź. Wśród gości obecni byli m.in. Prezes Oddziału Hodowców w Pszczynie p. Józef Solarski i wiceprezes p. Stefan Ślisz. Kościół wypełniony był hodowcami gołębi pocztowych, członkami ich rodzin i licznie zgromadzonymi wiernymi z Góry. Po powitaniu przez duszpasterza, dzieci hodowców: Hania Rąba i Jacek Kościelny deklamowali wiersz: „Noe i gołąb":

Po bezkresnej wód toni kołysze się arka,
w niej wśród zwierząt gromady jest gołębia parka.
Ale czas już zobaczyć suchy ląd to — czy gołębia.
Noe wie co ma zrobić — wypuszcza gołębia.
Gołąb w niebo ulata, słoneczkiem się cieszy,
ale wnet jak przystało z wiadomością spieszy.
To już koniec potopu! — Życie nowe się budzi!
Ziemia znowu jest piękna, Ziemia znowu dla ludzi.

(Jest to wiersz ks. dziekana Jerzego Kolona z Knurowa)

Nastrój był podniosły. W homilii ks. proboszcz podkreślił, że jest to drugie w Polsce poświęcenie sekcyjnego sztandaru hodowców gołębi pocztowych. Każdy sztandar ma swoją wymowę i niesie ze sobą honor i nowe zadania. Jest on też dowodem żywotności danej grupy i jej wiary. Po poświęceniu duszpasterz pocałował sztandar, a potem uczynili to zgromadzeni hodowcy. Widać było u nich radość i wzruszenie.

Sztandar jest piękny. Na awersie widnieje postać św. Franciszka z napisem: „św. Franciszku módl się za nami". Na rewersie: herb Góry — stodoła, nad którą widnieje kosa i grabie. Dookoła napis: Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych — Sekcja Góra, 1992. Po Mszy św. odśpiewano uroczyste Te Deum i zrobiono pamiątkowe zdjęcia. Całość uroczystości nagrana została na wideo kasetę. Jeszcze było podziękowanie i w stylu humorystycznym apel do żon hodowców, aby wspomagały swoich mężów przy pilnowaniu przylotu gołębi. Było też wspomnienie o proboszczu — hodowcy gołębi i jego perypetiach w niedzielne przedpołudnia z przylatującymi gołębiami, w czym uczestniczył kościelny i ministranci. Działalność w naszej gminie hodowców gołębi pocztowych, ich osiągnięcia i posiadanie nietypowego sztandaru godna jest upamiętnienia, uznania i wspomagania".

Jak wynika z opisu sztandaru na jego awersie widnieje postać św. Franciszka z Asyżu z napisem: „Św. Franciszku módl się za nami". Jest to więc bezbłędna kopia wszystkich dotąd poświęconych sztandarów poszczególnych ogniw Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Natomiast na rewersie fundatorzy sztandaru działając bez porozumienia z Zarządem Oddziału PZHGP w Pszczynie, z Zarządem Okręgu Katowice a nade wszystko bez porozumienia z Zarządem Głównym PZHGP zamiast odznaki PZHGP ze złotym gołębiem w locie umieścili herb Góry — stodoła, nad którą widnieje kosa i grabie.

Jest to w większości przedruk mojego artykułu ze spraw Śmigla - lutego 1993.r.

44

Nie należy ukrywać, że w tym miejscu powstał problem, który rozstrzygnąć musi Zarząd Główny Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, chociaż tożsamość sztandaru nie ulega wątpliwości, bowiem wokół herbu Góry widnieje napis: Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych Sekcja Góra.

Dla uniknięcia podobnego nieporozumienia w przyszłości podkreślić należy, że sztandary wszystkich ogniw Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych na awersie posiadają postać św. Franciszka z napisem: „św. Franciszku módl się za nami", a na rewersie odznakę PZHGP ze złotym gołębiem w locie i napisem: Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych z określeniem jednostki organizacyjnej wraz z miejscowością.

Jest więc poczet sztandarowy PZHGP bogatszy o sztandar sekcyjny z Góry położonej na ziemi pszczyńskiej. Ponieważ w tym artykule wymieniono wszystkie sztandary PZHGP ufundowane po poświęceniu sztandaru Zarządu Głównego przypomnieć należy, że w międzyczasie poświęcony został w Katedrze w Oliwie piękny sztandar Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych — Zarządu Okręgu w Gdańsku, który różni się nieco kolorystycznie od wymienionych wcześniej sztandarów, jednak figurami i napisami na awersie i rewersie odpowiada w zupełności pierwowzorowi sztandaru Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych — Zarząd Główny w Chorzowie. Nie należy też zapominać, że w stolicy Wielkopolski w Poznaniu koledzy hodowcy gołębi pocztowych ufundowali sobie sztandar bogato haftowany, który asystował przy poświęceniu sztandaru ogólnopolskiego w Bazylice św. Anny na Górze św. Anny, która była świadkiem największej bitwy stoczonej pod tą Górą w III Powstaniu Sl.

Wiemy również, że Zarząd Okręgu PZHGP Katowice podjął uchwałę o wykonaniu sztandaru, co oznacza, że wymowa sztandarów pod którymi rozwijać się będzie działalność i realizacja nowych zadań związkowych nie słabnie i do działania w tym kierunku zapala coraz to nowe ogniwa PZHGP.

Redakcja

W tymie numeru Hodowcy" na stronach 9-11. omówiono współzawodnictwo Okręgu Katowice na 1992.r. W lotach grupki stanęło 6 lotów od Pucka, Suwałki Świnoujście po Harlingen od 500-1000 km. W punktacji 200 przewodników - na 14 miejscu uplasował się Adam Nyga z ul. Długiej i na 36 Krzysztof Kwiatek z al. Topolowej z oddziału Pszczyna uplasowało się w tej grupie 3 hodowca trzeci na pozycji 34 był Szlaany Florian.
Cieszy, że chociaż w tej dziedzinie zaznaczają się liczą. Wypowiedzi Okręg i oddział. Stąd też koncowy komentarz redakcji w tym artykule.

PROGRAM OBCHODÓW
70 - lecia Polskiego Związku Łowieckiego

07.05.93. PIĄTEK
godz. 10.00 - Kiermasz - (Rynek)
godz. 15.00 - Występ kapeli podwórkowej " Mniejsza o to " - (Rynek)
godz. 16.00 - Otwarcie wystawy plastyków pszczyńskich " Pszczyna i łowiectwo" - (MDK)
godz. 17.00 - Koncert Pszczyńskiej Orkiestry Salonowej - (MDK)
godz. 18.00 - Koncert zespołu "Whisky River " - (Rynek)
godz. 19.30 - Występ zespołu trębaczy " Sauerländer-Halbmont Bläsercorps des Deutschen Brackenklubs" - (Rynek)

08.05.93.SOBOTA
godz. 10.00 - Kiermasz - (Rynek)
godz. 10.30 - Występ zespołu trębaczy " Sauerländer-Halbmont Bläsercorps des Deutschen Brackenclubs" - Rynek
godz. 11.00 - Koncert Orkiestry Dętej KWK " Krupiński " - (Rynek)
godz.15.00 - Bieg przełajowy św. Huberta - patrona myśliwych
godz. 16.00 - Występ kabaretu " RAK " i zespołu " ANTYKI " - (Rynek)
godz. 17.00 - Pokaz Karate - (Rynek)
godz. 18.00 - " Maxtalscy " (Rynek)
godz. 18.00 - Myśliwski Maraton Skatowy (Klub " Nad Stawem ")
godz. 19.30 - Uroczysty przemarsz uczestników imprezy, capstrzyk (Plac przed Zamkiem)
godz. 21.00 - Nocny koncert blusowy (MDK)
godz. 21.00 - Występ zespołu trębaczy " Sauerländer-Halbmond Bläsercorps des Deutschen Brackenclubs " - (Plac przed Zamkiem)
godz. 21.30 - " Światło i dźwięk " - pokaz ogni sztucznych - (Plac przed Zamkiem)

08. - 09.05.93. SOBOTA- NIEDZIELA
KONFRONTACJE FILMOWE - kino " WENUS "

09.05.93. NIEDZIELA
godz. 12.00 - Uroczysta Hubertowska Msza św. - (Plac przed Zamkiem)
godz. 14.00 - Kiermasz - (Rynek)
godz. 14.00 - Uroczyste otwarcie Regionalnej Wystawy Łowiectwa - (Stajnie Książęce)
godz. 15.00 - Występ czeskiej orkiestry dętej - (Rynek)
godz. 16.00 - Występ kapeli " Elwry Śląskie " - (Rynek)
godz. 18.00 - Kabaret " Każdemu wolno kochać " - (MDK)
godz. 19.40 - Losowanie nagród z kart uczestnictwa (MDK)

ZWIEDZANIE REGIONALNEJ WYSTAWY ŁOWIECTWA
od 09.05. do 15.05 w godz. Od 11.00 - 20.00

14.05.93. PIĄTEK
godz. 14.00 - Międzynarodowy Koncert Trębaczy Myśliwskich (Plac przed Zamkiem)

15.05.93. SOBOTA
godz. 13.00 - Zawody hippiczne o GRAND PRIX Pszczyny - (Park pszczyński)
Festyny w kołach łowieckich

16.05.93. NIEDZIELA
godz. 18.00 - Uroczyste zamknięcie Regionalnej Wystawy Łowiectwa

Na terenie Góry działało koło Łowieckie „Bażant." Patronował mu w latach 1980-1990. ks. prob. Tadeusz Klocek. Z okazji św. Huberta celebrował mu Mszę św., po niej było biesiadowanie. Po kilku latach kontakt się rozluźnił: nie przynosili pieniędzy" i nie było kłopotu dla nich. Nie doszliśmy do przywrócenia tego kontaktu. Faktem jest, że należeli do koła łowieckiego oprócz pracowników: prawnicy, milicja, SB. i partyjni działacze byli dość wysokie. Nie było tej uczciwości w polowaniu na zwierzynę łowieckiej tej na pozdrowienia do stawów hodowlanych-rybnych. Polski związek Łowiecki ma pasjonaci mają charakter ogólnopolski i międzynarodowy w Pszczynie. Stąd obchody

Maturzyści '93.

Od początku duszpasterowania w Goire - od 13 lat po raz pierwszy matka maturzystek zamówiła intencję Mszalną w czasie na to przeznaczonym w listopadzie podczas zamawiania Mszalnych intencji. Dotychczas intencję wpisywał proboszcz i mobilizował maturzystów. Sprawa jest tym ciekawsza, że maturzyści jako niewierzący uczą się religii w szkołach, rozliczenia się między nimi a parafią wisi. Parafialna Msza maturzystów ma swoją wymowę. Zamówiona na 1 Maja - święto św. Józefa - rzemieślnika na godz. 18^{00} O 17^{30} pierwsze nabożeństwo majowe - ofiarja do spowiedzi, skończyło z nim wielu maturzystów. Na Mszy św. za maturzystów, ławki były zapełnione i na chórze też. Byli obecni maturzyści i ich rodziny. Pieśniom przewodził miejscowy chór. W kazaniu ks. proboszcz nawiązał do wprowadzenia św. Józefa w aspekcie troski Kościoła o ludzi pracy i o ich prawa i godność w ciągu jego historii w drugiej części nawiązał do maturzystów - "myśl skierował na słowo „dojrzałość". Maturzystów mamy prawie 20. w tym licealiści, technicy i kilku zdobywających maturę jako pracujący - zgłosiły się zaocznie. Grupa maturzystek: Wyca Kasia i jej młodsza siostra Aleksandra przygotowały w salce przyjęcie. Po Mszy św. na której zebrała ks. proboszcz w imieniu organizatorów poprosił maturzystów na spotkanie w salce zebrało się 12 osób. Grupa dziewcząt z kawałami poszła do domu, a 12 została. Każdy list zaczęli malować, próbowałem ich rozróżnić. Było widać, że się spieszą i niecierpliwie spotkanie trwało krótko. Pytałem gdzie się wybierają na studia byli zdecydowani. Po kilku przyjęciach radzicie, że się gości, kto jeszcze z Ojcem pojechał na inwokację, bo nie pamiętam jeszcze dwa święta. Prosiłem, by po maturze przyszli podzielić się przeżyciami.

W rozmowie ks. prob. Kluczek podkreślił, że zawsze na święta powstał życzenia dla ewa Łowieckiego, które odbywało się zajęcia „indziejszego. Przed rozpoczęciem Mszy św. na „koło" w zakrystii wygrywał na specjalnej trąbce. wezwanie na Ofiary, a potem sygnał na inj trąbce, że rozdawano pieczywo. Po Mszy św. udawał błogosławieństwo św. Huberta - stawał przed każdym Łowczym w pełnowojej stule i kładąc się na głowie lub ramieniu „odprawiał" modlitwę. wspomniał też, że będąc w Międzyrzecu (Bielsku) taką samą praktykę stosował. Nie wspomniał jednak powodu zerwania kontaktu. Skończył się kontakt skończył się „a rajze" na święta.

Dzień Skupienia dla małżonków starszych 2.5.1993.r.

Tradycyjnie już jeden raz w ciągu roku spotykają się małżonkowie starsi: od 20 r. po ślubie wzwyż na Dniu Skupienia - od lat prowadzą je Archidiecezjalni Powiernicy Rodzin Państwo: Andrzej i Teresa Wojtyłowie z Pszczyny - dla których byłem jako wikary pszczyński katechetą w kl. 8 i I gimnazjum.

Tegoroczny Dzień Skupienia przypadł w niedzielę 2 maja o g. 15[00] w kościele, zebrało się 60-ciu małżonków. Pogoda sierpniowa 24°C w kościele ciepło-duszno. Na środku ustawiono w kościele pulpit ołtarzowy - ambonkę. Po śpiewie maryjnej pieśni Ks. proboszcz przywitał Powiernika Rodzin mgr inż. Teresę Wojtyłę i zebranych małżonków. Pani Powiernik wygłosiła konferencję na aktualny temat: O radość i szczęście w mojej rodzinie. Skupienie i cisza usłużyły na dużo zainteresowanie. Po konferencji małżonkowie pozostali na mszy św. ofiarowaną za rodziny parafii połączoną z modlitwą Jana Pawła II za rodziny potem o 17[00] uczestniczyli we Mszy św.

Państwo Wojtyłowie prowadzą od 13 lat w naszej parafii Studium przedmałżeńskie, Dni Skupienia dla narzeczonych, młodych małżonków i starszych. Stąd ich przemiły

Andrzej Wojtyła ur. 22.11.1956r. w Radziechowach k. Żywca. Szkołę Podstawową ukończył w Pszczynie. Tu uczęszczał do kościoła, uczęszczał do Technikum Elektronicznego (ZEG) w Tychach. Potem studiował na Politechnice Śląskiej równocześnie studiował elektronikę i pedagogikę, osiągając dyplom mgr. inż. elektronika. Potem ukończył studia Podyplomowe w Warszawie - Zarządzania, Kurs Rad Nadzorczych i inne. Od 1990 r. został Dyrektorem „Elwo" w Pszczynie i odbył pracę nad przekształceniem przedsiębiorstwa. Ciężkie wyjścia w celach handlowych i organizacyjnych za granicę. Zdolny ambitny bezsiwien.



Teresa Wojtyła z d. Sabuj ur. 1.6.1958 w Pszczynie. Ukończyła Szkołę Podst. nr 2 w Pszczynie. Technikum Budowlane w Tychach. Politechnikę Śląską z tyt. mgr inż. budownictwo. Zaoczne Studium Zarządzania w Warszawie i Marketingu. Pracuje w „Elwo" jako specjalista do spraw przemysłowości i marketingu.

Pobrali się podczas Studiów w Gliwicach. Mają troje dzieci. Obydwoje włączyli się w Poradnictwo Rodzinne w parafii Ducha Św. i Wszystkich Św. w Pszczynie. Prowadzą Studium Przedmałżeńskie w parafiach dekanatu pszczyńskiego i międzynarodowej Patronaty poradni w Goru

Obydwoje ukończyli Podyplomowe Studium Rodziny w Katowicach, złożyli w Warszawie międzynarodowy egzamin dotyczący naturalnej

regulacji procesji, liturgicznym patronuje Wielka Brytania.
Mają uprawnienia Archidiecezjalnego Towarzystwa Rodzin.
Angażowali się przez wiele lat w Ruch Charyzmatyczny przez
w latach 80-tych przy par. Wszystkich Św. w Pszczynie.
Są aktywnymi katolikami, wspierającymi Kalwarię. W czasie ich
całe życie podporządkowanej „Elwo" nie rezygnowali z pracy w Stad.
micznie Rodzinnym.

Uroczystość NMP. Królowej Polski
3 maja 1993 - poniedziałek.

Przepiękna, słoneczna majowa pogoda + 24°C, bezchmurnie. Porządek nabożeństw - niedzielny.
Frekwencja niemała zadowalająca. o 7³⁰ Msza za dusze zmarłych wielkich poświęcenia.
W kościele na tabernakulum specjalna parafialny Obraz Jasnogórskiej Pani. Nawiedzenia Rodzin z parafialnym Różańcem odebranym przez delegacje parafian i próbostwa na Jasnej Górze po diecezjalnym czuwaniu. W homilii



Ks. proboszcz apelował: „Powróćmy do Matki!" przypominając na pamięć spotkania z Jasnogórską Matką w Częstochowie i w parafialnym kościele i w domach podczas nawiedzenia Rodzin. Widać było wzruszenie na twarzach. Po Mszy św. przed wystawieniem Najświętszym Sakramentem nabożeństwo do NMP. Królowej z odnowieniem ślubowań Jasnogórskich.

Godzina 10⁰⁰ - Msza św. za Strażaków i kuratorów, ich rodziny.

Strażacy - w uroczystych strojach - wraz z pocztem sztandarowym ubranych w stroje galowe w wojskowym stylu stanęli przed kościołem i po powitaniu z proboszczem weszli w zorganizowanym stylu do świątyni. Punktualnie o godz. 10⁰⁰ zabrzmiał głos salutującego dzwonka i rozpoczęła się uroczysta Msza św. z kazaniem. Po uroczystym powitaniu próbostwa dokonał wprowadzenia liturgicznego do Mszy św. i święta strażaków. Liturgii słowa przewodniczyła służba liturgiczna ministrantów. W homilii ks. proboszcz podjął aspekt święta Królowej Polski za św. Florianem patronem strażaków i kuratorów naszej parafii.

48 W drugiej części homilii podkreślił proboszcz zaangażowanie wiernych świeckich. Będą oni najbardziej zorganizowaną parafialną grupą włączającą się w uroczyste procesje ze sztandarem i pilnując porządku procesji. Dziękował też za to pozytywne zaangażowanie w pracy dla ratowania życia ludzi. Po Mszy św. nabożeństwo Drogi Krzyżowej połączone z włączeniem modlitwy do Męczennika św. Floriana z prośbą o ratowanie życia ludzi pracy. Nabożeństwo zakończono apelem Jasnogórskim. W tym czasie przed obrazem Jasnogórskim rozpoczęła się Suma której przewodniczył Kard. Macharski. Kazanie wygłosił Prymas Glemp. Na Mszy św. obecny był prezydent Wałęsa. Dziś też odznaczył najwyższym polskim odznaczeniem Białego Orła Jana Pawła II.



zdjęcie z procesji z poświęconym Krzyżem misyjnym z probostwa do kościoła (IX.91).

O godz. 1130 pojechałem na Oślpust Królowej Polski do kaplicy w Gilowicach. Po południu o 1530 - kolejna spowiedź dzieci, które przystąpią do Wczesnej i pierwszej Komunii św. O 1630 nabożeństwo ku czci Królowej Polski i o 1700 Msza św. w/g porannego porządku. Matko Maryjo! Tyś naszą nadzieją!!! Mszy św. śpiewał nasz chór.



ZAPROSZENIE Zakład św. Jana Bosco

Wspólnota Zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu serdecznie zaprasza na wspólne spotkanie imieninowe przy obiedzie Księdza Dyrektora Stanisława URBAŃCZYKA w dniu 6 maja (czwartek) o godz. 13.00.

Zapraszamy również na wspólnotową Mszę świętą o godz. 8.00, po której odbędzie się okolicznościowa akademia.

"Wychowanie jest sprawą serca.
Ten, Kto wie, że jest KOCHANY,
sam też kocha.
Ten, Kto jest Kochany, osiąga
wszystko zwłaszcza
z młodzieżą.
A kiedy miłość blednie,
wszystko przestaje się
układać".

(św. Jan Bosko)

Ul. Jagiełły 10, 32-600 Oświęcim

ADMINISTRATOR
Ks. Jerzy Szkiert

Tel. 238-53 lub centrala: 254-13

Siostra Maksymiliana Sojka - Służebniczka Ducha Świętego z Boliwii

Niech żyje Święty Trójjedyny Bóg w sercach naszych i w sercach wszystkich ludzi.

Coripata . 21.04. 93.

Drogi Księże Piotrze!

Serdecznie pozdrawiam Księdza i wszystkich Księdza bliskich jak również wszystkich parafian. Już minął piękny czas Wielkich Dni Wielkanocnych. Myślę, że w Górze przeżyliście te dni bardzo głęboko. Rok temu miałam tę łaskę być w Ojczyźnie z moimi ukochanymi.

Od dwóch miesięcy mieszkam w Yungas, jest to teren w Boliwii bardzo różniący się od Altiplano, gdzie pracowałam dotychczas. Choć w tym samym kraju - inny świat i warunki życia naszych ludzi jeszcze gorsze. My jako wspólnota chcemy żyć jak najprościej, by nie było różnic między poziomem życia nasz a mieszkańców tych terenów. By opisać życie ludzi Yungas nie starczy Tobym papieru. W skrócie: dzieci, które nie znają mleka, niedożywione, wiele z nich umiera jako noworodki, często razem z matkami. Młodzież bez przyszłości, jedyna praca bardzo ciężka przy zbiorze liścia koki. Wyżywienie, to ryż z bananem, dlatego też przeogromny procent gruźlików. To, czego od nas oczekują jest żyć z nimi, towarzyszyć im w ich życiu codziennym, być podporą.

Staramy się na wiosnę zorganizować uprawę jarzyn, by polepszyć wyżywienie.

Ja czuję się dobrze, wiem, że Bóg ma mnie w swojej ręce. On mnie tutaj „zasadził" i sam mi pomaga kwitnąć. Od miesiąca towarzyszę dwom dziewczynom w ich przygotowaniu do życia zakonnego. Bóg jest Miłością i ogromnie delikatny. Przesyłam zdjęcie Jezusa w monstrancji którą otrzymałam od Księdza. Bardzo dziękuję. W modlitwie zjednoczona, uciszczona

i Maksym Lane SSpS.

50 Monstrancja w kaplicy s. Maksymiliany - mój osobisty dar dla Siostry. Monstrancję otrzymałem na 25 lecie kapłaństwa od przyjaciół z Venegono Superiore - diec Milano.



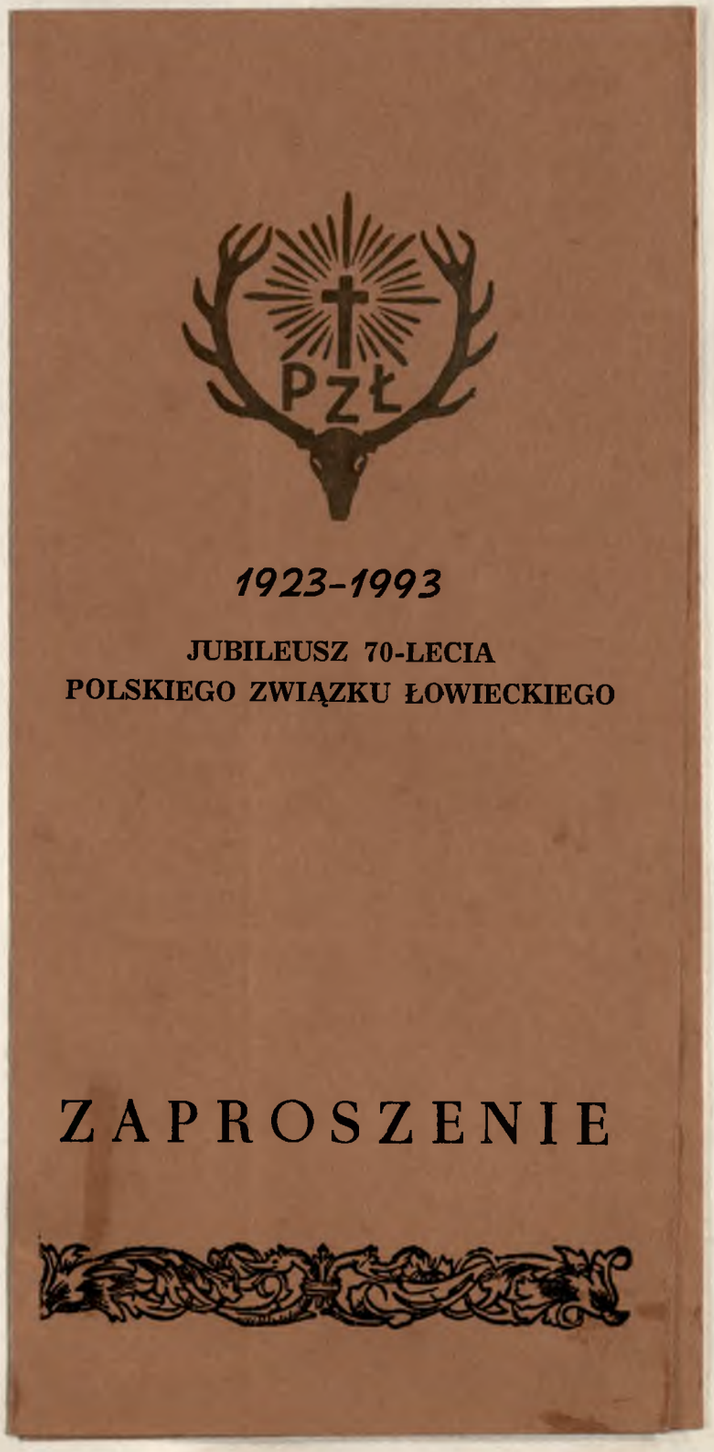
Na zdjęciu s. Maksymiliana na szlaku misyjnym w Boliwii - nowe nieodżegnane towarzyszki.



70-lecie Polskiego Związku Łowieckiego: 1923 - 1993.
Pszczyna 8 - 16 maja 1993. r.

Punktem centralnym była Msza św w niedzielę: 9.5. godz. 12[00]. Na placu zamkowym od strony kaplicy. Boże Hola Twoja. Zbudowano ołtarz oryginalny na trzech brzozowych okrągłakach; ambona z pnia brzozy - myśliwska stopa z porożem łosia i obraz św. Huberta. na placu zamkowym - na murach słupy pięknych sztandary myśliwskie. myśliwi z woj. katowickiego i bielskiego. Cudowna majowa pogoda. O godz 12[00] rozpoczyna się Msza św - Bp. Gerard Bernacki gł. celebrans; z Nim ks. dziekan Władysław Pielesz i prob. Pszczyny: ks. Janke i ks. Józef Marek i ja - przyjechałem na zaproszenie. Pochodzi z diecezji pelplińskiej pracuję od trzech lat - myśliwi z Bawarii. Kapelanem ks. bpa jest miejscowy wikary ks. Krzysztof Anioła. W homilii ks. bp. podkreśla rolę i znaczenie pracowników leśnictwa, myśliwych i łowców. Po homilii poświęcenie sztandaru koła łowieckiego z Bielska. W procesji darów ofiarnych przedstawiciele poszczególnych kół łowieckich składają dary: obraz św Huberta; odlewy - symbole myśliwskie. Dość długo trwa Komunia św. Po Mszy św ks. bp wita przed prezbiterium z całą koncelebrą zaproszonych. Chwila odpoczynku na prezbiterium i o godz. 14[00] uroczyste otwarcie wystawy łowieckiej - dokonał go ks. bp Bernacki, przedstawiciele Wojew. Rady Łowieckiej z Katowic i Bielska. Potem poświęcenie wystawy w grocie myśliwych i Mszy przy kamyku pod zapisie w księdze pamiątkowej; przedtem

wystawy w pomieszczeniach Centrum Targowego Pszczyny - dav-
nej myśliwskiej tradycji. Widać wszystko elegancko odnowione, widać
obecny poziom finansowy i elegancką ekspozycję. Trofea myśliwskie
przed z całej Polski: poroża, rogacze naszych polskich lasów, słowy
i dzika, wilka, jelenia i.t.p. Także medale myśliwskie z kolekcji
warszawskiego kolekcjonera. W czasie poniedziałku miałam rozmowy z
członkami Rad Wojewódzkich Łowiectwa. Interesujące informacje
o duszpasterstwie „leśników" - duszpasterstwu ogólnopolskim - jest w Warsza-
wie przy kościele św. Karola Boromeusza, sekcesjalny duszpasterz
katolicki. Na terenie polski 120 kościołów jest Łowcami. Na terenie
diecezji katowickiej brak ~~duszpasterza~~ księży łowców, ale w bliskim
jest 4 i dwóch kandydatów. Wśród zmierzających na otwarcie obecnie
zagospodarowanego miasta, poseł Żymełka. Wśród organizatorów jest Prezyd-
ium Gminnej Rady Narodo-
wej w Miedźnej - już Kopyry
Wojciech i Centrum Targowe
z Pszczyny.
Księża i Łowcy otrzymali
pamiątki: cenną książkę
monografię historii Pszczyny opra-
cowaną przez Ludwika Musiała.
medal pamiątkowy: 70-lecia
Polskiego Związku Łowieckiego
i na odwrocie medalu: Centrum
Targowe ze swoim herbem.
Przy napisie jubileuszowym: głó-
wna zubra. W czasie poniedziałku
koncertowali Trębacze myśliwscy
z Bawarii. Na pewnym wystawy
cierpliwie czekali „zmierzający".
Potem już - przed 15[00] obiad na pro-
bostwie w granicach księży. Śmiecz-
-na rozmowa; której przewodził
ks. Bp. Bernacki. Pożegnaliśmy się
o 15[40] Księża spieszyli na mszę,
a ks. Bp. jechał na nabożeństwo
do Studzienki u Jaworzniaków Rybi-
ńskich. Zapewnił w prasie znajdą
się obszerne relacje. Było to przykre
spotkanie.



ŻYWOT ŁOWIECKI MA W SOBIE TO NIEZRÓWNANIE ROZKOSZNE, ŻE JEST CAŁY STOPNIOWYM WCIELENIEM W ŻYCIE I ZISZCZANIEM SIĘ NAJCZAROWNIEJSZYCH SNÓW. JAWA ZAŚ OD TYCH SNÓW BYWA STOKROĆ JESZCZE PIĘKNIEJSZA.

⊙

OD WCZESNEGO DZIECIŃSTWA MARZYMY O NASZYM PIERWSZYM ZAJĄCU I PIERWSZEJ KUROPATWIE.

⊙

A POTEM NASTĘPUJE ZISZCZANIE SIĘ DALSZYCH CORAZ ŚMIELSZYCH PRAGNIEŃ. PIERWSZA KACZKA NA WIECZORNYM ZLOCIE, NA WODZIE ZŁOTEJ I RÓŻOWEJ — O, JAKŻE RÓŻOWEJ W BLASKU NASZEJ PROMIENNEJ RADOŚCI.

⊙

PIERWSZY LIS — TO TRIUMF PRZEBIEGŁOŚCI MŁODZIEŃCZEJ NAD PRZEBIEGŁOŚCIĄ CHYTREGO ZWIERZA. PIERWSZY DZIK — TO JUŻ ZDOBYCIE OSTRÓG RYCERSKICH. PIERWSZY KOZIOŁ W MAJOWY PORANEK NA LEŚNEJ POLANIE Z PODJAZDU... NIE STRZELONY — TO PIERWSZE ZWYCIĘSTWO W NAS POETY-MYŚLIWEGO NAD MŁODYM STRZELCEM.

⊙

ZWYCIĘSTWO TO OTWIERA NAM DOPIERO CAŁY SKARBIEC ŁOWIECKIEJ POEZJI... SNY STAJĄ SIĘ JAWĄ CORAZ CUDOWNIEJSZĄ...

⊙

PIERWSZE POLOWANIE NA WIOSENNYM CIĄGU NA SŁONKI WIECZOREM — TO PIERWSZA SCHADZKA MIŁOSNA MYŚLIWEGO Z DZIEWICZĄ PRZYRODĄ... PIERWSZY CIETRZEWI TOK — TO PIERWSZA NASZA NOC MIŁOŚCI Z UKOCHANĄ NATURĄ. A POD PIEŚNIĄ GŁUSZCA — PO RAZ PIERWSZY POSŁYSZANĄ — NASTĘPUJĄ ZAŚLUBINY NA WIEKI WIEKÓW DUSZY MYŚLIWSKIEJ Z DUSZĄ PUSZCZY...

JULIAN EJSMOND

WOJEWÓDZKIE RADY ŁOWIECKIE

w Katowicach i Bielsku-Białej

wraz z Bracią Myśliwską

uprzejmie zapraszają

Ks.

Piotr Zagrodzki

na uroczystości związane z obchodami 70-lecia Polskiego Związku Łowieckiego, które odbędą się w dniach 8 — 16 maja 1993 r. w Pszczynie

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

8 Maja 1993 r. (sobota) godz. 20.00

Uroczysty capstrzyk myśliwski na Placu Zamkowym

godz. 21.00

Występy trębaczy myśliwskich „Sauerländer-Halbmond Bläserscorps des Deutschen Brackenclubs" na Placu Zamkowym

9 Maja 1993 r. (niedziela) godz. 12.00

Uroczysta Msza Święta Hubertowska na Placu Zamkowym, koncelebrowana przez Ks. Abp. Damiana ZIMONIA Metropolitę Katowickiego

godz. 14.00

Otwarcie Regionalnej Wystawy Łowieckiej w Stajniach Książęcych

14 Maja 1993 r. (piątek) godz. 14.00

Wielki Międzynarodowy Koncert Trębaczy Myśliwskich na Placu Zamkowym

10 — 16 Maja 1993 r. godz. 11.00 — 20.00

Zwiedzanie Regionalnej Wystawy Łowieckiej

S Y M P O Z J A

KYNOLOGICZNE

11 Maja 1993 r. (wtorek) godz. 17.00—18.30

Aspekty hodowlane i użytkowe psów ras myśliwskich. Prel. — inż. Erwin Dembiniok

godz. 18.30—19.30

Zagadnienia weterynaryjne w hodowli psa myśliwskiego. Prel. — dr Anna Penczek

HODOWLANE

13 Maja 1993 r. (czwartek) godz. 17.00 — 18.30

Daniel w krajobrazie Śląskim. Zagadnienia hodowlane i introdukcyjne. Prel. — Stacja Badawcza w Czempiniu

godz. 18.30 — 20.00

Dzik — a szkody łowieckie. Prel. — Stacja Badawcza w Czempiniu

52



Gminne Sprawy

MAJ 1993

nr 5 (12)

cena 5000 zł

UROKI NASZEJ ZIEMI

W historii **Góry**, opracowanej przez ks. **Erwina Muchę** - jejpierwszego proboszcza, Góry dowiadujemy się między innymi o dokumencie z roku 1525, który wymienia istniejące tu stawy. Podaje, że w dolnym dziale Góry przy tzw. „Łęgu nad Wisłą" istniały stawy: **Dolny, Olszyny, Bobyniec, Wierzbowy, Cioska, Goły, Graniczny, Borowy**. Do drugiego, górnego działu wsi zaliczono następujące stawy: **Rychlik, Błonny, Barhorzyn, Zalewny, Duchowny, Chodniczny** i dwa **Osinne**. Niektóre z tych stawów istniały do najnowszych czasów.

Na mapie Góry, sporządzonej przy okazji porządkowania nazewnictwa ulic i numeracji budynków w sołectwie, zaznaczone są stawy o nazwach: **Bełek, Parkowy, Rychlik, Nowy Rychlik, Pożar, Górniok**. Dzieci, zapytane o miejsce letnich kąpieli, odpowiadają, że kąpią się w **Bełku**, czy **na Pozorach**.

NADWIŚLAŃSKIE STAWY W GÓRZE

Położenie Góry nad Wisłą sprawiło, że stawy usytuowane są w dolinie starej rzeki. Stanowią one swoisty urok wioski, odkrywany zwłaszcza wiosną i latem, kiedy to wały nad stawami pokrywają się różnokolorowymi kwiatami, a zewsząd słyszymy koncert niezliczonej ilości ptaków. Stawy te są częścią pasma stawów ciągnących się wzdłuż Wisły począwszy od Skoczowa. Do niedawna należały do Państwowego Gospodarstwa Rybnego, które utworzone zostało w 1951 roku, o którego siedzibie i jej otoczeniu warto tutaj wspomnieć.

Siedziba PGR znajdowała się w „Zamku", otoczonym niszczejącym już od lat parkiem. „Zamek" zbudowano w



Fot.G.Brudny

1884 roku. Mogło zamieszkać w nim 5 rodzin. Do zespołu budynków gospodarstwa należy również spichlerz z 1912 r. W jednej jego części jest magazyn zbożowy, a w drugiej mieszkania dla rodzin byłych pracowników gospodarstwa rybnego.

Jest tam również spichlerz-stodoła zbudowana w roku 1940. Podczas II wojny światowej służył on jako sowiecka lecznica wojskowa dla koni. Wojska sowieckie gromadziły wszystkie napotkane po drodze konie i trzymały je na górskich łąkach i na terenie byłej Zawadki. W latach 1944-1945 znajdowały się tam ogromne stada koni.

Zamek położony jest - jak już wspomniano wyżej na terenie parku o powierzchni 5 hektarów. Znajduje się tam wiele gatunków drzew: lipy, buki, graby, akacje, jesiony, topole, sosny tureckie „wermuty". Są również młode jarzębiny i modrzewie. Wśród drzew znajduje się unikalny okaz pustego w środku dębu o obwodzie 12,5 m. Niektórzy mówią, że jest on starszy od słynnego „Bartka". W parku znajduje się również grobowiec dzierżawcy gospodarstwa **Karola Krenciocha**. Napis na płycie jest zatarty, nieczytelny. Obok grobowca zaś, na olbrzymiej lipie wisi krucyfiks.

Dzisiaj powierzchnia lustra wody górzańskich stawów wynosi 120 hektarów. Hodowano tu karpia królewskiego i pełnołuskiego,oraz tołpygę - rybę z rodziny amurów. Wydajność z 1 hektara wynosiła 1,5 tony ryb. W sumie wyławiano 50-60 ton ryb w zależności od warunków atmosferycznych danego roku. Dla tych ryb przeznaczano 100 ton zboża, zwłaszcza jęczmienia, żyta i pszenicy. Magazyny mogły pomieścić 500 ton zboża, które rozdzielano dla gospodarstw w Goczałkowicach i w Woli.

Oprócz ryb bogactwem stawów są ptaki. Spotkać można tam dzikie kaczki i różne ich odmiany: krzyżówkę, cyrankę, płaskodzioba (interesujący ptak, który nie buduje gniazda, lecz wyszukuje dziuple w drzewach rosnących przy stawach. Po wylęgu wrzuca młode do wody na plecy i gromadzi je później, odwracając na brzuch). Są również czernice tzw. kaczki północne. Jest łyska, kurka wodna, bąki, krzyki-kuliki, perkozy, nurki. Zatrzymują się tam również duże stada mew. Od 3 lat zadomowiły się kormora-



Fot. G.Brudny

ny nurkujące głęboko i łowiące bardzo dużo ryb. Na stałe zadomowiły się czaple, a od dziesięciu już prawie lat łabędzie białe. 14 października ubr. telewizja regionalna podała w "Aktualnościach", że w tutejszych stawach żyje żadko spotykana odmiana łabędzia królewskiego. Z niewiadomych powodów ptaki te giną. Kamera pokazała leżące na brzegu stawu martwe łabędzie. Spiker zaapelował do wszystkich, którzy mogliby pomóc ptakom, niepowtarzalnym skarbom naszej przyrody.

Jesienią zatrzymują się na stawach przelotnie dzikie gęsi. W groblach stawów zadomowiły się piżmaki, wodne kuny, łąski, gronostaje.

Stawy i przyległe łąki są dobrym terenem łowczym. Stąd też naturalną rzeczą jest istnienie koła łowieckiego. Myśliwi nadali mu nazwę „Bażant". Polują na kaczki, bażanty, zające i kuropatwy. Brak czystej wody jest powszechnym problemem naszej ziemi. Utrudnia to też nawadnianie stawów hodowlanych. W 1960 roku, blisko rurociągu wody pitnej z Czańca, nad stawy doprowadzono energię elektryczną i zbudowano przepompownię. W czasie obfitych opadów deszczu, kiedy poziom wody w Wiśle się podniesie i szybszy jest prąd wody, który zmywa oleisty korzuch z powierzchni rzeki, przepompowuje się wodę z Wisły do przyległego stawu. Następuje naturalna filtracja wody, która trwa dłuższy czas. Dopiero potem doprowadzana jest kanałami do innych stawów.

Rybacy i myśliwi mają swoje obyczaje, które dowodzą ludzkiego ducha. Rybacy w swoje święto Apostołów Piotra i Pawła uczestniczą w zamówionej przez siebie Mszy Św. patronalnej. Mimo że ich liczba się zmniejsza - zwyczaj ten podtrzymują. Natomiast myśliwi w dniu swojego patrona św. Huberta także uczestniczą w swojej Mszy św., a po niej radośnie biesiadują. Niestety, jak ginie przyroda z ręki człowieka, który ją bezlitośnie skalpuje, tak też zamiera duch ludzki. A warto podtrzymywać tradycje ojców, by je przekazać nowemu pokoleniu, które tak bardzo powinno kochać matkę ziemię i dostrzegać uroki otaczającej go przyrody.

Mój artykuł
ks. Piotr Zemanek (P.Z.)



"Zamek w Górze" *Fot. G.Brudny*

Z KRONIKI POLICYJNEJ

● W noc z 26 na 27 kwietnia nieznany sprawca dokonał włamania do kiosku, poprzez zerwanie kłódki. Wyważył drzwi, po wejściu do wewnątrz skradł papierosy wartości około 665 tys. złotych na szkodę właściciela kiosku.

● Tej samej nocy nieznany sprawca usiłował dokonać włamania do kiosku w Woli przy ulicy Górniczej. Zamierzonego celu nie osiągnął gdyż został spłoszony przez patrol policyjny. Sprawca uciekł z miejsca usiłowania przestępstwa samochodem osobowym marki Polonez. W trakcie ucieczki uszkodził trzy stojące w pobliżu kiosku samochody osobowe.

● 2 maja w Woli przy ulicy Pszczyńskiej, mieszkaniec Tychów kierujący samochodem osobowym marki wartburg, zjechał na lewą stronę jezdni, zderzył się z jadącym z przeciwka samochodem osobowym marki Fiat 126p kierowanym przez mieszkańca Oświęcimia. W wyniku zderzenia kierowca fiata doznał ogólnych potłuczeń ciała z podejrzeniem złamania żeber. Po udzieleniu pierwszej pomocy został zwolniony do domu. Kierowca wartburga zbiegł z miejsca wypadku, ale został zatrzymany przez straż przemysłową na terenie KWK Czeczott, gdzie udał się do pracy.

● 24 kwietnia o godz.13.50 w Górze na ulicy Pszczyńskiej kierujący samochodem marki Fiat 125p mieszkaniec Rydułtowic, przypuszczalnie będąc w stanie nietrzeźwym, najechał na tył samochodu marki Fiat 126p, kierowanego przez mieszkańca Góry. Pasażerka samochodu Fiat 125p doznała złamania kości przedramienia - po udzieleniu pierwszej pomocy została zwolniona do domu.

● 16 kwietnia ok. godz. 2.30 w Woli przy ul.Pszczyńskiej, powracający z pracy w KWK "Czeczott" górnik, mieszkaniec Gilowic, został zaatakowany pistoletem gazowym przez czterech nieustalonych mężczyzn w wieku ok. 25 lat. W kierunku górnika oddano dwa strzały. Poszkodowany zbiegł z miejsca zdarzenia, nie doznając żadnych obrażeń.

● 13 kwietnia o godz. 23.40 w Woli, na ul.Pszczyńskiej kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen Golf mieszkaniec Woli, na prostym odcinku jezdni zjechał nagle na drugi pas jezdni i doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwka samochodem osobowym marki Fiat 126p, kierowanym przez mieszkańca Osieka. Obrażeń ciała doznali pasażer i kierowca samochodu Fiat 126p. Zostali umieszczeni w szpitalu miejskim w Pszczynie. Kierowca volkswagena z miejsca wypadku zbiegł.

53

Galeria Autorska
Floriana Kohuta
"Pod strachem polnym"
zaprasza na imprezę

"PIERWSZE URODZINY GALERII"

w dniu 23.05.1993 r.
(niedziela)
o godz. 14.00.

43-394 Rudzica 108,
woj. bielskie.

PROGRAM IMPREZY
I-wsze urodziny Galerii "Pod strachem polnym",
23 maja 1993 r.

14.00 - Korowód strachów polnych z pola pana Gawłowskiego (poczta) do GOK-u i Galerii w towarzystwie orkiestry dętej OSP w Mazańcowicach pod dyrekcją pana Mieczysława Orlickiego.
14.45 - Przywitanie strachów polnych przed Galerią.
15.00 - Teatrzyk "Sowizdrzoł" ze Świętoszówki.
15.10 - Część oficjalna - przywitanie gości, krótka wypowiedź autora Galerii.
15.30 - Zespół "Jasieniczanka".
16.00 - Występ zespołu "Jedna chwila" z WOK "Dom Żołnierza", który zakwalifikował się do Kołobrzeskich Prezentacji Artystycznych, "Arsenał 93", odbywający się w tym roku w Gdyni.
16.15 - Wręczenie nagród z rozstrzygniętych konkursów - plastycznego dziecięcego i na najciekawsze strachy polne.
16.20 - Występ chóru "Akapella" ze Szkoły Podstawowej w Rudzicy.
17.10 - Wręczenie głównej nagrody z konkursu radiowego "Delta".
17.20 - Zespół taneczny przy GOK w Rudzicy oraz inne występy - atrakcje - niespodzianki.

Imprezy towarzyszące:
- ☐ Kiermasz książek Juliusza Wątroby z ilustracjami Floriana Kohuta (jedyna okazja zdobycia autografów obu twórców).
- ☐ Kiermasz kryształów i szkła Rudolfa Brudnego.
- ☐ Prezentacja płaskorzeźb gościa z Czech, Stanisława Zormana.
- ☐ Pokaz kolekcji mody firmy "Terko" z Częstochowy (istnieje możliwość zakupu eksponatów z kolekcji).
- ☐ Kiermasz sztuki ludowej.

Możliwość nabycia najnowszych prac artysty.

Od godz. 17.00 w GOK w Rudzicy wspólna zabawa przy akompaniamencie miejscowego zespołu muzycznego.

Uwaga: Samochody prosimy parkować na parkingu obok sklepów i kościoła. W razie niepogody część artystyczna przeniesiona zostanie do Gminnego Ośrodka Kultury.

Zapraszamy!

Impreza organizowana jest wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Jasienicy.

"Do Kohuta przyjdźcie zgrają tam atrakcje Was czekają."

15



GMINNY DRUŻYNOWY TURNIEJ SKATA O PUCHAR WÓJTA GMINY MIEDŹNA

17 kwietnia br. w DK Wola odbył się gminny drużynowy **Turniej Skata o Puchar Wójta naszej Gminy**, którego organizatorami byli **LZS Rzemieślnik i GOKiS Miedźna**.

Do turnieju przystąpiło 5 drużyn: LZS „Strażak" Góra I, Góra II, LZS „Rzemieślnik" Wola, Wola II i LZS Miedźna.

Zwyciężyli zawodnicy z **LZS „Rzemieślnik"**, którzy święcili tryumfy również w turnieju indywidualnym. Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: **Józef Beberok, Józef Koczy, Stanisław Ligęza i Teofil Norek**. Zwycięzcy otrzymali olbrzymi



Puchar i drobne nagrody rzeczowe.

Kolejne dwa miejsca zajęły drużyny: **LZS Miedźna** w składzie: Józef Lubański, Józef Lotawiec, Bronisław Szymik i Grzegorz Wojciech, oraz **Wola II**, która wystąpiła w składzie: Jan Niesyto, Józef Stawowy, Grzegorz Wyroba i Roman Sojka.

Dwa ostatnie miejsca przypadły zawodnikom z Góry, którzy będą organizatorami przyszłorocznego turnieju.

Życzymy im powodzenia.

(am)

artysta Malarz Florian Kohut z Rudzicy, gdzie współpracowaliśmy w latach 1973-1977 w czasie mojej pracy nauczycielskiej zaprasza do swojej Galerii. Jest to dwie 1. i jedyna w tej Komunie św. Stanisław i odwiedzę ją po imprezie.

Trzeci „List parafialny" - maj 1993 r.

Pierwsza Komunia święta przypadająca w III roku II No-wenny przed jubileuszem 2000 chrześcijaństwa poświęconym Eucharystii jak i ożywienie życia Eucharystycznego w Polsce, zwłaszcza zaniedbywane niedzielnej Mszy stało się bodźcem do napisania „Listu" i rozesłania go po rodzinach. Drukowałem go w Porębie u P. Turczańskiego w dawnym Prodyjnie. W umożliwieniu go - wypisaniu kolejnych numerów „trójki" dopomogła klasa VI b - robiła to w salce. Zaś po domach rozprowadziła go klasa VIII a. Czytało to w salce w dwóch przerwach. „List" jest darmowy, wydrukowano 500 szt. ma 6 stron.



Uczestnicy rekolekcji dla mężczyzn w Kolbuszowej w dniach 22-25.2.93. 67-górą. Ks. Bp. Ordynariusz był na rozpoczęciu tych rekolekcji i przesłał do mnie list z tej okazji - jest zamieszczony w tej kronice.

Na czas wakacyjny - lato 193 zaplanowałem posłać do dwóch parafian „list 4" o tematyce misyjnej jest napisany teraz trzeba go wydrukować. Zaś „List „5" poświęcony rolnikom spróbuję we wrześniu na jesienie. Planuję go przesłać przed Panią Charytatywne. Resztę „Listów" zostawię by je skompletować i oprawić w formie książki. Problem tkwi w tym, że jest darmowy i coraz trudniej znaleźć pieniądze na jego wydrukowanie. W czasie wizyty P. mgr Bebenek z Poręby (podhodowa z Gaj rd. Lubasek) z uznaniem przeglądała walory estetyczne i treściowe „Listu do parafian"

List parafialny

Wspólnota św. Barbary — Góra — Maj 1993 r.



„Miejscem spotkania z żyjącym dziś i działającym Chrystusem jest Liturgia Kościoła, sakramenty św., a szczególnie Eucharystia..."

II Polski Synod Plenarny

Wczesna i Pierwsza Komunia św. w parafii w roku Eucharystii — II Wielkiej Nowenny przed Jubileuszem 2000 chrześcijaństwa

DRODZY PARAFIANIE!

Zmartwychwstały Chrystus jest wśród nas. Obdarza nas swoją łaską i darami. W tych dniach uczestniczymy w uroczystym przyjęciu Daru Zmartwychwstałego Pana:

Eucharystii — I. i Wczesnej Komunii Św.

Jest to uroczystość całej wspólnoty parafialnej. Otaczamy dzieci i ich rodziny naszą życzliwością. Razem z nimi zbliżymy się do Ołtarza Pana.

Każdy z nas jest na mocy Chrztu i Bierzmowania zobowiązany do poznania prawd wiary jej wyznawania (świadczenia) i bronienia. Mamy być świadkami Zmartwychwstałego Pana we wszystkich wydarzeniach naszego codziennego życia.

Wczesna Komunia św. jest wielkim darem Kościoła

Przystępują do Niej dzieci z rodzin, które żyją na codzień życiem prawdziwie chrześcijańskim budującym innych. Te rodziny zobowiązują się prowadzić swoje dzieci tak by rozbudzić w nich umiłowanie Jezusa Eucharystycznego i częstej Komunii św. Stąd Kościół apeluje, by tylko Ci rodzice posyłali dzieci do wczesnej Komunii św., którzy zapewniają dziecku te warunki. Nie tylko pójście z dzieckim co miesiąc w pierwszy czwartek miesiąca do spowiedzi i Komunii św., lecz także zatroskanie o prawdziwy rozwój życia eucharystycznego.

Rodzicom, którzy podejmują się tego trudu i związanej z nim odpowiedzialności z serca błogosławię.

WASZ DUSZPASTERZ

Ks. Piotr Zegrodzki

DLA DZIECI KOMUNIJNYCH

Należę do Jezusa

Dzień pierwszej Komuniii św. Jest najpiękniejszym dniem w życiu. Jezus wstępuje do serca mojego, aby w nim pozostać na zawsze.

Należę do Jezusa i nigdy już od Niego oderwać się i odejść nie mogę. On jest moim Panem, a Ja Jego wyłączną własnością.

Jezus jest moim **Panem,** gdyż powołał mnie do życia i pozwala cieszyć się przepięknym światem, który stworzył.

Jezus jest moim **Zbawicielem,** gdyż dla mnie się narodził w ubożuchnej stajence i z miłości dla mnie wycierpiał tyle na krzyżu.

Aby oczyścić mą duszę z grzechów i zapewnić mi wieczne zbawienie, pozwolił się biczować, cierniem koronować i poniżać przez złych ludzi. Wziął krzyż na swoje ramiona, wisiał na nim trzy godziny, aż wreszcie w męce okrutnej, krwią zalany, umarł z myślą o mnie.

Czyż jest ktoś inny na całym świecie, kto by dla mnie tyle wycierpiał i okazał mi tak wielką miłość?

Jezus jest moim **bratem i przyjacielem** nie tylko dlatego, że był człowiekiem tak jak ja, ale że chce być ze mną poprzez Komunię i ofiaruje mi najpiękniejszą przyjaźń.

Należeć do Jezusa — oznacza — często o NIM myśleć, często z NIM rozmawiać na modlitwie, sprawiać MU radość przez dobre uczynki, spieszyć do NIEGO w kłopotach i trudnościach życia.

Należeć do Jezusa — znaczy — nigdy nie zasmucać GO przez grzech, nigdy od NIEGO nie uciekać, nigdy GO nie zdradzać.

O JEZU, jakie to szczęście dla mnie — mogę się cieszyć bezustannie TWOJĄ obecnością, TWOJĄ łaską i TWOIM błogosławieństwem.

Chcę być zawsze dobrym jako dziecko i przyjaciel

JEZUSA

PANIE JEZU!

Oto jestem, klękam przy Stole Pańskim, otwieram swe usta, swój umysł, swe serce na przyjęcie CIEBIE, na Komunię z TOBĄ, TOBIE JA ŻYJĘ . .

Nie daj Panie, abym CIĘ kiedykolwiek przyjmował niegodnie, w grzechu ciężkim. Nie daj bym miał kiedyś popełnić grzech Judasza. Ale też nie dopuść, by zbytni lęk miał mnie powstrzymać przed częstym pożywaniem Ciała i Krwi Pańskiej. Jezu, ufam TOBIE! Ufam TWEJ KRWI, TWYM zasługom, Twej dobroci, które mnie oczyszczają już naprzód z moich grzechów i wleją ogromną miłość w moje biedne serce.

Jezu! przyjdź do mnie i pozostań we mnie na zawsze . . .

MODLITWA ZA RODZICÓW

Boże mój, proszę Cię za moich rodziców. Oni mi dali życie i wychowanie. Dzięki nim zostałem ochrzczony i stałem się dzieckiem Bożym. Nieraz było im ciężko w życiu, a mimo to starali się zapewnić mi jak najwięcej dobrego.

Spraw, bym był wdzięcznym dzieckiem, a Łaską swoją wynagródź ich trud. Daj, bym ich rozumiał, gdy są zmęczeni. Daj im, zdrowia ciała i duszy, błogosław ich trudom. Proszę Cię o pokój i miłość w naszej rodzinie. Amen.

UROCZYSTOŚĆ KOMUNIJNA:

Spowiedź: piątek 21.05. — godz. 16.00

Zbiórka na placu probostwa: godz. 9.30

Niedziela: 23.05. msza św. godz. 10.00

Nieszpory eucharystyczne: godz. 15 00 potem zdjęcia i rozdanie pamiątek.

Tydzień Eucharystyczny: 24—30.05. godz. 17.30

Pielgrzymka do Częstochowy: 31.05. wyjazd godz. 6.30.

Spotkanie w Katedrze Śl.: 13.06. godz. 14.00 dzieci w strojach komunijnych.

+ I + H + S +

MARYJA PROWADZI DO EUCHARYSTII!

Papież Jan Paweł II w encyklice: „Redemptoris Mater" punkt 14. pisze:

„Jej macierzyństwo jest szczególnie widoczne i przeżywane przez lud chrześcijański w Świętej Uczcie — liturgicznym święceniu tajemnicy Odkupienia — w której uobecnia się Chrystus, Jego prawdziwe Ciało narodzone z Maryi Dziewicy.

Słusznie pobożność ludu chrześcijańskiego zawsze dostrzegała głęboką więź pomiędzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem Eucharystii: jest to godne podkreślenia tak w liturgii zachodniej, jak i wschodniej, w tradycji rodzin zakonnych, w duchowości współczesnych ruchów, także młodzieżowych, w duszpasterstwie sanktuariów maryjnych. MARYJA PROWADZI WIERNYCH DO EUCHARYSTII".

MARYJA JEST OBECNA W LITURGII EUCHARYSTYCZNEJ

Trzy obszary tej obecności:

Pierwszą z nich jest Liturgia słowa. Kościół sięga do bogatego zestawu czytań zwłaszcza we Mszach o Najśw. Maryi Pannie. Szczególne miejsce zajmują sceny zwiastowania, nawiedzenia, wesela w Kanie Galilejskiej czy przebywania pod krzyżem Jezusa. W ten sposób zaprezentowana zostaje obecność Maryi w najważniejszych momentach ludzkiego życia — od narodzin aż do śmierci.

Druga sfera obecności Maryi w liturgii to zestaw prefacji o Najświętszej Maryi Pannie. Otwiera ten zestaw prefacja o Bożym macierzyństwie Maryi, które jest fundamentem Jej wielkości i podstawą czci. Inne prefacje przedstawiają Maryję jako „wizerunek Kościoła-Oblubienicy Chrystusa" — Tę, która „stała pod krzyżem w czasie męki i śmierci swojego Syna", Tę, która „została wzięta do nieba" i jako „pierwsza osiągnęła zbawienie". rozmodloną w Wieczerniku Ducha św., gdzie „łączyła swe błagania z prośbami uczniów Chrystusa i stała się wzorem modlącego się Kościoła", wybrana przez Naród polski „na swoją Królowę, która broni go w niebezpieczeństwach".

Trzecia płaszczyzna obecności w liturgii eucharystycznej to modlitwy eucharystyczne. Pierwsza modlitwa eucharystyczna „ze czcią przypomina najpierw pełną chwały Maryję" druga — prosi Boga, „aby dał nam udział w życiu wiecznym z Najświętszą Bogurodzicą Dziewicą Maryją", trzecia, podobnie jak i czwarta, wyprasza otrzymane dziedzictwo życia wiecznego za Bogurodzicą.

Ta obecność Maryi jest bardzo dyskretna i intymna, ale jest głęboko ewangeliczna i autentyczna. Pozwala poprzez Eucharystię podejmować wyzwania życia, spoglądać w kierunku ostatecznej Komunii z Bogiem.

EUCHARYSTIA ŹRÓDŁEM I PEŁNIĄ JEDNOŚCI

„Jakże potrzeba, by Eucharystia sprawowana w naszych kościołach budowała, ożywiała i umacniała jedność Kościoła, by życie naszych wspólnot parafialnych koncentrowało się wokół Stołu Pańskiego! By nikt w naszych wspólnotach nie czuł się opuszczony i samotny! By nikt przez trwanie w grzechu sam z tej wspólnoty się nie wyłączył!

O jakże potrzeba, by nikogo spośród nas przy stole Pańskim, w niedzielnej i świątecznej Eucharystii nie zabrakło!

W czasie każdej Eucharystii dokonuje się zwycięstwo... bo jest ona sakramentem Miłości Boga do człowieka i człowieka do Boga, a równocześnie jest sakramentem miłości człowieka do człowieka.

Z owocnego w niej uczestnictwa cała wspólnota ubogaca się darami: miłości, zgody, pojednania, jedności, pokoju, radości, cierpliwości, łagodności, opanowania i wierności.

Eucharystia jest sakramentem wspólnoty. Chrystus daje każdemu samego siebie przyjmującemu Go pod postaciami chleba i wina, ale i Chrystus przyjmuje każdego z nas. Czyni nas swoimi przyjaciółmi (J. 15,14).

Z Listu Episkopatu Polski 23.03.1993 r.

Podczas 70. lecia Polskiego Związku Łowieckiego zorganizowanego w Pszczynie w dniach 8 - 16 maja '93.

Na zdjęciu przed otwarciem wystawy łowieckiej przedstawiciel zwiększający znalazł się obok ks. Bpa Gerarda Bernackiego i pozostało to upamiętnione.

W rozmowie z ludźmi mieszkańcami Pszczyny podkreślano bardzo uroczysty przebieg Mszy św. łowieckiej ogromne przeżycie uczestników wśród których wielu było przybyłych z całej Polski. Mówiono, że dziś trudno spotkać takich uroczystości by stwarzać możliwości dla tych, którzy jest dziś szczególnie potrzebna. To pszczyńskie świętowanie udało się i zwróciło uwagę wielu na bogactwo kultury życia pszczyńskiej.

Napisałam też z tej okazji artykuł w „Sprawach Śląskich", który jest umieszczony na dalszych kartkach tej kroniki.

TYGODNIK LOKALNY
Ukazuje się od 1.V.1956 r.
PL ISSN 0209-5249 Nr indeksu 35.700

ECHO PSZCZYŃSKIE

Nr 19 (1907) 12.05 - 18.05.1993 r. Cena 3000 zł

Pszczyna Bestwina Czechowice-Dziedzice
Goczałkowice Miedźna Pawłowice Suszec

Pszczyńskie święto trwa!

Zagrały myśliwskie rogi



Trąbią goście z Niemiec

Sennа na co dzień Pszczyna przeżyła w ubiegły weekend istny najazd gości. Na parkingach w centrum trudno było znaleźć wolne miejsce, a kawiarni "Pszczynianka" personel po raz pierwszy od lat był na pełnych obrotach. A wszystko to za sprawą wielkiej (w sensie dosłownym) imprezy rekreacyjno-rozrywkowo-kulturalnej, o której zorganizowanie postarali się: spółka Centrum Targowe, Urząd Miejski i zarządy wojewódzkie Polskiego Związku Łowieckiego w Katowicach i Bielsku-Białej. Hasłem trzydniowej (na razie, bo dalszy ciąg nastąpi) majówki było myśliwstwo i gospodarka łowiecka. W słynącym z kilkusetletniej tradycji myśliwskiej mieście trudno doprawdy byłoby wymyślić lepszy leitmotiv. Dodatkowym asumptem ku temu jest obchodzone w tym roku 70-lecie PZŁ.

Myśliwskie akcenty zawierała otwarta w piątkowe popołudnie w Miejskim Domu Kultury wystawa malarstwa pszczyńskich plastyków-

ciąg dalszy na str. 10



– Żeby tak wszystkie były moje...!

Zdjęcia: Tomasz Jodłowski

Zagrały myśliwskie

dokończenie ze str.1

amatorów "Żdżadełko". Nie lada atrakcję, która na Rynku zgromadziła tłumy, były występy trębaczy z **"Halbmond–Bläserkorps"** z Olpe koło Dortmundu. 17–osobowy (w Pszczynie wystąpili w nieco zmniejszonym składzie) zespół jest jedyną na świecie amatorską grupą grającą sygnały myśliwskie i to w dodatku na bardzo oryginalnych instrumentach. Każdy z używanych przez nich rogów wykonany został z jednego kawałka blachy mosiężnej. Mimo że w naszych okolicach gościli po raz pierwszy, przywieźli z sobą... pszczyński akcent, czyli mały rożek "Plesshorn" – po polsku plesówka – popularny niegdyś podczas polowań w Puszczy Pszczyńskiej. Koncerty zespołu "Whisky River", kapeli podwórkowej i Pszczyńskiej Orkiestry Salonowej dopełniły programu inauguracyjnego dnia festynu.

W sobotę już od wczesnych godzin porannych na nowo zrobiło się barwnie i gwarno na Rynku. Powodzeniem cieszyły się liczne kramy i stoiska handlowo–gastonomiczne, pełne wszelakiego towaru "dla ciała" i "dla ducha". Spóźnialskich wywołał z domów powtórkowy koncert nieboskłonu w wykonaniu mieckich sygnalistów. Po nich zaprezentowała się orkiestra dęta kopalni "Krupiński", a po obiedzie z punktu startowego przy płycie Rynku wyruszyli na dystans 1200 metrów młodzi biegacze. Trasa przelaju, na którego patrona wybrano św. Huberta, wiodła alejkami parkowymi. I bardzo fortunny był to pomysł, gdyż upał o tej porze dawał się już we znaki. Konkurencja była ostra, zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców, których łącznie startowało ponad 300. Zwycięzcami biegu zostali: **Dorota Knapik** z SP–2 (czas 6 minut 24 sekundy), **Małgorzata Kubica, Marcela Wantuła** – obie z SP–10 w Piasku, **Agnieszka Szczypka** z SP–2 i **Jolanta Sojka** z SP–6 w Goczałkowicach, **Jacek Kocur** (5 min. 20 sek.), **Damian Furtok** – obaj z SP–2, **Andrzej Furczyk** z SP–4, **Leszek Knapik** z SP–10 w Piasku i **Piotr Michna** z SP–2. Cała stawka dostarczyła kibicom nie tylko wrażeń sportowych, ale i estetycznych. Organizatorzy bowiem ubrali młodych biegaczy w pastelowe "firmowe" koszulki. Po tych emocjach nastąpił muzyczny przerywnik w postaci występów kabaretu "Rak" i zespołu "Antyki". Miłośnicy "męskich" sportów mogli obejrzeć popisy karateków, następnie widownię bawili "Masztalscy". Gdy nad pszczyńskim parkiem powoli zaczął zapadać zmierzch, odbyła się prawdziwa parada myśliwych, członków 14 kół łowieckich, którzy przemaszerowali na plac przed zamkiem. Tamże w pełnej uroczystego nastroju atmosferze, przy ognisku odbyło się ślubowanie młodych myśliwych. Tego dnia mało kto w mieście nie prowadził "nocnego życia". Młodzież wybrała się do MDK na koncert bluesowy, o 21 znowu połynęły nad miastem dźwięki rogów myśliwskich, a godzinę później z podworca zamkowego zaczęły strzelać w niebo serie fajerwerków okraszone muzyką. Ta impreza, zgromadziła w parku nieprzebrane tłumy widzów.

Blok imprez niedzielnych zaczął się w samo południe uroczystą hubertowską mszą świętą. Celebrował ją – przy pięknym w swej prostocie ołtarzu (ozdobionym porożem jelenia) usytuowanym na bocznym dziedzińcu zamku – biskup pomocniczy Archidiecezji Katowickiej ks. **Gerard Bernacki**. W wygłoszonej homilii wskazał on na obowiązki, jakie przypadają człowiekowi w obcowaniu z przyrodą daną mu w depozyt przez Stwórcę. W trakcie mszy został poświęcony sztandar koła myśliwskiego z Bierunia.



Powozem, jak za dawnych lat...

O godzinie 15 w centrum zainteresowania gości i licznie zebranej publiczności znalazły się dawne stajnie książęce, gdzie otwarta została **Regionalna Wystawa Łowiectwa**. Przed jej udostępnieniem zwiedzającym uroczystego przecięcia wstęgi dokonali biskup **Gerard Bernacki**, zastępca prezesa Naczelnej Rady Łowieckiej **Antoni Adamski** oraz gospodarze obiektu – prezes Centrum Targowego **Bernard Szweda** i prezes firmy "INKOM" **Lechosław Gazda**. W odrestaurowanych z ogromną pieczołowitością, i zaledwie w ciągu trzech miesięcy, wnętrzach zabytkowej budowli zgromadzono ponad 350 trofeów myśliwskich. A wśród nich futra rysie, skóry i czaszki wilków, wieńce jelenia europejskiego, parostki rogaczy, oręża i skóry dzików, a nawet 2 futra żbików, zwierząt bezpowrotnie wytępionych przez człowieka, a dzisiaj chronionych przyrodniczo. Prezentowane trofea – jak nam objaśnił **Tadeusz Wajda**, przewodniczący Komisji Trofeów i Wystaw Naczelnej Rady PZŁ – pochodzą z 10 województw Południowo–Wschodniej Krainy Łowieckiej. Na czołowej ścianie eksponowane są rekordy wojewódzkie, Ciekawostką, napawającą optymizmem, jest fakt, iż znajdują się tam śląskie akcenty, czyli dwa wieńce jeleni (upolowanych w okolicach Śmiłowic i Lublińca) wyróżnione złotymi medalami oraz skóra i czaszka wilka ustrzelonego w nadleśnictwie Rudziniec, którą fachowcy zaliczają do tzw. czołówki krajowej. Wśród gości zwiedzających wystawę spotkaliśmy posła Jana Rzymełkę, przewodniczącego sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a także gospodarzy pszczyńskiego ratusza burmistrza Henryka



W trakcie uroczystego poświęcenia stajni książęcych



Na rynku w "atmosferze walki"... *Zdjęcia T. Jodłowski*

rogi

Krzyżowskiego i przewodniczącego RM Józefa Hurnego.

Ekspozycja w stajniach książęcych będzie czynna do końca Festynu Ziemi Pszczyńskiej, czyli do nadchodzącej niedzieli. Potem obiekt zacznie żyć własnym życiem. Jak powiedział prezes Szweda, już w połowie miesiąca wprowadzą się tu stali lokatorzy, czyli kilkanaście koni przeznaczonych pod wierzch i do bryczek. Centrum Targowe otwiera także szkółkę jeździecką, a w parku już została wytyczona trasa do uprawiania hippiki.

Z przyjemnie chłodnych w tym upalnym dniu neoromańskich zabudowań powróciliśmy na rozgrzaną słońcem, ale już i rosnącymi emocjami publiczności, płytę Rynku. Bardzo nam się podobał koncert czeskiej "dechowki" z Czerwonego Kostelca, trochę mniej (ale to już sprawa naszych gustów) popisy "Elwrów Śląskich". O 19.40 nastąpił moment najbardziej oczekiwany przez wszystkich nabywców karnetów na pszczyńską majówkę. Przez dwa dni imprez na Rynku stało "małe, zielone" z kartką "20 tysięcy to żadna strata, a możesz wygrać fiata". To była nagroda–niespodzianka ufundowana przez organizatorów. Kto miał większy apetyt na "fiacika" kupował, jak się dowiedzieliśmy, nawet po kilka karnetów. Rekordzistą był pan, który poświęcił na swoje marzenia aż 2 miliony. Do kogo uśmiechnęło się szczęście – o tym obok. I do zobaczenia w najbliższy weekend.

Sylwia Plucińska

"Fiacik" ślubnym prezentem...

Na zakończenie niedzielnych atrakcji na rynku pszczyńskim odbyło się długo oczekiwane losowanie nagród. Sprzedano ponad 9 tysięcy kart wstępu, niektórzy hazardziści kupowali po kilka, ale wszystkich przebił jeden z pszczyniaków, który w niedzielę wydał na karty wstępu aż 2 miliony. Ale szczęście rządzi się swoimi prawami i nie chce być posłuszne matematycznym kalkulacjom. "Fiacika" – główną nagrodę pszczyńskiej fety wygrał 27–letni ***Dariusz Przybyła****, mieszkaniec Szczyrku, posiadacz tylko jednej karty wstępu. Szczęśliwa karta miała numer 3939. Jej właściciel nie posiadał się ze szczęścia i był nieco oszołomiony, zwłaszcza że został opadnięty przez dziennikarzy. Specjalnie dla "ECHA" wyznał, iż przyjechał tu na randkę ze swoją narzeczoną, pszczynianką* ***Kasią Brautsch****. Ponieważ termin ślubu został już wyznaczony na 12 czerwca (weselisko odbędzie się w Pszczynie) wygrany "maluch" będzie znakomitym prezentem ślubnym.*

Ps. Nie mieli specjalnego szczęścia w losowaniu ludzie "z pierwszych stron gazet". Jak zdołaliśmy się dowiedzieć tylko rodzinie przewodniczącego Rady Miejskiej w Pszczynie udało się wygrać ekspres do kawy. (rp)

Monografia już jest

Prosto z maszyn drukarskich, jeszcze pachnące farbą egzemplarze monografii Pszczyny pióra Ludwika Musioła można było kupić w stoiskach na rynku. Dobrze, że udało się zdążyć. Przypomnijmy, że reprint dzieła Musioła z 1936r. wydało Centrum Targowe z Pszczyny, będące także organizatorem i sponsorem Dni Pszczyny. "ECHO" już od kilku tygodni drukuje fragmenty monografii, ale to dzieło każdy pszczyniak powinien mieć w swojej bibliotece domowej.(rp)

"Dechowka" się podobała

Z dużym uznaniem przyjęte zostały występy typowej czeskiej "dechowki". Orkiestra przyjechała z Czerwonego Kosteleca, miasteczka na pogórzu sudeckim. Wiązanki kompozycji były nagradzane sporymi brawami. Orkiestra liczy sobie już 130 lat, ale z muzyką jest podobnie jak z winem – im starsza, tym lepsza. Przy okazji nawiazane zostały też ściślejsze więzy. Pan **Petr Medilek** dogadał się z panem **Leszkiem Spyrą** i zespół **Pszczyna** pojedzie na występy w sierpniu do Czerwonego Kosteleca. Terminu następnej wizyty "dechowki" jeszcze nie ustalono, ale na pewno następny festyn pszczyński bez niej się nie odbędzie.(rp)

Na nadchodzący weekend również mamy zaproszenie dla naszych Czytelników do Pszczyny. W ramach wielkiego festynu w piątek o godz. 14 na placu przed zamkiem będzie

Zabawy ciąg dalszy

można posłuchać międzynarodowego koncertu trębaczy. W sobotę o 13 w parku rozpoczną się zawody hippiczne o Grand Prix Pszczyny, na które zapowiedziała się czołówka krajowa i zawodnicy zagraniczni. Do niedzieli (w godzinach od 11 do 20) będzie można jeszcze zwiedzać Regionalną Wystawę Łowiectwa. (pees)

A może na stałe?

Na pszczyńskim rynku pojawiły się wcale gustowne drewniane stoiska handlowo–gastronomiczne przykryte lekkim, podwójnym daszkiem gontowym. Pszczyniakom przypadły one do gustu, a my uważamy, że powinny one zostać na cały sezon. Są ładne i funkcjonalne, a w Pszczynie szkolne wycieczki nie mają gdzie zjeść. Okoliczne restauracje, aczkolwiek niezłe, są za drogie na kieszeń młodych klientów. Projekt stoisk opracowali studenci gliwickiej architektury. Projekt zrealizowała w rekordowym tempie stolarnia "INKOM"–u pod wodzą **Antoniego Michalika**. Stolarnia ta wykonała także piękny w swej prostocie ołtarz polowy. (rp)

Dar naszej parafii dla Domu Samotnej Matki w Dąbrowce Wielkiej na Dzień Matki

Już po raz drugi Pani Joanna Piosik - nauczyciel geografii będąca na urlopie wychowawczym po rozmowie z Ks. proboszczem wystosowała apel listowy do parafian który odczytałem podczas ogłoszeń parafialnych w niedzielę 16 maja br. Pani Piosik apeluje o pomoc materialną dla samotnych matek i niemowląt, o składanie bielizny dla niemowląt i ich matek, oraz środków czystości. Prosiłem by składali dary do salki. W ciągu tygodnia przyniesiono 10 worków dla niemowląt: pieluszki; „ubranka" koszulki; proszki „Lanza" 10 kg. Sukienki dla matek; jeden wózek sportowy. Narobiła się tego mój pełny Golf z dużym bagażnikiem. Akcja godna dalszych inicjatyw.

Dary zawiozłem we wtorek po lekcjach w szkole 25.5. w przededniu Dnia Matki. Zastałem tam 4 samotne matki ociekające dziecka. Siostry były uradowane - obiecały, że napiszą list dziękczynny. Prosiłem o zdjęcie. Dały mi zdjęcie z obrazu Bożego Narodzenia - na ścianie zdjęcie dzieci które w tym czasie ~~mieszkały~~ przebywały w Domu Samotnej Matki. Siostry powiedziały, że tyle tego przywiozłem, że podzielą się z Domami Samotnej Matki prowadzonymi przez Siostry Zakonne.



Po raz drugi pojechałem do Sióstr z workiem i „ciuchami" które dostarczyły matki.

26.6. pojechałem do klasztoru SS Boromeuszek w Susicu. Zastałem 4 Siostry i ten mój czynny zdolniami pilnie przerobiony klasztor - na myśl przyszła planują tam stworzyć rezydencję. Ksiądz Biskup Zimoń posyłał 3.7. kapliczkę. Zawiozłem Siostrom owoce z naszego ogrodu miodu wiadro cieczy i ogórki oraz „Wiadomości" które otrzymałem od Rodziny Kubalów z Zawadki. Siostry były ogromnie zaskoczone pomocą. Radziły jak zagospodarować ogród. Zaprosiły na poświęcenie kaplicy i sprzątanie kaplicy

Dni Krzyżowe 17 - 18 - 19. maja 1993.

Przy wyjątkowej majowej pogodzie: + 28°C, bezchmurne niebo, dość dużo osób odbywały się tradycyjne procesji Dni Krzyżowych z licznym udziałem parafian. Powiadomieniem zgodnie z prawem kanonicznym o procesjach. Początek godz. 16.00 W pierwszym dniu z kościoła do Krzyża przy szkole. Modlitwy wg Agendy Diecezjalnej w drodze powrotnej nabożeństwo majowe w kościele Msza św. o dobry zasiew. Homilia o Matce-Ziemi z zaakcentowaniem konieczności tych zabiegów agrotechnicznych które służą dobremu plonowaniu.

We wtorek 18.5. godz. 16.00 procesja (jak wyżej) przy dzwonach; śpiew litanii do Wszystkich Św. - długi ciąg próśb - dużo śpiewów: młodzieżowy, górniczy, strażacki, hymn o ochronę przed powodzią. Mocny śpiew - Pan Teofil Bryczka, Jan Rzeba i organista Bolek. Procesja na Złote Łany do Krzyża przy kapliczce P. Alojzego Kempki. Słońce świeci prosto w oczy. Ołtarz usytuowany obok Krzyża. Momentami lekki wiatrek. Koncentracja słuchających obok ołtarza taka, że dorośli mogą się modlić. Formularz mszalny o uświęcenie pracy ludzkiej, homilia o harmonii modlitwy i pracy, tworzącej dzieło stworzenia Boga. We Mszy pod Krzyżem u Kempki cała parafia. Piękna pogoda. W drodze powrotnej z Jezusem Eucharystycznym majowe "pożegnanie" z pieśnią eucharystyczną.

Środa 19. maja godz. 16.00. pogoda ta sama. Gorąco. Procesja trochę mniejsza, bowiem cała parafia pracuje pod Krzyż. W czasie procesji śpiewnik - animacja P. Paweł Libera - dojście z kościoła do Krzyża trwało 40 minut. Usytuowanie. Ołtarz przed Krzyżem na skarpie nadaje całemu nabożeństwu swoisty urok. Słońce mocno świeci. Ludzie zasłaniają się pod drzewami w cieniu. Liturgia słowa przebiega dzisiejszej z Ks. IV - miały to czynić na Mszy szkolnej, która połączyła się z dniami Krzyżowymi. Głos przez tubę roznosi się na całą Zawadkę. Tu pierwsze kwiaty majowe. W czasie Mszy św. zbliżyli się do ołtarza. Formularz mszalny za głodujących. Homilia o Eucharystii z zaakcentowaniem udziału w niedzielnej Mszy św. - długa 25 minut. Proboszcz podkreślił, że to odpust w Zawadce. Do Komunii św. przystąpiło 187 osób. Było pięknie. Po Mszy św. procesja do kościoła - "pożegnanie majowe." W kościele błogosławieństwo sakramentalne. Całość trwała prawie 3 godz.

60/ Było to bardzo wyczerpujące. Na zawsze najpiękniej ilustrują to zdjęcia. Tylko tu zdolnościom fotografa. Te 3 dni mnie unobilizowały parafię. Są to bezpośrednie dni poprzedzające I Komunię św.

Wreszcie: Pierwsza Komunia św: wtorek 23. maja 193.

Wreszcie! Wreszcie! Wreszcie!

się poncypiści dawni komuniści i ateiści. Wołyńscy wspaniałomyślnie: od jednej matki: „poprawimy się!"

Ustaliliśmy nie tylko daty pisane z encyklopedią, ale również jednolity strój i podział funkcji: deliberacji.

Uroczystość Komunijną ustalono na niedzielę 23. maja. Poprzedzają ją spowiedź niedzielna i bezpośrednio w piątek 21. maja - całych rodzin.

Kiedziela - rano T.° +18°C. raczej bez słońca. Chłodniej niż w sobotę. Zapowiadano gwałtowne burze. O godz. 9³⁰ stanęła na placu proboszcza rodzice przybyli punktualnie - ustawiają się w kolejności zajmowanych miejsc w ławkach w Kościele. Piękny to widok - ojciec - dziecko - matka i tak stoją trójka za trójką. Dzieci przeszłokomunijne wyjątkowo jednolicie ubrane - w strój liturgiczny wg zaleceń Kościoła - zasadniczo chłopcy jak i dziewczęta. Po przyjęciu ks. proboszcza poprzedzanego przez całą grupę ministrancką dzieci komunijne nakładają proboszczowi mitrę i „mienie". Następuje pokropienie. Po nim pozdrowienie dewocjonaliów: słowa błogosławieństwa docierają do wszystkich obecnych przez tubę. Potem formuje się procesja: za krzyżem dzieci, rodzeni goście, sztandary, ministranci, Kapłan i w przepięknym stylu godny komunijne. Śpiew procesyjny prowadzi P. Ryba Jan. z ulicy widać bramę boczną przystrojoną mieczem z gałęzi świerka. Przed głównym wejściem odbywa ozdobione mieczem i stoją tradycyjnie flagi: biało-żółte i biało niebieskie - kościelny i narodowy. We wnętrzu jaśniejącym od przybyłych na „kanwę" widać ustawione dla dzieci: rodziców chrzestnych. W prezbiterium przy mensie deliberacja (uwidocznia się rozpoczęcie) eucharystyczna pod sufitem „styropianowy" napis: „Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie". Przy mensie stoją kwiaty zdobią prezbiterium - obok tabernakulum dwa piękne bukiety - białych na ołtarzu i lewa obok przed paschałem kosze bukietów kwiatów. Zdobią one też figury serca Jezusa i serca Maryi. Krzyż nad tabernakulum otoczony mieczem z jarzębiny. Przy ołtarzu w prezbiterium wystawiony tylko na prośbę uroczystości. Przed ołtarzem stoliki z darami ofiarnymi; obok klęczniki pokryte białym obrusem.

Rodzice z dziećmi zajmują miejsca na ławkach i w ławkach zgromadzeni śpiewają hymn do Ducha św. Rozpoczyna się uroczysta Msza św. Po powitaniu i wprowadzeniu liturgicznym dzieci komunijne słowami pierwsza mówią o tym najważniejszym dniu życia. Wspólnie śpiewają „Ubóstwo" poprzedzi wejściowy chór. Lekcję czyta ojciec komunijny - Jan Dziadek; psalm śpiewa chór. Po ewangelii ks. proboszcz wygłosił okolicznościowe kazanie do dzieci, rodziców i zgromadzenia o „Najważniejszym Gościu!" W pochodzie ofiarniczym dzieci składają na ołtarz kapłana - hostię, chleb, wino" i dar pieniężny na potrzeby kościoła i ofiarę mszalną, a potem na stoliku serca z dobrymi uczynkami.

62) W naszym słuzpicielu i rozmodleniu przeżywamy przeżywamy Komunię Eucharystię. Przed Komunią św grupa dzieci śpiewa: „Pan Jezus jest się zbliża" potem dzieci z rodzicami kolejno przystępują do Komunii św. Po Te Deum dzieci dziękują za dar Eucharystii i śpiewają długi czyms pieśń. Po Mszy św wspólny śpiew: „My chcemy Boga". I potem szybko do Woli na Odpust św. Urbana - udział w procesji - obiad z całym Dekanatem. Rozmowa o przyjeździe Ks. Arcybiskupa o 16⁰⁰ na Mszę św i kazaniem do M.B. Pielgrzymskiej. O 14⁰⁰ poświęcenie i odwiedzenie zaproszonego u rodziny Schulza. O 15⁰⁰ w naszym kościele - nabożeństwo eucharystyczne prowadzone przez dzieci i rodziców. Całej uroczystości towarzyszyli kamerzysci i fotografowie. Wg intencji Ks. Arcybiskupa przeczytanej w poprzednią niedzielę wszyscy byli za zgodą proboszcza - jeden kamerzysta i jeden fotograf. Było ich faktycznie do kilku - bo z rodziny są goście mieszkający w Niemczech. Msza Komunijna trwała 75 minut.

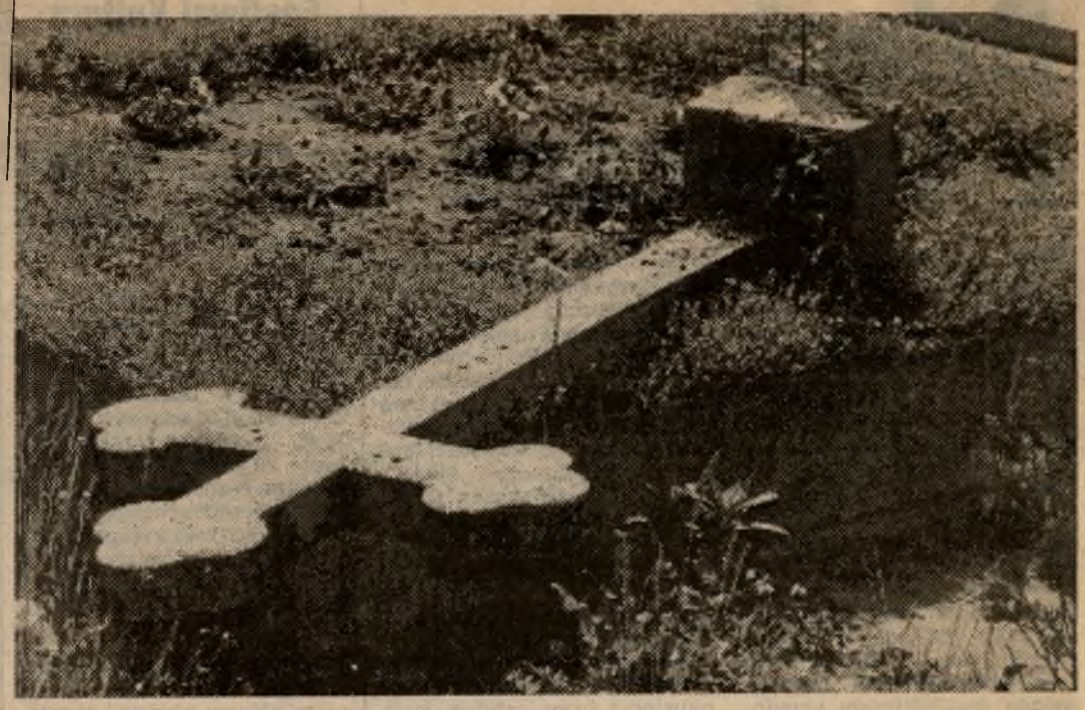
Nabożeństwo poprowadzone przez nas wg Agendy liturgicznej naszej Archidiecezji. Komentatorem była katechetka Dorota Krasoń. Dzieci dobrze przygotowane. Na początku wystawienie Najśw. Sakramentu i nabożeństwo dziękczynne. Trwało 25 minut. Po nim rozdanie pamiątek i wspólne zdjęcia. Kamerzysta był profesjonalista z Pszczyny P. Dunaja brat ks. prob. z Żarek Wielkich Jana Dunaja i Tomasz Nycz - fotograf. Stroje dla dzieci szyła Maria Kubulus - sąsiadka kościoła z pozostałych materiałów zakupionych dla wszystkich dzieci przez matki: Bratek Elżbietę i Borcę Dorotkę. Jest to znak postępu świadomości rodziców.
Po nabożeństwie pojechałem do Kur na Komunię córki Siostrzenicy Dorotki, gdzie spotkałem się z całą rodziną.

Tydzień Eucharystyczny - biały. W poniedziałek Msza św o godz. 8⁰⁰ w intencji rodziców. przypadła w święto MB Wspomożenia Wiernych. Dzieci w bieli z rodzicami uczestniczą we Mszy św. Po niej proboszcz dziękował za piękne zorganizowanie uroczystości przez katechetkę i rodziców - za jednolity strój dzieci i zachęcił do przystępowania do spowiedzi - codziennie w Tygodniu. Po Mszy św śniadanie i modlitwa do Ducha św. Po Mszy odwiedziny w domach komunijnych dzieci - na zaproszenie. I tak w Miedźnej u P. Pinda - gdzie zaśniadali w nowym dosyć dużym domu rodziców - Kasi. a P. Smosna w Zawadce i u Maryni Bratek - siostrzenicy Ks. Romusiów. Z relacji rodziców uroczystość była wielkim przeżyciem. Sami widziałem podekscytowanie Mszy św Trzy w oczach rodziców. Pielgrzymka 31.5.-9.6³⁰ autobusami: Częstochowa, Sidle - św. Anna - Pielgrzymy.

Nr 120
Wtorek
25 maja 1993
Redaktor prowadzący
Ewa Kulisz
Bezpłatny dodatek
do „Gazety Wyborczej"
Nakład: 95 tys.
KATOWICE

Siła z piekła

Przyszli w nocy. Na cmentarzu przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zabrzu-Rokitnicy zniszczyli 50 nagrobków. Z mogiły wyrwali metalowy krzyż i wbili go odwrotnie w ziemię. Na murze, przy klatce schodowej grabarza Damaszka napisali, że już jest martwy. Na ścianie plebanii wypisali swój manifest: „Precz z klerem". Mieszkańcy Rokitnicy po znakach rozpoznali satanistów.



Fot. Waldemar Kompała

Grabarz Damaszek pierwszy pojawił się w poniedziałek rano na cmentarzu. Kilkadziesiąt grobów było zdewastowanych. Porozbijane płyty nagrobne, powyrywane krzyże. Od razu zawiadomił policję.

- Wbicie odwrotne krzyża świadczyłoby o tym, że mogli to zrobić sataniści, ale sprawdzamy także inne środowiska - mówi komisarz Janusz Kowalski, komendant V Komisariatu Policji w Zabrzu-Rokitnicy. - Nie wykluczamy, że był to chuligański wybryk młodzieży, która nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, co zrobiła.

Pani Maria, która opiekuje się trzema grobami wie swoje. - Nie żadni chuligani, tylko ludzie opętani. Dzieci szatana - tłumaczy żegnając się. Pani Maria wiele czytała o praktykach satanistów. - Czarne msze odprawiają, a ze zwierząt składają diabłu krwawe ofiary. Pani Maria twierdzi, że zna jednego satanistę, ale za nic nie chce zdradzić kto to taki.

Nie ma świadków

Zdewastowane groby sprowadziły na cmentarz wielu mieszkańców Rokitnicy. Ktoś powiedział księdzu proboszczowi, że widział w kościele dwóch obcych mężczyzn. Po kilku godzinach wszyscy wiedzieli, że jeden z wikarych widział satanistów, a wkrótce potem dwójka obcych rozrosła się do całej bandy cmentarnych wandali. - Tak naprawdę, to jak do tej pory nie ma świadków w tej sprawie - mówi komisarz Kowalski.

Niektórzy twierdzili, że grobów nie mogli poprzewracać pijani chuligani. Niektóre płyty były bardzo ciężkie, a do tego trzeba mieć siłę.

- Właśnie że nie - tłumaczy Kowalski. - Każda płyta mocowana jest do cokołu za pomocą dwóch prętów. Nie trzeba dużej siły, żeby ją wywrócić. Wystarczy silne kopnięcie.

Spokojna dzielnica

Ksiądz Krzysztof z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa od niedawna jest w Rokitnicy. - W porównaniu z Gliwicami to spokojna dzielnica. Nigdy nie spotkałem się tutaj z agresją w stosunku do księży. Nikt mnie nigdy nie zaczepił, a po ulicy chodzę w sutannie. A przecież w innych parafiach zdarzało się, że ktoś powybijał szyby na tablicach ogłoszeń.

Następnego dnia ksiądz Krzysztof poszedł na cmentarz. - groby nie były niszczone systematycznie - mówi. - Grupka grobów tu, parę w innej części cmentarza. Rano grabarz poznosił w jedno miejsce części zniszczonych pomników. Wkrótce urosła z tego spora sterta kamieni.

- Ludzie płakali na cmentarzu - mówi ksiądz Krzysztof. - Szczególnie dla wielu starszych mieszkańców zbezczeszczenie grobów było szokiem. W głowie im się nie mieści, że można coś takiego zrobić. To ich bardzo boli. Wystarczy popytać ludzi na cmentarzu.

Ksiądz Krzysztof nie wierzy, że cmentarz zdewastowali sataniści. - Prawdziwych wyznawców szatana jest niewielu. Oni mają własny dekalog, który jest lustrzanym odbiciem przykazań boskich. Jeśli w dekalogu jest przykazanie: Nie zabijaj, to oni postępują na odwrót. Jeśli przykazanie mówi: Nie cudzołóż, to oni nakazują cudzołożyć. Zdaniem wikarego rzekomi sataniści to tylko naśladowcy.

Zło widać lepiej

Obok kościoła na ścianie plebanii ktoś farbą wypisał „Precz z klerem", „Siła z piekła" i „Piekło czeka". Ksiądz Krzysztof uważa, że podobne napisy zdarzają się wszędzie. - Zło zawsze lepiej widać. Koło rzeczy dobrych większość ludzi przechodzi obojętnie - tłumaczy wikary.

Cmentarz położony jest tuż przy kościele. Po kilku dniach prawie nie widać śladu zniszczeń. Tylko na ścianie cmentarnej kaplicy z daleka widać niebieski napis „Satan", z literką „t" w kształcie odwróconego krzyża.

Starsza kobieta porządkuje zniszczony grób. - Nie podam nazwiska - zastrzega. - Ci, co są zdolni do takiego bestialstwa są zdolni do wszystkiego. Mogą nawet zabić. Nawet nie z zemsty, ale ze złości. Każdy pretekst jest dobry, a czasem i pretekstu nie trzeba.

- Co im moja żona złego zrobiła? - pan Jan z niedowierzaniem patrzy na pęknięte od uderzenia zdjęcie na nagrobku - Wie pan, ona taka dobra była. Muchy by nie skrzywdziła. Niezdolna była do tego, a teraz po śmierci tak jej odpłacili - mówi i delikatnie odgarnia połamane bratki. Po chwili twarz mu tężeje. - Jak bym złapał tego, co ten grób kopnął, to urwałbym mu nogę - mówi pan Jan. - Ja bym rozgrzeszył i wybaczył - twierdzi ksiądz Krzysztof.

Nie jestem satanistą

Młody chłopak siedzi na przystanku autobusowym. Na zniszczonej, czarnej skórzanej kurtce obok innych napisów widać trzy szóstki. - Nie, nie jestem satanistą - twierdzi. - Lubię się wyróżniać, a znak szatana niektórych szokuje. Lubię to - wyjaśnia. - Nie wie, kto mógł zbezcześcić cmentarz. - Ja mam tam babcię, więc jak bym mógł - odpowiada oburzony.

W niedzielę podczas mszy kapłani prosili wiernych, by pomogli policji w złapaniu wandali. - Wszyscy nad tym bolejemy, że coś takiego mogło się zdarzyć. Jest to tak bardzo nieludzkie. Pomódlmy się za zmarłych, których groby zostały naruszone, a także za tych, którzy tego haniebnego czynu dokonali - głosił list. Do policji nie dotarły jednak żadne istotne informacje.

- Trudno oszacować straty - mówi komisarz Kowalski. Jeden z pokrzywdzonych oświadczył, że stracił 10 milionów, bo miał pomnik z czarnego marmuru. Inni nie potrafią jeszcze powiedzieć, ile będzie kosztowała naprawa zniszczonych grobów. - Straty moralne są jednak nieporównywalnie większe - mówi ksiądz Krzysztof. - Niektórym ludziom zawalił się cały świat.

(kor)

Ta notatka ukazała się w „Nowym Expressie" z 23.5.93

właściciela „Kiosku" jest P. Bogusława Pudełko. Na przestrzeni 4 lat prowadzenia „Kiosku" dokonano 8 włamań. Policja nie zdołała wykryć ani jednego przestępcy. Włamań dokonano też w stojącym obok Pawilonie spożywczym SS „Anatol". W dwu przypadkach sprawcę zatrzymano. Był nim mieszkaniec Gminy Karol Urbaniczyk z ul. Nad Wisłą. Żyje w separacji i przebywa w melinie Fryderyka Łukasha przy ul. Kościuszki.

KRONIKA POLICYJNA

Ukradł i porzucił

Góra. Artykuły spożywcze wartości 5 milionów złotych ukradł w nocy z 21 na 22 maja nie znany sprawca z kiosku przy ul. Pszczyńskiej. Tego samego dnia w rosnącym niedaleko zbożu znaleziono ukradzione wcześniej jedzenie. Obok 4 pełnych toreb leżał łom.

„Dni Krzyżowe w fotografii: Zdjęcia z Zawadki"



Procesja powraca z Zawadki do Kościoła. W czasie której odprawiliśmy majowe nabożeństwo.



Jest to procesja eucharystyczna - kapłan niesie Jezusa w cyborium. Poprzedzający go ministranci z procesyjnym krzyżem.



Oto procesji ministranci - dzieci i tylko ci z parafian mieszkający po stronie kościoła. Mieszkańcy „byłej" Zawadki zwykle zostają jeszcze pod Krzyżem i zwykle się spóźniają.

Poczty sztandarowe młodzieżowe, górników, strażaków i hodowców gołębi pocztowych.





Msza św pod Krzyżem na Zawadce - formularz za Ojczyznę...

Liturgii słowa prowadzą uczennice kl. IV a - czytanie psalmu i modlitwa powszechna.





Przeistoczenie - mocą Chrystusa: chleb staje się Ciałem a wino Krwią - nasze hostie dary stają się ubóstwione.

otoczenie ołtarza - poczet sztandarowy z małymi strażakami.



Wiosna i pierwsza Komunia siedzi '92



Zdjęcie grupowe dzieci komunijnych - 40 dzieci z Ks. proboszczem i Katechetką Boleną Krasoń - podpada jednolity strój liturgiczny dzieci. Zdjęcie wykonał Tomasz Nyga z ul. Długiej - maturzysta. Sam stwierdza: przyszłem film z Mszy Komunijnej.

Dzieci komunijne składają podziękowania: Ks. proboszczowi, rodzicom i katechetce. Wyraźnie widać liturgiczny strój dzieci wiejskokomunijnych.





Dekoracja w domu dziecka Komunijnego - Jadwigi Hadaś ul. Długa.

Poniżej: wyprowadza się uroczystość I Komunijne z placu proboszcza mszą liturgiczną procesję do kościoła.



Pan Jan Ryba „prowadzi" śpiew podczas procesji.

Za chwilę pożegnanie: ucz. dalicki, siwicy, zwiance, Księżniki





Dzieci Komunijne pomiędzy wolicami w procesji na swoją 1-szą pełną Eucharystię.



Ks. proboszcz w pięknie wyhaftowanym ornacie przed dziećmi Komunijnymi.



Moment przyjęcia Jezusa Eucharystycznego

Obok: bogata sukienka dziewczynki „jak młoda panna"





Przyszliśmy po nadzieję

Tradycyjna pielgrzymka mężczyzn i młodzieży męskiej do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich, która zawsze ma miejsce w ostatnią niedzielę maja, odbyła się w tym roku w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Jej temat przewodni brzmiał: „Eucharystia sercem ewangelizacji".

Pielgrzymów było wyraźnie więcej niż w poprzednich latach.

Od wczesnych godzin rannych na Rajskim Placu obok bazyliki i wokół kościoła na Kalwarii tysiące ludzi przystępowały do spowiedzi. Równocześnie trwała modlitwa różańcowa. Pielgrzymi przybywali wszystkimi środkami lokomocji. Około dziewiątej przez bramę opatrzoną jak zawsze napisem „Szczęść Boże" nieprzerwanym strumieniem zaczęły wchodzić grupy tych, którzy przyszli pieszo razem ze swoimi duszpasterzami. Wielu wchodzących od razu kierowało się w to samo miejsce, które zajmowali przed rokiem, dwoma, trzema laty... Witali się „piekarscy" znajomi, którzy co roku spotykają się na pielgrzymce. Ojcowie przedstawiali synów, szwagrów.

Na wielu twarzach widać było zatroskanie. W rozmowach często padało pytanie o pracę. Niektórzy opowiadali o zapowiadanych lub już dokonanych likwidacjach ich zakładów pracy. Zapytani, dlaczego przyszli w tym roku do Piekar, czego oczekują, bardzo często odpowiadali:

– Przyszliśmy po nadzieję, po umocnienie. Chcemy prosić, żeby nam nie zabrakło sił, żebyśmy wytrwali w tych trudnych czasach. Żeby wytrwały nasze rodziny...

– Chcemy poczuć się znowu razem, tak, jak to było przed laty. Zawsze tu, u Matki Boskiej, widzieliśmy ilu nas jest. Taka wspólna modlitwa tylu mężczyzn, ojców rodzin, pozwala jakoś inaczej spojrzeć na samego siebie. Człowiek nie czuje się taki samotny i zagubiony...

Witając pielgrzymów metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń powiedział m.in.: „Przynosimy do Matki Boskiej nasze troski i dramaty. Ale są z nami także nadzieje na lepsze jutro...

Ciąg dalszy na str. 7

Ojciec Święty do Pielgrzymów w Piekarach

Jego Ekscelencja
Ks. Arcybiskup Damian Zimoń
Metropolita Katowicki

Telegram

Drogi Księże Arcybiskupie,

Pragnę i w tym roku być obecny duchowo wśród Pielgrzymów zgromadzonych w dniu 30 maja u stóp Pani Piekarskiej.

Na ręce Księdza Arcybiskupa przesyłam moje serdeczne pozdrowienie dla wszystkich ludzi pracowitego Śląska.

Przychodzicie do swej Matki, aby dziękować Jej za opiekę w Waszej ciężkiej i niejednokrotnie niebezpiecznej pracy. Przychodzicie, aby prosić Jej Syna, Jezusa Chrystusa, o łaskę wytrwałości i duchowe umocnienie w zmaganiach z codziennymi trudami, jakie związane są z ludzką pracą.

„Eucharystia sercem ewangelizacji" – oto hasło tegorocznej Waszej pielgrzymki w trzecim roku Nowenny u kresu drugiego Tysiąclecia. Kościół w Polsce zwraca szczególną uwagę na Eucharystię. Eucharystia jest – jak pisze Święty Augustyn – „sakramentem miłosierdzia, znakiem jedności i węzłem miłości". Jest ona pokarmem braterskiej wspólnoty, pokarmem ludu, który się gromadzi przy jednym stole. W Eucharystii człowiek znajduje naukę, jak „siebie samego odnajdywać poprzez dar z siebie, w komunii z Bogiem i z innymi ludźmi, swoimi braćmi" (DeV, 62).

Praca człowieka winna się rozwijać i uszlachetniać w klimacie Eucharystii. Sobór Watykański II mówi, że przez pracę człowiek „łączy się ze swoimi braćmi, służy im, może praktykować szczerą miłość i współdziałać w doskonaleniu rzeczy stworzonych przez Boga" (GS, 67). Tylko moc uświęcająca tego „wielkiego sakramentu" może uczynić pracę znakiem solidarności, dzięki której ludzie łączą się w prawdziwą wspólnotę braci, troszczących się o dobro wspólne narodu.

Pielgrzymuję razem z Wami do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej i włączam się we wspólną modlitwę, która w tym sanktuarium nigdy nie ustaje.

Proszę Boga, za Jej przyczyną, aby poprzez Wasz trud i wielki codzienny wysiłek, umacniała się solidarność, krzepła sprawiedliwość i miłość społeczna w naszej Ojczyźnie. Aby w pracy Waszej rozwijało się i dojrzewało wszystko to, co człowiecze, co ludzkie. Aby ludzie, widząc „wasze dobre uczynki chwalili Boga, który jest w niebie" (por. Mt 5,16).

Piekarskiej Pani zawierzam Wasze kopalnie, fabryki i warsztaty pracy, gdzie „w pocie czoła", w osobistym wysiłku i trudzie zdobywacie środki na utrzymanie Waszych rodzin. W Jej Matczyne ręce składam przyszłość Waszej pracy i związane z tym niepokoje i lęki. Proszę Stwórcę, aby nikomu w Polsce nie zabrakło pracy.

Księdzu Arcybiskupowi, Księdzu Biskupowi Pomocniczemu, kapłanom, Pielgrzymom i wszystkim Ludziom pracy Śląska z serca błogosławię.

Ws

Watyl



Biskupi w procesji na piekarskie wzgórze

Zdjęcie: Stanisław Jakubowski

GOŚĆ NIEDZIELNY
NR 23 ROK LXX Y 9004 C
6 CZERWCA 1993
CENA 3000 ZŁ; 1,50 DM; 1 USD

Przyszliśmy po nadzieję

Ciąg dalszy ze str. 1

Czasy, w których żyjemy są decydujące. Przed każdym z nas jawi się przede wszystkim problem wolności. Okazuje się, że nie wystarczy odzyskanie wolności zewnętrznej. Trzeba jeszcze stać się człowiekiem wewnętrznie wolnym...

Tradycyjne zasady moralne wynikające z Dekalogu są jasne. Wiadomo, że w Boga należy wierzyć i czcić Go. Rodziców szanować. Życie od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci trzeba otaczać szacunkiem. Podobne poważanie należy się cudzej własności. Etyczną wartością jest prawdomówność. Moralny liberalizm, głoszony w okresie odzyskanej wolności doprowadził do zachwiania tych podstawowych zasad...

Zwolennicy etyki liberalnej mają – tak sądzę – w polskich mass mediach przewagę. Centralna telewizja publiczna nie wyjaśnia społeczeństwu istoty zachodzących przemian. Przeciwnie, zwiększa czasem informacyjny chaos. Zamiast rozładowywać napięcia i konflikty nierzadko je pogłębia. Czasem wydaje się wręcz służyć beznadziejności. Czy nie można by inaczej? Czy nie można by pokazać więcej dobra, więcej wzajemnej miłości i przebaczenia?

Planowane procesy przemian wzbudzają czasem u ludzi lęk. Musimy pomóc górnikom kopalni „Żory" i innych kopalń. Nie możemy ich zostawić samych. Jest trudny problem bezrobocia. To sprawa nas wszystkich, każdego z nas, ale przede wszystkim tych, którzy nam organizują życie społeczne i gospodarcze...".

Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył kardynał Franciszek Macharski. Wśród koncelebransów znalazł się biskup obrządku greckokatolickiego Slavomir Miklovš z Zagrzebia, a homilię wygłosił metropolita gdański arcybiskup Tadeusz Gocłowski. Zwrócił w niej uwagę, że wydarzenie Zesłania Ducha Świętego, które miało miejsce dwa tysiące lat temu, uobecniło się także na piekarskim wzgórzu. Podobnie jak wtedy świat był zagubiony, tak i dziś jest zabłąkany i rozgląda się za potęgą Boga. Choć mija czas, świat pozostaje ten sam. A jednak coś się zmienia. Lęk zamienia się w męstwo. Świat jest ten sam, ale nie taki sam.

Przypominając swój poprzedni udział w piekarskiej pielgrzymce przed ośmiu laty abp T. Gocłowski powiedział: „... to całkowicie inna epoka. W międzyczasie odszedł do historii komunizm. Katowice stały się metropolią... Mamy wolne, suwerenne państwo. Są wśród nas Marszałek Senatu i parlamentarzyści, wojsko czuwa przy ołtarzu. Działają wolne związki zawodowe, o które upomniał się na Śląsku Papież... Naród osiągnął więcej, niż mogliśmy sobie wówczas wyobrazić. I naród umie to dostrzec i umie Bogu za to dziękować. Niedostrzeganie tych faktów byłoby buntem przeciwko Bożej Opatrzności, która ten dar nam dała...

Kto tego nie dostrzega? Ci, którzy czuli się dobrze w klimacie pozornej wolności i ci, którym poza materialnym kształtem życia niczego nie potrzeba. Ale tu takich na Śląsku nie ma...".

Komentując zachodzące przemiany abp T. Gocłowski zwrócił uwagę, że w naszej codzienności przekonujemy się, jak blisko jest od sprawiedliwości do krzywdy, od miłości do nienawiści. Znaleźliśmy się w okresie sprawdzania. Sprawdza się w Polsce Kościół, sprawdza się państwo, sprawdza się naród. W ciągu XX wieku wielokrotnie dotykaliśmy „ciemności". Zawsze było to połączone z odrzuceniem Boga. Ta „ciemność" nadal krąży po Europie. Dowodem jest wojna w byłej Jugosławii. Trzeba więc czujności. Trzeba nowej ewangelizacji. Trzeba wielkiej wiosny narodu i wiosny chrześcijaństwa, o której często mówi Ojciec Święty Jan Paweł II.

Słów Metropolity Gdańskiego słuchano w wielkim skupieniu. Dopiero na końcu podziękowali mu pielgrzymi oklaskami.

Przed końcowym błogosławieństwem udzielono głosu zaproszonym biskupom. Bp Slavomir Miklovš we wstrząsających słowach opowiedział po polsku tragedię Kościoła na terenach byłej Jugosławii. Przedstawił straty, jakie spowodowała toczącą się wojna. Pozdrowienia przekazali biskupi z sąsiednich diecezji, a także biskup koszalińsko-kołobrzeski.

O godzinie czternastej odbyło się jak co roku spotkanie młodzieżowe. Tym razem jego treść stanowiły świadectwa składane między innymi przez górnika, muzyka i lekarza o obecność Eucharystii w ich życiu.

Uroczystości pielgrzymkowe zakończyło nabożeństwo majowe.

Odchodzący z Piekar pielgrzymi szli skupieni, półgłosem komentowali usłyszane słowa.

– Mam nadzieję, że jak znów za rok przyjdziemy do Matki Boskiej, to już będzie w Polsce trochę lepiej – powiedział jeden z górników, trzymający za rękę dziesięcioletniego syna.

KS. ARTUR STOPKA

„Pielgrzymka w naszej parafii."

Tuż tydzień w ramach ogłoszeń parafialnych zapowiadałem udział w pielgrzymce mężów i młodzieńców z zachętą by ojcowie zabrali i synów z kl. 7 i 8. oraz proponowałem wspólny autobusowy wyjazd. O 2S „Strzała" zorganizował autobus i wspólny wyjazd spod „Kwatola" o godz. 6°°. Przed Tydzień przed Pielgrzymką odbywały się nabożeństwa do MB Piekarskiej w ramach majowego, a Triduum z udziałem pielgrzymów obejmowało takie homilie piekarskie. Okazja do spowiedzi była przez cały tydzień rano i wieczorem. Kilku młodzieńców wybrało się rowerami - grupa kolarzy: Polok - Limok. Powrócili autobusem o godz. 15°° w kościele parafialnym modliliśmy się w czasie Mszy św. polskiej, a wieczorem wysłuchaliśmy pielgrzymów na rozpoczęcie Mszy św.

Z rozmowy z uczestnikami parafialnej pielgrzymki wynikło, że w autobusie były jeszcze miejsca. Regionalna rozgłośnia radiowa nadawała bezpośrednią relację, a telewizja pokazała wieczorem obszerną relację.

Kryzys przejawia się w każdej dziedzinie naszego życia - wyrażnie w przeżyciu religijnej.

70) Święto Matki Kościoła: Pielgrzymka dzieci komunijnych do częstochowy; Gidel i św. Anny.



Podczas przedkomunijnego spotkania z rodzicami ustaliliśmy pielgrzymkę na 31. maja br. Przeżyliśmy święto Matki Kościoła, co sprawiło, że trzeba było poprosić Ks. Marka Łopacyńskiego z Jarosławic na Mszę św. niedzielną o godz. 18^{00}
O godz. 6^{00} rano Msza św, w której uczestniczyła młodzież dzieci komunijnych z rodzicami. O godz 6^{40} z parkingu przykościelnego wyjechaliśmy dwoma autobusami firmy: „So-So" z Gorlic. - 80 osób wówczas liczyła było 10 ojców. Z gości Ks. misjonarz Wiktor Pasrela CM z Curytyby-Brazylia. Jest na urlopie w Krywałdzie oraz żona mojego siostrzeńca Bogusława Kolarczyk z córką Dorotą, która przystąpiła do komunii św. w Krywałdzie. Żal mi było - wzięli 8 miejsc w autobusie. Zaczęło padać. Pomodliwszy pielgrzymów w autobusie (zapomniałem, że jedziemy bez stanicu (i tak było: ani w Częstochowie przestało padać i cały czas było słonecznie). Po modlitwach wypowiadanych pielgrzymki i piosenkach maryjnych w autobusie się uspokoiło. Na jasnej Górze byliśmy o godz. 9^{20}. Przewodnik - oprowadził pielgrzymkę po Jasnej Górze, a ja z Ks. Wiktorem poszliśmy zakupić obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z Koroną, bardzo trudno było paralelki i nie tak jak zaplanowałem. Ostatecznie kupiliśmy go malowanego na desce o wymiarach 35 x 45 cm. Jest przeznaczony do kaplicy w parafii gdzie Ks Wiktor pracuje - 30 km od Curytyby - Araucaria. 400 rodzin. Istnieje 20 lat budowana. Ten obraz to dar naszej parafia - czyjej mojej osobisty dla niej. Kosztował 750.000 zł. Do tego na poświęcenie przekazałem 400 medalików. O godz. 11^{00} uczestniczyliśmy we Mszy św z udziałem setki dzieci komunijnych z całej Polski. Nasze dzieci były w strojach liturgicznych. Po Mszy św. dzieci z rodzicami poszły na palmy. Zrobiliśmy wspólne zdjęcie pierwszy raz (po 13 latach i pielgrzymkach). Wyjechaliśmy o godz 13^{00} Po drodze śniadanie. Pojechaliśmy w kierunku Radomska do Gidel i św Anny. W Gidlach była akurat całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu -



Kilka starszych Pań obecnych - adorowało. Widać też było Ojców Do-
minikanów. Brat prowadził szczegółowo oprowadzał historią Sanktu-
-arium MB Gidelskiej - Uzdrowienia Chorych i patronki polskich
Potem w klasztornym radzie kapitularnej oficjalna i przed
klasztorem przy strzyżaniu kapitali; stable i wszyscy obiegali
cukierni i objadali się
lodami. Wyjazd opóź-
nił się. W św. Anny
zatrzymali Fantolarów
z dziećmi. Komunijnymi
w mieszkaniu biskupa wy-
jeżdżamy. Trochę czekania
i spotkania z Siostrami
Dominikankami. Kaplica
św Anny jest w remoncie.
S. Magdalena zawsze ma
wyjątkowo czekania z dziećmi
Jest radośnie, wesoło. Mat-
ki pod podszeptem Ks.
proboszcza stoją na



Ponieważ: rodzice i dzieci komunijne
z Ks. H. Paulinum CM - Bratysła
i Ks. proboszczem.

mocy klasztoru s. Magdaleny i
ofiarą pieniężną ok. 500.000 zł.
S. Magdalena i S. Elżbieta już
od kilkunastu lat mają kontakt
z Ks. proboszczem. Bogata korespon-
dencja i przekazanie darów. Cieszy
się hojną ofiarą: książkami.
znaczkami listowymi, pieniędzmi.
Porozstawieniem obydwu Siostrom
400 000 zł. Dziękują. Proszą o nowy
Katechizm Rzymski.



Po drodze zatrzymaliśmy się
przy drodze symbolicznego znaku
na parkingu - rodzice kupo-
-wali kawę, loty, frytki. Pobyt
przedłużył się. Już nie dojecha-
liśmy do Pielgrzymowic. Była już godz. 19-ta
Wróciliśmy prosto do domu. Dojechaliś-
-my o godz. 20.30 Oddałam już
rodziny.
Refleksja: mimo bicia a rodzice
kupowali dzieciom wszyst-
ko czego pragnęły. Ofiary za intencje
mszalne nie złożyli, ani
też nie podziękowali.



72)

Boże Ciało: 10.6.93.

Ta przepiękna uroczystość przypada w III roku II Wielkiej Nowenny przed Jubileuszem 2000-lecia chrześcijaństwa pod hasłem: «Eucharystia

i w czasie trwania 45 Kongresu Eucharystycznego w Sewilli, w którym uczestniczy Ojciec św. Jan Paweł II.

Gorąca upalna pogoda, +30°C. niebo bez chmurki. Rano o 730 msza św. w kościele, a potem każdy we własnym zakresie udał się do Zawadki pod Kutą. Odmówiono oficjum i postument - P. Dyrda Eugeniusz zaś Józefa Żurka. Pięknie wystrojony ołtarz w naturalnym środku pod skromniejszą oprawą, gdyż zeszło się od Porcin. Wołosatej i Huczwa dla najstarszych. Wokół ołtarza mieniec trawy miniaturki, dużo w bieli. Obok Chór parafialny z organami, i potem w lesie i prawo różnokolorowy tłum wierzących, których wg oceny niezgrabnych parafian było w tym roku bardzo dużo. Kapłanom ołtarza pocztu sztandarowe: górników, strażaków, młodzieżowy, kolorowe wiązki pocztowych. w uroczystej gali górnicy, strażacy i 3 panie w strojach ślązkich. Na ołtarzu bukiet kwiatów i polowe kandelabry. Koncelebrowany liturgia i monstrancja. (ofiarą za Tenczel górnicy w swoje patronalne święto: św. Barbary)

Punktualnie o godz. 10[00] rozpoczęła się uroczysta Msza św. Liturgii Słowa przewodził Chór; słowo Boże czytał P. Jan Rzeba i inż. Paweł Libera. Słońce przygrzewa świeci prosto w oczy celebransa. Ludzie kryją się w cieniu drzew. Słoneczne kazanie proboszcza poruszało temat: Dary duchowej uroczystości: Eucharystia i kapłan. Mocny śpiew zgromadzonych wytworzył swoistą atmosferę uroczystości. Drugą część Komunię św. podczas której chór śpiewał pieśni Eucharystyczne.

niedziela 22/93 · Częstochowa

30.5.1993.

VIATA Hydaje: arch. cysterc.

45. MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W SEWILLI 7-13 CZERWCA 1993

Zbliża się 45. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Sewilli, który obchodzony będzie pod hasłem *Christus – Lumen gentium*. W nawiązaniu do tego hasła program Kongresu przewiduje trzy konferencje podstawowe:

– Kard. J. Meisner, arcybiskup Kolonii: *Eucharystia i ewangelizacja*;

– Kard. C. M. Martini, arcybiskup Mediolanu: *Celebrowanie Eucharystii – szczyt ewangelizacji*;

– Kard. L. Sin, arcybiskup Manili: *Eucharystia jako stały impuls do ewangelizacji*.

Podczas pierwszych trzech dni w godzinach popołudniowych będą się odbywały tematyczne zebrania w grupach językowych: hiszpańskiej, francuskiej, włoskiej, portugalskiej, angielskiej i niemieckiej.

Tematy poszczególnych dni:
7 czerwca
Zgromadzeni w imię Pana;
8 czerwca
Śmierć Pana głoście, aż przyjdzie;
9 czerwca
Jedno Ciało, jeden Duch;
10 czerwca
Jezus Chrystus – Chleb życia;
11 czerwca
Pojednajmy się z Bogiem;
12 czerwca
Maryja – Gwiazdą Ewangelizacji;
13 czerwca
Chrystus światłem narodów.

Ponadto podczas pierwszych trzech dni będą również odczyty na następujące tematy:

– *Eucharystia źródłem prawdziwego ducha chrześcijańskiego* – prof. Guzman Carriquiry;



– *Bogactwo Ewangelizacji za pośrednictwem Eucharystii* – o. Anthony McSweeney, przełożony generalny zgromadzenia sakramentyńskiego;

– *Społeczne konsekwencje uczestnictwa i adoracji Eucharystii* – s. Juana Elizondo Leiza, przełożona generalna Córek Miłosierdzia.

Oczywiście, najważniejszym elementem programu każdego dnia będzie Msza św., celebrowana w specjalnych intencjach.

Ostatnie dwa dni Kongresowe zaszczyci swą obecnością Ojciec Święty Jan Paweł II.

Biskup Ryszard Karpiński
Delegat Krajowy ds. 45. M.K.E.

500 LAT CHRZEŚCIJAŃSTWA W AMERYCE

Z okazji 500-lecia ewangelizacji kontynentu latynoamerykańskiego Papieska Komisja ds. Ameryki Łacińskiej zorganizowała w Watykanie uroczystość upamiętniającą tę rocznicę. Wśród osobistości biorących udział w spotkaniu obecny był przewodniczący wspomnianej Komisji, kard. Bernardin Gantin, a także jej wiceprzewodniczący, Cipriano Calderón. „Ojciec Święty – zaznaczył w swym przemówieniu wiceprzewodniczący – doceniając to wydarzenie, ustanowił specjalny jubileusz dla Kościoła w Hiszpanii i w Ameryce Łacińskiej, gdzie odbywają się liczne uroczystości i nabożeństwa dziękczynne za dar światła Ewangelii".

Organizując to spotkanie Papieska Komisja ds. Ameryki Łacińskiej chciała nie tylko zaznaczyć swą obecność w obchodach jubileuszu, ale także wnieść swój wkład w nową ewangelizację, do której wezwał wszystkich chrześcijan Ojciec Święty.

Po Mszy św. ok. godz. 11[00] rozpoczęła się procesja do 4 ołtarzy. Barokowo wyciągała się, ze względu na liczbę ludzi i wąską ulicę. Tak realistycznie brzmiał śpiew: Zróbcie Mu miejsce Panie idzie z Nieba .... zapełnij nasze serdeczne pragnienia .... i jak się dziecioni powiodło. Od ołtarza przy ul. Spokojnej do 1-szego ołtarza umiejscowionego przed domem P. Jerzego i Teresy Kapuśc. Ołtarz inny z nową dekoracją o Eucharystii to piękny gustowny. Modlitwy i śpiewy tej agendy słychać. Śpiewy i modlitwy odbijały się od domów i dalekim echem odbijały położyły się po wiosce i słychać je było w Buczkowicach. Ministranci w tym roku nieśli dwie kadzielnice. Potem dalej idzie procesja ulicą Spokojną do 2-go ołtarza przed Domem P. Kocjan - piękny estetycznie ubiegłoroczny wystrój. Dalej przechodzimy ul. Zarzadka do ul. Dalszej przed Dom P. Bernadety i Blanki Nycz - jedyny tradycyjny ołtarz i potem przed Sklep P. Świrkli do czwartego ołtarza. Przy nim zaintonowane Te Deum zakończyliśmy pod Krzyżem przy ołtarzu. Po sakramentalnym błogosławieństwie proboszcz ks. Stefczyk dziękował wszystkim którzy przyczynili się do radosnego przeżywania uroczystości i zaprosił do udziału w nieszporach o godz. 1500 jak również do licznego udziału w Oktawie Bożego Ciała. Całe nabożeństwo trwało do godz. 1215. Potem sprawnie P. Rudecka Tadeusz swoją „Nysą" przewiózł figury z Pomian do Kościoła wraz z krzyżem - a parafianie liturgicznie ks. proboszcz własnym samochodem przewiózł Baldachim do Kościoła. Było widać poświęcenie w wszystkich, którzy potrzebowali wyjaśnienia. Przez całą Oktawę o godz. 1800 była Msza św. a po Niej procesja. Słonecznie licznie uczestniczyli w niej parafianie. Dzieci przychodziły również. Mimo iż przez Oktawę padały deszcze i przerwa burza to na czas procesji wypogodziło się. W niedzielę 13.6. nabożeństwo eucharystyczne było o godz. 16[15] z procesją. Frekwencja była dobra.

Prymicjanci w Goinie - '93.

W tym roku byłem zaproszony na prymicje ks. Adama Barona do Imielina. Jest On krewnym rodziny proboszcza Elżbiety Fangrat z ul. Pomarańczowej. W czasach seminaryjnych przez dwie wakacje był u nas w parafii po jednym tygodniu. Role przed święceniami pełnił u nas w parafii. Prymicje odbyły się dnia 20.5. o godz. 11[00] uroczystościach. Mimo dnia pracy dnia świątecznego była zapełniona. Prymicjanci z domu do kościoła to wczesna dnia procesja z pięknymi śpiewami. Śpiewał chór. Wiemy dzieci, młodzieży i wyczuwa dorosłych były proste. Nie było to pompatyczne. Podobało mi się, że było dużo młodzieży, klerykó, a tylko trochę proboszczów. Przedstawiało się bardzo błogosławieństwo. Przyjęcie rozpoczęło w miejscowej sali.

74

Uprzejmie zawiadamiam, że dnia 15 maja 1993 r. o godzinie 15.00
w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach otrzymam z rąk
J.E.Ks. ARCYBISKUPA DAMIANA ZIMONIA

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE.
MSZĘ ŚW. PRYMICYJNĄ

Odprawię dnia 20 maja 1993 r. o godzinie 11^{00}
w kościele parafialnym w Imielinie
Polecając się szczególnej modlitwie serdecznie zapraszam na powyższe uroczystości.

diakon
Adam Bator

Atmosfera bardzo miła przygrywa młodzieżowy Zespół z Imielina. Uczestniczą pełny miejscowi. Wszystko sprawnie działa Ksiądz.
Podczas rozmowy z Prymicjantem ustaliliśmy, że przyjdzie do Świątyni Najświętszego Serca Pana Jezusa, przyjdzie: kazanie podczas Mszy św. o godz. 7^{00} i o 10^{00} celebrował będzie w intencji krewnych: za rodzinę Famęga i Bator i o godz. 18^{00} Po każdej Mszy św. udzieli prymicyjnego błogosławieństwa.

Matko
Odkupiciela
Tobie
Powierzamy
Dar Życia
Dla Zbawienia
Wielu

Prymicjant jest chlubą rodziny Famęgów. W rozmowie wspomnieli, że pomagali mu w czasie studiów, w czasie choroby matki przywieźć do nas „prawie" i słuchu pomagaliśmy przed Prymicjami. Zaś po nich całe sprzątanie było na naszej głowie. Cała Rodzina przez tydzień po Prymicjach tam od rana do wieczora wszystko doprowadzić do ładu.

74

Uprzejmie zawiadamiam, że dnia 15 maja 1993 r. o godzinie 15.00
w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach otrzymam z rąk
J.E.Ks. ARCYBISKUPA DAMIANA ZIMONIA

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE.
MSZĘ ŚW. PRYMICYJNĄ

Odprawię dnia 20 maja 1993 r. o godzinie 11⁰⁰
w kościele parafialnym w Imielinie
Polecając się szczególnej modlitwie serdecznie zapraszam na powyższe uroczystości.

diakon
Adam Baron

atmosfera bardzo miła
przygotował muzyczny
Zespół z Imielina. Ustu-
-grują panny miejscowe.
Wszystko sprawnie działa
Ujął.
Podczas rozmowy z Prymi-
cjantem ustaliliśmy, że
przyjdzie do Sanktu w Uro-
czystość Najświętszego
Serca Pana Jezusa, przy-
-toni: kazanie podczas
Mszy św o godz. 7⁰⁰ o 10⁰⁰
celebrował będzie w
intencji krewnych: za
rodzinę Famęa i Bator i o godz. 18⁰⁰ po kazdej Mszy św udzieli prymi-
cyjnego błogosławieństwa.



WYŻSZE ŚLĄSKIE SEMINARIUM DUCHOWNE W KATOWICACH

NEOPREZBITERZY

1993

Stwórz Boże
we mnie
serce czyste
Ps 51,12



Mocą Chrystusa
błogosławi

ks. ADAM BARON

Imielin 1993

Boże, błogosław Ojcu,
wszystkim krewnym
a zmarłą Matkę obdarz
życiem wiecznym.

Nasza młodzież z Grupy „Dzieci Maryi" i grupa Oazowa wspominała, że Ksiądz Adam Baron był ich opiekunem podczas wakacyjnych rekolekcji formacyjnych przed dwa lata.
W uroczystość Serca Pana Jezusa, którą w Sanktuarium prowadził Neoprezbiter Adam podczas Mszy św. i nabożeństwa popołudniowego odnowiliśmy oddanie Bożemu Sercu całej parafii, rodzin i każdego z osobna.
Obydwaj prymicjanci otrzymali majątkowe książki kolędowe wartości po 350.000 zł.

Ks. Dariusz Pawlus

jest bratem naszego parafianina mieszkającego przy ul. Młocz. -nej męża Jolanty z d. Łaskawskiej. Jak rodzice mieszkają na Osiedlu Jaworzyce - Brzeszcze przy ul. Dworcowej 12/6. Ma Wojka Księdza pracującego w Elblągu. to tez było powodem że Dariusz poszedł do diecezji elbląskiej - do Seminarium i tam będzie pracował. Zapraszam nie na prymicyjną Mszę św. do tej pięknej i bruzdkiej bazyliki. Ziarno to samo gorliwie mu Księża Klerycy - gościnni i to z Gdańska, Elbląga i Pruszcza i kilku młodych prezbiterów z Brzeszcz. Kazanie głosił ks. ... z Mysłowic Edward Baniak były proboszcz i budowniczy tej Bazyliki. Skromna oprawa uroczystości bez wiel. -kiej, bez proboszcza Zajęca - mamuśki -na. Obok Neoprezbitera dwóch diakonów - kolegów. Po Mszy św. nastąpiło podziękowanie Prymi-

Wdzięczny Bogu za dar powołania z radością zawiadamiam,
że w sobotę, 5 czerwca 1993 roku o godzinie 16.00
w Kościele Katedralnym p.w. św. Mikołaja w Elblągu, otrzymam

Święcenia Kapłańskie

z rąk J. E. Księdza Biskupa Andrzeja Śliwińskiego,
Biskupa Elbląskiego.

Prymicyjną Ofiarę Mszy Świętej

będę sprawował w niedzielę, 13 czerwca 1993 r. o godz. 11.30
w kościele parafialnym p.w. Matki Bożej Bolesnej
w Jawiszowicach-Brzeszczach Osiedlu.

Polecając się modlitewnej pamięci na powyższe uroczystości
serdecznie zapraszam
Dariusz Pawlus
diakon

76 cjanta - bardzo uroczyste. Podziwiam Tatkowe słowa tych kazań.
Potem błogosławieństwo Prymicyjne i przyjęcie w Kościele w Sali Strażaka. Miejsca zajęte do ostatniego. Podczas obiadu śpiewała schola młodzieżowa. Spotkaliśmy tu na sali górskich parafian Rodziny Łaskawskich - teściów brata.
Ustaliliśmy, że przyjedzie do Góry w niedzielę 20 czerwca z posługą Słowa, Eucharystii podczas nabożeństw: o godz. 730, 1000 o 1130 i 1700 po których udzieli prymicyjnego błogosławieństwa. O godz. 1000 celebruje Mszę za rodzinę Pawlus i Łaskawskich i o 1130 od nowicjuszy: Po błogosławieństwie prymicyjnym pojechaliśmy na Odpust Serca Jezusowego w Miedzinie - zdążyliśmy na obiad. Po kawie o 1400 pojechaliśmy do Sali Strażaka w Górze na kawę weselną nowicjuszy: Wojtała Kusiek. Po miłej rozmowie pojechaliśmy do P. Łaskawskich - Pawlus. Ja pojechałem na nieszpory o 1650 a ks. Darek dojechał na Mszę św o godz. 1700 Tą Mszę celebrowałem a Ks. Darek głosił kazanie: Nie lękaj się. Po błogosławieństwie pojechaliśmy do kościoła na Osiedlu w Brzeszczach, gdzie o 1800 koncelebrowałem Mszę św kanclem Dadak z Ks. Dziek. Bonita na zakończenie obchodów X. lecia parafii. Byłem jednak b. zmęczony i postanowiłem przyjaciela wrócić Tem do Góry. Było to 12 godzin niedzielnej pracy. Pogoda: b. duszno i senno.



„Niech Ten, który bez moich zasług raczył mnie uczynić swoim sługą zechce mnie napełnić światłem swojej jasności..."
(z Orędz. Wielkanocnego)

MOCĄ ŁASKI
CHRYSTUSOWEGO
KAPŁAŃSTWA

błogosławi

Ks. DARIUSZ
PAWLUS

Elbląg
Jawiszowice—Brzeszcze
Osiedle
— 1993 —

Kochanym Rodzicom, Rodzeństwu, Krewnym, Przyjaciołom, Wszystkim od których wyszedłem i do których pójdę-
błogosław Panie.

© Wydawnictwo Księży Marianów 183/0/045

Ks. Darek w czasie święceń w katedrze elbląskiej.



GALERIA AUTORSKA

"Pod strachem polnym"

FLORIAN KOHUT
artysta plastyk

43-394 Rudzica 108
woj. bielskie
POLAND

Druk: F-ma SIEMIŃSKI, Chybie

GALERIA AUTORSKA
Floriana Kohuta
"Pod strachem polnym"

Na stronicy 43-tej „Kroniki" jest zapomnienie na „wiech" tej galerii. Byłem dopiero 14.6.94 po drodze ze Skoczowa. Jej były tylko pozostałości po wystawie - polne strzechy oparte o dom. Zdobycznym nagrany na kasecie reportaż telewizyjny z tej uroczystości. Pan Kohut obiecał, że przyjedzie jeszcze by namalować nasz kościół w Górze



Galeria Autorska Floriana Kohuta

Czy strachy poine mogą stać się twórczą pasją? Okazuje się, że tak, bowiem w Rudzicy artysta plastyk **Florian Kohut** otworzył Galerię Autorską "Pod strachem polnym".

Do tego celu przystosowano dom mieszkalny, w którym wyeksponowano kilkaset prac artysty. Możemy więc podziwiać oleje, pastele i głównie akwarele, w których - moim zdaniem - twórca wypowiada się najpełniej. W ciągu dwudziestu lat pracy Kohut opanował po mistrzowsku tę trudną technikę, wypracowując jednocześnie swój własny, łatwo rozpoznawalny styl łączący w jedno piękno i poezję, refleksję i melancholię, a wreszcie jakąś tajemnicę, przed którą stajemy obcując z naturą. Częstym motywem plenerowych prac jest właśnie patron galerii - polny strach. W różnych nastrojach - to pogodny w pełnej gamie odcieni, a innym razem kojarzący się z upadkiem pod krzyżem na opustoszałym zimowym polu...

Galerię urządzono z wielkim wyczuciem i starannością. Dodatkowego uroku przysparzają oryginalne polne strachy, ptasie gniazda, instrumenty ludowe, nastrojowa muzyka, czy oświetlenie. Ale też artysta pracował kilka lat nad tym - tu nie waham się tego powiedzieć - dziełem. Jest to tym godniejsze podkreślenia, że powstało w tak niesprzyjających kulturze czasach, dzięki ogromnej pasji i pracowitości jednego tylko człowieka.

Juliusz Wątroba



GALERIA AUTORSKA

"Pod strachem polnym"

FLORIAN KOHUT
artysta plastyk

43-394 Rudzica 108
woj. bielskie
POLAND

Druk: F-ma SIEMIŃSKI, Chybie

Polne strachy

Florianowi Kohutowi

1.
Kiedy strach przy mnie życia się nie boję
bo pól muzyka koi każdą ranę
i nikną w ciszy mnogie niepokoje
i bliski sercu nawet polny kamień

2.
Strach ma w rękawie gniazdo ptasie
- w kapocie w łatach miłość polną
A w kapeluszu słodycz pasiek
gdy rozsypuje wokół wolność

3.
Strach znów wytrzeszcza wielkie oczy
choć aż po pas się pięknie kłania
Nie wiem czy świata ma już dosyć
czy przeszłą młodość chce osłaniać

4.
Krzyż stał się strachem
czy może strach krzyżem
gdy blask księżyca mąci jawę ze snem
Porzucam siebie aby wzlecieć w y ż e j
choć mnie przygniata dni straconych
bezsens

Juliusz Wątroba

GALERIA AUTORSKA

Floriana Kohuta
"Pod strachem polnym"





CZERWIEC 1993

Gminne Sprawy

nr 6 (13)

cena 5000 zł

77

Stronica 11

70-LECIE POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO

W dniach 8 - 16 maja br. obchodzono w Pszczynie bardzo uroczyście jubileusz **70-lecia Polskiego Związku Łowieckiego.** Organizatorami byli: spółka **Centrum Targowe, Urząd Miejski i Zarządy Wojewódzkie Polskiego Związku Łowieckiego w Katowicach i Bielsku-Białej.** Były to radosne dni o charakterze rekreacyjno-rozrywkowo-kulturalnym. Uroczystości obchodzono nieprzypadkowo w Pszczynie. Miasto to szczyci się kilkusetletnią tradycją myśliwsko-łowiecką. Tu też ma początek Polski Związek Łowiecki.

POCHWAŁA MYŚLISTWA

Kartę zaproszeniową zawierającą bogaty program jubileuszu okraszono refleksjami myśliwskimi **Juliana Eysmonda**, które dla ich urody przepisujemy tutaj w całości:

„Żywot łowiecki ma w sobie to niezrównanie rozkoszne, że jest cały stopniowym wcieleniem w życie i ziszczaniem się najczarowniejszych snów. Jawa zaś od tych snów bywa stokroć jeszcze piękniejsza".

„Od wczesnego dzieciństwa marzymy o naszym pierwszym zającu i pierwszej kuropatwie"

„A potem następuje ziszczanie się dalszych, coraz śmielszych pragnień, pierwsza kaczka na wiosennym zlocie, na wodzie złotej i różowej - o jakże różowej w blasku naszej promiennej radości".

„Pierwszy lis - to tryumf młodzieńczej przebiegłości nad przebiegłością chytrego zwierza. Pierwszy dzik - to już zdobycie ostróg rycerskich. Pierwszy kozioł w majowy poranek na leśnej polanie z podjazdu...Nie strzelony - to pierwsze zwycięstwo w nas poety - myśliwego nad młodym strzelcem."

„Zwycięstwo to otwiera nam dopiero cały skarbiec łowieckiej poezji... Sny stają się jawą coraz cudowniejszą..."

„Pierwsze polowanie na wiosennym ciągu na słonki wieczorem - to pierwsza schadzka myśliwego z dziewicą przyrodą... Pierwszy cietrzewi tok - to pierwsza nasza noc miłości z ukochaną naturą. A pod pieśnią głuszca - po raz pierwszy posłyszaną - następują zaślubiny na wieki wieków duszy myśliwskiej z duszą puszczy..."

PAMIĄTKOWY MEDAL

Z okazji jubileuszu organizatorzy wybili pamiątkowy medal. Na awersie: głowa żubra, wokół której napis: 70 lat PZŁ: 1923 - 1993. Na rewersie: w środku korona, pod którą symbol „C" i w nim „T", dookoła napis: Centrum Targowe Pszczyna. Medal wkomponowano w skórzaną jasną oprawę z dwoma dębowymi listkami.

PROGRAM

Bogaty program rozrywkowy w dniach jubileuszu obejmował występy: kapeli podwórkowej **„Mniejsza o to"**, koncert **Pszczyńskiej Orkiestry Salonowej**, koncert zespołu **„Whisky River"**, występ trębaczy **„Sauerländer-Halbmont-Bläsercorps des Deutschen Brackenclubs"** z Olpe koło Dortmundu, koncert **Orkiestry Dętej KWK „Krupiński"**, występ kabaretu **„Rak"** i zespołu **„Antyki"**, **„Masztalscy"**, nocny koncert bluesowy, występ czeskiej orkiestry dętej, kapeli **„Elwry śląskie"**, kabaret **„Każdemu wolno kochać"**. Ponadto pokazy ogni sztucznych i pokaz karate.



Zorganizowano wystawę plastyków pszczyńskich: **„Pszczyna i łowiectwo"**, wystawę regionalną łowiectwa, konfrontacje filmowe w kinie „Wenus". W części sportowej: Myśliwski Maraton Skatowy, bieg przełajowy św. Huberta, zawody hippiczne o Grand Prix Pszczyny, festyn w kołach łowieckich.

W ciągu dni jubileuszowego świętowania trwał kiermasz. Między innymi można było nabyć cenną monografię Pszczyny w opracowaniu **Ludwika Musioła.** Odbyło się też losowanie nagród z kart uczestnictwa. Najwyższą nagrodą był "Fiat" 126p. Szczęśliwym posiadaczem stał się 27-letni mieszkaniec Szczyrku, który przyjechał do Pszczyny do swojej narzeczonej. Szczęśliwi nowożeńcy pojadą na swój ślub, który odbędzie się początkiem czerwca, wylosowanym „jubileuszowym maluchem".

SYMPOZJA

W ramach jubileuszu łowieckiego odbyły się też sympozja. Na kynologicznym pan inż. **Erwin Dembiniok** omówił aspekty hodowlane i użytkowe psów ras myśliwskich, zaś dr **Anna Penczek** poruszyła zagadnienia weterynaryjne hodowli psa myśliwskiego. Na sympozjum hodowlanym przedstawiciele **Stacji Badawczej w Czempiniu** omówili dwa problemy: „Daniel w krajobrazie śląskim. Zagadnienia hodowlane i introdukcyjne" oraz „Dzik a szkody łowieckie".

MSZA ŚWIĘTA

Niedziela 9 maja. Piękna, ciepła pogoda. Na bocznym dziedzińcu zamkowym, na tarasie usytuowano ołtarz polowy - prostą szopę z oheblowanych desek, mającą swoisty urok, ołtarz - stół, którego podstawę stanowiły nieokorowane, brzozowe pnie, obok ambona z grubego, brzozowego pnia. Nad ołtarzem, pod dachem szopy na zewnętrznej stronie zawieszono poroże jelenia, wewnątrz nad ołtarzem obraz św. Huberta, patrona myśliwych. Do ołtarza od strony murawy parkowej prowadziły szerokie schody pokryte pięknym dywanem. Na schodach ustawiono kwietniki po jednej i drugiej stronie dywanu. Z boku, na schodach, stały poczty sztandarowe poszczególnych kół łowieckich województwa katowickiego i bielskiego oraz łowcy - myśliwi i pracownicy lasu ubrani w swoje służbowe zielone mundury. Obok ołtarza usytuowała się schola młodzieżowa prowadzona przez siostrę Felicjankę oraz organista a obok nich zespół trębaczy z Niemiec w swoim galowych strojach. Po prawej stronie ołtarza były miejsca dla przedstawicieli władz zarządów związku - wyróżniali się swoimi galowymi mundurami, obwieszeni wieloma cennymi medalami, a także dla władz miasta i zaproszonych gości. Za schodami tarasu usadowili się uczestnicy jubileuszowej Mszy św. Kilka zapełnionych rzędów ławek i krzeseł a za nimi wielu stojących ludzi odcinało się barwną, odświętną plamą od soczystej zieleni parkowych drzew. Punktualnie o godz. 12.00, w skwarne południe, rozpoczęła się uroczystość. Upał 28-stopniowy skłonił do otwarcia parasolek, założenia ciemnych okularów. **Ksiądz Biskup** rozpoczął najświętszą Ofiarę. Intencję mszy wraz z powitaniem podał Dziekan dekanatu pszczyńskiego **ks. Władysław Pielesz**, proboszcz z Czarkowa. Lekcję czytał jeden z myśliwych, śpiew międzylekcyjny wykonała schola, Ewangelię przeczytał **ks. Józef Marek** z parafii Matki Boskiej Bolesnej na Osiedlu Pszczyńskim. Ks. Biskup wygłosił kazanie w tonie bardzo ciepłym - podkreślił obowiązki człowieka płynące z obcowania z przyrodą - darem Stwórcy. Mocno zaakcentował, że praca leśnika i łowczego jest powołaniem.

Po homilii nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru **Koła Łowieckiego z Bierunia,** modlitwa poświęcenia, okadzenie, pocałunek sztandaru i oddanie hołdu sztandarowi. Modlitwę powszechną odmawiał proboszcz parafii Wszystkich Świętych - **ks. Krystian Janko.** Przy mocnym śpiewie uczestników Eucharystii nastąpiła procesja darów ofiarnych. Przedstawiciele władz Związku Łowieckiego i delegacje poszczególnych Kół Łowieckich w zwartym szyku weszli po schodach przed ołtarz i złożyli na ręce Ks. Biskupa dary: obraz św. Huberta - odlew w brązie oraz odlewy symboli myśliwskich, które zapełniły stół ofiarny. Uroczysty śpiew prefacji rozlegał się przez głośniki po parku i całym mieście. Potem nastąpił moment Przemienienia - ciszę przerwał głos hejnału w wykonaniu niemieckich trębaczy.

Przy stole Eucharystycznym stali kapłani celebransi: ks. Biskup, ks. Dziekan **Pielesz,** ks. Proboszcz **Janko,** ks. Proboszcz **Marek,** ks. Proboszcz **Zegrodzki** z Góry. ks. Biskupowi asystują kapelan ks. **Krzysztof Anczok** oraz wikarzy parafii pszczyńskiej. Długo trwała komunia wiernych, podczas której zgromadzeni śpiewali pieśni eucharystyczne. Za ołtarzem wśród gości był ks. proboszcz **Alojzy Zuber** ze Skoczowa i ks. proboszcz ewangelickiej parafii z Pszczyny. Uroczystą jubileuszową Mszę św. hubertowską na placu zamkowym zakończyło radosne Te Deum i podziękowanie ks. Biskupa.

Przed schody tarasu zamkowego nadjechał powóz z czterokonnym zaprzęgiem, do którego wsiedli ks. Biskup i ks. Dziekan z Burmistrzem Miasta i jego zastępcą, którzy odjechali na probostwo.

OTWARCIE WYSTAWY

Pozostali uczestnicy uroczystości udali się w stronę dawnych stajni książęcych, gdzie o godz. 15 nastąpiło otwarcie Regionalnej Wystawy Łowieckiej. Przecięcia wstęgi dokonali: ks. Biskup **Bernacki,** zastępca prezesa Naczelnej Rady Łowieckiej **Antoni Adamski,** gospodarz - prezes Centrum Targowego **Bernard Szweda,** prezes firmy „Inkom" **Lechosław Gazda.** Wystawę zwiedzili wybrani goście a wśród nich poseł **Jan Żymełka,** burmistrz Pszczyny **Henryk Krzyżowski,** przewodniczący Rady Miejskiej a także wielu myśliwych naszego regionu. Goście honorowi wpisali się do księgi pamiątkowej. Na wystawie zgromadzono 350 trofeów myśliwskich, które, jak wyjaśnił pan **Tadeusz Wajda,** przewodniczący Komisji Trofeów i Wystaw Naczelnej Rady PZŁ, pochodzą z 10 województw południowo-wschodniej Krainy Łowieckiej. Były wśród nich futra rysi, skóry i czaszki wilków, wieńce jelenia europejskiego, parostki rogaczy, oręża i skóry dzików, futra żbików. Jednym z organizatorów był Pan **Alojzy Wojciech,** przewodniczący Gminnej Rady w Miedźnej. Wręczył on gościom medal okolicznościowy 70-lecia PZŁ i monografię Pszczyny pióra **Ludwika Musioła.** Impreza była bardzo starannie przygotowana i pozostawiła uczestnikom miłe wspomnienia, nasuwające refleksję, jakim bogactwem jest otaczająca nas przyroda i jak bardzo powinniśmy ją ochraniać.

mój artykuł

K. P. Zegrodzki (pz)

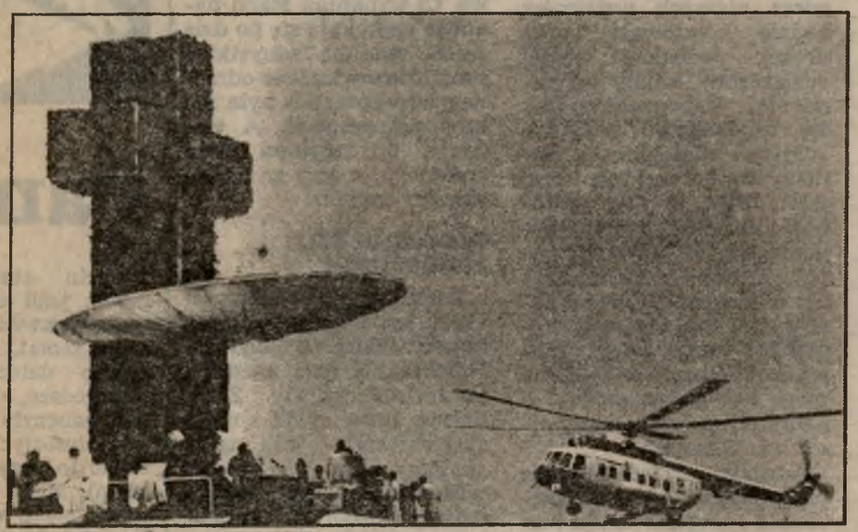
78)

X-rocznica pobytu Ojca św. w Katowicach.

Dziesięć lat temu...

20 czerwca 1983 r. był poniedziałek. Dzień deszczowy. Nad Katowicami dwa razy przeszła potężna burza. Od rana katowickie lotnisko na Muchowcu zapełniali pielgrzymi. Oczekując na Papieża, trwali na modlitwie. Z całą pewnością było ich ponad milion.

Obraz Matki Boskiej Piekarskiej dotarł na lotnisko, peregrynując od 29 maja 19 śląskich parafii.



Papież przyleciał helikopterem około 17.40...

Na Muchowcu zbudowano podium i ołtarz. Była to imponująca konstrukcja drewniana w kształcie piramidy. Dominował kolor biały, tylko schody odcinały się czerwienią. Nad całością górował wielki kwietny krzyż.

Oddając atmosferę panującą na lotnisku, „Gość Niedzielny" pisał: „Warunki egzystencji na Śląsku nie służą bytowaniu indywidualnemu. Człowiek jest tu częścią zbiorowości, ona nad nim dominuje. Ale w niektórych sytuacjach właśnie w masie jednostka odnajduje tożsamość, tworząc wspólnotę myśli, pragnień i wiary. Ludzie, którzy szli w poniedziałkowy dżdżysty ranek na lotnisko, byli taką wspólnotą. Tworzyły ją setki tysięcy różnorakich intencji. Każdy niósł coś swojego na to spotkanie, wspólna wszystkim była wiara, nadzieja i pragnienie miłości. Tę wspólnotę wyrażały transparenty. Niosły je różne grupy wiekowe i zawodowe z różnych stron diecezji lub spoza niej, lecz treść ich sprowadzała się do jednego. Biła z nich radość spotkania z Ojcem Świętym, pragnienie umocnienia w wierze [----] (cenzura usunęła na podstawie dekretu o stanie wojennym następujące słowa: *oraz wierności idei „Solidarności"*). Uczucia te wyrażał również wystrój zewnętrzny Śląska ubranego w sztandary narodowe, papieskie i maryjne, obrazy Papieża, wizerunki Matki Boskiej oraz rozmaite plakaty, naklejki, wstążki".

Papież przyleciał helikopterem około 17.40. Nadleciał od strony kopalni „Wujek". Rozległo się wycie syren pobliskiej kopalni „Staszic". Ojciec Święty przejechał samochodem, pasem startowym wzdłuż całego lotniska tam i z powrotem. Następnie wszedł na szczyt „piramidy". Witał go ówczesny biskup katowicki Herbert Bednorz, potem górnik. O tym, co było dalej „Gość Niedzielny" pisał tak: „W narastającej ulewie, która przeszła w burzę, Ojciec Święty rozpoczął nabożeństwo Maryjne. Pomimo przemoczenia (w niektórych sektorach ludzie stali po kostki w wodzie) śpiewem i modlitwą wierni uczestniczyli w nabożeństwie. Ile wiary wyrażał ten stojący po kres horyzontu, skulony pod parasolami w strugach deszczu rozmodlony tłum, doświadczył tylko ten, kto stanowił jego część. Opisać tego nie sposób. Nabożeństwo zakończył Papież modlitwą dziękczynną do Matki Bożej, w której prosił: *by wielkie rzesze robotników zawsze i wszędzie składały Ci dziękczynienie.* Następnie Ojciec Święty poświęcił kamienie węgielne pod nowe kościoły...".

Po nabożeństwie Jan Paweł II wygłosił homilię, prosząc w niej zgromadzonych, aby przyjęli ewangelię pracy.

Z lotniska Papież udał się do katowickiej katedry Chrystusa Króla na spotkanie z inwalidami pracy i głuchoniemymi. Wysłuchał tu utworu skomponowanego przez Wojciecha Kilara „Victoria" i wygłosił improwizowane przemówienie, prosząc o modlitwę w swojej intencji.

KATOWICKI GOŚĆ NIEDZIELNY
20 czerwca 1993
25/1993

Cała archidiecezja włączyła się w obchody X-lecia pobytu Ojca św. w Katowicach. Tematyka lekcji maj-czerwca związana była z nauczaniem Ojca św. na Śląsku. Triduum w parafii przed Pielgrzymką pielgrzymi przeżywano w związku z X-leciem.

Uczniowie kl. V - VIII uczestniczyli z tej okazji w konkursie najpiękniej pisanych. W dekanalnym konkursie w Czeladzi 12. czerwca o g. 16[00] uczenica kl. 8b z Gry Sonia Suchodolska zajęła 2-miejsce zaś Patrycja Wróżyna z tejże klasy 4. miejsce. Sonia ma pojechała na konkurs obszerny w Tychach stwierdziła się, że „nie spodziewała się, że to jest tak trudne".

18.6. w Uroczystość Serca Jezusowego odbyło się czuwanie w Sanktuarium Maryjnym archidiecezji. Nasz dekanat odbywał w Bogucicach od 18[00] - 20[00]. Pojechaliśmy wypełnionym autobusem: Pani Marysia Mendel, nauczyciel P. Teofil Libera, Helena Dziedzic, Zofia Matysiewicz, Rita Polok, Anna Polok, Ursula Smusch.

W niedzielę 20.6. o godz. 12[00] w katedrze śląskiej Msza pontyfikalna Arcybiskupa Metropolity Damiana Zimonia z udziałem delegacji i pocztów sztandarowych każdej parafii. Od nas pojechali ks. Kaoly

EFFATHA

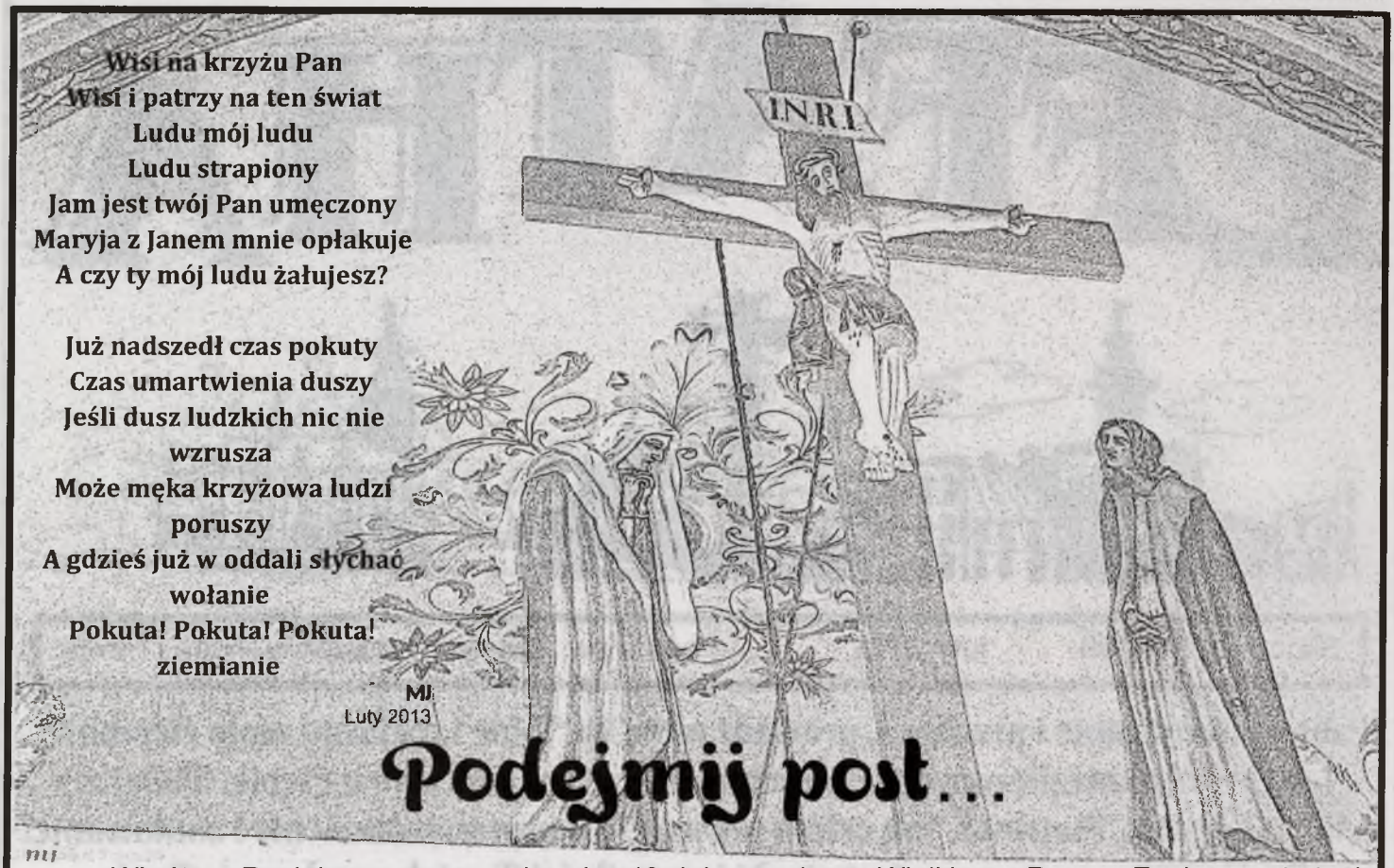


Skoczów, nr 2/199 luty 2013 Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Panie nawróć mnie i przebacz, prowadź mnie ku Tobie i rozjaśnij moje ciemności. Jestem pełen niezliczonych win i schronienia szukam tylko u Ciebie. Podaj mi rękę, jak kiedyś Piotrowi. Jak celnik proszę Cię o usprawiedliwienie i zmiłowanie. Otwórz oczy mego serca i utwierdź je w miłości Twoich przykazań, Panie.

modlitwa św. Efrema





Wisi na krzyżu Pan
Wisi i patrzy na ten świat
Ludu mój ludu
Ludu strapiony
Jam jest twój Pan umęczony
Maryja z Janem mnie opłakuje
A czy ty mój ludu żałujesz?

Już nadszedł czas pokuty
Czas umartwienia duszy
Jeśli dusz ludzkich nic nie wzrusza
Może męka krzyżowa ludzi poruszy
A gdzieś już w oddali słychać wołanie
Pokuta! Pokuta! Pokuta! ziemianie

MJ
Luty 2013

Podejmij post...

Wkrótce Popielcem rozpocznie się 40-dniowy okres Wielkiego Postu. Zanim to jednak nastąpi, w Kościele jest obchodzone wcześniej święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego) popularnie zwane świętem Matki Bożej Gromnicznej. W tym dniu przynosimy do kościoła świece-gromnice do poświęcenia. Następnie wspomnienie św. Błażeja (3 lutego) z błogosławieństwem świecami tzw. błażejkami. Będzie również wspomnienie św. Agaty (5 lutego), kiedy to kapłani pobłogosławią przyniesione do kościoła: sól, chleb i wodę. W naszej parafii tradycja błogosławienia soli, chleba i wody również jest podtrzymywana.

I wreszcie Środa Popielcowa (13 lutego 2013) rozpoczynająca Wielki Post. Jak się do tego Postu przygotować? Jakie podjąć postanowienia wielkopostne? Być może już myślałeś nad tym, Czytelniku, czego sobie w tym roku odmówić, z czego zrezygnować. A może właśnie w tym roku podejmiesz taki post, jak ten zaproponowany poniżej przez nieznanego autora…

40 dni. Post, modlitwa, jałmużna...

*Podejmij post od **GNIEWU i NIECHĘCI**. Codziennie daj swym najbliższym dodatkową porcję miłości.*
*Podejmij post od **OSĄDZANIA INNYCH**. Zanim kogoś potępisz, przypomnij sobie, jak Jezus odnosi się do twoich upadków.*
*Podejmij post od **NARZEKANIA**. Kiedy będziesz miał ochotę narzekać, zamknij oczy i przypomnij sobie małe radości i te wielką radość, że Pan cię kocha.*
*Podejmij post od **UCZUCIA ŻALU i PRETENSJI do INNYCH**. Ciągle pracuj nad przebaczeniem tym, którzy cię zranili.*
*Podejmij post od **PYCHY i ZAZDROŚCI**, bo one rujnują twoje życie wewnętrzne.*

Gdy tak przeżyjesz Wielki Post, bardzo głośno i radośnie będziesz śpiewał „ALLELUJA”

Autor nieznany

(oprac. MJ)

CZYM JEST WIELKI POST?

Wielki Post, trwający 40 dni, służy przygotowaniu do obchodu Wielkanocy. Wielki Post nie istnieje sam dla siebie, ale jest drogą do osiągnięcia ważnego dla chrześcijanina celu. W okresie Wielkiego Postu wpatrujemy się w Jezusa, który umiłowawszy swoich, do końca ich umiłował (J 13, 1), który swoim uczniom obmywał nogi (por. J 1, 4n). Wpatrujemy się w Jezusa, który przyjął własne wyniszczenie, spełniając wolę Ojca. Wielki Post jest czasem poznawania Jezusa, zwłaszcza Jego posłuszeństwa Ojcu. Jest czasem poznawania Jezusa cierpiącego i umierającego na krzyżu. Dopiero poznając Jezusa, możemy należycie ocenić siebie. Świętemu Piotrowi wydawało się, że zna swojego Mistrza, bo był Jego uczniem. Trzeba jednak było spotkania się z Jezusem pojmanym i poniżonym, aby Piotr wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał (Łk 22, 62).



Przedstawmy pokrótce historię Wielkiego Postu. Aby jak najlepiej przygotować wierzących do przeżywania radości Zmartwychwstania Pańskiego już w II w. to święto poprzedzało... 40 godzin postu. Było to nawiązanie do 40-dniowego postu Pana Jezusa – post obowiązywał w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę.

W III w. poszczono już cały tydzień, a wiek IV przyniósł post 40-dniowy (na pamiątkę 40 dniowego pobytu Jezusa na pustyni). Według świadectwa pątniczki Egerii post 40-dniowy stał się wśród chrześcijan powszechną praktyką. W wieku VI w Rzymie post rozpoczynał się 6 tygodni przed Wielkanocą. Jednak po odliczeniu niedzieli, w których nigdy nie poszczono, post wielki trwał właściwie tylko 36 dni. Dlatego w VII w. dodano brakujące dni i wyznaczono jako początek Wielkiego Postu Środę Popielcową. W VII w. papież św. Grzegorz Wielki (+ 604) wprowadził praktykę tzw. „przedpościa": trzy tygodnie przed Wielkim Postem Kościół wprowadzał fioletową (pokutną) barwę szat liturgicznych, z modlitw i śpiewów usuwano radosne Alleluja – post trwał więc... 9 tygodni! W 1284 r. papież Innocenty IV skrócił Wielki Post, wyznaczając jego początek na Środę Popielcową. Reforma liturgiczna ostatnich lat „przedpoście" zniosła. W Polsce Wielki Post zachowywano wraz z „przedpościem" (łącznie 70 dni) jeszcze w niektórych stronach w wieku XVIII a nawet XIX. W niedzielę post nie obowiązywał i dotąd nigdy nie obowiązuje. Bowiem każda niedziela ma charakter święta.

Wszyscy wierni, każdy na swój sposób, na podstawie prawa Bożego zobowiązani są czynić pokutę. Żeby jednak – przez wspólne zachowanie pokuty – złączyli się między sobą, zostają nakazane dni pokuty, podczas których wierni powinni przeznaczać więcej czasu na modlitwę, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać post i wstrzemięźliwość. Dniami pokuty w Kościele Powszechnym są poszczególne piątki całego roku i czas Wielkiego Postu.

Tradycja kościelna w Polsce wypracowała bogate formy przeżywania okresu Wielkiego Postu wyrosłe z liturgii. Jest nią **modlitwa**, zwłaszcza modlitwa wspólnotowa, jak: nabożeństwa pasyjne, Gorzkie Żale czy nabożeństwo Drogi Krzyżowej odprawiane w kościołach parafialnych, a nawet w prywatnych domach. Bardzo ważne są rekolekcje wielkopostne połączone z sakramentem pojednania. Wielki Post jest także czasem praktykowania w większym wymiarze postu, czyli dobrowolnie przyjętego umartwienia. **W tym czasie nie organizujemy zabaw i w nich nie uczestniczymy.** Oprócz piątkowej wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych, pielęgnujemy zwyczaj podejmowania dodatkowych zobowiązań pokutnych: ograniczanie posiłków, abstynencja od napojów alkoholowych i od palenia papierosów, rezygnacja ze słodyczy i innych przyjemności... Pamiętajmy jednak, że nie chodzi tylko o wytrwanie w dobrych postanowieniach przez 40 dni. Chodzi raczej o przywrócenie prawdziwie ludzkiego i Bożego charakteru naszego życia, który przez grzeszne przyzwyczajenia został naruszony, albo nawet zupełnie zniszczony.

Oprócz modlitwy i postu, bardzo ważną rolę w życiu chrześcijanina odgrywa **jałmużna**. Jest ona nieco dzisiaj zapomniana i sprowadzana do jakiegoś gestu, który ma doraźnie pomóc osobie potrzebującej. Tymczasem w *Liturgii Kościoła* czytamy: *Jałmużna uwalnia od śmierci. Ona oczyszcza z każdego grzechu. Woda gasi płonący ogień, a grzechy gładzi jałmużna.* Jakiś datek pieniężny, pomoc samotnej matce, opłacenie w szkole obiadu dla dziecka z ubogiej rodziny, przynosi o wiele więcej korzyści samemu ofiarodawcy. Pamiętajmy o ewangelicznej ubogiej wdowie, którą Pan Jezus pochwalił, ponieważ podzieliła się swoim ubóstwem (por. Mk 12, 41-44).

Ks. Juliusz Kropacz

Wierzę? – Poszczę!

Wstrzemięźliwość od spożywania mięsa lub innych pokarmów według zarządzenia Konferencji Biskupów należy zachowywać we wszystkie piątki całego roku, chyba że w danym dniu wypada jakaś uroczystość; natomiast wstrzemięźliwość i post obowiązują w Popielec i Wielki Piątek (kan. 1251).

WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ OD POKARMÓW MIĘSNYCH I POST ŚCISŁY

Wstrzemięźliwość nazywana jest też postem jakościowym. Polega na wstrzymaniu się od spożywania potraw mięsnych, ewentualnie od innych potraw, zgodnie z przepisami Konferencji Biskupów. Wierni, którzy ukończyli 14 rok życia, są zobowiązani do zachowania w ciągu całego życia wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w następujące dni: we wszystkie piątki całego roku oraz w Środę Popielcową. Równocześnie – ze względu na tradycję tego dnia w Polsce – Kościół zachęca nas do zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w Wigilię Bożego Narodzenia. Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych nie obowiązuje, jeżeli zgodnie z przepisami liturgicznymi, w piątek przypada uroczystość.

Post zwany też postem ilościowym, polega na ograniczeniu posiłków w dniu pokutnym, mianowicie post ścisły pozwala na jednorazowy posiłek do syta oraz na dwa skromne posiłki w ciągu dnia. Wierni, którzy ukończyli 18 rok życia, aż do rozpoczęcia 60 roku życia, oprócz wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych są zobowiązani do zachowania postu ścisłego w następujące dni: w Środę Popielcową, w Wielki Piątek. Wierni, którzy nie mają możliwości wyboru pokarmów i muszą spożywać to, co zostanie im podane, mogą korzystać z dyspensy od obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych w piątki całego roku. **Taka dyspensa nie istnieje w Środę Popielcową i Wielki Piątek.** Niemożliwość zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w piątek zakłada jednak podjęcie innych form pokuty, takich jak: modlitwa, jałmużna, uczynki pobożności oraz miłości, wierniejsze spełnianie obowiązków.

Kościół uczy, że duszpasterze i rodzice powinni zatroszczyć się o to, aby także ci, którzy ze względu na młodszy wiek nie podlegają prawu o poście oraz wstrzemięźliwości, byli wychowywani w autentycznym duchu pokuty. Trudno bowiem będzie podjąć praktykę postów, jeśli „nie wyniesie się jej z domu".

W określonych, uzasadnionych przypadkach Proboszcz ma prawo na terenie swojej parafii udzielić tzw. dyspensy, a więc warunkowo zwolnić z obowiązku wstrzemięźliwości.

POWSTRZYMYWANIE SIĘ OD ZABAW

Powstrzymywanie się od zabaw tanecznych obowiązuje w piątki całego roku i w czasie Wielkiego Postu.

POST A GRZECH

Zachowanie postu obowiązuje chrześcijanina w sumieniu. Kościelne przepisy postne natomiast są tylko konkretyzacją powinności zachowania postu w postaci zróżnicowanych praktyk, w zależności od okoliczności czasu i miejsca. Grzeszy się ciężko przeciw praktyce pokuty chrześcijańskiej, jeżeli lekceważy się post jako taki.

ks. Juliusz Kropacz

Renowacja głównego ołtarza

W Boże Narodzenie (a nawet parę dni wcześniej) zobaczyliśmy odsłonięty główny ołtarz w nowych barwach. Renowacja głównego ołtarza rozpoczęła się w maju 2012 r. Wtedy ołtarz zasłonięto imitacją z jego wizerunkiem sprzed renowacji. Prace trwały do grudnia 2012 r. Jak parokrotnie przypominał ks. proboszcz Alojzy Zuber, ołtarz ma teraz swoje pierwotne barwy i złocenia z prawdziwego złota. Natomiast przed renowacją był pomalowany na biało z elementami złoceń. Gotowa jest górna część i środkowa. Do odnowienia pozostała jeszcze dolna część ołtarza.

MJ

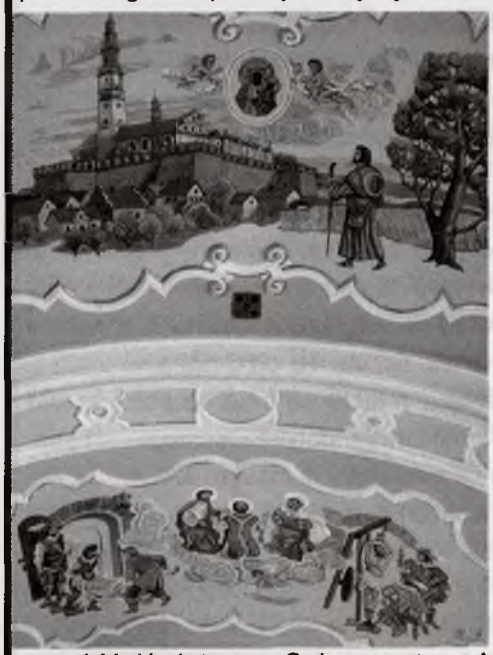


Minął rok...

Minął rok jak z bicza trzasnął. W ostatni dzień starego roku – w poniedziałek 31 grudnia 2012 r. licznie zgromadziliśmy się w naszym kościele na Mszy św. o godz. 16, by podziękować Bogu za wszystkie łaski mijającego roku, poprosić o nowe w 2013 r. i przeprosić za to, co było złe. Eucharystię celebrował ks. prał. Alojzy Zuber w koncelebrze z ks. Juliuszem Kropaczem i ks. Wojciechem Tyczyńskim.



Ks. Proboszcz wygłosił duszpasterskie sprawozdanie roczne i podał plany na przyszły rok. – Każdy niech sobie pomyśli, jaki ten rok był dla mnie, ale i też jaki był w naszej parafii. Najtrudniej ukazać to, co się dzieje w naszej duszy, a co jest drogą ku Bogu, albo ku złemu. Najłatwiej zobaczyć to, co widzialne, co w statystyce – stwierdził ks. Prałat i przedstawił statystykę. Tak więc w 2012 r. były: 82 chrzty (w 2011 – 102), 83 pogrzeby (w 2011 – 76), 85 osób do I Komunii św. (w 2011 – 75), 65 osób bierzmowanych (w 2011 – 85), 31 par zawarło związek małżeński (w 2011 – 30), namaszczenia chorych udzielono 20 razy + setki razy podczas rekolekcji (w 2011 – 19), odwiedziny chorych – 642 osoby (w 2011 – 664), rozdano 117 tys. Komunii (w 2011 – 116 tys.). Omówił poszczególne punkty statystyki i podziękował wszystkim ludziom, którzy w jakikolwiek sposób byli zaangażowani w życie parafii.



Ks. Alojzy Zuber mówił także o remoncie kościoła i podziękował tym, którzy wspierali finansowo remont kościoła, zaznaczając że dzięki wsparciu finansowemu wiernych świątynia może być tak piękna. Już na święta odsłonięto główny ołtarz, który jest w dużej części po renowacji. W kolejce do renowacji jest ambona, empora na chórach, ławki... Proboszcz podkreślił, że w 2013 r. jest planowany również remont w budynku na ul. Kościelnej 8. Wymienił także wydatki z 2012 r. I tak: 2 ołtarze (św. Nepomucena, św. Barbary) – 32 tys. zł.; opłaty za malowanie ścian od stycznia do kwietnia – 50 250 zł.; opłaty konserwatorskie z 2011 i 2012 r. – 190 tys. zł.; stacje od IV do IX – 32 tys. zł.; brama na probostwie – 1300 zł. Plus jeszcze opłaty za inne drobniejsze prace.

Ks. Proboszcz poprowadził również nabożeństwo przebłagalne przed Najświętszym Sakramentem. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewaliśmy „Te Deum laudamus" i kapłan udzielił błogosławieństwa.

We wtorek witaliśmy już nowy rok. W tym dniu kazania głosił ks. Stanisław Lipowski. Mówił o zaufaniu Bogu i o tym, by nie zawieść Bożego zaufania względem nas. Zwrócił uwagę na to, że powinnyśmy pomyśleć, czy zrealizowaliśmy zamierzone cele w 2012 r., czy nasze życie było lepsze w 2012 r., czy poprawiło się czy nie, i zachęcał, by w 2013 r. wyznaczyć sobie cele i konsekwentnie dążyć do ich realizacji. Zauważył też, że trzeba więcej myśleć o Bożych sprawach i żyć tak, by Boże Oblicze nas opromieniało, i że zawsze będzie przy nas Maryja, która ma nad nami pieczę tak, jak miała nad swoim Synem.



Tak więc przeżyjmy ten kolejny rok z Jezusem i Maryją, realizując zamierzone cele.

MJ

KAPLICÓWKA STUDNIĄ WODY ŻYWEJ

2 stycznia 2012 r. na Kaplicówce odbyło się ostatnie 54. nabożeństwo pompejańskie. Mszę św. kończącą cykl celebrował ks. prał. Alojzy Zuber, ks. Wojciech Tyczyński i ks. Juliusz Kropacz z naszej parafii, ks. Waldemar Niemiec z Pierśćca, ks. Wiesław Kondziołka z Ogrodzonej, o. Andrzej z Górek Wielkich i ks. kan. Zdzisław Grochal z Rycerki Górnej. Organizatorzy już zapowiadają, że nowy cykl 54 nabożeństw rozpocznie się 2 lutego br.

Z diecezjalną zelator Apostolstwa Dobrej Śmierci i animatorką *Nowenny pompejańskiej* – Lidią Wajdzik – o nowennie i nabożeństwach pompejańskich rozmawia MJ

MJ: – Proszę mi powiedzieć, skąd Pani się dowiedziała o nowennie?

LIDIA WAJDZIK: – Z *Nowenną pompejańską* spotkałam się po raz pierwszy 11 września 2002 r. w samorządzie powiatowym w naszej „małej ojczyźnie". Ówczesny wicestarosta Tadeusz Kopeć zdecydowaną podstawą i zachętą nieprzyjmującą sprzeciwu wprost „wymusił" na mnie – mimo moich oporów – zaangażowanie się w odmawianie *Nowenny pompejańskiej* i krzewienie jej. Przyjęłam to wezwanie, mimo że byłam obciążona wieloma odpowiedzialnymi obowiązkami zawodowymi, rodzinnymi, religijnymi. Pierwszą moją *Nowennę pompejańską* zakończyłam w październikową sobotę 2002 r., tuż przed odpustem Królowej Różańca Świętego. Niestarannie ją odmówiłam, a jednak Maryja dała mi zaraz namacalny znak potwierdzający, że rzeczywiście jest to nowenna nie do odparcia. Uprosiłam mężowi łaskę codziennej modlitwy, i to jakiej! – modlitwy brewiarzowej-liturgicznej. Od tego czasu „święte kajdanki różańcowe" stały się moim codziennym oddechem i ratunkiem...



Procesja na Kaplicówkę – 1.06.2008 r.

– Co sprawiło, że zaangażowała się Pani wraz z Apostolstwem w propagowanie tej nowenny?

– W trakcie tej nowenny z całą grupą Apostolstwa Dobrej Śmierci (ADŚ) byliśmy u Królowej Różańca Świętego Pompejach w dniu jej święta – 7 października 2002 r., w dniu, kiedy papież Jan Paweł II ogłosił „Rok Różańca" i wprowadził *Część Światła*. To zmobilizowało nas, aby pod przewodnictwem i błogosławieństwem bp. Tadeusza Rakoczego i błogosławieństwem ks. prał. Alojzego Zubra podejmować wielorakie działania, aby szerzyć nowennę w kraju, ale i na świecie. Dzięki współpracy z centralą ADŚ, mediom katolickim, wydanym za sprawą ADŚ ok. 100 tys. folderkom (też i w języku angielskim i ukraińskim), i za sprawą Internetu, nowenna dotarła do wszystkich zakątków świata. Skoczów wraz ze wspólnotami Apostolstwa z całej diecezji stał się źródłem przepływu informacji o nowennie i wydarzeniach jej towarzyszących.

– Dlaczego wybraliście Kaplicówkę na miejsce odprawiania nabożeństw pompejańskich?

– 22 maja 1995 r. na Wzgórzu Sarkandrowskim papież Jan Paweł II na zakończenie odmawianej modlitwy *Regina Coeli* powiedział: „Polecam wam wszystkim radosne, bolesne i chwalebne tajemnice różańcowe" . Jak inaczej można by odczytać jego ostatnie słowa wygłoszone na Kaplicówce, jak nie jako testament *Różańca Świętego*, który Papież zostawił tu na wzgórzu w tajemnicy Świętych Obcowania. Słowa rodzą owoce. Tu od 2 sierpnia 2008 r. każdego 2. dnia miesiąca, a także od maja do października blask różańcowej modlitwy dotyka samego Nieba. Przychodzimy tu na nabożeństwa pompejańskie, na Święte Noce Modlitwy, na nabożeństwa 15 sobót różańcowych, bo my potrzebujemy łask, nasze rodziny, Ojczyzna, cały świat. W wirze bodźców narzuconych przez współczesny świat jakże cenne jest to uświęcone miejsce – wieczernik i świeccy apostołowie. Dodam, że Maryja orędziami w Fatimie, Gietrzwałdzie, Medjugorie wzywa do modlitwy różańcowej... 135 lat temu modlitwę różańcową propagował u stóp MB Królowej Różańca Świętego w Pompejach wielki apostoł Różańca bł. Bartolo Longo. Swoim listem apostolskim o Różańcu Świętym utwierdził nas w tym dziele także Jan Paweł II. Przypomniał, że nie ma takiego problemu: prywatnego, społecznego, narodowego, którego z pomocą Różańca się nie rozwiąże. Stąd Kaplicówka, stąd nabożeństwa pompejańskie, stąd 4 części *Różańca*.

– Kto je organizował?

– Nabożeństwa od samego początku organizowali i do dziś organizują animatorzy *Nowenny pompejańskiej* we

współpracy z ks. proboszczem A. Zubrem i wspólnotami ADŚ z naszej diecezji. Dołączyły się również wspólnoty ADŚ z archidiecezji katowickiej.

– Wierni modlą się w kaplicy przed kopią obrazu Matki Bożej Pompejańskiej. Od kiedy obraz znajduje się w kaplicy św. J. Sarkandra?

- W styczniu 2008 r. na diecezjalnym spotkaniu opłatkowym ADŚ przedstawiciele tego dzieła otrzymali z rąk bp. T. Rakoczego kopię cudownego obrazu Matki Bożej Pompejańskiej. 1 czerwca tegoż roku podczas diecezjalnej pielgrzymki ku czci św. J. Sarkandra obraz został procesyjnie wniesiony na Kaplicówkę. W czasie Eucharystii bp Rakoczy poświęcił obraz , który zawisnął w kaplicy św. J. Sarkandra na Kaplicówce. Nie ukrywam, że byliśmy bardzo wdzięczni biskupowi za ten dar i błogosławieństwo dla modlitwy pompejańskiej. Tutaj od 2 sierpnia 2008 r. rozpoczęła się rozłożona na 54 miesiące nowenna nabożeństw pompejańskich, odprawianych zawsze każdego 2. dnia miesiąca. Od tego czasu gromadzimy się tu przed obrazem i modlimy się modlitwą różańcową w formie *Nowenny pompejańskiej*.

– Jak te nabożeństwa wyglądają, jaki jest ich przebieg?

– Każdego 2. dnia miesiąca towarzyszy nam wielkie wyruszenie. 0 18 jedną częścią *Różańca* modli się Andrzej Poloczek ze Stowarzyszenia Trzeźwych Alkoholików o trzeźwość w rodzinach w narodzie, a o 19 rozpoczyna się nabożeństwo różańcowe w formie *Nowenny pompejańskiej* przed Najświętszym Sakramentem. Adorujemy Boga i z ufnością zawierzamy Jezusowi przez serce Maryi to, co dla nas najcenniejsze – nasze pragnienie świętości, nasze Rodziny, Ojczyznę i cały świat. Często między poszczególnymi częściami *Różańca* możemy usłyszeć świadectwa młodych ludzi mówiące o mocy tej modlitwy. Ich postawa ufności, zawierzenia i pięknego adorowania Naszego Pana i Króla w Najświętszym Sakramencie napawa głęboką nadzieją, że mamy spadkobierców, którzy będą kontynuować rozpoczęte Dzieło Maryi na Kaplicówce. Po odśpiewaniu Apelu Jasnogórskiego rozpoczyna się Eucharystia, którą koncelebruje zawsze wielu kapłanów.

– Skąd są pielgrzymi, którzy tu przyjeżdżają?

– Przyjeżdżają pielgrzymi z różnych stron naszej diecezji, z archidiecezji sąsiadujących z naszą, ale też z Warszawy, Rzeszowa, Kazimierza W., Zakopanego, z Giżycka czy Włocławka... Przyjeżdżają też osoby z zagranicy np. z Ameryki, Madagaskaru, Niemiec czy z Brazylii głównie z misjonarzami. Są pojedyncze osoby lub całe pielgrzymki.

– Jak Pani myśli, dlaczego pielgrzymi przyjeżdżają tutaj nawet z odległych stron?

– Dlaczego? Oto tylko niektóre wypiski z różańcowej *Księgi intencji*: „Dla brata, czasem dla dziecka, czy żony będących w chorobie nowotworowej"; „Dla córki i jej męża, by otworzyli się dla Boga"; „Dla dziecka i żony, która mnie odrzuciła i złamała przysięgę małżeńską"; „Dla bliskich osób, by wyrwać ich ze szponów diabła i uwolnić od grzechów sodomskich"; „Dla tych, których dotyka samotność, bezrobocie, trapią nałogi". Przybywają też z miłości i radości, by podziękować Bogu za Polskie Pompeje w Skoczowie.



Okadzenie obrazu – 1.06.2008 r.

– Ilu kapłanów pojawiło się na Kaplicówce podczas całego cyklu?

– Jak już wspomniałam nabożeństwa pompejańskie trwały przez 54 miesiące tj. od 2 sierpnia 2008 r. do 2 stycznia 2013 r. Przez ten okres odprawionych zostało 427 intencji, czyli tyleż samo było kapłanów. Głównie to byli kapłani z naszej diecezji wraz z bp. Tadeuszem Rakoczym, bp. Januszem Zimniakiem. Wielu kapłanów było z archidiecezji katowickiej, diecezji gliwickiej, z Poznania, Niemiec, byli duszpasterze krajowi z ADŚ z Górki Klasztornej, misjonarze z Madagaskaru... Wielkim wymodlonym darem był fakt otrzymania 2 lipca 2011 r. z sanktuarium Różańca św. z Pompejów relikwii I i II stopnia oddanego apostoła Maryi bł. Bartolo Longo, które wręczył w czasie Eucharystii brat Emilio Ciro z Włoch.

– Czy jest dużo świadectw łask uproszonych nowenną?

– Jest sporo, odsyłam do naszej strony www.pompejanska.pl. Na podstawie zamieszczonych tam świadectw jesienią została wydana książka *Nowenna Pompejańska* autorstwa Małgorzaty Pabis i Grażyny Kich – red. miesięcznika *Cuda i Łaski Boże*. Natomiast na Kaplicówce osoba uzdrowiona z choroby nowotworowej złożyła wotum dziękczynne – wartościowe korale. Jak powiedziała: „Z punktu widzenia medycznego nie miałam już szans na wyzdrowienie".

– Czy oprócz nowenny na Kaplicówce są sprawowane jeszcze inne nabożeństwa?

– Tak. Kolejna inicjatywa to Święta Noc Modlitwy, którą zapoczątkowano pod koniec XIX w. w Pompejach.


Nabożeństwo pompejańskie na Kaplicówce – 2.07.2012 r.

Począwszy od 2011 r. odbywa się także na Kaplicówce 2 razy w roku i poprzedza uroczystość różańcową 8 maja i 1. niedzielę października. W czasie czuwania odprawiane są 2 Msze św. – o północy i w południe. Warto też wspomnieć o łaskami słynącym nabożeństwie 15 sobót poprzedzających uroczystość Królowej Różańca Świętego, którego praktykowanie w Pompejach sięga XIX w. Na Kaplicówce zapoczątkowano je w 2012 r. – od czerwca do października. B. Longo mawiał tym, którzy prosili go o modlitewne wstawiennictwo: „Chcesz otrzymać łaskę? Odpraw nabożeństwo 15 sobót".

– Czy nabożeństwo kończące cykl (2.01.2013) różniło się czymś od poprzednich?– Każde z nabożeństw było wyjątkowe, także ostatnie w tym cyklu, które napawało nadzieją, bo zapowiadało kolejne nabożeństwa. Maria, uczestniczka wszystkich 54 nabożeństw na Kaplicówce, mówiła: „Ogrom łask spłynął na mnie i moją rodzinę: wyjście z nałogu pijaństwa męża, jego powrót do korzeni wiary, związek sakramentalny córki i zupełna odnowa duchowa też i jej męża, rozbudzenie wiary w rodzinie syna". Takich świadectw słyszeliśmy mnóstwo w tym sanktuarium. Tak, Kaplicówka, to studnia wody żywej dla zeschniętych serc i warg.

– Kiedy rozpocznie się kolejny cykl nabożeństw pompejańskich i do kiedy on potrwa?
– Kolejny cykl rozpocznie na Kaplicówce bp T. Rakoczy **2 lutego 2013 r.**, a zakończy się tak, jak Nowenna Fatimska – w 2017 r., z tym, że 2 lipca. Bądźmy bardzo konkretni, wytrwali w miłości do Jezusa i Maryi, wierni Eucharystii i modlitwie różańcowej. Prośmy Ducha Świętego, by każdy dzień ożywiał nasze decyzje. Byśmy szli drogą ku świętości, drogą, która prowadzi do Królestwa Bożego.

– Dziękuję za rozmowę.
– Dziękuję.

„Bóg jest tu, Bóg jest w każdym z nas"

W radosny czas oktawy Bożego Narodzenia – w Niedzielę Świętej Rodziny (30 grudnia br.), kiedy „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas" wspólnota Misyjnej Jutrzenki przybliżyła wiernym wydarzenia, które miały miejsce ponad 2000 lat temu. Młodzi aktorzy pięknie przekazali płynącą z betlejemskiego żłóbeczka dobroć i miłość. W Roku Wiary jasełka, w których nie zabrakło odniesień do współczesności, stały się przypomnieniem, że każdy wierzący powinien czuć się odpowiedzialnym za Kościół, za misyjny świat, który ciągle potrzebuje nowej ewangelizacji.



Licznie wypełniony zarówno dziećmi jak i dorosłymi kościół i gromkie owacje świadczyły, że gra młodych artystów bardzo się podobała. Rolę małej Bożej Dzieciny zagrał 5-miesięczny Wojtuś Mendroch. Dziękujemy opiekunowi, ks. Juliuszowi, za duchowe wsparcie, a rodzicom za niepowtarzalną aktorską grę, przygotowanie







dekoracji, nagłośnienie, oświetlenie. Dziękujemy pani Ani za muzyczne uświetnienie występu oraz młodzieży która gościnnie wystąpiła podczas występu (Mateusz, Klaudia, Agata, Piotr).

W pierwszą niedzielę Nowego Roku kolędowaliśmy w parafii Matki Bożej Różańcowej. Dzieci, młodzież i rodzice w sposób bardzo obrazowy przedstawili sceny z Pisma Świętego, zaś hasło, które towarzyszyło inscenizacji, brzmiało: „Bóg jest tu, Bóg jest w każdym z nas". Dziękujemy księdzu proboszczowi Piotrowi Kocurowi za możliwość wystawienia jasełek, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w realizacji tego wydarzenia.

U. Marhula



Jasełka w Wiślicy



Dzieci z Przedszkola Publicznego w Wiślicy pod okiem pani dyr. Katarzyny Hupert przedstawiły w kościele pw. Miłosierdzia Bożego tradycyjne „Jasełka". Odbyły się one w dniu 6 stycznia br. po Mszy Świętej. Przedszkolaki z ogromnym zaangażowaniem wcieliły się w postacie Świętej Rodziny, pasterzy i aniołów. Z radością i wdziękiem zaprowadziły wszystkich zgromadzonych w kościele do wyjątkowego miejsca, jakim jest Betlejem. Rozbrzmiewały kolędy i pastorałki, do śpiewania których włączyli się wszyscy uczestnicy tego niecodziennego wydarzenia.

KH





„Poszli w CIEMNO za światłem"

Antonietta – zakochana w Jezusie,
Filipi Neri – radosny i dobry,
Jan Bosko – wzorowy wychowawca,
Dominik Savio – mały gigant,
Franciszek Ksawery – zawsze w drodze,
Paweł Miki i Towarzysze – podobni do Chrystusa,
Perpetua i Felicyta – z więzienia do nieba,
Augustyn – szukał i znalazł,
Matka Teresa z Kalkuty – dla której nie ma słowa „niemożliwe",
Miguel Pro – nieustraszony,
Katarzyna ze Sieny – odważna i mądra
Ignacy Loyola – święty trener,
Tomasz More – z czystym sumieniem
Józefina Bakhita – szczęśliwa,
Luigi i bł. Maria Quattrocchi – święta rodzina





To nasi towarzysze tegorocznych Rorat, którzy przykładem swojego życia wskazali nam drogę świętości. Zachęcili nas swoją niezłomną postawą, by odważnie iść za Chrystusem. Chcemy ich naśladować, to znaczy być świadkiem Jezusa jak nasi przewodnicy, i dlatego na zakończenie Rorat przynieśliśmy nasze zdjęcia i zawiesiliśmy je na naszej adwentowej dekoracji. Tych z nas, którzy systematycznie uczestniczyli w Mszach św. roratnich, ksiądz Stanisław zaprosił na pielgrzymkę do Częstochowy. Wyruszyliśmy o ósmej rano dwoma autobusami, które zawiozły nas do kolejnego świadka Jezusa, który nie bał się „pójść w ciemno za światłem", a mianowicie Jana Pawła II. Dotarliśmy do Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II. Muzeum posiada ponad 7800 monet i medali z wizerunkiem Jana Pawła II pochodzących z całego świata. Znajduje się w nim wiele unikatowych okazów, m. in. moneta o nominale 200 tys. zł. z roku 1987 wybita zaledwie w pięciu egzemplarzach oraz pamiątki związane z osobą Ojca św. Jana Pawła II: sutanna, pióro, filiżanka itp. Zobaczyliśmy także relikwie bł. Jana Pawła II. Pracownicy muzeum pozwolili nam zrobić mini koncert, na którym uczestnicy naszej pielgrzymki mogli zaprezentować swoje talenty muzyczne, takie jak gra na pianinie, śpiew solowy i w chórze.

Na następnym przystanku naszego pielgrzymowania powitał nas najdoskonalszy świadek Jezusa – Maryja, Pani Jasnogórska. W kaplicy Różańca św. uczestniczyliśmy we Mszy św. sprawowanej przez naszego opiekuna i organizatora wyjazdu ks. Stanisława. Następnie udaliśmy się przed Cudowny Obraz, by










w prywatnej modlitwie zanosić Bogu przez Maryję nasze troski i radości. W tym pięknym sanktuarium zwiedziliśmy skarbiec, arsenał, bastion św. Rocha, wystawę choinek, no i szopkę.

Zmęczeni, ale pełni wrażeń wróciliśmy do Skoczowa o 19.30. A tak wspomina naszą pielgrzymkę Ania: „Każda pielgrzymka, która jest nagrodą za codzienne uczęszczanie na Roraty, jest bardzo udana. Zawsze nie mogę się doczekać. Ta zorganizowana w tym roku był równie ciekawa jak poprzednie, w których uczestniczyłam. Zainteresowały mnie cudowne opowiadania o medalach z wizerunkiem Jana Pawła II, a zwiedzanie klasztoru na Jasnej Górze zapadnie mi na długo w pamięci". Natalia dodaje: „Bardzo zadziwiły mnie ornaty – podarunki od królów, oraz piękna biżuteria wykonana z różnych cennych materiałów". Bartek i Witek zachwycili się arsenałem i bastionem św. Rocha oraz pięknie ozdobionymi choinkami przez uczniów ze szkół tegoż rejonu. Te niesamowite doznania potwierdzają także Ewelina, Patrycja i Nikola. Myślę, że wszystkim uczestnikom ta pielgrzymka zapadnie na długo w pamięci.

Pielgrzym

Więcej zdjęć można obejrzeć na stronie internetowej naszej parafii: **www.parafiaskoczow.ox.pl**

Kulig

W sobotę 12 stycznia br., przy pięknej, zimowej pogodzie dzieci i młodzież z Misyjnej Jutrzenki wraz z rodzicami wyruszyły do Brennej na kulig. Sunąc po białym puchu, podziwialiśmy wspaniałe widoki ośnieżonych drzew, krzewów oraz całej górskiej okolicy. Cztery konne zaprzęgi, sanie, saneczki sunęły wzdłuż cicho szemrzącej rzeki Brennicy. Tak dotarliśmy na leśną polanę, gdzie uczynny gazda rozpalił ognisko, a my mogliśmy upiec kiełbaskę. Tu, na świeżym powietrzu, smakowała wyśmienicie. Kulig, to dla każdego ogromna frajda, radość z możliwości zabaw na śniegu. Wszyscy weseli, rozgrzani, z czerwonymi policzkami powrócili do domów.

U. Marhula




„Przynoś mi zawsze to, co jest w Twoim życiu niedostateczne..."

Msza z okazji święta Świętych Młodzianków Męczenników

Dzieci wraz z rodzicami oraz inni chętni do uczestnictwa we Mszy św. przyszli w piątek 28 grudnia 2012 r. do naszej świątyni, by uczestniczyć w uroczystej Eucharystii z okazji święta Świętych Młodzianków Męczenników. Wśród zgromadzonych znalazły się nawet kilkumiesięczne dzieci, które rodzice trzymali na rękach albo mieli położone w wózkach.

Eucharystia rozpoczęła się o godz. 9, a odprawił ją ks. Wojciech Tyczyński, który również wygłosił homilię. Przypomniał w niej historię narodzin Pana Jezusa. – Nikt z bliskich nie przyszedł złożyć życzeń z okazji narodzin Jezusa. Uczynili to pasterze, którzy przynieśli dary i Trzej Królowie ze Wschodu, których prowadziła gwiazda. Herod, żądny władzy, dowiedział się o tym i postanowił zabić Nowonarodzonego – mówił ks. Wojciech. – Kiedy dziecko przychodzi na świat, napełnia rodziców radością. Rodzice dzielą się tą radością z tymi, którzy są blisko. Maryja i Józef też dzielili tę radość z pastuszkami – tymi, którzy byli otwarci na przyjęcie tej radości. Ale ta radość była zamącona przez zagrożenie ze strony Heroda. Anioł



ostrzegł Józefa. Wypełnienie woli Bożej musiało być natychmiastowe dla bezpieczeństwa swojego i dziecka – zauważył kapłan. Zwrócił uwagę również na to, że dzieci przychodzą do żłóbka zrobionego w naszej świątyni, i przytoczył współczesną legendę o chłopcu, który też przyszedł do żłóbka i rozmawiał z Panem Jezusem: – Mały Jezus prosi małego gościa o 3 dary. Nie chce jednak przyjąć tych rzeczy, jakie mały chłopiec jest gotów natychmiast ofiarować: płaszcza przeciwdeszczowego, kolejki elektrycznej czy kolorowego albumu o świecie współczesnym. W dalszej rozmowie Dzieciątko Jezus wyprasza od chłopca ostatnią klasówkę z matematyki, pod którą figuruje ocena niedostateczna; potłuczony kubek do mleka, który chłopiec rozbił ze złości, bo mleko było za gorące oraz pachnącą gumkę, którą ukradł sąsiadowi z ławki szkolnej. Jezus mu powiedział: „Przynoś mi zawsze to, co jest w Twoim życiu niedostateczne, i to, co popsułeś, i to, co złego zrobiłeś. Ja chcę to wszystko naprawić, chcę ci pomóc, chcę ci wciąż od nowa przebaczać, chcę cię wziąć za rękę i poprowadzić właściwą drogą" – zakończył historię ks. Wojciech.

Pod koniec Mszy św. ks. Wojciech przypomniał, że w oktawie można zyskać odpust zupełny i poprowadził modlitwy odpustowe, udzielił uroczystego ogólnego błogosławieństwa, pokropił wszystkich zebranych wodą święconą, a następnie udzielił indywidualnego błogosławieństwa. Kapłan zachęcił również dorosłych, że jeśli chcą, mogą wraz z dziećmi podejść do indywidualnego błogosławieństwa, i wyjaśnił, że wszyscy jesteśmy jak dzieci, że jesteśmy dziećmi Bożymi, dziećmi, które mają Ojca w niebie.

MJ

Grudzień z Coram Deo

Nasza parafialna schola „Coram Deo" w grudniu 2012 r. przygotowywała różne inicjatywy i wzięła w nich udział. Jedną z nich były Roraty gregoriańskie odbywające się po raz trzeci w naszej parafii, które tym razem przebiegały pod hasłem: „Oświetl swoją duszę". Roraty zorganizowano w trzech terminach: 6, 14 i 21 grudnia 2012 r., i zawsze rozpoczynały się o godz. 19. Eucharystia była odprawiana w języku łacińskim, a śpiew gregoriański wykonywała parafialna schola „Coram Deo". Wszystkie Msze św. sprawował obecny opiekun grupy, ks. Marek Kulig.

– Msza św. była odprawiana po łacinie wg formularza o Najświętszej Maryi Pannie. Rozpoczynał ją tradycyjny introit „Rorate coeli desuper". Części stałe zostały wzięte z Mszy Cum Jubilo (Missa IX). Większość śpiewów wykonywanych przez naszą scholę podczas Rorat, to był śpiew gregoriański z dodatkiem wczesnej polifonii



zaczerpniętej z tradycji gregoriańskich – mówi dyrygent scholi, Sebastian Wiśniewski.

Schola „Coram Deo" zaangażowała się także w przygotowanie liturgicznego czuwania ku czci Matki Bożej pt. „Matce Niebieskiego Pana". Czuwanie odbyło się 7 grudnia 2012 r. – przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – w godzinach późnowieczornych. Podczas tego czuwania o godz. 21.30 (w godzinie *Apelu Jasnogórskiego*) intronizowano figurę Matki Bożej, a wierni przynieśli Maryi w darze symboliczne kwiatki. Następnie zgromadzeni wspólnie ze scholami: „Coram Deo" oraz „Agni Novi" z Pogórza, śpiewali pieśni maryjne, a nasz parafialny organista, Piotr Paszyna, grał na organach. Ks. Grzegorz Pasternak – wikariusz z Pogórza – poprowadził rozważanie pt. *Niepokalane Poczęcie w pobożności ludowej i na kartach historii Kościoła*. O północy została odprawiona Eucharystia.

Trzeba wspomnieć o jeszcze jednej ważnej inicjatywie. Schola pod koniec grudnia po raz trzeci zorganizowała kolędowanie na rynku miasta z działającym przy parafii ewangelickiej św. Trójcy w Skoczowie chórem „Gloria" pod dyr. Bolesława Nogi. Kolędowanie miało miejsce w sobotę 29 grudnia 2012 r. o godz. 17 przy choince na skoczowskim rynku i przebiegało pod hasłem: „Adeste Fideles, czyli przybądźcie wierni wspólnie kolędować na rynku". Nazwa tego kolędowania wzięła się od nazwy łacińskiego hymnu śpiewanego w okresie Bożego Narodzenia: *Adeste fideles*, co znaczy: *Przybądźcie wierni*. Spotkanie rozpoczęła powitaniem Burmistrz Miasta Skoczowa – Janina Żagan. Zgromadzeni otrzymali śpiewniki. W specjalnym pojemniku paliły się pochodnie, które każdy mógł wziąć do ręki i trzymać. Radny Stanisław Kaczmarczyk przez całe spotkanie zachęcał do wspólnego śpiewu, a pod koniec występów z-ca burmistrza Piotr Rucki poczęstował zgromadzonych słodyczami.



Pozostaje więc czekać na kolejne inicjatywy w wykonaniu Coram Deo. Więcej o działalności scholi na jej stronie internetowej: http://www.coramdeo.pl.

MJ

Bóg tylko daje

(świadectwo parafianki)

Tajemnica Boga stała się dla mnie wielkim pragnieniem Jego poznawania. W codziennym życiu nie zawsze potrafię dostrzec jego obecność. Moje myśli, relacje, postawy, chcę ku Niemu kierować, ale zewnętrzny świat odciąga mnie od tego wewnętrznego obcowania z Jezusem. Dlatego jeżeli są takie możliwości, aby oderwać się od tego zewnętrznego świata, korzystam z takich spotkań, gdzie właśnie jest dłuższa adoracja, gdzie są modlitwy o uzdrowienie (u nas najbliżej są na Górnym Borze i w Pogórzu), bo tam doświadczam tego, jak wiele otrzymuję od Boga. Ten czas jest przecież Jego cennym darem. Mam świadomość, że ciągle potrzebuję uzdrawiania mojej wiary, mojego serca, myśli i pragnień, mam za co dziękować, mam o co prosić, ale też chcę Go wielbić.

U Królowej, naszej najukochańszej Mamy w kościele w Pogórzu znalazłam to kolejne szczególne miejsce, gdzie mogę zatrzymać na chwilę czas dla Jezusa. Prowadzący ostatnio w grudniu Mszę o uzdrowienie, o. Pacyfik, uświadomił mi, jak blisko jest mój Pan, jak pragnie dać mi swoją bezcenną miłość. A to też zależy ode mnie, czy zechcę Mu dać to, co wymaga przemiany, uzdrowienia, uświęcenia.



Pan Jezus daje, ale czy ja potrafię Mu oddać to wszystko, kim jestem i co posiadam? Tego się uczę m.in. na spotkaniach podczas Mszy o uzdrowienie w Pogórzu i na Górnym Borze. Pomaga mi w tym prowadzący kapłan swoim zaangażowaniem, modlitwą i błogosławieństwem. To mi pomaga w dojrzewaniu i poznaniu tajemnicy Bożej, obecności Boga w życiu, uczy zawierzenia, rodzi nową nadzieję i wielką ufność w Boże miłosierdzie. Te spotkania są dla mnie wielkim darem i pomagają mi być uczniem Chrystusa. To zawsze czas darowany, najpiękniejszy… Osoba, która była ze mną na ostatniej Mszy w Pogórzu, wracając czuła ulgę. To Bóg pochylił się nad jej życiem i dał jej nowe życie. Usłyszała, że Bóg ją podniesie i będzie jej krzyż razem z nią niósł. Tylko Bóg odradza i odnawia człowieka. Chwała Panu!

Maria

W telegraficznym skrócie

Spotkanie opłatkowe Świeckiej Rodziny Franciszkańskiej, Koła Przyjaciół Radia Maryja oraz Apostolatu Maryjnego odbyło się 1 stycznia br. Rozpoczęło się Eucharystią o godz. 15, którą odprawiał ks. Wojciech Tyczyński i o. franciszkanin z Górek. Po Mszy wierni udali się do salek katechetycznych, gdzie rozmawiali na tematy religijne związane z posługą danych grupach i wspólnie kolędowali. W salkach był obecny również ks. prał. Alojzy Zuber i ks. Wojciech Tyczyński.

Cukiernie „Bajka", „Haneczka", piekarnia „Byrdziak", państwo Gembalowie i Duś podarowali ciasta na stół wigilijny dla najbiedniejszych, natomiast piekarnia z ul. Ustrońskiej, przez cały rok przekazywała chleb do posiłków dla ubogich. W ostatnią niedzielę starego roku ks. Proboszcz wyraził swoje podziękowanie tym instytucjom i właścicielom firm, a także paniom, które cały rok przygotowywały te posiłki.

5 stycznia br. o godz. 17 w kościele ewangelickim św. Trójcy w Skoczowie odbyło się ekumeniczne kolędowanie chórów. Zaśpiewały: ewangelicki chór „Gloria" pod dyr. Gabrieli Targosz (żeński) Bolesława Nogi (męski i mieszany), nasz parafialny chór „Laudate Dominum" pod dyr. Barbary Gruby oraz Chór Jubileuszowy z Orkiestrą Zespołu Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej pod dyr. Piotra Gruchela. Na zakończenie koncertu wszystkie chóry zaśpiewały wspólnie kolędy.

7 stycznia br. po Mszy św. o godz. 18 odbyło się spotkanie opłatkowe członków Koła Biblijnego wraz z opiekunem grupy – ks. Juliuszem Kropaczem.

8 stycznia br. w kaplicy Bożego Miłosierdzia w Wiślicy przypadła dziękczynna adoracja Najświętszego Sakramentu, zgodnie ze słowem pasterskim z okazji 20-lecia diecezji bielsko-żywieckiej wygłoszonym przez bp. Tadeusza Rakoczego: „Poczynając od 25 marca 2012 r. w pierwszego kościoła w diecezji: katedry św. Mikołaja w Bielsku-Białej, w ustalonym porządku, codziennie jedna świątynia pozostanie przez cały dzień otwarta, a wystawiony w niej Najświętszy Sakrament będzie zachęcał wiernych do osobistej modlitwy oraz adoracji w grupach i wspólnotach działających w danej parafii". Adoracja w Wiślicy zakończyła się Mszą św. o godz. 17.

(oprac. MJ)

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH
od 1 do 28 lutego 2013 r.

Piątek 1.02.2013 r.
6.15 za ++ męża Romana Macurę w 41. rocz. śm. i rodziców
6.15 za ++ Jana, Mariannę i Roberta Kowalik
6.15 za + męża Tadeusza w 30. rocz. śm.
8.00 za ++ Leszka Trzaskę w 1. rocz. śm. oraz Zbigniewa, Henrykę i Izabelę
18.00 za Intronizację
18.00 za ++ rodz. Wiktora i Elfrydę Miemczok
18.00 za + prof. Helenę Danel-Bobrzyk od Aleksandry i Mateusza Czuprynów

Sobota 2.02.2013 r.
24.00 w int. ADŚ
6.15 Wynagradzająca Niepokalanemu Sercu NMP
9.00 za ++ Marię i Wawrzyńca Małysz oraz Helenę i Izydora Faruga
18.00 rezerwacja 1. rocz. śm.
18.00 za ++ rodziców Franciszkę i Alojzego Kałuża

Niedziela 3.02.2013 r.
6.25 w int. Ligii i Stanisława z ok. 58. rocz. ślubu
8.00 w int. Natalii i Piotra z ok. 1. rocz. ślubu. ur.
9.30 w int. Elżbiety z ok. ur. oraz w int. wnuka Kajetana z ok. 1. rocz. ur.
11.00 w int. Marii z ok. 70. rocz. ur.
12.00 Chrzcielna
18.00 w int. członków 14. Róży Różańcowej

Poniedziałek 4.02.2013 r.
6.15 w int. Marii z ok. 60. rocz. ur.
6.15 za ++ Mariannę i Józefa Kobiela
6.15 za ++ Józefa i Bronisławę Kajzar w rocz. śm. oraz Tadeusza
18.00 w int. Misji
18.00 za ++ męża Karola Miech i rodz. z obu stron
18.00 za ++ rodziców Marię i Ludwika, brata i z rodziny

Wtorek 5.02.2013 r.
6.15 za + Beatę Szwarc od siostry z rodziną
6.15 za + Romana Pasternego od przyjaciół
6.15 za + Krystynę Bacza od sąsiadów z ul. Menniczej
18.00 w int. Radia Maryja
18.00 za + Zofię Ferfecką

Środa 6.02.2013r.
6.15 w int. Macieja z ok. 35. rocz. ur.
6.15 w int. Anny z ok. 78. rocz. ur.
7.00
16.30 za + Norberta Krótki i rodz. z obu. stron
16.30 za + mamę Rozalię Kotas w 9. rocz. śm.

Czwartek 7.02.2013 r.
6.15 za ++ Annę Wyleżuch i jej córkę Marię
6.15 za ++ Marię i Leszka Marszałek
6.15 za ++ Franciszkę Dziadek i rodziców
18.00 za + Karola Gembal od Angeliki i Piotra Kasolik
18.00 za ++ rodziców Józefa i Barbarę Krzyścin, matkę Helenę i syna Adama

Piątek 8.02.2013 r.
6.15 za ++ Romana i Jana Łuczak
6.15 za + Stanisława Frenzel od rodziny Bułatowicz
6.15 za ++ Annę Jakubiak, męża Aleksandra, synów i zięcia
18.00 za + Elżbietę Giemza od rodziny Szadkowski
18.00 za ++ rodziców Bolesława i Apolonię oraz siostrę
Sobota 9.02.2013 r.
6.15 za + Teodora Buchtę w 20. rocz. śm., żonę Marię i rodziców
6.15 za + ks. Juliana Nowaka i ++ z rodzin Nowak i Glajc
6.15 za + Stanisława Głuszka w 5. rocz. śm.
6.15 za + Henryka Grzonkę od rodziny Rucki
18.00 za + Dorotę Baszczyńską i rodz. z obu stron
18.00 za ++ Stanisława Galocz, jego rodziców, siostrę i szwagra
Niedziela 10.02.2013 r.
6.25 w int. Anny Świńczyk z ok. 80. rocz. ur.
8.00 w int. Piotra z ok. 30. rocz. ur.
9.30 w int. Edyty z ok. 21. rocz. ur.
11.00 w int. rocznych dzieci, ich rodziców i chrzestnych
18.00 w int. Ojczyzny i poległych w katastrofie smoleńskiej
Poniedziałek 11.02.2013 r.
6.15 za + matkę Reginę, męża Władysława, Danutę i Władysława
6.15 za + Wandę Lennert w 90. rocz. ur.
18.00 za + Janinę Urbisz
Wtorek 12.02.2013 r.
6.15 za ++ Wiktora Janik i rodziców
6.15 za + Karola Pilcha od rodziny Machej
18.00 rezerwacja 1. rocz. śm.
Środa 13.02.2013 r. ŚRODA POPIELCOWA
6.15 za + Annę Borzucką od swatów Kubieniec i Bogdana z rodziną
9.00 za + Emilię Rybica i jej rodziców
16.30 za + Józefa Nogalę w rocz. śm.
16.30 za + Leopolda Kobielę od chóru parafialnego
Czwartek 14.02.2013 r.
6.15 za ++ Elżbietę Wytrzyszczak i rodz. z obu stron
18.00 za ++ rodziców Helenę i Tadeusza Buława
Piątek 15.02.2013 r.
6.15 w int. Franciszka z ok. 73. rocz. ur.
6.15 w int. córki Klary z ok. 2. rocz. ur.
18.00 za ++ Elżbietę i Wawrzyńca Goryl, Janinę i Ignacego Antczak
Sobota 16.02.2013 r.
6.15 o kanonizację JP II
6.15 za ++ Józefa Stańka , Erwina Śliża i ++ z ich rodzin
18.00 w int. Ireneusza z ok. 60. rocz. ur.
Niedziela 17.02.2013 r.
6.25 w int. Moniki z ok. 70. rocz. ur.
8.00 w int. Rodziny – dziękczynna
9.30 w int. Andrzeja z ok. 18. rocz. ur.
11.00 w int. Klary z ok. 2. rocz. ur.
18.00 dziękczynna za otrzymane zdrowie
Poniedziałek 18.02.2013 r.
6.15 w int. Heleny z ok. 60. rocz. ur.
6.15
18.00 za Dusze w czyśćcu cierpiące
Wtorek 19.02.2013 r.
6.15 za ++ rodz. Marię i Antoniego i Julię i Józefa
6.15 za + Antoniego Szostak w 7. rocz. śm.
18.00 za ++ ojca Henryka Lebiedzik i dziadków z obu stron
Środa 20.02.2013 r.
6.15
6.15
16.30 za ++ Zofię, Elżbietę i Rudolfa Staniek
Czwartek 21.02.2013 r.
6.15
18.00 za + Annę Borkała od chóru „Laudate Dominum"
Piątek 22.02.2013 r.
6.15 za ++ rodziców Karola i Natalię w rocz. śm.
6.15 za + Stanisławę Heczko w 5. rocz. śm.
18.00 za + Barbarę Jędrysik w 1. rocz. śm.
Sobota 23.02.2013 r.
6.15 za + Mirosławę Niewada
6.15 za ++ Agnieszkę i Franciszka Pieczonka i Dariusza Giec
18.00 za ++ Annę Żertka w rocz. śm. oraz rodziców
Niedziela 24.02.2013 r.
6.25 w int. Mariana z ok. 50. rocz. ur.
8.00 w int. nowożeńców Renaty i Tomasza
9.30 w int. Jolanty z ok. 24. rocz. ur.
11.00 w int. Natanka z ok. 4. rocz. ur.
18.00 w int. Krzysztofa z ok. 43. rocz. ur.
Poniedziałek 25.02.2013 r.
6.15 za ++ męża Zygfryda Siąkałę i rodz. z obu stron
6.15 za ++ Julię Mucha w 10. rocz. śm., siostrę i rodziców
6.15 za + ojca Józefa w 20. rocz. śm.
18.00 za + Karola Gembal od Jolanty i Stanisława Kasolik
18.00 za ++ Marię i Stanisława Pisarek, braci i z rodziny
Wtorek 26.02.2013 r.
6.15 za + Annę Borkała od Ireny Kiecoń
6.15
6.15
18.00 za + Edeltraudę Duława od siostry Krystyny
18.00 za ++ męża Leopolda Polok w 17. rocz. śm. rodziców i rodzeństwo
Środa 27.02.2013 r.
6.15 za + Zofię Grzybek od chrześniaczki Moniki z siostrą i rodzicami
6.15
7.00
16.30 za ++ Adama i Franciszkę Orawiec
16.30 za ++ męża Czesława Dąbrowskiego i jego rodziców, ojca Juliana i z rodziny
Czwartek 28.02.2013 r.
6.15 za + Annę Borzucką od kol. ze „Sparu" Górny Bór
6.15
18.00 w int. Agnieszki i Piotra w rocz. ślubu
18.00 za + Janinę Duława od sąsiadów z ul. Wesołej Złotej i Kuśnierskiej

Sakrament chrztu

Patrycja Manuela Pachuła
Julia Katarzyna Broda
Szafarz chrztu ks. prał. Alojzy Zuber
Melisa Pires
Semir Marian Wrona
Maria Cisek
Adrianna Elżbieta Białoń
Szafarz chrztu ks. Stanisław Lipowski
Sergiusz Gawlas
Antoni Paweł Bukowczan
Martyna Natalia Zabłocka
Szafarz chrztu ks. Juliusz Kropacz



Sakrament małżeństwa



Niedziółko Łukasz – Kłósko Edyta

Z księgi pogrzebów

Szwarc Beata l. 39
Słowiok Józef l. 81
Świtała Fryderyk l. 50
Pilch Karol l. 93
Pasterny Roman l. 57
Moskała Iwona l. 38
Konefał Stefania l. 82
Bacza Krystyna l. 72
Grzybek Zofia l. 69



UWAGA!

Nowy cykl Nabożeństw pompejańskich na Kaplicowce rozpocznie się 2 lutego br. o 18. Mszę św. odprawi bp Tadeusz Rakoczy

Kolejna Msza św. ze szczególną modlitwą o uzdrowienie zostanie odprawiona 22 lutego br. w piątek o godz. 18.00 w parafii w Pogórzu

INTENCJE MSZY ŚW. W WIŚLICY

od 1 do 28 lutego 2013 r.

Sobota 02.02.2013 r.
17.00 za + męża Emila Brychlec

Niedziela 03.02.2013 r.
8.30 w int. Joanny z ok. rocz. ur.

Czwartek 07.02.2013 r.
17.00 za ++ Helenę i Karola Ciemała

Niedziela 10.02.2013 r.
8.30 za + Irenę Szelner od Róż Różańcowych

Czwartek 14.02.2013 r.
17.00 za ++ Janinę, Marię i Jana Hałat

Niedziela 17.02.2013 r.
8.30 w int. Rodzin Adoracji Adwentowej z Dołków

Czwartek 21.02.2013 r.
17.00 za ++ rodziców Annę, Józefa Bylok i rodzeństwo

Niedziela 24.02.2013 r.
8.30

Czwartek 28.02.2013 r.
17.00 za ++ Józefa Zając i rodziców

EFFATHA

Miesięcznik Parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie

Redaguje zespół:
ks. prałat Alojzy Zuber, ks. Juliusz Kropacz
Danuta Wysłych, Monika Jaworska

Adres: ul. Kościelna 10, 43-430 Skoczów
tel.: 33 853 32 49
e-mail: effatha.skoczow@onet.eu

Zastrzegamy sobie prawo do redagowania i korekty nadesłanych materiałów

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna:	
Poniedziałek	8^{00}-12^{00}
Wtorek	nieczynna
Środa	15^{00}-17^{30}
Czwartek	8^{00}-12^{00}
Piątek	15^{00}-17^{30}

www.parafiaskoczow.ox.pl

penitencjarnej, Zespołu Synodalnego: Pan Józef Capek, Stanisław Wojtala i Jadwiga Witosek. Nie pojechały pocztu standarowe: ani gorników - strażacy pojechali na Zasolenie strażą. Hodowcy latają dziś gołębie.

Z relacji Pana Capka było mniej kłopotu niż w inne uroczystości. Widocznie powiada - były poczty standarowe. Nie było też do odebrania żadnych materiałów.

PROGRAM OBCHODÓW DZIESIĄTEJ ROCZNICY POBYTU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II W KATOWICACH

Piątek 18 czerwca 1993

godz. 17.00 – Sympozjum naukowe nt. „Ewangelia pracy" – Duszpasterstwo Akademickie

godz. 17.00 – Otwarcie wystawy poświęconej X rocznicy pobytu Ojca Świętego w Katowicach – Muzeum Archidiecezjalne

godz. 18.30 – Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Śląskiej – kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach

Sobota 19 czerwca 1993

godz. 18.00 – Wieczór poezji Karola Wojtyły i Kamila Cypriana Norwida w wykonaniu aktorów Teatru Śląskiego w Katowicach – kościół akademicki w krypcie katedry Chrystusa Króla w Katowicach

Niedziela 20 czerwca 1993

godz. 12.00 – Msza Święta celebrowana przez arcybiskupa Damiana Zimonia w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach z udziałem przedstawicieli wszystkich parafii archidiecezji. Poświęcenie tablicy pamiątkowej w katedrze.

godz. 16.00 – Uroczystości na lotnisku Muchowiec. Poświęcenie tablicy pamiątkowej. Pokazy lotnicze. Festyn.

Przyjmijcie ewangelię pracy...

(Z przemówienia wygłoszonego przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Katowicach na lotnisku Muchowiec 20 czerwca 1983 roku).

Miłość jest większa od sprawiedliwości. I miłość społeczna jest większa od sprawiedliwości społecznej. Jeżeli prawdą jest, że sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości – to jeszcze głębszą prawdą jest, że tylko miłość może zabezpieczyć pełnię sprawiedliwości.

Trzeba więc, ażeby naprawdę miłowany był człowiek, jeżeli w pełni mają być zabezpieczone prawa człowieka. To jest pierwszy i podstawowy wymiar miłości społecznej.

Wymiarem drugim jest rodzina. Rodzina też jest pierwszą i podstawową szkołą miłości społecznej. Trzeba uczynić wszystko, ażeby ta szkoła mogła pozostawać sobą. Równocześnie zaś rodzina musi być na tyle silna Bogiem – czyli miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą – że potrafi pozostać ostoją dla człowieka pośród wszystkich niszczycielskich prądów i bolesnych doświadczeń.

Dalszym wymiarem miłości jest Ojczyzna...

Drodzy uczestnicy dzisiejszego spotkania na Ziemi Śląskiej, przyjmijcie w tej naszej wielkiej wspólnocie, którą aż trudno wzrokiem ogarnąć, przyjmijcie raz jeszcze od swego rodaka i Następcy Świętego Piotra ewangelię pracy i przyjmijcie ewangelię sprawiedliwości i miłości społecznej.

27.6.93 odbył się odpust św. Jana Chrzciciela w Studzienicach. Zebrani księża Dekanatu z wyjątkiem Ks. Prob. Pali i Ks. katechety Syzji którzy pojechali w pielgrzymce do Ziemi św. podzielili się smutną wiadomością o telefonach - b. czystych - „głuchych," ale takie i Ks. Dziekan wspomniał, że miał kilka telefonów ze słowami niecenzuralnymi: „Ty ku...." Zaś Ks. prob. Sewerynu z Frydku mówił o telefonie: w którym przedstawiający się jako satanista groził mu Ks i tak za.... w sensie zamordujemy. Sytuacja robiła wrażenie tym większe, że Ks Seweryn mieszka sam w dużym probostwie.

Zakończenie roku katechetycznego i szkolnego '93

Zła była atmosfera w szkole w r. 92/93. Grono nauczycielskie skłócone - najpierw podzieliło się na polityczne popalenisk i palaczy, a potem pracowały od Wielkanocy połowę nauczycielskie były puste. Pewnego słonka się mało. Jedna z głównych to osoba Pani Dyrektor Michalik. Pani jest w środowisku nauczycielskim jako alkoholik. Siedem razy była z tego powodu wzywana na Szkół. W tym roku szkolnym się alkoholizm się nasilił i wywarł wpływ na atmosferę w szkole. Antagonizmy, konflikty, sama napuszczała jednych nauczycieli na drugą. Moja sytuacja jako Księdza w Szkole była trudna. Postanowiłem milczeć.



... pierwsza międzyklasowa na kolędach.

Swoimi katechetką Arendarczyk wyćwiczyła jasełka, które pragnąłem wystawić w czasie kolędowym w kościele. Podzieliłem się z Panią Dyrektor tą myślą i spotkałem się z katastrofalną odmową: „a nie pozwalam". Kiedy stwierdziłem, że ogłoszę to w [illegible] na wtorek nauczycielski. Pani Michalik wtedy tak plan lekcji religii, że przez 4 miesiące kl. 4-5-6-7. miały tylko pojedyncze lekcje religii. W czasie rekolekcji międzyparafialnych dla dzieci zarządziła 3 godzinne dyżury nauczycieli przez co nie mogli towarzyszyć dzieciom w kościele. Czas po międzynarodowy to czas milczenia w szkole: konflikty wiatrem, Dyrektor Gminna Pani Kobosz ciągle zaglądała do szkoły. Do Urzędu Gminy nadchodziły anonimy na temat pijaństwa Pani Michalik. Gdy nastąpił kiedy Pani Dyrektor posadziła woźnego Pana Puda o kradzieży opału. Ten pojechał po skargę do Gminy i była konfrontacja na sali, której Pani Michalik na specjalnym apelu przeprosiła za posądzenie o kradzieży. Pan Puda zwolnił się. Pani Michalik wytłumaczyła to

Trzy przedmioty katechetyczne: P. Bożena Krawczyk, P. Arendarczyk i ja. Wiadomo było, że P. Arendarczyk pójdzie po feriach zimowych

przymierze i postawiono ultimatum. Sama chce nauczyć katechezy w szkole zła.

Pragnąłem oprzeć swoje działanie w szkole na rodzicach. Wprowadziłem trójki klasowe do dyżurów w kościele. W kwietniu odbyło się zebranie Komitetu Rodzicielskiego, którego przewodniczącą jest Pani Białoń Zofia - radna Gminna, była pielęgniarka terenowa - dziś wielki pracownik Gminnej Służby Zdrowia. W prywatnej rozmowie wskazałem na siłę głosu rodziców w szkole, usłyszałem „ja jestem pracownikiem Gminy. Po jej rozmowie z Panią Dyrektor Michalik odbyło się zebranie Komitetu, na które niespodziewanie przybyła Pani Krasoń licząc, że rodzice wspomną o przymierzu. Tymczasem rodzice po naradzie napisali 13 postulatów wobec szkoły. W tym mieszczą się 3 pod adresem religii: 1) by na świadectwie szkolnym nie umieszczać oceny z religii. 2) by nie stawiać ocen z aktywności tu i uczestniczenia na nabożeństwa. 3) właściwie z religii nie trzeba wogóle ocen.... Na tyle stać katolickich matki w Gaju. Po zebraniu pytałem P. Białoń - co zrobicie?, - wszystko pozostaje Pani Dyrektor. Co ten uczynita.

Tymczasem Minister Edukacji Narodowej zarządził ocenę religii wpisywaną na świadectwie szkolnym. (ocena nie ma wpływu na przejście ucznia do klasy następnej.) Tabuce wspaniałych katolików mamy w parafii. Fakt podałem do wiadomości parafian podczas ogłoszeń duszpasterskich.

Z katechetek nie mam żadnej pomocy. Są młodymi mężatkami. Pani Krasoń opłacałem Studium Katechetyczne plus dojazd. Dziś same nie mają żadnego problemu, by coś ustalić, czy zrobić. Pani Krasoń prowadzi religię w ten sposób, że cyta dzieciom z katechizmu kl. I i III. Po komunii nie mam żadnych przypadków nie wpisania dzieci do księgi I Komunii św. Ma tylko jedno stwierdzenie „ja studiuję".

Klasy Osmo rządzą szkołą!

Po lekturze uwagach „Trójka Klasowa" rodziców 8a - Pani Bartkiewicz i Madejska na tydzień przed zakończeniem roku ratunkowy mnie na ulicy: chciałyśmy Was do naszych dzieci.... czy jeszcze musimy pójść do księdza?

W środę 13. czerwca o godz. 800 była uroczysta Msza św z udziałem P. Dyrektor Michalik, P. Morkisa, P. Berecka, P. Małgorzata Kucz, P. Grzebinoga, moje pożegnanie rodziców „ósmaków" których uczyłem w klasie 7-mej przygotowując do bierzmowania. Liturgia Słowa przewodnia kl. 86. Lekcja czytała ~~Lucja Gajdowska~~ Lucja Gajdowska, śpiew: ~~Lucka~~ Wojciech Mirosław; Patrycja Wrocyna. Modlitwa powszechna: Sonia Suchocka Magdalena Przewoźnik. W homilii ks. proboszcz poruszał problem odpowiedzialności. Na koniec podziękowanie w Imieniu „ósmaków" Zosia: Renata Wojbala składając kwiaty. Osobiście przeczytała kwiaty Magdalena Przewoźnik. Te Deum zakończyło dziękczynienie.

82) Poprzedniego dnia klasy „8" miały prawdziwy koniec w sali gimnastycznej w szkole z zespołem muzycznym. Zapomniałby tej proboszcza nie mogłem pójść ze względu na powstałą sytuację w szkole.

Na zakończenie Msze św. Ks. proboszcz podziękował P. Michalinie za przygotowanie do kościoła, życząc Jej wypoczynkowych wakacji, zachęcając, by wymagając od siebie dojrzewała na pięknych ludzi.

W piątek 25 czerwca odbyło się zakończenie roku szkolnego i katechetycznego. Msza św. o godz. 8^{00} Kościół zapełniony jak nigdy dziećmi od „balaski" a po prawej stronie dzieci. Trochę rodziców i nauczycieli. Tych samych co w niedzielę bez Pani Michaliny. Nie było Pana Organisty. Śpiew prowadziła P. Żurek Helena, Liturgię słowa mini-stranci. Dialogowanie bardzo dobrze oparte było o podziękowanie. Pogoda raczej listopadowa. Chłodno. W kościele poświęcone foliowe kwiatki, które dzieci zaniosą nauczycielom. Zakończenie miłego przeżywania wakacji z Bożym połączonym z błogosławieństwem Chrystusa zakończyła Msza św. Ks. proboszcz zaprosił dzieci na wakacyjne Msze św.

W sobotę dnia godz. 18^{00} zaposiadamo Msz św. końcowa rok szkolnej katechetycznej dla młodzieży. Już o godz. 17^{30} przybyła grupa panien i młodzieńców. Skorzystali z Sakramentu Pokuty i Pojednania. Przed 18^{00} zapełniły się miejsca w ławkach. Były kwiaty i Pojednania. Przed 18^{00} zapełniły się miejsca w ławkach. Były dwie matki i ok. 60 młodzieży. Pan Organista grał młodzieńcowe pieśni religijne przerodzie śpiewom. Ministranci czytali lekcje i śpiewali psalm responsoryjny. Przez całą Mszę św. myślano o rodzicach. Dość długie było kazanie proboszcza o wdzięczności za wychowanie pogrzeb czyhających na dziecięcą młodzieńczą. Ks. proboszcz zakończył prośbą skierowaną dla młodzieży, by nie ustawała w wyborze dobra i stawiała sobie wymagania. Modlitwę powszechną spontaniczną prowadził Proboszcz. Cała zgromadzona młodzież przyczyła się w pochód ofiarniczy. Nastrój był pogodny, widać tej było słuszne młodzieży. Po komunii św. zaśpiewano Te Deum. Przedstawicielka młodzieży Mariola Wojtala odczytała podziękowanie i prośby młodzieży. Przed rozesłaniem Ks. proboszcz poinformował młodzież o przyszłej pielgrzymce krakowskiej w której Grupa XV prowadzi nasz parafianin Ks. Bolesław Rozmus SDB i zachęcił do udziału całą grupą. Udział w Drodze w domu rodzinnym przy ul. Długiej - u Stanisława Rozmus. Druga pieśnią pielgrzymka na „11." maja z bazyliki św. rapisy w parafii Marii Magdaleny. Zachęta dołączyła młodzież w rekolekcjach wakacyjnych. Po Mszy licealistka Renata Walicka podzieliła się wiadomością, że wezmie udział w pielgrzymce do Łomży z swoją siostrą Józefą.

Ks. Wiktor Pasch CM z Brazylii przeżył uroczystość -83

św. Apostołów Piotra i Pawła: wtorek 29.6.93.

Uroczystość ta przypada we wtorek - dzień roboczy. Zgodnie z życzeniem Kościoła przykazanie nakazujące jest zniesiony. Msze św o godz. 7⁰⁰; 10,00 i 18⁰⁰ W południowym miesiącu po Mszy św o 19⁰⁰ przyjechały SS. Elżbietanki: Elżbieta i Helena z Zabrzega z życzeniami Imieninowymi. Przeprosiłem je - bowiem o godz. 20⁰⁰ miałem w Szczycinie „odebrać" Ks. Misjonarza Wiktora. W międzyczasie nadjechała P. Franciszka z Socjalkowic, by odprawić za godzinę Pawła: Jolę Ziębura Mszę św w intencji św. Byli u nich w odwiedzinach P. Piotti z Synem i przyjacielem. Więc razem z Ks. Wiktorem przyjechaliśmy z Pszczyny via „Socjalkowice do Siny. Tu przy kolacji wynikała się misyjna dyskusja w której włączyli się państwo z Zabrzega, którzy przyjechali po Siostry Elżbietanki z Zabrzega remontują klasztor. Wymieniają adres i prosiły o wsparcie, dając mi Imieninowy obrazek koloru białego. Rozmowa bardzo miła trwała do 23⁰⁰

Wtorek uroczystość św. Apostołów. Rano padał deszcz. Na Mszę św o godz. 7⁰⁰ uczestniczących jak na dzień roboczy było w miarę dużo. P. Bonifacia przewodniczyła śpiewowi a Mszę św celebrował Ks. Misjonarz w intencji wybranych parafii: Słowo stało Boże: wierzymy w tego samego Chrystusa i ciągle do Niego wzywamy. Dobrowolnie wprowadzenia liturgicznego przed Mszą św, za którą Ks. Misjonarza. Trzeba podkreślić, że po 35 latach na Misjach w Brazylii mówi pięknie polszczyzną.

O godz. 10⁰⁰ była Msza św w jego intencji, koncelebrowana z Ks. Wiktorem, który celebrował za † Pawła: Jolę Ziębura. Obecny był clir parafialny. Kościół wypełniony po brzegi. Dzieci przedszkolne w strojach; Mszę św uroczystą z kadzidłem. Po wprowadzeniu powitanie Gości x Misjonarza: córki P. Ziębura z rodzinami i wnuczki z Salo nad jeziorem Garda: P. Piotti i syna z przyjacielem. Stumba liturgiczna wypełniła się wzorowo. Ks. Wiktor przeżył treść kazania podkreślając Misje (wiary) Ofiarowy był podczas ofiarowany. Kolekta przeznaczona na święte piotrowe. Po Komunii św. życzenia dla Ks. Misjonarza: Proboszcza gratulacji: rodzice - Pani Małgorzata Krystyna; w imieniu Zespołu Charytatywnego P. Nowa Irena.

84. dzieci szkolne - Nicolaridi Iwona, ministrant: Rafał Ryba. P. Famulak. Potem dzieci przedszkolne przygotowane przez P. Danielę Elbrichtę i Marię Wawro ze Capelli składały życzenia wierszem i piosenką co zwłaszcza wielkie wrażenie. Potem jeszcze byłdialog między proboszczem z ks. Wiktorem. Następnie poprosiłem siostrę P. Zieburę i gości z Włoch do stołu - podziękowałem za rodziców, którzy swoją dyscypliną ułatwili mi w nawiązaniu kontaktów z Włochami, co zaowocowało w stanie wojennym przez przybycie przez grupy włoskich darów i dopomogło do kontaktów międzyparafialnych. Była chwila wzruszenia i podziękowanie kwiatów. Po uroczystym błogosławieństwie i przemówieniu jednego z włoskich udaliśmy się na wspólne zdjęcie wykonane przez P. Józefa Walichla. Cała ta uroczystość przeciągnęła się do godz. 12^{00}. Ks. Wiktor był bardzo zadowolony.

Na probostwie czekali już księża dekanatu zaproszeni na obiad Jubileuszowy. Nie przyjechali jedynie bowiem: ks. Pala i Księża przyjechali do Ciemi św. Ks. prob. z Międzyrzecza wyjechał na urlop. W sumie było nas dziewięciu i ks. Misjonarz. Stół było zadowalające i pobyt ten przeciągnął się do godz. 15^{00}. Później pozostał ks. Konieczny rozmawiając z ks. Wiktorem na ogrodzie. Dzieci nas wyprzedziły. Ulicą przyjechali włosi na kawę, ale nie dotarli. Mieszkańcy zatrzymali się później w Osinięcinie i Radomicach. Na chwilę wpadł ks. Krasoń Eugeniusz z rodziną.

O godz. 18^{00} Msza św. pieszowa. Zaraz potem licznie się zgromadzili mimo dużej pracy. Podkreślił to po mszy Gość z Salo. Przedstawicielem ks. Misjonarza. Kazanie wygłosił ono. Po Mszy św. zgromadzeni krótkotrwale: "Sto lat Boże!" poczęstali ks. Wiktora. Po Mszy św. wspólna kolacja i poczęstunek z przyniesionego Sportowania w Kwiatach w najbliższą sobotę. Misjonarz zapowiedział, że za trzy lata przyjedzie. Rozstaliśmy się ze stwierdzeniem, Misjonarza: to była piękna uczta duchowa, jesteśmy zbudowani więzi między parafianami w naszym dekanacie.

Potem jeszcze przyjechały siostry rodzone Zieburą z trzema gośćmi z Salo. Rozmowa miła, syn P. Piotti Giuseppe zaproponował wymianę kontaktu z młodzieżą licealną. Przedstawiłem nasze możliwości. Nie wiem czy z tego skorzysta. Siostry Zieburą stwierdziły, że była to dla nich piękna niespodzianka: Msza św. za rodziców i tak piękna podziękna. Nadeszły życzenia Imieninowe od ks. Ryszarda Gogoli, który przed rokiem w tę uroczystość głosił słowo Boże w Domu.



CURITIBA
RUA 15 DE NOVEMBRO (RUA DAS FLORES)
"15 DE NOVEMBRO" - STREET (THE FLOWER - STREET)
ESTADO DO PARANÁ – BRASIL

Ta widokówka przedstawia jedną z głównych i najpiękniejszych ulic w Kurytybie, ulicę kwiatów. Przez cały rok na tej ulicy można spotkać kwiaty nawet w porze zimowej, która tutaj w Brazylii się rozpoczyna, bardzo miłym przymrozkiem 1/2 stopnia negatywnego. Ten mały mężczyzna chce kwiatki dać!
W przyszłym tygodniu przeprowadzę się do nowego domu wypoczynkowego, casa de repouso, który w tych dniach jest wykończony dla księży emerytów. Wycofuję się całkowicie z duszpasterstwa, ale jeżeli którymś księżom przyjadę pomóc, pomogę, usługę, chętnie się usłużę.

RPG

Kurytyba, ulica 15 listopada, ulica kwiatów.

Na tej ulicy niema żadnego ruchu kołowego – tylko dla pieszych; na tej ulicy znajdują się wielkie sklepy, banki, szkoły, kina; jest to ulica reprezentacyjna, dużo restauracji, hoteli, i muzeów. W porze zimy brazylijskiej noce i poranki chłodne, nawet zimne, w tym roku 2 razy przymrozki się pokazały, a śniegu mało kto widział, chyba tylko ludzie starsi. Kiedy słońce grzeje, chodzi się po ulicach nawet bez kabotów, jak to widać na zdjęciu.

W sobotę dopołudnia 3.7. pojechałem do Kurytyby, by pożegnać ks. Wiktora Pańkę. Będzie wracał 11.7. via Frankfurt do Brazylii. Powiedział że będzie na swojej placówce. Prosiłem, by napisał kilka słów dla ofiarodawców - Pań z Banku w Niedrinej.
Te wszystkie akcje kosztują dużo mojego osobistego poświęcenia. Nie liczą na wdzięczność i przemienienie, bowiem dużo ludzi są tak bardzo skłóceni, zli na siebie samych, nie cieszy. Piszę to pod wrażeniem po powrocie z burzy Pożegnanie i Niedrinej. Tak na wszystko jest czas i przyjdzie na wszystko stać dużo ludzi przy wielkim zamieszaniu na biedy, tylko o jedzenie zapominają i dla tego jedzenia nie mają nie dla Boga. Stoi się bardzo i godzinami poświęcenia

Kurytyba, 21.VI.1985

Drogie Księże Sołenizancie
Szczęść Boże! – Myśli moje dziś lecą do Góry – Sursum Corda! – by Cię odwiedzić, tak jak tamtego roku, kiedy zjawiłem się na plebanii i złożyć Ci, Drogi Sołenizancie, życzenia imieninowe, jako wyraz mojej szczerej pamięci. A więc – Księże Dobrze – niech Bóg dobry – dawca wszelkiego dobra – darzy Cię we wszystkim co jest dobrym i drogim Twemu sercu kapłańskiemu i pracy. Życzę wiele lat życia – nawet 100, – jeżeli przymnożą Ci one pożądania i dużo, dużo przyjaźni i życzliwości od ludzi. Przekazując te życzenia na papierze, je przesłać Tobie, powracam myślami do tych miłych chwil i przeżyć w naszych spotkaniach. Dobrze, że o przyjaźni do Boga formie w jakiej żyjemy przy ołtarzu. Niech Bóg Ciebie błogosławi! Sursum Corda!
Z wyrazami życzliwości
Kolega w Brazylii z Rysiarni
Jagoda



Postal Mensagem 115





Boże Ciało '93 w fotografii



ołtarz polowy pod Krzyżem w Zawadce - tutaj przed procesją Bożego Ciała.



obok: Antoni Bator organista i chór parafialno-szkolny



rozpoczyna się procesja: „Twoja cześć chwała..."





„Zawody nasze pidrice pychocki i jak się dziecioum Jezo powodzi..."

Dzieci w bieli i Hostia ołtarza poprzedzają celebransa mszy św. w monstrancji Jezusa Eucharystycznego



Feretrony i sztandar młodzieży 87



górnicy w świątecznej gali....





dekoracji ołtarzowe jak w 1992 r. najpiękniej
-szy przed domem Józefa i Teresy Capeli.
obok: ołtarz rodziny Kocjan.





ołtarz przed sklepem Józefa i Wandy Gwiżdż





Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła w fotografii



Przedstawiciele składają życzenia wiersze i piosenkę Ks. Misjonarzowi i Ks. Proboszczowi



Braterski uścisk. Sołtys Teofil Rąba składa w imieniu parafian życzenia



W imieniu Matek - Krystyna Malcher



Ks. Misjonarz i Proboszcz w otoczeniu sióstr Zielbra, Włoców - przedstawicieli i mieszkańców



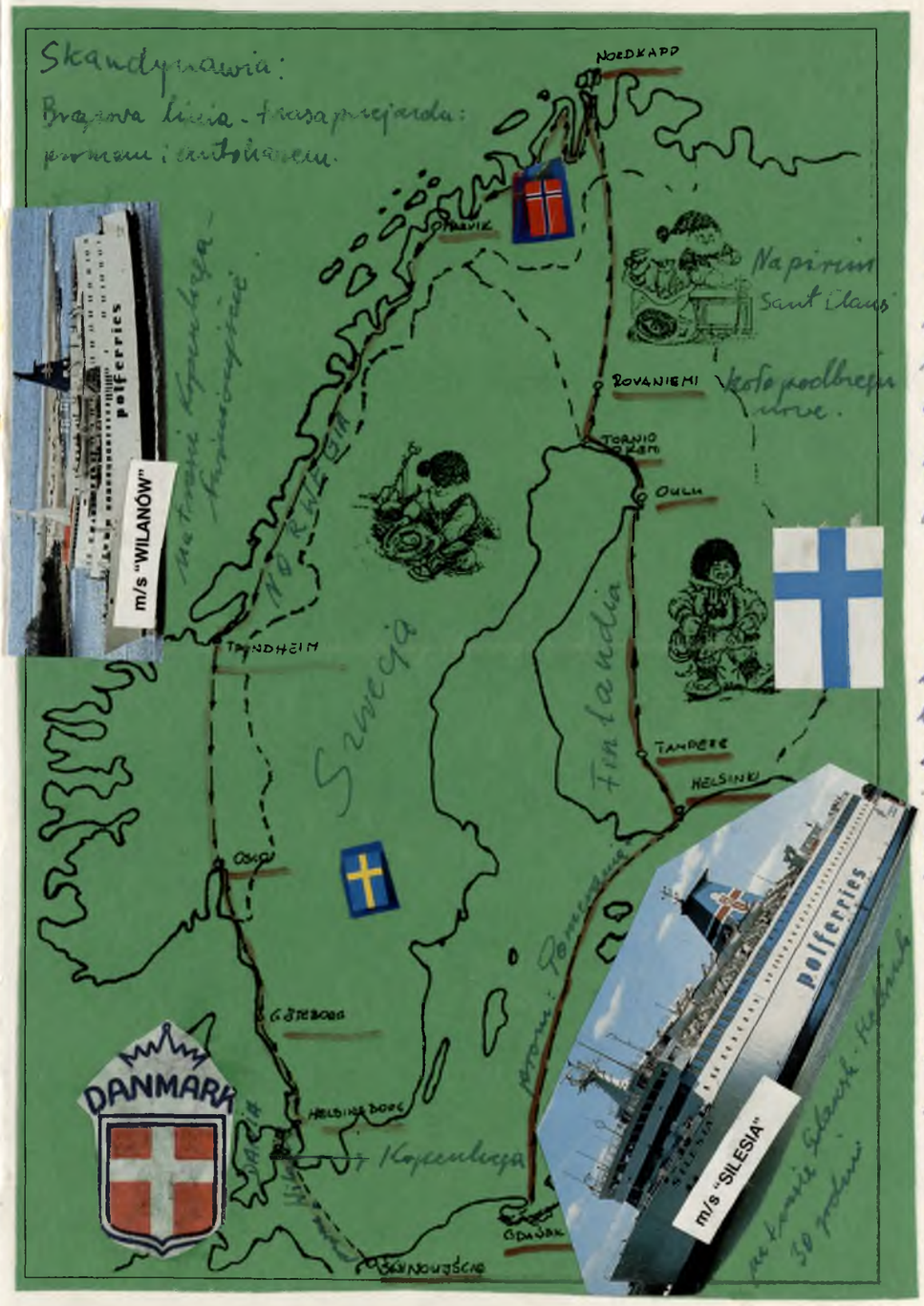
Pan Piotr i Przyjaciel przekazują Gościom pozdrowienia w języku włoskim, które przekazuje Proboszcz



Włoch z Salò i Franciszka Tunnicliffe córka Idy Zielbra która uporządkowała drogę do Włoch i dziadka Włoców do Gory

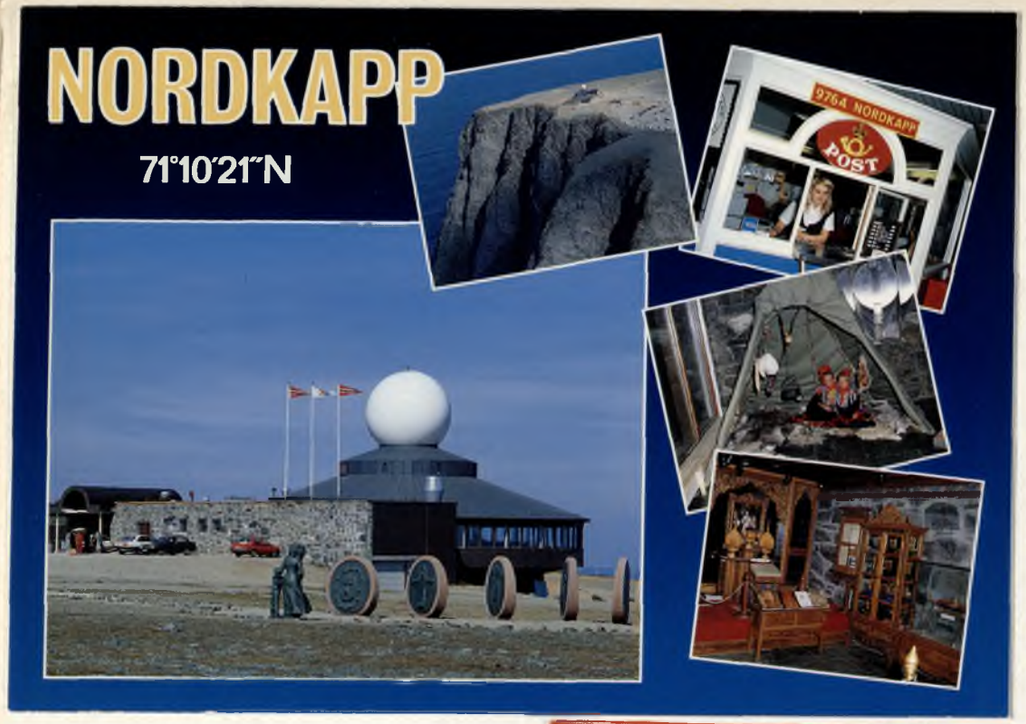
W protestanckiej Skandynawii

W ramach urlopu udałem się z Firmą Turystyczną Masters z Chorzowa na wycieczkę objazdową do Skandynawii w dniach: 4 – 17. 7. br. Trasa wynosiła ok. 7000 km. Uczestnikami byli w większości ludzie starsi i rzadko. Biuro zapewniło przejazd i noclegi a wyżywienie we własnym zakresie. Dla mnie był to czas prawdziwych kapitalnych relaksacji. W autobusie spędziliśmy wiele godzin, które poświęciłem modlitwie brewiarzowej i rozważaniu. Wtedy to celebrowałem codziennie: dwa razy w kaplicy na promie; raz w budynku wspólnie z uczestnikami całej grupy pod biegunem płn." pod Nordkap. W hotelowych pokojach z udziałem 7 osób. Wypisane miejscowości były punktami przeżywania. Wiele przeżyłem fiordów jest niezapomniany. Dobroć i życzliwość ludzka budująca i mobilizująca. Kraje dla Polaka b. drogie. W Helsinkach chciałem kupić drobiazgi pamiątkowe w sklepie przed katedrą protestancką byłem z uczestnikiem wycieczki F. Tadeuszem kawalerem 35 lat z Os. Tysiąclecia w Katowicach. Rozmawiamy po polsku decyduje się na zakup pamiątki. Zwracam się do właścicielki po niemiecku a ta odpowiada po polsku i mówi, że była w Polsce i dlatego te drobiazgi daje za pół ceny. Jej dobroć nas zaskoczyła i wzruszyła. Zamieniliśmy kilka zdań i wyraziła zbudowanie.



W grupie naszej byli ludzie o różnych przekonaniach. Pod koniec wycieczki: na prywatną rozmowę zdecydował się były wojskowy z Bytomia i prosił bym udzielił mu ślubu w Grecji, bowiem od ponad XX lat żyje na emigracji cywilny. Ustaliliśmy ślub na sylwestra. W wycieczce brała też przypadkowo znajoma z Kuty - panna znana z tego, że przez lata była przyjaciółką żonatych mężczyzn. Tym razem z Panem z Kielc z Ziemi Wielkiej. Mieszkałem w ich rezydencji i codziennie uczestniczyli we Mszy św. Pan Tadeusz jest wyrazistej wypowiedzi stwierdził: pojechali z zamiarem poznania, a były to dla nich rekolekcje.

Dla grupy zorganizowałem pożegnalne spotkanie na 24. 9. br. godz. 17.00 w SS. Elżbietankach w Panewnikach połączone ze Mszą św. dziękczynną. Byłem w tej grupie i celebrowałem Księdzem. Wielu na koniec dziękowało mi za postawę.



Najdalej wysunięty ląd Europy na północ - „białe morze" - zona polarna. Tu 9.7.93 odprawiłem Mszę św. o godz. 23.30. Wewnątrz piękna kaplica. Widoczne krzyże to prośby dzieci ze wszystkich stron świata na temat pokoju. Przyjeżdżający tu turyści nabywają certyfikat pobytu opatrzony pieczątką i datą. Tej nocy było widno jak za dnia. Pogoda była wspaniała. Wiele czasu spędziliśmy na spacerze i tej samotnym wędrowaniu.

Rovaniemi - Finlandia - miejsce przekroczenia koła polarnego. Tu ma siedzibę Św. Mikołaj. Tu mieszka cały rok. Stąd wysyła każdego roku za pośrednictwem specjalnego urzędu pocztowego na 6.12. Najczęstsza atrakcja w Finlandii. Turyści nabywają pamiątki. Kupują słowiki, szaliki z renifera; a nade wszystko zachwycają się św. Mikołajem i robią zdjęcia z Kozą podbiegunowego. Idziemy tu przez chwilę.





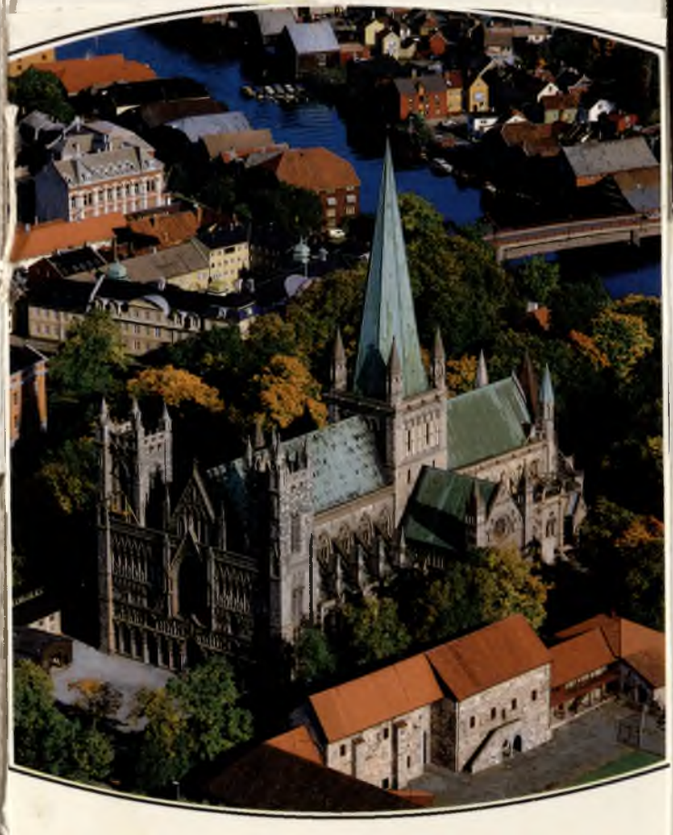
Narwik - miasto pamiętne z II wojny światowej. Znajdują się tu dwa cmentarze polskich - strzelców i marynarzy. Tu złożyliśmy wieńce i polecaliśmy rodaków - ich ofiarę Bogu. Tu znajduje się pomnik wojenne w 1/2 sprowadzone polskim marynarzom. W fiordzie w pobliżu Narwiku na dnie leży okręt wojenny „Bison". Tu też jest pomnik marynarza polskiego.



katolicki kościół parafial-
-ny - polski. Aktualnie
proboszczem jest tu ks. Zydek
Andrej - Misjonarz Św Rodziny
rodem z Bytkowa - byłem na
Jego prymicjach. Mimo wyrze-
-dzającego listu o przyjeździe mi
napisał. Byliśmy tu w niedzielę
11.7. i o godz. 13⁰⁰ celebrowałem
dla grupy Mszę św. Po niej zastę-
pujący proboszcza ks. Andrzej
przybliżył naszej grupie wiadomo-
-ści o katolicyźmie w Norwegii
i ogólnie Kościele. Wszyscy byli
podbudowani. Na pamiątkę
pozostawiłem Krzyżyk drewnia-
-ny z relikwią Chrystusa frasobli-
wego. Z relacji grupy był to najprzyjemniejszy dzień naszej wycieczki. Zwiedziliśmy
muzeum wojenne.

Po prawej: Helsinki - stolica Finlan
-dii. Na zdjęciu: Parlament;
katedra protestancka i cerkiew
prawosławna - największe świątynie
fińskie. Bogato wyposażone zdjęcie
wnętrze - artystycznie. Cerkiew
pozostałością historycznego związku
z Rosją. To też miasto o nowoczes-
-nie pojmowanym budownictwie
mieszkaniowym i nowej strukturze
i trosce o naturalne środowisko.





TRONDHEIM

Trondheim - dawna stolica Norwegii, siedziba
biskupia. Ma największą katedrę. Tu koronuje
się króla, który jest głową Kościoła luteran
skiego w Norwegii. Katedrę odebrano kato-
likom. Budowla wiecha przykuwa styl,
witrażami. Tu spoczywa ciało św Olafa
patrona Norwegii. W najbliższą niedzielę
w tej katedrze odbędą się katolickie
uroczystości. Norwegia ma 3 diecezje katolic
kie. Pracują tu Księża i zakonnice z Pol.
ski.









Norweskie miasto - gospodarz Zimowej Olimpiady '94. Widać tu gorączkowe przygotowania: budują się smarteczko olimpijskie; rozsiewa się drogą pin-pinezki napisy olimpijskie w biegach uliczatych; maskotki olimpiady; odznaki z symbolami olimpijskimi: po prostu gorączkowe przygotowania by wszystko wypadło imponująco. Dla nas - prostaja to wspomnienie gorączkowych przygotowań.

Po prawej: przed pomnikiem polskich żołnierzy na cmentarzu pod Narwikiem.



Msza św w pochełuni przystani promów do Nord Kap.





Pokrywa śnieżna przy jednym z parkingów w drodze do Trondheim (obok Tadeusz Pieleń z Katowic) 12. lipca 1993.



Miejsce gdzie przechodzi Krąg polarny - u św. Mikołaja - z Tadeuszem Pieleniem z Katowic.

„Sprawy Gminne" - lipiec 1993 o Górze. 92.

BOŻE CIAŁO W GMINIE





W hierarchii świąt kościelnych Boże Ciało zajmuje szczególne miejsce, jest więc obchodzone w sposób wyjątkowy. Jest traktowane ze szczególnym pietyzmem przez wiernych, stąd też oprawa jego, zawsze starannie opracowana i wyreżyserowana, stanowi prawdziwe widowisko, barwne i uroczyste. Poszczególne parafie naszej gminy już od kilku lat przyjęły zwyczaj organizowania procesji Bożego Ciała za każdym razem na innym terenie - każdego roku trasa procesji przebiega inaczej. Zwyczaj ten stosuje parafia we Frydku i Gilowicach, w Miedźnej a także w Górze. Właśnie w Górze Gminne Sprawy obserwowały tego roku obchody święta Bożego Ciała. Uroczystość tamtejsza odbyła się tym razem na terenie Zawadki, przy historycznym krzyżu z XIX wieku. Krzyż ten jest pamiątką pomoru ludności Zawadki. Procesja przebiegała ulicami Zawadki, wśród domostw, które w obecnym kształcie stanowią nowoczesną i schludną enklawę ścisłej zabudowy jednorodzinnej. Cała uroczystość w świetle pięknej, słonecznej pogody, przy bardzo licznym zgromadzeniu wiernych miała wyjątkowo podniosły nastrój. Dzieci, które w tym roku przystąpiły w maju do I komunii św. uczestniczyły w święcie ubrane w białe stroje, wiele starszych mieszkanek Góry ubrało na tę okazję barwne, śląskie stroje ludowe, strażacy - obecni oraz przyszli adepci sztuki pożarniczej - wystąpili w uroczystych mundurach strażackich, także górnicy zaprezentowali się w galowych mundurach górniczych, przedstawiciele Górskiej Sekcji Hodowców Gołębi Pocztowych również wystąpili zwartą grupą. Posczególne stany reprezentowane były przez poczty sztandarowe. Miejscowy zespół śpewaczy pięknie prowadził poszczególne fragmenty liturgii. Należy wspomnieć o pięknie przystrojonych, czterech ołtarzach na trasie procesjii. Każdego roku wierni starają się urządzić ołtarze efektownie i kolorowo - także tym razem wynik ich starania był bardzo malowniczy. Trochę może szkoda że nie używa się do przystrojenia święta Bożego Ciała naturalnych kwiatów polnych i łąkowych, bardzo przecież wdzięcznych i łatwo dostępnych. Podkreśliłyby one ludowy charakter tego święta przełomu wiosny i lata. W roku przyszłym Górzanie planują zorganizować uroczystość Bożego Ciała w rejonie Domu Strażaka w Górze.

(PL)



Napisał: Inż. Paweł Libera

W 10 rocznicę pobytu Papieża Jana Pawła II na Śląsku

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ

Był poniedziałek 20 czerwca 1983 roku. Ze wszystkich stron ciągnęły do Katowic rzesze ludzi. Już o godz. 10 rano płyta lotniska na Muchowcu zapełniła się pielgrzymami. Pocięta była przez zapory z rurek, dzielące ją na sektory. Centralnym punktem był drewniany ołtarz w kształcie piramidy zakończonej krzyżem, ozdobionym niezliczonymi kwiatami. Na szczycie piramidy, u stóp krzyża postawiono ołtarz i ambonę, na krzyżu umieszczono obraz Matki Miłości i Sprawiedliwości, który wędrował z Piekar odwiedzając 19 parafii. Przez cały dzień trwała modlitwa przeplatana śpiewem złączonych chórów i muzyką orkiestr.

Nad miastem przeszła dwukrotnie burza a ludzie trwali przemoczeni i zziębnięci, przez wiele godzin czekając z utęsknieniem na ukochanego Papieża, który przez kilkanaście lat jako kardynał krakowski spotykał się z nimi na wzgórzu piekarskim w ostatnie niedziele majowe .

Czas szybko płynął. Przed przylotem Ojca św. sprawowano na lotnisku Najświętszą Ofiarę. W strugach deszczu kilkudziesięciu kapłanów rozdzielało komunię św. Trochę przejrzało słońce. Przez megafony rozległ się głos księdza-komentatora: „nadlatuje helikopter z Ojcem św." Kilkumilionowa rzesza pielgrzymów zamilkła. Wszystkie głowy uniesiono w górę. Nadlatywało także kilka helikopterów z towarzyszącymi Papieżowi osobistościami i dziennikarzami.

Helikopter z Ojcem św.wylądował tuż obok ołtarza - Ojciec św. wsiadł do „papamobile" - papieskiego samochodu i głównym pasem lotniska przejechał wśród pielgrzymów, którzy ze wzruszeniem patrzyli na jego pogodne oblicze i na znany gest błogosławiących i witających rąk. Łzy radości spływały po policzkach. Rozkołysały się różnokolorowe transparenty i sztandary.

Gdy Ojciec św. podjechał do ołtarza nagle z tłumu wybiegła starsza kobieta, która siedziała w pierwszym rzędzie. Niestety, ochrona papieska była nieugięta - odprowadziła kobietę na miejsce, mimo że ta w swej zawziętości okładała strażników świecą.

Ojciec św. powoli wstąpił po schodkach piramidy, wyłożonych czerwonym chodnikiem. Księża biskupi zostali pod szczytem. Papież stanął pod krzyżem i wyciągnął ręce na znak powitania - tym gestem uciszył ludzi, by rozpoczęło się nabożeństwo.

Po oficjalnym powitaniu Papieża przez biskupa **Herberta Bednorza** i wręczeniu stuły podarowanej przez Ojca św. sanktuarium piekarskiemu, podczas pierwszej pielgrzymki, rozpoczęły się papieskie nieszpory, po których Ojciec św. wygłosił homilię. Z ust Papieża popłynęło orędzie dla Śląska o ewangelii pracy.

Przypomnijmy niektóre myśli tego nauczania: **„Miłość jest większa od sprawiedliwości. i miłość społeczna jest większa od sprawiedliwości społecznej. Jeżeli prawdą jest, że sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości, to jeszcze większą prawdą jest, że tylko miłość może zabezpieczyć pełnię sprawiedliwości. Trzeba więc, ażeby naprawdę miłowany był człowiek, jeżeli w pełni mają być zabezpieczone prawa człowieka. To jest pierwszy i podstawowy wymiar miłości społecznej. Wymiarem drugim jest rodzina. Rodzina jest pierwszą i postawową szkołą miłości społecznej... Rodzina musi być na tyle silna miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą, że potrafi pozostać ostoją dla człowieka pośród niszczycielskich prądów i bolesnych doświadczeń."**

Słowa Papieża przerywane były często oklaskami - choć zatarły się już szczegóły tamtych chwil, ale w sercach pozostał tamten żar, który przeżywali wówczas pielgrzymi. Z lotniska Ojciec św. udał się do katedry Chrystusa Króla. Znów na trasie przejazdu zgromadziły się tłumy. We wnętrzu katedry Ojciec św. spotkał się z chorymi, niepełnosprawnymi, ofiarami wypadków w pracy, zwłaszcza górników i hutników - pocieszał, rozmawiał. Wieczorem Papież udał się helikopterem do Krakowa.

W dziesiątą rocznicę tego wydarzenia Ks. Arcybiskup Metropolita Katowicki **Damian Zimoń** w liście pasterskim przypomniał nam to spotkanie na lotnisku w Muchowcu i zaprosił do świętowania tego dnia wszystkich diecezjan. Obchody dziesięciolecia wizyty papieskiej zapoczątkował konkurs znajomości Pisma św. dla młodieży szkolnej szkół podstawowych i średnich. W sanktuariach maryjnych archidiecezji odbywało się czuwanie delegatów parafii całej archidiecezji. Naszemu dekanatowi przypadło czuwanie w sanktuarium w Bogucicach 18 czerwca w godz. 18.00-21.00. Delegacjom towarzyszył ks. katecheta z Ćwiklic **St. Szeja**. Centralnym punktem obchodów była msza św. pontyfikalna w katedrze śląskiej w niedzielę 20 czerwca o godz.12.00, celebrowana przez Ks. Arcybiskupa Metropolitę Śląskiego **Damiana Zimonia,** z udziałem delegatów poszczególnych parafii, wywodzących się z Rad Duszpasterskich, Zespołów Synodalnych, Oazy Rodzin, Oazy M Młodzieżowej, stowarzyszeń, bractw itp. Towarzyszyły im poczty sztandarowe. Podczas tej uroczystości poświęcono tablicę pamiątkową. Ks. Arcybiskup zaprosił też zebranych diecezjan do udziału w uroczystościach na lotnisku Muchowiec, gdzie także dokonano poświęcenia tablicy upamiętniającej to wydarzenie. Następnie odbyły się pokazy lotnicze a na koniec festyn śląski.

W Muzeum Archidiecezjalnym otwarto wystawę poświęconą X rocznicy pobytu Ojca św. w Katowicach. W kościele Piotra i Pawła odbył się koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Śląskiej, zaś w krypcie katedry w kościele akademickim odbył się wieczór poezji **Karola Wojtyły** i **Cypriana Kamila Norwida** w wykonaniu aktorów Teatru Śląskiego w Katowicach. W duszpasterstwie akademickim w Katowicach zorganizowano sympozjum naukowe na temat ewangelii pracy. Księgarnia św. Jacka w Katowicach wydała zbiór przemówień



Kardynała **Wojtyły** podczas pielgrzymek piekarskich oraz teksty przemówień podczas pielgrzymki na lotnisku Muchowiec i w katedrze śląskiej. Także po dziesięciu latach słowa Ojca św. pozostają żywe i wzbudzają wciąż te same uczucia w sercach wiernych naszej diecezji.

Ks. Piotr Zegrodzki

Z parafialnym chórem szlakiem Maryjnym po Ziemi Kłodzkiej: 21 i 22.07.1993 r.

Z inicjatywy Pani Mirosławy Morlisz chór parafialny + grupa dorosłych górzan w dniach 21.22. lipca udał się na pielgrzymkę autobusową szlakiem maryjnym. 51 osób w tym przewodnik Emanuel Famulok nauczyciel z Miedzianej wraz z Górze i Ks. proboszcz. O godz. 6[30] z parkingu przy Urzędzie Gminy wyjechaliśmy autobusem TAM firmy Janko z Brzeska udaliśmy się via Rybnik Rudy Raciborskiego do Wambierzyc. 1-szy postój był w Rudach - gdzie odwiedziliśmy M.B. Nieustającej Pomocy w kaplicy kościoła parafialnego przylegającego do pięknego murowanego parku najdującego się w 30 ha parku. Po objaśnieniu i wspólnej modlitwie udaliśmy się na Górę św. Anny.





KOŚCIÓŁ - WNIEB. NMP
- RUDY -

Następnie udaliśmy się na remont pierwszego Bazylika. Tu w kaplicy Królowej Polski wspólna modlitwa, rozważanie różańca. Kolejny postój przy Pomniku powstańców i via Nysa udaliśmy się do Prudnika. Pan Famulok szczegółowo objaśniał mijane miejscowości ich historię i zabytki. Czas upływ mijał. Przepiękny modlitwy i śpiewem. W samo południe byliśmy w Prudniku za miastem w klasztorze OO. Franciszkanów. Zwiedziliśmy piękny Pawilon i w kościele klasztornym modlitwy ku czci św. Józefa patrona kościoła. Następnie udaliśmy się do celi, gdzie był więziony w latach 1954-1954 Kard. Stefan Wyszyński. O tym pobycie objaśniał nas miejscowy O. Franciszkanin. Każdy usiłował dowiedzieć się





Jasinki - Po Mszy św. 14.8.92.
zdjęcia zrobione przez Włodzi
Pani Julia Sadlaki i P. Ligęza
Łucjana.



gdzie tamtych strasznych czasów. Był ten klasztor na terenie więziennym. Dniem i nocą pilnowało Kardynała 30 osób. On pośrodku pisał „Zapiski więzienne". Pisał o Panach w celacie „współczując ich strasznej nudzie. Dziś z politowaniem wspominamy te „czasy obłędu stalinowskiego. Stąd też z celi Kardynała udalibyśmy się do pobliskiej groty lurdzkiej, gdzie rozważalibyśmy tajemnice zmartwychwstania Pańskiego na paciorkach różańcowych.



Przed klasztorem OO Franciszkanów postawiono Epitafium: - pomnik ku czci Prymasa Tysiąclecia upamiętniający więzienie i słowa samego Prymasa. Oby już nigdy te smutne czasy nie powtórzyły się.





Z Pradziada udalibyśmy się do dolnośląskiego sanktuarium Maryjnego w Bardo. Tu oprowadzał nas Redemptorysta - lekarz z Katowic - bardo nieco: przybliżył przedstawił historię Bazyliki: oprowadził po bogatym wnętrzu. Nie oglądaliśmy „Stropu" - bowiem uległa awarii. Na dziedzińcu bazyliki jest pomnik - popiersie Jana Pawła II - drugie po lwowskim w Polsce postawione po wyborze Papieża - Polaka.

Z Barda via Polanica udaliśmy się do Sanktuarium, gdzie na Górze Krzyżowej przy ołtarzu Misjonarzy św. Rodziny odprawiliśmy w wyjątkowej scenerii skał i głazów Drogę Krzyżową. Wykonali ją w czasie przedwojennym Ks. Misjonarze. Scenerią skał w które wkomponowane były poszczególne stacje stwarzała nastrój skupienia i rozważania Męki Pana. Do Wambierzyc przyjechaliśmy przed godz. 19[00] O 19[15] naszą Mszę św. z akompaniamentem gitary b. pięknie śpiewał nasz chór. Uczestniczyła S. Zakrystianka ze zgromadzenia SS. Nazaretanek pytała. To Księdza tak rozśpiewani parafianie. Rozlokowaliśmy się w miejscowym hoteliku nad restauracją. O godz. 21[30] na naszą pamiątkę wspomniana siostra „ilumino" ołtarz frontu Bazyliki 1500 żarówkami przy dźwiękach „Ave Maria" Gounoda. Trwało to 7 min. Wrażenie i przeżycie ogromne, świadczy o tym wspólna modlitwa różańcowa i milczenie się pik-





Wambierzyce



-nie śpiewy maryjne zebranych przy akompaniamencie gitary. Pani Libery. Dnia po 22[00] należały się po Wambierzycach dalsze melodie naszych pielgrzymów. Narajutro 22.7. o 6[30] rusza parafia- nie - jedyna grupa pielgrzymkowa odmawiała Koronkę do Miłosierdzia Bożego, słuchała z Sakramentu Pokuty i Pojednania i o godz. 7[00] uczestniczyła w Mszy św. koncelebrowanej przez Ks. Pielgrzymów pochodzących z dawnej archidiecezji Krakowskiej. Po Mszy św. błogosławieństwo figurką M.B. Wambierzyckiej - Królowej Rodzin. S. Nazaretanka opowiadała po Bazylice. Następnie udaliśmy się na zakupy pamiątek





Pozdrowienia z rezerwatu Błędne Skały





97 i śniadanie. Obciążyliśmy pobliskie „Sklepiki". Niestety, wstęp o godz. 10. Zrezygnowaliśmy. Już o godz. 900 pojechaliśmy drogą na Strachowice by autokarem wyjechać się na parking przy Błędnych Skałach. Podziwialiśmy piękno Bożego Dzieła.



HISTORIA KAPLICY CZASZEK W CZERMNEJ

W zachodniej części Kotliny Kłodzkiej obok znanej miejscowości Kuracyjnej Kudowa Zdrój znajduje się stara wieś Czermna a w niej obok kościoła parafialnego - Kaplica Czaszek, jedyny tego rodzaju zabytek w Polsce.



Jest to grobowiec szkieletów ludzkich, który ufundował w roku 1776 proboszcz tej parafii (z pochodzenia Czech) - ksiądz Tomaszek. Pomysł zrodził się zapewne przy zwiedzaniu przez niego katakumb w Rzymie. Wzorem mógł się też stać słynny Kościół Czaszek w miejscowości Kutna Hora w Czechach.

Kości ofiar wojny trzydziestoletniej, prusko-austriackiej i szerzących się po nich epidemii zbierał ks. Tomaszek przy pomocy grabarza Langera przez 18 lat. Zgromadzono około 24 tys. ludzkich czaszek i piszczeli. Wystrój kaplicy stanowi ok. 3 tys. czaszek, reszta jest zgromadzona w podziemiu.

Obecnie wnętrze wygląda bardzo podobnie jak przed laty, ale ciekawsze okazy czaszek, ongiś leżące na ołtarzu, umieszczono w oszklonej gablocie. Znajdują się tam czaszka ks. Tomaszka, grabarza Langera, wójta Czermnej i jego żony, a ponadto kości udowe: złe zrośnięta, przestrzelona i olbrzyma.



Wśród piszczeli czaszek, ułożonych warstwowo przy ścianach kaplicy umieszczono dwie rzeźby aniołów: jeden z trąbą (pod nim napis: „Powstańcie z martwych"), drugi z wagą (z napisem: „Pójdźcie pod sąd") a na środku ołtarz z barokowym krzyżem.

Dziś tysiące turystów podziwia Kaplicę Czaszek w Kudowie-Czermnej, snując refleksje o śmierci, sądzie ostatecznym i zmartwychwstaniu...

Bezpośrednio z Błędnych Skał udaliśmy się do Czermnej do Kaplicy Czaszek. Nie było turystów więc bezpośrednio z autobusu udaliśmy się do kaplicy, gdzie siostra dyżurna opowiedziała historię kaplicy. Zatrzymaliśmy się w sąsiedniej Pstrążnej gdzie jest prywatna fabryka szkła. A następnie spacer po parku w Kudowie pobliski i udaliśmy się do Nysy. Tu był czas wolny. Z Nysy przez Racibórz udaliśmy się do Matki Bożej Piekarskiej. Zwiedziliśmy sanktuarium Bazylikę. Potem udaliśmy się do wnętrza świątyni po krótkiej perypetiach i nabożeństwie maryjnym w pobliskim Sanktuarium Salezjańskim pielgrzymkę. Do Gliwic przyjechaliśmy o godz. 21.





W niedzielę 25.7. podczas nieszporów pożegnaliśmy zebranie na pielgrzymce dziękczynnej. Mszę św. dziękczynną pielgrzymom odprawił pod koniec sierpnia.

List parafialny

4

Wspólnota św. Barbary — Góra — sierpień 1993 r.



...„Bardzo cenne i godne polecenia są wszelkie inicjatywy duchowej i materialnej współpracy z misjonarzemi, zwłaszcza tymi,, którzy z różnych względów są szczególnie bliscy danej wspólnocie..."

II Polski Synod plenarny

WYPEŁNIAMY MISYJNE ZADANIA PARAFII

Misjonarze — Przyjaciele wśród nas

Siostra Maria Maksymiliana — Służebniczka Ducha św. Urodzona w Pszczynie Tu ukończyła Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące. Wstąpiła do Zgromadzenia SS Służebniczek Ducha św. w Raciborzu. Po złożeniu ślubów zakonnych, została skierowana do Austrii celem przygotowania się do pracy misyjnej. W Wels koło Linzu zdobyła dyplom pielęgniarki Wróciła na rok do Raciborza i stąd wyjechała na misje do Boliwii. W czerwcu podczas pobytu w domu rodzinnym przyjechała do nas, by podzielić się swoją pracą. Relacje ze swojej pracy przekazywała w listach i zostały opublikowane w miesięczniku Oo. Werbistów „Misjonarz".

Utrzymujemy kontakt z Siostrą Maksymilianą poprzez listy. W liście z 21.04. br. pozdrawia całą naszą parafię. Pracuję na nowej placówce w Yungas Dzieci tu nie znają mleka, niedożywione. Wiele z nich umiera jako noworodki, często razem z matkami.

Młodzież bez przyszłości, jedyna, to praca bardzo ciężka przy uprawie liści koki. Wyżywienie to ryż z bananem, dlatego też przeogromny procent gruźlików. Tego czego od nas oczekują jest żyć z nimi, towarzyszyć im ich codziennym życiu, być podporą Staramy się na wioskach organizować uprawę jarzyn, by polepszyć wyżywienie.

Od miesiąca towarzyszę dwom pannom w ich przygotowaniu do życia zakonnego. Przesyłam zdjęcie Jezusa w monstrancji, którą otrzymałam od Księdza Bardzo dziękuję.

Adres: **S. Maksymiliana SOJKA**
Casilla 20825 La Paz
BOLIVIA

POŚLIJ NAM SZALEŃCÓW

O Boże, poślij nam szaleńców,
którzy angażują się do głębi,
zapominają o sobie,
którzy kochają inaczej niż słowami,
którzy oddają się prawdziwie do końca.
Trzeba nam szaleńców,
ludzi niewyrachowanych,
pełnych pasji,
zdolnych skończyć w niepewność,
w nieznane
wciąż coraz wspanialsze ubóstwo.
Trzeba nam szaleńców współczesności,
owładniętych prostotą życia,
kochających pokój,
oczyszczonych z kompromisów,
zdecydowanych nigdy nie zdradzić,
pogardzających własnym życiem,
zdolnych podjąć każde zadanie,
udać się nieważne gdzie,
jednocześnie wolnych i posłusznych,
spontanicznych i upartych,
cichych i silnych.
O, Boże poślij nam szaleńców.

PIEŚŃ KOŚCIOŁÓW

Panie, niech powiew Twojego Ducha,
który przenika mury i otwiera granice,
umocni Kościoły Wschodu i Zachodu,
aby przyjmowały i budowały jedność,
którą pragniesz im ofiarować
Panie przemień nasz ciasny nacjonalizm
w otwartość na Twój uniwersalny plan
przemień nasze pokusy odwetu,
triumfalizm, podbojów
w wolę słuchania, dialogu i braterskiej służby;
przemień nasze pomysły o wygodnym uniformizmie

w wysiłku ku komunii, w posznowanie odrębności.
Ty bowiem nie pragniesz
kościoła monolitycznego, ale pełnego harmonii
w którym każdy potrzebuje udziału z bliźnim
by wykonać pieśń świata, który zbawiłeś.

MODLITWY MISYJNE

USŁYSZ NAS MATKO!

Matko, Ty w brzasku naszego odkupienia
dałaś nam nadzieję
nieba nowego i ziemi nowej.
Matko, Ty umiałaś żyć z miłości,
by spotkać Chrystusa w bliźnim
w opalonej twarzy koczującego tubylca,
w zmęczonej twarzy ubogiego wieśniaka
oczekującego deszczu jak Bożego błogosławieństwa,
w twarzy smutnego i zrozpaczonego robotnika,
który miota się w skrajnościach,
w opalonej przez słońce twarzy partyzanta,
w twarzy studenta złorzeczącego rządowi
w twarzy uciskanego, który rozpamiętuje
swoje tęsknoty, w twarzy dziecka,
czystej i jasnej jak gwiazda zaranna.
Matko tych, którzy niespokojni buntowniczy
szukają ścieżek
szlachetniejszego i bardziej ludzkiego świata.
Posłuchaj bolesnego,
rozdzierającego i potężnego wołania,
które odbija się echem na szczytach wulkanów
i w lasach Ameryki Łacińskiej.
Ty jesteś jutrzenką, ukaż nam Chrystusa!
Ty jesteś Matką, prowadź nas do Starszego Brata!
Ty jesteś naszą nadzieją,
wybaw nas od wszelkiego ucisku!

Ks. WIKTOR PASZEK — Misjonarz św. Wincentego a Paulo

Jest nam bardzo znany, bowiem gościł u nas cztery razy. Jest misjonarzem św. Wincentego a Paulo Pochodzi z rodzinnej parafii Ks. proboszcza. Wyświęcony w Krakowie 1956 r. Był katechetą w Chruścinie (opolskie) od 1960 r. pracuje jako misjonarz w Brazylii w Curytybie największym ośrodku polonijnym. Podczas pobytu w Ojczyźnie zawsze przybywa do Góry. Towarzyszy dzieciom komunijnym po raz drugi w pielgrzymce na Jasną Górę. Po raz drugi w uroczystość św. Ap. Piotra i Pawła przewodzi w liturgii. Przeprowadził dzień skupienia o ron świeckich w życiu parafii, podzielił się swoją działalnością misyjną.

Dotychczas nasza parafia nie wspomagała Go materialnie. W tym roku pozaparafialni dobrodzieje ofiarowali Misjonarzowi przez pośrednicwo proboszcza gobelin z Matką Boską Częstochowską w koronie, do budującej się na terenie Jego parafii kaplicy pod wezwaniem Jasnogórskiej Pani. Obecnie pracuje w parafii wielkości naszej archidiecezji. Trzech misjonarzy obsługuje 30 kaplic. Jeśli kto chce korespondować podaję adres:

Pe. WIKTOR PASZEK
Caixa Postal 155
80001-970 CURITIBA, Paraná-BRASIL

Dla całości kontaktów misyjnych podaję Misjonarza Brazylijskiego Ryszarda Gogola, który w Górze gościł trzy razy. W ubiegłym roku jako Złoty jubilat, 54 lata pracy misyjnej w Curytybie.

Był u nas i koresponduje z parafią salezjanin Bolesław Rozmus, aktualnie przebywający na urlopie w Ćwikliicach. Obchodzi 30-lecie kapłaństwa.

Był też ks. Bolesław Zadora — salwatorianin, obecnie pracujący w Stanach Zjednoczonych w stanie Teksas.

Dwukrotnie odwiedził nas werbista ks. Karol Podbioł pracujący w Curytybie.

Ks. JANUARY LIBERSKI — pierwszy śląski Misjonarz

Pierwszy kapłan naszej diecezji, który pierwszy pojechał na misje. Przez wiele lat pracował w Lusace — Zambia. Wybudował tam piękny kościół. Będąc wOjczyźnie podczas misyjnego urlopu uczestniczył w męskiej pielgrzymce piekarskiej. Obecnie pracuje w Zimbabwe. Na rozległej parafii, ma wiele kościołów filialnych, z których jeden jest poświęcony św. Barbarze, bowiem w tym rejonie są kopalnie. Postanowił nawiązać więź duchową z parafiami naszej archidieecezji, którym patronuje św.Barbara. W tej sprawie napisał list i do nas. Odpowiedzieliśmy na apel. Trwa już od 3 lat stały kontakt korespondycyjny. Dzieci piszą regularnie na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy, proboszcz regularnie. Z tej korespondencji można by zrobić dokumentację. Ks. January jest bardzo sumienny. Odpisuje imiennie dzieciom. W tej więźi chodzi o wsparcie modlitewne, a także w miarę możliwości materialne.

W tym roku podczas swojego urlopu Ks. Misjonarz zapowiedział, że odwiedzi Górę. Cieszymy się ogromnie. Podczas lekcji religii dzieci zobowiązały się do akcji modlitewnej w klasach. Z tego też powodu w klasach umieściły wyc nankę przedstawiającą misyjną kaplicę. Zbieramy też dary pieniężne w parafii wśród prywatnych właścicieli sklepów, warsztatów. Chcemy w ten sposób wypełnić nasze misyjne zadanie bowiem jak uczy Kościół: „Cały Kościół jest misyjny". Każdy z nas na swój sposób winien być misjonarzem. W tym dziele winniśmy wspierać także Papieskie Dzieła Misyjne.

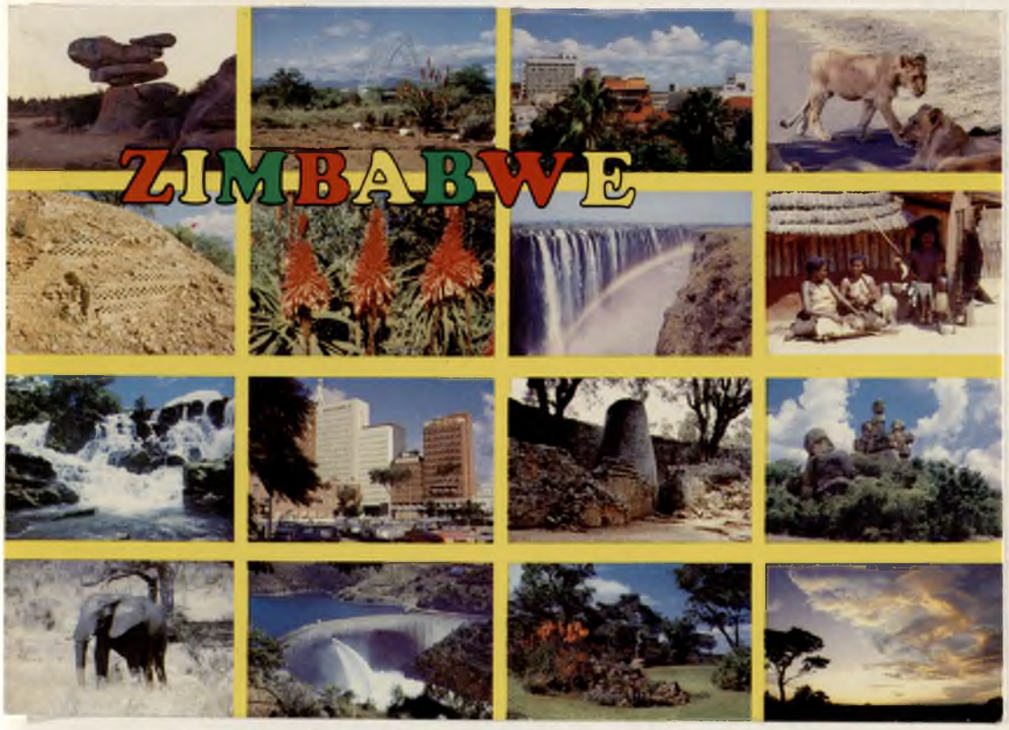
Wielokrotnie pozdrawiały nas dzieci, ministranci i Siostry współpracujące z ks. Januarym. Kontakt bezpośredni z nimi utrudnia język angielski.Kto chciałby nawiązać osobiście z naszymi misjonarzami, proszę niech pisze na adresy zamieszczone w tym liście.

Fr January LIBERSKI
P.o. Box 43 BINDURA
ZIMBABWE — AFRICA

„Czwarty" - „List parafialny"

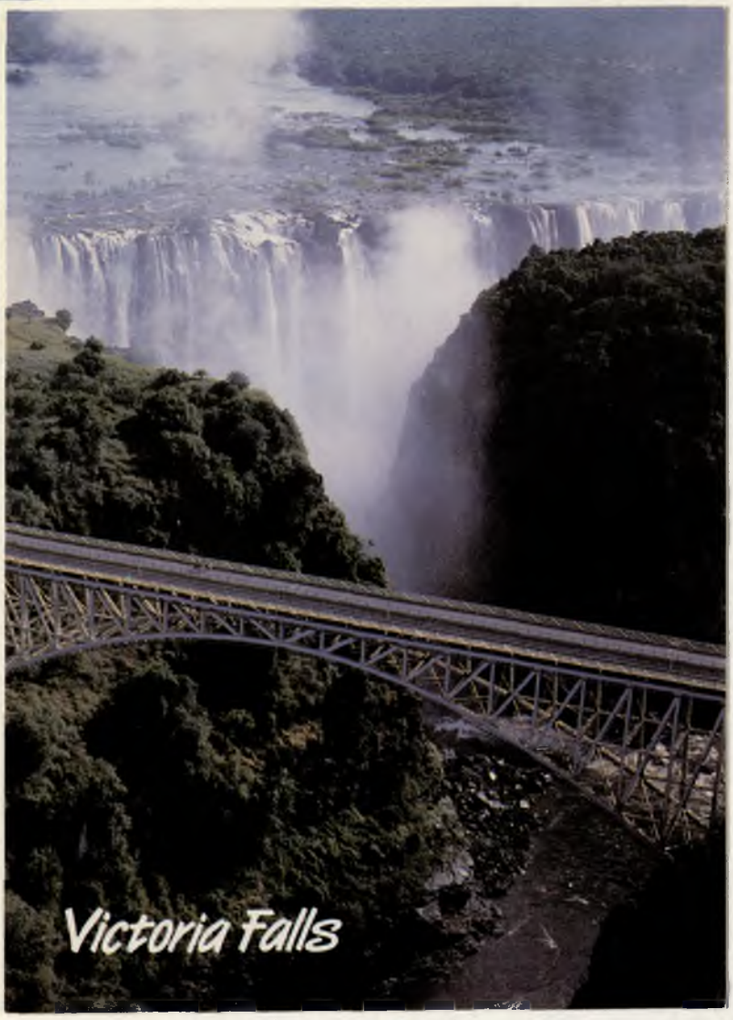
Wydany w sierpniu '93 z okazji odwiedzin Ks. Misjonarzy w naszej parafii. Jest jednotematyczny i odnosi się do misyjnego działania parafii. W piątek odebrałem z drukarni Polana Turczańskiego w Przeworsku 550 egzemplarzy „Listu". Kolejną „4" numer dopisały uczennice byłej kl. 8a i b i rozprowadziły go po rodzinach parafii. Podczas odwiedzin w jednej rodzinie - gdzieś po otrzymaniu „Listu" - Pani Elżbieta Daniłek powiedziała: „ja cały przeczytałam" Skąd Księża czerpią te pisane powołania? „. Jeszcze w najbliższą niedzielę rodziny, które nie otrzymały „listu" odebrały go przed kościołem po Mszach św 25.7.

Nasz Misjonarz Ks. January Liberski z Zimbabwe wrócił nas - piątek - sobota 30 i 31. lipca 1993. r.



Kaplica św. Barbary w Jumbo parafii Bindura archidiecezja Harare w Zimbabwe jest punktem wyjścia naszej misyjnej. Długo trwały przygotowania do tego spotkania. Ks. January podczas urlopu w Czerwcu przebywał w rodzinie swej Siostry w Opolu Stąd ze swoim Szwagrem dokonują wypraw misyjnych po całej Polsce: do parafii, w których pracował, do Przyjaciół. Spotkanie z bliźniaczą parafią w Łomnicy nastąpiło w piątek 30.7.93. Jest to czas jesienny. Po deszczowych dniach piątek był b. słoneczny. Temperatura +30°C. Dzień roboczy, Zaniedbane obawiałem się braku ludzi. Razem gościem krewna z Anglii

99 Józefa Mysiora z Manchesteru i w południe odwiozłem ją do Bielska-Białej czyniąc po drodze zakupy. Wróciłem o 15[00]. W domu było wiele roboty: posadziliśmy jarzyny i malowanie sali. O 16[00] przyjechał Ks. Misjonarz January. Była rozmowa przy kawie. Jest świątynia Ks. Misjonarza o 17[15] poszedłem do kościoła by wszystko przygotować, a misjonarz przybył w białej sutannie przed kościół. Ludzie zebrali się w ciągu 10 minut i ku mojej radości przyszli do kościoła. Parafianie spisali się na medal. Panie Dawidek i Capek przygotowały przedszkolaki: wzięły piosenki i śląskie stroje. Poczty sztandarowe: górników, strzelców, hodowców, gospodynie w śląskich strojach. Punktualnie o 1800 rozległy się dzwony kościelne po raz pierwszy w uroczystym pochodzie z salutem przed plac kościelny wyszliśmy do ołtarza przed kościół. Kapłan niósł monstrancję. Za nimi poczty sztandarowe, strzelcy, górnicy i panie w strojach śląskich delegacje miejscowości sołtys, ustrojone przedszkolaki i ministranci. Za nimi Ks. Misjonarz i proboszcz ubrani w białe ornaty. W czasie procesji Chór zaśpiewał pieśń o św. Barbarze. Po okadzeniu ołtarza i liturgicznym powitaniu Ks. proboszcz powitał Misjonarza - naszego sługę a za nimi sołtys otoczony Paniami-gospodyniami wręczył kwiaty i kopertę z ofiarą naszych handlowców do której dołączyła się moja Kochana Jocia z Manchesteru - 10 funtów i proboszcz 2 mil. zł. W sumie złożyliśmy ofiarę 7 mil. zł. Po nim Tomasz Wyrz w asyście 6 świec stanowczych w imieniu miejscowości, potem ministranci i przedszkolaki. Przy dźwięku muzyki zespołu wytnickiego powitaliśmy misjonarza. Widać było wzruszenie i misjonarz przytaliwał wzruszenie duchowi. Odprawialiśmy Mszę: za parafię swoją Misjonarz i ja parafialną. Mszy służył Darek Kubulus, śpiewał wspaniale chór. W kazaniu od serca misjonarz 40 minut mówił o swej pracy misyjnej i o pomoc zwrócił o pomoc Jezuitów. Potem błogosławieństwo: w pochodzie



Wodospad Victoria od Strony Zimbabwe.

ofiarnicznym: gospodynie stanęły skromnie przy ołtarzu
bochen chleba, ministrans dary: komplet pingpongowy:
4 rakietki i 60 piłek oraz 12 lotek do badmintona, oraz
paczkę z pitkami, które przyciła poczta. Dzięki był poczciwy ofiar-
niczy. Ks. January po 26 latach misyjnej pracy pięknie mówi i śpiewa
po polsku. Uroczystość, życie nasze: dwa msze przystępujących do
Komunii św - 85 osób. Chór śpiewa pięknie eucharystyczne pieśni i po post
Communio słowo proboszcza, które przeniosło się w dialog z ks. Januarym.
Zapytany czy zauważył zmiany
w Polsce od poprzedniego pobytu
- stwierdził tak - lepsze drogi,
dużo aut, telefony komórkowe, pusz-
ony ruch na drogach, dużo
radiowych wozów z polskimi rejes-
tracji i poczucie wolności.
Nabożeństwo przeciągnęło się do
2 godz. Po błogosławieństwie udali
my się pod Krzyż misyjny, gdzie
wbiliśmy grupowe zdjęcia z
górnami. Wyjechał ze Sue-
-gora Norbiss. Nastrój był bo.
pogodny. Potem już mieliśmy
rozmowy przy biesiadnym stole.
Ks. proboszcz przeniósł od siebie



Ks. January w otoczeniu górniczej parafii
Bindura - dedykuje to zdjęcie naszej parafii
jako dowód duchowej więzi.

dla Bindury - piękny biały ornat
wykonany przez Elżbietanki z Zab-
-rzega (10 mil. zł) misyjny
"nieszpor" do chorych - dar, który
otrzymał od parafian z Venegono.
następnie: osobistą stylowo nowo-
-czesną monstrancję Veritam,
oraz lampę górniczą - wiszącą
na przód. oraz 100 dol. USD.
Dla ministrantów: 50 broszek
ze św. Barbarą. Ks. January
wpisał się do Księgi Pamiątkowej
podał adres SS. Klawerianek
pod Salzburgiem, gdzie mam
przesyłać dla Niego paczki.
Rozmowa ciągnęła się do 23.00.



Powyżej: grono nauczycielskie Szkoły w
Bindurze z dziećmi z pozdrowi-
niem dla Szkoły w Żorach.

Jeszcze napisałem ogłoszenia do 24.00. Sobota 31.7. godz. 5.30 pobudka,
toaleta i o 6.05 do kościoła: program i afisz pielgrzymki do Gabbioli, przygo-
towanie do Mszy św., spowiedź. Liturgia odbywa się z Różańcem. Godz. 7.00 Msza
św. przewodzi Ks. January. Dziś u Ignacego długi. Jeszcze raz miłe
powitanie i Msza św. za naszą parafię. Pełny kościół ludzi. Modlimy

śpiew. W kazaniu poruszył historię swojej pracy misyjnej w powiązaniu z Ks. Jezuitami w Lusace. Zambia, Rhodesie - Zimbabwe. Wszyscy byli Ks. pasterzami choć kazanie trwało 30 min. Na początku ciepłe słowa ze strony proboszcza i księdza. Po zakończeniu tradycyjnym „Szczęść Boże!" i zaproszenie na dalszy ciąg. Było już 8,30 Poczęstunek słodkiego i śniadanie z ministrantami, jeszcze kilka osób w kancelarii i miłe śniadanie przy tematyce osobistej Ks. Jamnickiego. Już 10.00 przyjechał jeszcze Ks. Kiecoń z Jaworzna z zaproszeniem z kazaniem i Mszą Odpustową i o 10.30 początek mile i wdzięczne z zapewnieniem o modlitwie i korespondencji. To były prawdziwie Boże chwile.

Potem o 12.00 ślub: Julia - Ulcioł i po nim wyjazd na posiłek Franciszkanów Ks. Roberta Rysia do Marianowic. Spotkanie z Księżmi na probostwie. Powrót do Gorzyc praca kancelaryjna. Wpisy ślubu do Ksiąg i uzupełnienie Kroniki. Just 1700 i jadę na przyjęcie do domu weselnego. Ot, tak wygląda czasem moje księże proboszcza. Małano odwiedzili salkę, betonowanie podłogi garażu i wieczorne spotkanie. Jutro niedziela. List pasterski

Poświęcenie pojazdów mechanicznych w święto św. Krzysztofa: 18.7.1993.



Św. Krzysztof

W ciągu ostatnich trzech lat wzrasta liczba właścicieli samochodów w parafii do 400. Pojawiły się marki zachodnie. Kilkunastu parafian przejechało tzw. „wozy" do Belgii, Holandii i Niemiec zachodnich.

Prawo jazdy zdobywają nie tylko mężczyźni i młodzieńcy, ale panie i panny w dużej liczbie. Od początku przyjazdu do parafii pragnąłem wyczulać kierowców do poszanowania swoim pojazdem drugim. Zachęcałem, by na procesję Bożego Ciała przyszli ci kierowcy, powożąc osoby starsze, które o własnych siłach nie mogą być na procesji, więc seniorów i chorych parafii. Moim celem było przyciągnąć kierowców do osób mieszczących ośrodek chorych. Zachęcałem co miesiąc, by po kolei zgłaszali w zakrystii chęć powiezienia kapłana. Czyniłem to przez 10 lat. Niestety tylko kilka osób - kierowców odpo-

niedziele na mojej ajcd. Zdarzyło się 2 razy, że ministr nie przyjechał i wtedy przez całą parafię. Zajęło mi to cztery godziny. Nikogo to nie obchodziło i nic nie robiło wrażenia. W piśmie ogłoszeń duszpasterskich wyjaśniałem, że sam swoim pojazdem nie mogę jeździć - oznacza to brak szacunku do Eucharystii. Zdarzyło mi się podczas powrotu samochodu, że burza oderwała się wtedy kierownicy i byłem bezradny.
Po 10-ciu latach prośby o samochód dla chorych ze smutkiem stwierdziłem, że już więcej nie będę dla chorych prosił o pojazd 100 razy przez ten czas prosiłem i to nie dotarło do kierowców. Komentarz dobrej katolickiej - nauczycielki: „Niech to pozostają rodziny chorych" sprawił, że rozumiałem, iż moja idea pomocy drugiemu jest marnością. Zdarzyło się i przez 3 lata odwiedzałem starszych i kiedy się w końcu, byłby 3 samochody i ani razu nie przyjechali po księdza. Po tych ogłoszeniach w 1991 r. zgłosił się Pan Stanisław Hadaś z Zawadki - gdzie, że przez cały rok będzie mnie zawoził do chorych. Tak postało i czyni już to trzeci rok.
W rozmowie z parafianami słyszę skargę, że trudno znaleźć człowieka, który mimo oferty zapłaty za przejazd zawiezie do szpitala czy do leżącej chorego człowieka rodziny. Od kilku lat - cyli wolności i demokracji ludzie zamknęli się w sobie, w rodzinach i dbają tylko o swoje interesy; rodzi się egoizm społeczny.

Od 1980 r. cyli od przyjścia do góry zawsze w lipcu z okazji św. Krzysztofa było w niedzielę nabożeństwo poprzedzone w intencji kierowców i o bezpieczeństwo na drogach ~~te wreszcie~~ połączone z poświęceniem pojazdów wg agendy liturgicznej śląskiej.
W tym roku 18.7. przyjechało parkingu zapełnił się samochodami i cała ulica kościelna. Po nabożeństwie o 16[30] udaliśmy się z ministrantami i kierowcami, by poświęcić samochody i pojazdy rolnicze. W czasie pokropienia pojazdów rozległy się dźwięki samochodów o różnym natężeniu i melodii. Naciskanie na klaksony trwało długo i głośno rozległo się na całą wieś.
Jest w parafii prywatny właściciel autobusu „Autosan" - P. Skiołem z Porąbki - chętnie wiozę ludzi na wycieczki, pielgrzymki.
Jest też 2 Talerzowiany: P. Lubka - osobowy, P. Ligęza - bagażówka.
Są właściciele ciężkich pojazdów do transportu materiałów budowlanych: Adam Ligęza; ~~Wacław~~ Grzegorz Gruszka i Wąsch.
Właściciele sklepów mają swoi dostawców: Prudłak, Limanowski, Borkała; Kędzior Alfred; Niedźwiedź; Nieszpor. Kosha.

103

Sierpień - miesiącem trzeźwości i pielgrzymek.

W tym roku na miesiąc trzeźwości: „Sierpień '93" Episkopat Polski wydał List Pasterski wzywający na pogorzelisku dla Narodu wyniszczonego z alkoholizmu i narkomanii oraz nachylającego do trzeźwości. W parafii pod figurą Serca Pana Jezusa wyłożona jest Księga Trzeźwości. Codzienne rozważania Różańca przed Mszą św. i Koronką do Miłosierdzia Bożego ofiarujemy w intencji trzeźwości. Podczas Mszy św. w modlitwie powszechnej prosimy o odnowę moralną Narodu. Popołudniowe nabożeństwa miesięczne związane są z tematyką trzeźwości. Godziny w czwartek błogosławieństwa, piątek wynagradzający, sobota Serca Maryi ofiarujemy w intencji Narodu, jak również całodzienną adorację Najśw. Sakramentu w ramach nocnej adoracji archidiecezjalnej w dniu 19.8. br.

Kolejny już raz grupa młodzieży naszej parafii (ok. 20 osób) włączyła się w pieszą kwalifikowaną pielgrzymkę na Jasną Górę. Grupie XV. tej pielgrzymki przewodzi nasz salezjanin X Bolesław Rozmus. W parafii akcją agitacyjną przewodzi i zapisy uczestników jego brat uczeń Technikum w Oświęcimiu - Sławomir.

Inna grupa młodzieży naszej wyrusza się w pielgrzymkę Tyską w dniach: 4-8.8. br. Hasło pielgrzymki: „Eucharystia sercem ewangelizacji" jest to kontynuacja światowego Dnia młodzieży '91.

6 – 11 sierpień '93

...Miłość Chrystusa przynagla nas...



INFORMATOR

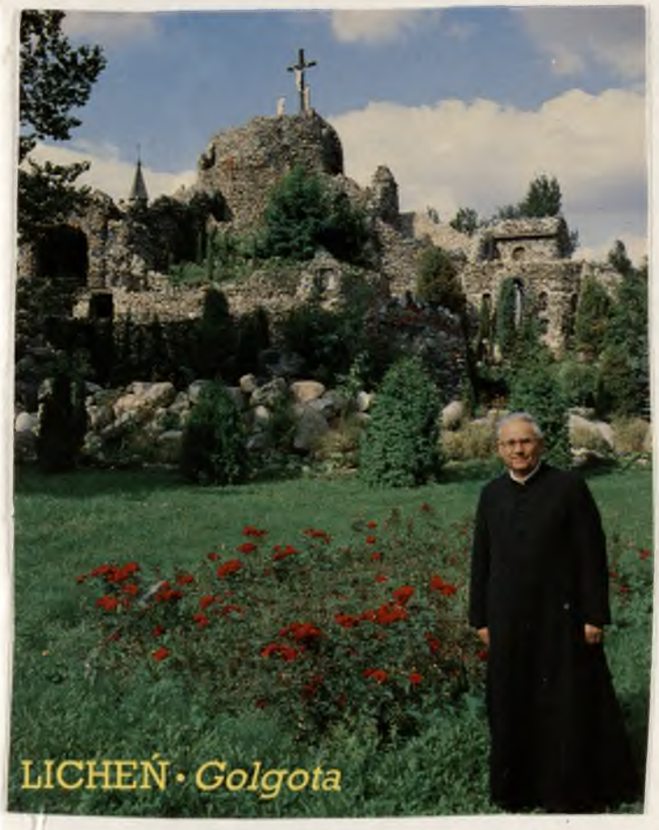
PIESZA PIELGRZYMKA KRAKOWSKA

NA JASNĄ GÓRĘ

6 VIII		**KRAKÓW WAWEL**		0km
piątek	5³⁰- 6³⁰	Ładowanie bagażu ul. Straszewskiego		
	7⁰⁰	MSZA ŚWIĘTA		
	9⁰⁰	Wyjście XIII PPK		
	14⁰⁰	ZIELONKI	11	
	17³⁰	PRĄDNIK KORZKIEW.	18	
	19⁰⁰	**WIELKA WIEŚ**	24	
	19¹⁰	**BIAŁY KOŚCIÓŁ**	25	25km
7 VIII	6¹⁵	Wyjście grup z Wielkiej Wsi		
sobota	7⁰⁰	Wyjście grup z Białego Kościoła		
	9⁰⁰	BRAMA KRAKOWSKA	31	
	9³⁰	MSZA ŚWIĘTA		
	11⁰⁰	OJCÓW	39	
	14⁰⁰	PIESKOWA SKAŁA	44	
	15⁰⁰	SUŁOSZOWA I	46	
	17⁰⁰	**SUŁOSZOWA**	50	
	18⁰⁰	**KOSMOŁÓW**	52	27km
8 VIII	6⁰⁰	Wyjście z Sułoszowej		
niedziela	7⁰⁰	MSZA ŚWIĘTA w Kosmołowie		
	8³⁰	Wyjście grup		
	11⁰⁰	RABSZTYN	60	
	13⁰⁰	BOGUCIN DUŻY	66	
	15⁰⁰	KLUCZE	70	
	16⁰⁰	RODAKI	76	
	18⁰⁰	**OGRODZIENIEC**	82	
	18²⁰	**PODZAMCZE**	83	31km
9 VIII	6¹⁵	Wyjście grup z Ogrodzieńca		
poniedz.	7⁰⁰	MSZA ŚWIĘTA na zamku		
	8³⁰	Wyjście grup		
	10⁰⁰	KROMOŁÓW	89	
	13⁰⁰	RUDNIKI	96	
	16⁰⁰	KRĘCIWILK	103	
	18⁰⁰	**MYSZKÓW** ŚWIATOWID	107	
	18²⁰	**MYSZKÓW**	109	26km
10 VIII	6¹⁵	Wyjście grup z oś. Światowid		
wtorek	7⁰⁰	MSZA ŚWIĘTA w kościele św. Stanisława		
	8³⁰	Wyjście grup		
	10³⁰	ŻARKI LETNISKO	117	
	13³⁰	PORAJ	125	
	17³⁰	**CHOROŃ**	130	21km
11 VIII	7³⁰	Wyjście grup		
środa	9⁰⁰	OLSZTYN	136	
	10⁰⁰	PRZEPROŚNA GÓRKA (nabożeństwo)		
	15⁰⁰	**CZĘSTOCHOWA**	146	16km
	16⁰⁰	Powitanie XIII PPK		
	19⁰⁰	MSZA ŚWIĘTA		
	21³⁰	Odbiór bagażu boisko IV LO Al. NMP 56		

Pielgrzymki autobusowe organizowane przez naszych parafian:

10 i 11.8. br. Licheń Częstochowa - organizuje Pani Marlisa Mania. Przewodnikiem będzie P. Tamulok Emanuel. Osób 50. Wybrali się w porozumieniu z Proboszczem sami, gdyż proboszcz odwołuje grupy pielgrzymów włoskich. Pani Marlisa zwróciła się pokolędowała na nasz Częstochowy, oświadczając: „jadą berbeniuccy, którzy jeszcze nie byli na Jasnej Górze.

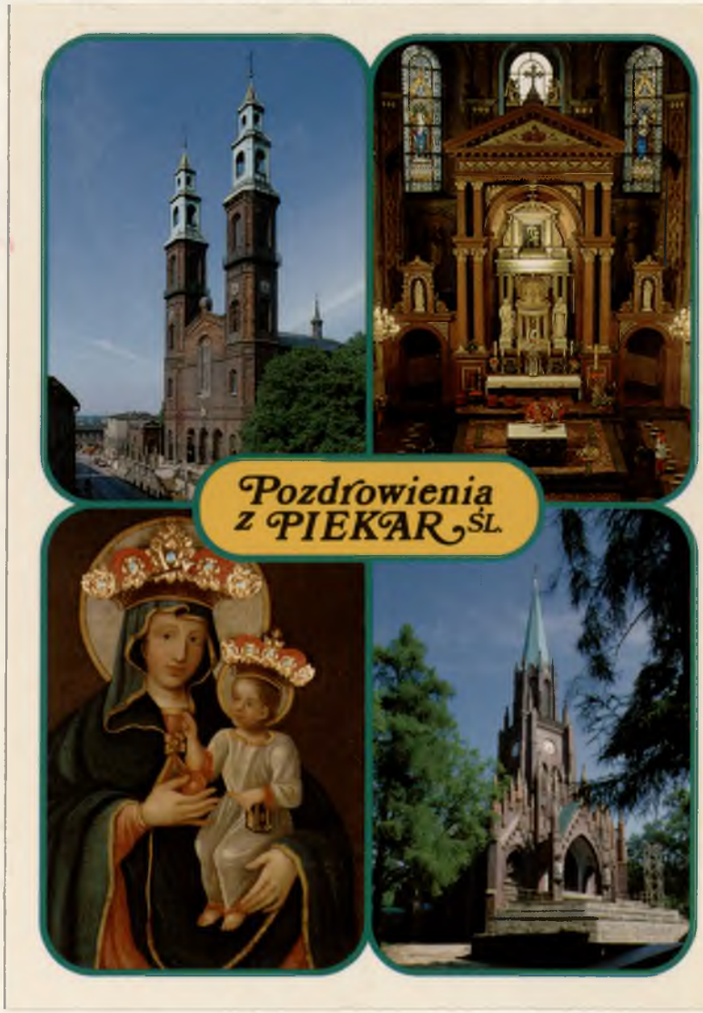


21 i 22.8. br. pielgrzymka do Lichenia i Częstochowy organizuje Pan Skirtun Wojciech. Jest właścicielem prywatnego autobusu i zaleca się na pielgrzymkach.

Rodziny parafii prywatnie udają się tą trasą, świadczą o tym widokówki które nadchodzą z pozdrowieniami na probostwo.

Stanowa pielgrzymka mężczyzn i panien do M.B. Piekarskiej 15.8.93.

Tradycyjnie już nasze parafianki udają się na sierpniową pielgrzymkę do Matki Piekarskiej. Zaciągnione przez proboszcza udają się wspólnym autobusem P. Skirtuna. W niedzielę 8.8.br odczytano zaproszenie do Piekar Śląskich na Pani przez Arcybpa Zimonia. W parafii odbyło się Triduum i dano okazję do spowiedzi wszystkim Paniom i Panom. Obecny na Pielgrzymce będzie nasz Misjonarz January Liberski.



Tradycyjnie już w dniu pielgrzymki odprawia się w ramach nabożeństwo popołudniowego-nabożeństwo do Matki Piekarskiej. Zaś podczas Mszy św. niedzielnej Ks. proboszcz uroczyście wita uczestników pielgrzymki, za których modlimy się przez cały tydzień i w czasie Mszy w dniu pielgrzymki. Uczestnicy zamawiają po pielgrzymce Msze św. w ich intencji.

105

Uroczystość Wniebowzięcia NMP w Kalwarii Zebrzydowskiej.
15. sierpnia 1993.



GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

I. WIELKI TYDZIEŃ: Niedziela Palmowa (Wjazd „Pana Jezusa do Jerozolimy" o godz. 15.00); Wielka Środa (Misteria: „Uczta u Szymona", „Zdrada Judasza", o godz. 19.00; Wielki Czwartek (Rozpoczęcie Procesji Pasyjnej sceną „Umycia nóg Apostołom" o godz. 13.00); Wielki Piątek (Rozpoczęcie dalszego ciągu Misterium Pasyjnego o godz. 6.00 rano); Niedziela Wielkanocna (Rezurekcja przy Kościele Grobu Pana Jezusa o godz. 6.00 rano).

II. UROCZYSTOŚCI WNIEBOWZIĘCIA MATKI BOŻEJ: (Główna uroczystość w Niedzielę po 15 VIII):

— ***Początek uroczystości*** odpustowych we wtorek poprzedzający o godz. 18.00.

— ***Procesja Zaśnięcia Bogarodzicy***, przy Domku Matki Bożej, w piątek o godz. 16.00.

— Nabożeństwo dla młodzieży przy Kościele Ukrzyżowania, o godz. 19.00: a. ***Nieszpory***, b. ***Procesja ze świecami do Bazyliki***, c. ***Msza św. przy Bazylice***.

— Niedziela: ***Procesja Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny*** o godz. 6.30 od Kościoła Grobu Matki Bożej.

UROCZYSTOŚCI ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ:

1. Pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieży męskiej, w pierwszą niedzielę czerwca. (O godz. 9.00 Droga Krzyżowa od Ratusza Piłata, a po jej zakończeniu Msza św. przy Bazylice).

2. Pielgrzymka Kobiet i Młodzieży żeńskiej — w niedzielę najbliższą 8 września. (Również o godz. 9.00 Droga Krzyżowa od Ratusza Piłata, a po jej zakończeniu Msza św. przy Bazylice.)

UWAGA: *DLA PIELGRZYMÓW PRZYBYWAJĄCYCH DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ POZA WIELKIMI ODPUSTAMI ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ ZAMÓWIENIA NOCLEGÓW.*

Klasztor OO. Bernardynów
ul. Bernardyńska 46
34-130 KALWARIA ZEBRZYDOWSKA
Telefony: 304 lub 641

W tej relacji parafian od zakończenia wojny w licznej grupie udawali się do Kalwarii na Misterium Męki w W. Tygodniu i na uroczystości Wniebowzięcia NMP. Wieloletnim „śpiewolicem Kalwaryjskim był Antoni Libera - sąsiad kościoła i Teofil Boryczka. Jeździli na rekolekcje dla przedmieść Kalwaryjskich. Teofil Boryczka zawsze podaje proboszczom: „zaczyna" do uczniów w misteriach Kalwaryjskich. Jadą zbiorowo pociągiem. Mają w Kalwarii swoją Rurę z napisem: „Góra". Do ostatnich lat dołączali się liczni z Miedźnej, Frydku Woli i Gilowic tworząc dużą grupę pielgrzymów. W ubiegłym i tym roku jedzie grupa samych górali.

Wakacyjne rekolekcje zamknięte:

Ministranci: w II grupach: 14 osób: uczestniczyli w rekolekcjach w Rydułtowach i Skoczowie.

„Dzieci Marii" w III turnusach - 32 osoby - w Brennej, Brzeziu, Pszczynie. Jastrzębiu Zdroju.

Opiekunowie: 1) w Ustroniu: 6 osób
2) jako czynni animatorki: 5 pań w Pszczynie.

Uczestnicy pielgrzymek do Fatimy i Lourdes: córki P. Walickich Renata i Józefa oraz z inną grupą do Lourdes: Marii Kubulus - członkini Rady parafialnej

Odpust „Przemienia Pańskiego" Jaworznice

K 106

niedziela 8 sierpnia 1993. r.



Góra Tabor – widok z Izraela.

Parafia św. Marcina w Jaworznicach swój drugi odpust świętuje w Święto Przemienienia Pańskiego. Stara parafia z pięknym zabytkowym kościołem ponad 300-letnim. Piękne bogate wnętrze bardzo harmonijnie zdobione - odnowione: ołtarz, figury, stacje Drogi Krzyżowej, przykrzyżowe malowany. Stanowi najpiękniejszą świątynię drewnianą naszego regionu. Duszpasterzujący parafii 20 lat ks. Kanonik Henryk Kiecoń. Jest troskliwym gospodarzem.

8 sierpnia - piękna letnia pogoda. Niedziela. Msze św. odpustowa o godz. 8[00] celebruje pochodzący z Jaworznic Kapłan. Przygotowano kazanie odpustowe na temat potrzeby przemiany etc. wielka dziś. Świątynia zapełniona. Wdzięczni słuchacze. O godz. 10[30] odprawiamy Mszę odpustową z kazaniem. Śpiewany: orkiestra, dzieci w bieli prowadzone przez SS. Służebniczki. Ludzi tłoczy mniej. Po Mszy św. procesja fatimska. Kapłani: prob. Kiecoń, Wikary Marek i specjalnie ks. prob. Kulpa z Brzeszcz i miejscowy kapłan, który głosno sprawował podczas kazania. Piękny pogody. Poprzednio zadowolony dziękowali. A w Górze celebrował Mszę św. o 7[30]; 10[00] Ks. Plebanek Kapucyński. Było to piękne spotkanie kapłańskie. Prawdziwy Tabor. „Panie, dobrze nam Tu być".



Bazylika „Przemienienia" na Górze Tabor.

107

Wizyta parafian z Asnago - Diecezja Como
z Włoch z duszpasterzem w Gorze: 9.8.93.

Parrocchia SS. Pietro e Paolo
Provincia e Diocesi di Como
Via Don Felice Borghi, 2
Telefono 77.16.79
22072 CERMENATE fraz. ASNAGO
(COMO)

C.F. 81006950133

P E L L E G R I N A G G I O A C Z E S T O C H O W A

5 - 12 agosto 1993

Programma

5 agosto: ore 12 partenza da Asnago per l'aereoporto della Malpensa; ore 13,45 partenza in aereo per Varsavia, capitale della Polonia, situata sulla riva sinistra della Vistola. Sistemazione e cena.

6 agosto: visita alla città, a Niepokalanow dove si visitano i luoghi di S.Massimiliano Kolbe. Cena e pernottamento.

7 agosto: trasferimento in treno intercity da Varsavia a Katowice con proseguimento in pullman fino a Orzesze

8 agosto: Festa Patronale della Parrocchia

9 agosto: in mattinata visita alla miniera del sale di Wieliczka pomeriggio visita a CracevàaWadovice, paese natale delPapa

10 agosto: giornata a CZESTOCHOWA, visita al Santuario e al Monastero di Jasna Gora,vari momenti di preghiera e di riflessione.

11 agosto: visita ai campi di concentramento di Auschwitz, via Crucis; incontro con la comunità di Gora

12 agosto: partenza con il treno per Varsavia, ore 10,50 partenza con l'areo e arrivo all'aereoporto della Malpensa per le ore 12,45

Carissimo don Piotr, come già sai sarò in Polonia il prossimo agosto con Roberto e un gruppo di amici; ti sarò grato se potremo vederci l'undici agosto per la visita ai campi di concentramento e alla tua comunità di Gora.

Tanti cari saluti

don Francesco

Nadrzedt „List" powiadamiający, na który odpisałem chcąc znać bliższe szczegóły. W międzyczasie przyjechał Ks. prob. z Orzesza „Górki" Emil Jurecka powiadamiając o innym terminie.

Carissimo don Piotr,
ho ricevuto la tua lettera e rispondo alle tue domande:

1. il nostro gruppo è composto di 27 persone
2. saremo da te il 10 agosto in mattinata incontro con tua comunità visita ai campi di concentramento, via crucis, S.Messa
3. E' possibile pranzo da te?

Tanti cordiali saluti anche da Roberto, a presto

PARROCCHIA SANTI PIETRO e PAOLO
CERMENATE
fraz. ASNAGO

don Francesco

Cermenate, 21 luglio 1993



EDYTA STEIN

Do tej towarzyszy grupie mojej cały pobyt w Polsce. Był on [illegible] przede wszystkim Don Francesca i telefonicznie jest w stałym kontakcie. Grupa przyleciała samolotem do Warszawy, gdzie czekał ks. Eryk po przedtamie Warszawy i Niepokalanowa przyjechali pociągiem, skąd autobusem udali się do Oświęcimia na Adwent św. Wawrzyńca uczestniczyć w całej uroczystości. Tu wieczorem udałem się z Bratem moim Konradem, by spotkać się z grupą i omówić szczegóły. Wszyscy bawili się. Ks. Eryk przeczytał artykuł o Stowarzyszeniu przyjaciół „w polskim stylu" jaki pisała przed kilku laty gazeta parafii Venegono: „San Giorgio" i rozdał te ekelty.
Ilimo wakacji mam pełne ręce roboty: remonty, kazania odpustowe na Przemienienie Pańskie w parafiach i gości w jednym czasie. Ustaliliśmy spotkanie parafii Asnago i Gora na poniedziałek 9.8.93.- Dzień liturgiczny św. Edyty Stein - Teresy Benedykty od Krzyża. Po śniadaniu w Oświęcimiu w poniedziałek grupa pielgrzymów udała się autobusem do Oświęcimia. Tu umówiliśmy się spotkać o godz. 9³⁰ na drodze krzyżowej w Brzezince. Ze względu na przygotowania „koncertu" przejechaliśmy na godz. 10³⁰ spotkaliśmy się tu przed bramą przyjściową i umówiliśmy się na 12³⁰ by odwiedzić klasztor SS. Karmelitanek - ten czas. Spotkanie było w kaplicy przyklasztornej i przed krzyżem w przemówieniu. Krótko poświęciliśmy w przemówieniu, bardzo ciekawej i udaliśmy się do Oświęcimia na 13⁰⁰ - tu obiad w sali katechetycznej - serdecznie. Obiad w stylu włoskim. Potem swobodnie rozeszli się „po kawie" w ogrodzie. Spotkali przyjaciół, koledzy, teatr. możliwe się fotkami uroczami. W pożegnaniu każdy otrzymał „brosze" z Matką Boską Jasnogórską - symbol pielgrzymi i na pamiątkę: graweruwaną na desce w S. Czestochowie.
Dla parafii Asnago na pewno bliskości i bratnie przeła-

Zatem: duży różaniec zrobiony ręcznie z węgla i „prasowany" z tworzywa obraz uroczystości Matki Bożej Częstochowskiej. Pielgrzymi wraz ze swoim duszpasterzem wpisali się do księgi pamiątkowej. Czas szybko płynął. O 16^{40} udaliśmy się do kościoła dużą grupą. Gości zaszczyt powitalny napis w bramie ogrodzenia: „Benvenuti tra noi" – „Witamy Przyjaciół" i flagi kościelne tuż przy wejściu kościoła. Zgromadzeni nasi parafianie zrobili szpaler od bramy do wejścia kościoła. W bramie stanęły gospodynie w strojach śląskich z chlebem i przedstawiciele ustroju. Ojca przywitał ks. Don Francesco i proboszcz. Wśród oklasków goście przeszli do kościoła i zajęli miejsca w ławkach przed ołtarzem. Chór parafialny śpiewał powitalną piosenkę: „Bądź pozdrowiony Gościu nasz" Mimo zimy dobrej pogody kościół na radość duszpasterza był zapełniony po brzegi. Po powitaniu liturgicznym proboszcz powitał zgromadzonych szczególnie Ks. Francesco i jego pielgrzymów - podkreślając, że mimo powszedniego dnia pracy dla nas jest to wielkie święto - uroczystość braterstwa i miłości. Potem Dominika Skarbon ubrana w strój śląski po włosku przywitała gości mówiąc: Jestem Dominika, nie mówię po włosku ale witam was Przykładem miłości w imieniu całej parafii. Życzę miłego pobytu w Polsce i wśród nas, by to spotkanie było początkiem naszej trwałej przyjaźni. Po oklaskach wszystko razem z Śpiewnikiem Życzeń antyfonę Ks. Francesco. Potem wystąpiły przedstawiciele przygotowane przez P. Davidek i Cayck. Przy dźwiękach muzyki śpiewały sytuacyjną piosenkę powitalną wtórowną przez P. Davidek. Po tej muzyce włosi podziękowali, a potem oklaski. Lekcja, Ewangelia i modlitwa powszechna była dwujęzyczna: polsko-włoską. W procesji darów ofiarowali: włosi położyli na ołtarzu: płonącą świecę - symbol Chrystusa światłości; mimo wszystko, napis na ceramicznej płycie: „Shalom" pokój i miłość. Symbole bliskości. Nasze gospodynie złożyły na tacę Don Francesco - bochen chleba wypieczony przez Lucję Kubulus - wg polskiej tradycji chlebem i solą wita się bliskich. Kanon po łacinie. Intencja modlitwy za parafian Asnaghi. Chory i ich duszpasterzy. Dużej był duszpasterzy przystępujących do Komunii św. Śpiewano angielskim: Te Deum. Po błogosławieństwie po polsku i włosku: „Czarna Madonna" – „Madonna Nera". Zwieńczył Don Francesco - b. trzeźwie - tłumaczeniem po polsku. Jeszcze podziękowania i piosenka przedstawicieli. Chór parafialny zaśpiewał na pożegnanie. Po błogosławieństwie przed kościołem goście obdarowali nasze stroje - słodyczami, rozdawali dla wszystkich i pięknie kolorowe naklejki. Potem wspólne zdjęcie. Jeszcze oklaski. - pożegnaniom nie było końca. Wiele radości, uczuć i na koniec zaproszenie gości do Asnago przez Don Francesca.

Na probostwie czekano już z kolacją. Sala pomieściła wszystkich. Kapłan Ks. Jurczki z Owsia: Krochy opowiadał by już jechać na noclegu do Kalwarii Zebrzydowskiej. Długo trwały pożegnania. Pojechali autobusem na nocleg. Ja z P. Roberto Zamilinim - organizatorem naszych spotkań przez lata pojechałem moim samochodem wraz z bratem Konradem do Kraju, by odwieźć moją Mamę. To było życzenie Roberta. Cieszyłem się, chociaż była godz. 21^00 Mama była b. pytająca - gorąco ściskała Roberta i mówiła b. miłe i serdeczne słowa - wszyscy byliśmy wzruszeni. Po wypiciu wspólnie musieliśmy jechać bo późno, a do Kalwarii Zebrzydowskiej dalekia droga. Via Żywiec (gdzie na chwilę mieliśmy się na probostwie - by pożegnać dobrych ludzi dla przyjaciół) Kęty, Andrychów, Wadowice przy dłuższym na niektórych odcinkach: stosunkowo dużym ruchu samochodów dotarliśmy do Kalwarii do sportowego Hotelu z P. Roberto. Długo pytałem o przyjaciół znajomych z Venegono. W hotelu - ciszą, akurat przyszedł Don Francesco, Pożegnaliśmy się serdecznie przede sobą do zobaczenia wkrótce. Były to piękne godziny braterstwa ludzi pięknych. Obiecaliśmy sobie, że przyślę zdjęcia i kasetę z naszego spotkania.



Klasztor OO Paulinów w Leśniowie

Pielgrzymka do Leśnicy zorganizowana przez parafię ks. Morlicz odwiedziła Sanktuarium M.B Leśniewskiej Patronki Rodzin pod Częstochową. Mieści się ono tutaj Seminarium OO. Paulinów. Grupa ta odwiedziła Golle-Sanktuarium MB-Modrzew. Obejrzeli i św. Anny. Klasztor SS. Dominikanek - składając ofiary.



Pozdrowienia z XIII pieszej Pielgrzymki Krakowskiej na Jasną Górę przesłał liczne-nik Grupy XV do której najdowali się młodzieńcy z Góry - Ks. Bolesław Rozmus przewodził 100 osobowej grupie, której celem stanowili akademicy z Krakowa - a także młodzież z prawie całej Polski

111 Pielgrzymka Hodowców Gołębi Pocztowych na Górę św. Anny. Zaproszenie

1993 8 Nr 8 (716) Rocznik LXVII
PL ISSN 0239-9709
HODOWCA GOŁĘBI POCZTOWYCH

Strona 7.

Po raz trzeci na Górze Św. Anny

W dniu 7 października 1993 r. mija trzecia rocznica uroczystego poświęcenia sztandaru Zarządu Głównego Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych w Bazylice Św. Anny na Górze Św. Anny.

W tym roku uroczystości rocznicowe odbędą się jak w latach poprzednich w drugą niedzielę października tj. w dniu 10.10.1993 r. również w Bazylice Św. Anny na Górze Św. Anny.

Poświęcenie naszego związkowego sztandaru aczkolwiek bardzo uroczyste, to jednak w uroczystości poświęcenia dwa tylko uczestniczyły poczty sztandarowe. Był to sztandar Zarządu Głównego ze świętym Franiciszkiem z Asyżu i piękny haftowany sztandar poświęcony przed drugą wojną światową przez miłośników gołębi pocztowych z Poznania.

Na Rajskim Placu Bazyliki wśród koncertujących kapeli orkiestr dętych już w drugą rocznicę poświęcenia sztandaru Zarządu Głównego PZHGP załomotały nowe sztandary ze świętym Franciszkiem z Asyżu, a mianowicie: Okręgu PZHGP — Opole, Oddziału PZHGP Strzelce Opolskie i Sekcji Biskupice z Oddziału Zabrze. W drugim rocznicowym spotkaniu uczestniczyły, również dalsze sztandary PZHGP. a mianowicie Oddziału PZHGP Zawadzkie i ostatni poświęcony na opolszczyźnie sztandar Oddziału PZHGP w Ozimku. Wyrażamy również nadzieję, że fundatorzy poświęconego w grudniu 1992 r. w Kościele Św. Barbary z XVI wieku w Górze, Oddziału Sekcyjnego staną w szpalerze sztandarów ze Św. Franciszkiem z Asyżu na Rajskim Placu na Górze Św. Anny.

W trzecią rocznicę poświęcenia sztandaru Zarządu Głównego PZHGP mamy szansę przyjąć w szerokim gronie sztandarów PZHGP — Sztandar Okręgu PZHGP w Gdańsku, który poświęcony został w Katedrze Oliwskiej w czasie wystawy ogólnopolskiej — zorganizowanej po raz pierwszy na Wybrzeżu — przez Zarząd Okręgu PZHGP Gdańsk. Piękny choć trochę odmienny w swym kolorycie sztandar Okręgu Gdańsk na pewno będzie ozdobnym kwiatem wśród naszych sztandarów.

Ostatnim z poświęconych sztandarów naszego Związku jest sztandar Oddziału PZHGP Dęblin. Ufundowany on został przez członków z okazji 30-lecia istnienia tegoż Oddziału.

Biorąc pod uwagę entuzjazm z jakim wykonywane były wszystkie sztandary ze Św. Franciszkiem z Asyżu i emblematem Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, wyrażamy głębokie przekonanie, że wszystkie jednostki organizacyjne naszego Związku, które zdobyły się na ufundowanie wysiłkiem swoich członków pięknych sztandarów stawią się gremialnie na Rajskim Placu w Bazylice Św. Anny na Górze Św. Anny w dniu 10 października 1993 r.

Wspominając uroczystość poświęcenia sztandaru Zarządu Głównego PZHGP, a następnie sztandaru opolskiego Zarządu Okręgu PZHGP nie sposób pominąć milczeniem wspaniałej koncelebracji mszy świętej w której uczestniczyli Księża — członkowie Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, co wywołało ogromne zdziwienie wśród pątników wypełniających po brzegi bazylikę Św. Anny na Górze Św. Anny.

Życzeniem Zarządu Głównego i wszystkich uczestników uroczystości odpustowej na Górze Św. Anny jest, aby wszyscy Księża Koncelebranci z uroczystości poświęcenia sztandaru Zarządu Głównego PZHGP stanęli ponownie u stóp świętego ołtarza w dniu 10 października 1993 r. i swą posługą ołtarza uprosić nam jedność działania, wzajemny szacunek i koleżeńskość. Dlatego do tych dotąd niezawodnych kapłanów kierujemy serdeczne zaproszenie, aby stanęli wśród członków Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych na uroczystości rocznicowej, sprawując pontyfikalną mszę świętą w składzie: Ks. Proboszcz Józef Żyłka, ks. Proboszcz Dziekan Jerzy Kolon, ks. Proboszcz Józef Słaby, ks. Proboszcz Wiktor Sojka, ks. Proboszcz Alfons Glanc i Ojciec Ignacy Węgrzyn. Również bardzo serdecznie prosimy wszystkich nowych księży hodowców gołębi pocztowych, żeby zechcieli być z nami w Bazylice Św. Anny na Górze Św. Anny na trzeciej uroczystości jubileuszowej poświęcenia sztandaru PZHGP w dniu 10 października 1993 r. w Bazylice Św. Anny na Górze Św. Anny.

Po uroczystości odpustowej na Górze Św. Anny, gdzie wzlecą w niebo gołębie hodowców opolszczyzny wszystkich Księży Hodowców i Działaczy Związkowych zapraszamy na organizowane już zwyczajowo spotkanie w Domu „Hodowcy" w Strzelcach Opolskich, gdzie będzie dogodna okazja na wymianę poglądów na ciągle aktualne sprawy organizacyjne hodowlane, lotowe i wystawowe.

Do uroczystości jubileuszowej pozostało jeszcze sporo czasu i istnieje uzasadniona nadzieja, iż w międzyczasie poświęcone zostaną dalsze sztandary naszych jednostek organizacyjnych. Byłby to ogromny splendor dla Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych i jego członków, gdyby szpaler sztandarowy rozwinął się wokół ołtarza Bazyliki Św. Anny na Górze Św. Anny.

Wyrażamy przekonanie, że tak jak w latach poprzednich na Górze Św. Anny będzie bardzo rojno i hodowcy z wszystkich okręgów PZHGP staną ramię w ramię zapełniając wnętrze Bazyliki i Rajski Plac. Uwzględniając poniesione ciężkie straty w lotach katastrofalnych bieżącego sezonu lotowego przypomnieć wypada cytując wprost z życiorysu Św. Franciszka, tak jak to uczynił (ks. mgr Józef Żyłka w Artykule Święty Franciszek — miłośnik i hodowca gołębi).

Z POWODU ZGONU czołowego Hodowcy z Oddziału **PZHGP Rybnik III sprzedam całą hodowlę gołębi pocztowych.**

Henryk RAK, ul. Batorego 24a, 44-273 Rybnik

List parafialny

Wspólnota św. Barbary — Góra — wrzesień 1993 r.



Na terenie parafii należy zadbać o odbudowanie więzi społecznej przez kontakty sąsiedzkie, przez wspólnie podejmowane prace społeczne, wspólne niesienie pomocy...

II. Polski Synod Plenarny

DZIĘKUJEMY ZA PLONY ZIEMI — ŻNIWNE

Św. IZYDOR — **patron rolników**

Urodził się w Madrycie ok. 1080 roku. Pochodził z ubogiej, ale religijnej rodziny, która prawdopodobnie w poszukiwaniu pracy przeniosła się na wieś. Św.Izydor pracował jako parobek u zamożnych sąsiadów. Z tym okresem jego życia związana jest następująca legenda: Oskarżono Go, że za mało pracuje, a za dużo się modli. Gospodarz, u którego pracował, zdziwił się bo powierzone prace były wykonane dobrze i we właściwym czasie. Kiedy dyskretnie obserwował modlącego się parobka, zauważył, że orkę wykonuje za niego anioł Bardzo często tę właśnie scenę przedstawiają artyści na obrazach poświęconych św. Izydorowi.

Św. Izydor ożenił się z bł. Marią Toriba i zamieszkał w Madrycie. Oboje słynęli z pobożności i miłosierdzia. To co posiadali chętnie dzielili z uboższymi od siebie.

Św. Izydor zmarł ok. 1130 roku, a w 1170 przeniesiono jego śmiertelne szczątki do kościoła, w którym jako dziecko otrzymał chrzest św.

Na grobie św. Izydora dokonywały się liczne cuda.

Św. Izydor — oracz jest szczególnie czczony w Madrycie. W dzień jego święta odbywają się nabożeństwa w kościołach i festyny ludowe. W Polsce czczony jest jako patron rolników. Ku jego czci wzniesiono kościoły i kaplice. Rolnicy poświęcają sztandary ku Jego czci. Kościół czci Go liturgicznie 10 i 15 maja. W dekanacie naszym jest patronem parafii Jankowickiej.

DLA WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA, A SZCZEGÓLNIE ROLNIKA ŚW. IZYDOR JEST PRZYKŁADEM POBOŻNOŚCI I PRACOWITOŚCI. PRZEZ MODLITWĘ, PRACĘ I UCZYNKI MIŁOSIERDZIA OSIĄGNĄŁ ŚWIĘTOŚĆ.

Z ŻYCIA NASZEJ WSPÓLNOTY

Rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego

31 sierpnia:
Pielgrzymka mnistrantów do Piekar na godz. 10.00,
spowiedź dzieci szkolnych: **godz. 15.00 — kl. 3 i 4, godz. 16.00 — kl. 5 i 6, godz. 17.00 — kl. 7 i 8.**

1 września: godz. 8.00
Msza św. na rozpoczęcie roku z udziałem dzieci, rodziców i wychowawców.

2 września, godz. 17.00
spowiedź dzieci wczesnokomunijnych i ich rodziców, **godz. 18.00** Msza św.

4 września, godz. 17.00
Adoracja i spowiedź młodzieży. **Godz. 18.00** Msza św. na rozpoczęcie roku szkolnego dla młodzieży

5 września, godz. 14.00
katedra Śl. — Dzień Wspólnoty „Światło-Życie".

12 września, godz. 11.30
MSZA DZIĘKCZYNNA ZA PLONY

19 września, godz. 14.00
katedra Śl. — Dzień Wspólnoty „Dzieci Marii".

26 września
ODPUST PARAFIALNY KU CZCI ŚW. MATEUSZA
Msze św.: 7.00, 9.00, **Suma godz. 11.00,** 17.00; Nieszpory 15.00

Nabożeństwa różańcowe: przez cały październik o godz. 17.30.

Tydzień Miłosierdzia: 3—10.10. br. Szczególnie pamiętamy o potrzebujących, kolekta przed kościołem 10.10. br.

TYDZIEŃ MISYJNY
24—31.10. Każdy z nas jest misjonarzem.

W październiku wspieramy nasze Seminarium plonami i owocami ziemi. Zbiórka na placu probostwa.

W listopadzie modlimy się codziennie za naszych zmarłych zalecanych.

MODLITWA ROLNIKÓW

Nade wszystko, Panie, nasze korne dzięki Ci składamy: za cierpliwość w pracy, za wytrwałość, za sens naszego trudu, i za zdrowie nam użyczone, tak niezbędne w naszej pracy. Pomóż nam nadal, by nasza praca — modlitwą była, byśmy jej świętością się ubogacili, a z pól do ludzi lepsi powracali.

Zamień pot naszego trudu na łaski nam potrzebne, umocnij naszą miłość do ziemi — Ojczyzny i Matki. Przemów do nas w ciszy pól i wysłuchaj naszej spoconej modlitwy. Naucz nas pracy cichej, niesprzedajnej. Wypal w nas chciwość i zazdrość, i zgody nas naucz.

Pojednaj nasze zagrody, nicią miłości nas połącz, daj nam braci zobaczyć udręczonych i chorych i opuszczonych.

Szczodrości dla wielkich dzieł naucz nas, Panie. W pracy kieruj, wzrok na Twój Krzyż, w chwilach wolnych — w Twoich świątyniach nas gromadź.

Nadzieją naszą wzmocnij i troską Ojczyzny nas obejmij. Daj nam siłę przetrwania i godność naszej pracy i umysłu zachowaj. Zachowaj nas od zdrad dróg Twoich, Panie, Łaskę troski wspólnej użycz nam Panie. Daj nam siłę trwania w zagonach naszych i upór przodków, przywróć nam Panie. Tylko, Tobie, Panie, owoce trudu naszego składamy, bo Ty nas umocnisz i słuszną drogę wskazujesz, bo tylko Ty nam dajesz szansę Zmartwychwstania.

Wiersz: **„Ojczyzna chlebem stoi."**

...Ojczyzna stoi także tylko chlebem.
Chlebem poczciwej pracy, w pocie uzbieranym,
Zwykle łzami ludzkimi — często i krwią zalanym"

(Pamiętniki, B. Winnickiego)

POWOŁANIE ROLNIKÓW W NAUCZANIU KOŚCIOŁA

Problematyka rolna zajmuje ważne miejsce w wypowiedziach papieży od XVII wieku. I tak papież Benedykt XIV (1742 r.) w encyklice wypowiada się, że właściciele dóbr ziemskich winni się kierować wobec rolników i robotników rolnych zasadami sprawiedliwości i miłości, bowiem plony ziemi są wynikiem pracy, a zarazem darem Bożym.

Papież Pius VII 60 lat po tej wypowiedzi zwraca uwagę, że brak żywności w Państwie Kościelnym spowodowany jest przez niewłaściwą gospodarkę polegającą na odłogowaniu dużych obszarów ziemi celem wywindowania cen produktów. Papież zaleca parcelację wielkich psiadłości ziemskich.

Po 90 latach papież Leon XIII (1891 r.) w encyklice „Rerum Novarum" stwierdza, że każdy ma prawo dysponowania własnymi oszczędnościami, które może przeznaczyć na zakup ziemi. Papież odrzuca ideę zniesienia własności prywatnej na rzecz kolektywizmu podlegającego władzy państwowej. Człowiek bowiem jest starszy od państwa. Nie da się też oddzielić prawa posiadania ziemi od prawa korzystania z jej owoców. Zadanie państwa to zapewnienie obywatelowi warunków i możliwości zdobycia dostatecznej ilości dóbr. Należy dzielić dobro wspólne by pracujący mógł zapewnić sobie i rodzinie mieszkanie, odzienie, żywność i coś odłożyć na przyszłość.

W r. 1931 papież Pius XI potwierdza tę naukę: prawo rolników do zrzeszania się w stowarzyszenia, które ma pomagać do udoskonalenia religijno-moralnego członków. Przyczynę ubożenia rolników widzi Papież w niesprawiedliwym podziale dochodu społecznego. Każdy człowiek ma prawo do płacy, która zapewniłaby mu utrzymanie siebie i rodziny.

Pius XII zwraca w swych wystąpieniach na religijno-moralne życie i pracę na wsi, porusza sytuację gospodarczo-społeczną dotyczącą sprawiedliwości społecznej i dobra ogółu. Pius XII ukazuje źródło i zasady społeczne jego rozwiązania. Praca na roli ułatwia rolnikowi zwracanie się do Boga. Rolnik sieje,

a Bóg daje wzrost. Jest uczestnikiem cudu stwarzania. Kontakt z naturą sprzyja rozwojowi fizycznemu i duchowemu. Pius XII podejmuje kwestię rodziny wiejskiej, jej rolę i zadania. Rodzina rolnicza jest komunią osób: wspólna praca, wspólne spożywanie dóbr, duchowa i gospodarcza jedność. Jej zadaniem jest kultywowanie, przechowywanie i rozwijanie tradycji religijnej i kulturowej. Staje się ona szkołą życia i właściwych postaw moralnych.

Od państwa domaga się ochrony dla małego i średniego rolnika. Ma ono zapewnić ustawodastwo, nowoczesne metody i środki produkcji, sprawiedliwy podział dochodu, dogodne kredyty, właściwe podatki i ceny. Polityka winna sprzyjać rozwojowi rolnictwa i osobowości rolnika. Papież pisze, że od dwustuleci nie ma zrozumienia dla problemów wsi i rolnictwa. Rolnictwo ubożeje. Ceny przemysłowe rosną, towary rolnicze maleją w cenie. Potrzebna jest międzynarodowa współpraca i kształtowanie opinii publicznej przychylnej dla wsi.

Parafia pomaga rolnikom w kształtowaniu właściwej wartości wśród rolników i pobudzania do pozytywnych zmian społeczno-gospodarczych.

Papież Jan XXIII najszerzej wypowiedział się w sprawie wsi i rolnictwa. Encyklika „Mater et Magistra", ujawnia niesprawiedliwość jaką cierpi wieś, rolnictwo, niesprawiedliwy podział dóbr i jego skutki. Daje szczegółowe wskazówki naprawy sytuacji. Rolnik umęczony pracą więcej niż w innych sektorach gospodarki otrzymuje niższe wynagrodzenie. Godzi to w sprawiedliwość i krzywdzi. To trzeba zlikwidować.

Wynikiem tego jest migracja ludności, która przybiera wymiar międzynarodowy. Państwo ma możliwości rozwiązania tego problemu. Sama wieś tego nie rozwiąże. Państwo stwarza warunki godne życia ludziom wsi i pomaga w zdobywaniu kwalifikacji. Nauka ta jest aktualna i dziś. Dowodzi troski Kościoła o człowieka, szczególnie rolnika.

WASZ DUSZPASTERZ

Ks. Piotr Zegrodzki

List parafialny nr "5" wydany do rodzin parafii z okazji „Żniwnego" na 12.9.1993 r.

„List" zawiera na 1-szej stronicy cytat z II Polskiego Synodu Plenarnego: „O współpracy parafii w dziele ewangelizacji i edukacji. Życiorys św. Izydora oracza - patrona rolników; modlitwy rolników; wiersz „Ojczyzna chlebem stoi" oraz o powołaniu rolników w nauczaniu Kościoła. Jako dodatek umieszczono aktualne ogłoszenia z życia parafii. Wydrukowano 600 egz. dla każdej rodziny parafii reszta przeznaczona będzie jako materiał do złożenia kompletu w formie książki. „List" zawiesić starsza metodycznie. Dotarł do każdej rodziny. Parafianie przyjęli go z radością i uznaniem. Kilka osób zapytało mnie: „Ile kosztuje Ks. Profesora to wszystko robi?" Przecież to tyle pracy. Sam pomysł z drukarnią P. Adama Turczańskiego powiedział: „ten list jest bardzo interesujący". Osoby spoza parafii, które go otrzymały stwierdziły, że jest bardzo ciekawa graficznie. Proponowały też treści: informacji o ślubach, chrztach, pogrzebach. Zadanie moje jest inne. Chcę najpierw przekazać parafianom postacie świętych, których czcimy z racji imienia i patronów naszych zawodów. Wiesz list św. Franciszek - patron podróżnych; Izydor - rolników; będzie św. Barbara i inni. Podczas tej tematyki duszpasterskiej w kościołach zalecanych od programu duszpasterskiego. Na koniec grudnia podam statystykę całorocznej duszpasterskiej w parafii.

Spotkałem się z propozycją pomocy w redagowaniu „Listu" i to osób spoza parafii. Pani inż. Teresa Wojtyła z Poradni prowadząca Poradnię Życia Rodzinnego i ks. Stanisław Matrinków w naszej parafii zaproponowała mi opracowanie w jednym z numerów problemu poradnictwa rodzinnego z czego się bardzo ucieszyłem.

Mimo obciążenia finansowego kasy parafialnej, które wystarcza tylko na pokrycie wynagrodzenia i aktualnych wydatków sądzę, że praca ta warta jest wysiłku.

W liście z 29.8. Ks. Arcybiskup biskupów apel, by konsultowali na środowisku masowego przekazu: otwarcia nowo powstającej stacji Radia Maryja w Katowicach i z katolickiej prasy. Powstał się na Ojca św., który mówił, że środki masowego przekazu mają fundamentalne znaczenie dla nowej ewangelizacji.

113

Pierwsza profesja zakonna Urszuli Ścierskiej ochrzczonej w Sośnicy i wywodzącej się z Soły.

Z A P R O S Z E N I E

B O Ż E MOJE SERCE JEST GOTOWE

Katowice - sierpień 1993r.



Już niewiele czasu dzieli mnie od tej decydującej chwili w moim życiu, gdy złożę Bogu 1-sze śluby zakonne. Jestem wdzięczna Bogu i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli mi, zrealizować moje powołanie.

Z Bożą pomocą zrozumiałam, że nie ma dla mnie innego szczęścia, jak tylko służyć Jemu samemu w ludziach, w taki sposób jak ON będzie chciał.

Dlatego przepełniona radością tego wyboru w porozumieniu z moimi Przełożonymi *z a p r a s z a m na U R O C Z Y S T O Ś Ć I P R O F E S J I Z A K O N N E J*, która odbędzie się w dniu 12 sierpnia 1993r. w Kaplicy Domu Prowincjalnego w Katowicach o godzinie 10-tej.

Z prośbą o wsparcie modlitewne
wdzięczna

S. M. Natalia Ścierska w klasztornym Ogrodzie



„Tylko w Bogu znalazła ciszę dusza moja. i tylko w Nim jest moje ocalenie"
W dniu Pierwszej Profesji Zakonnej.
z modlitwą ofiaruje
S. M. Natalia
K-ce. 12.8.1993



Wywodzi się z rodziny Karola i Jadwigi Soc z ul. Topolowej. Ich córka Cecylia wyszła za mąż za Ścierskiego. Mieli 2 córki i syna. Cecylia pracowała w handlu przez dłu-gie lata. Pijaństwo męża było powodem rozkładu małżeństwa. Urszula najstarsza córka ukończyła w Sośnicy szkołę podstawową i mimo, że Cecylia wyszła po unieważnieniu kościelnego małżeństwa za mąż za rodaka Wycia z Rudawki i tam się przeniosła Urszula dużo przebywa-ła w Sośnicy u dziadków. Po maturze wstąpiła do SS. Elżbietanek na ul. Warszawskiej w Katowicach. Utrzymuje ze mną kontakt



Przed Profesją wieczystą w Goi

listowy. Ze względu na przyjazd i przygotowanie do spotkania z Misjonarzem Liberskim i parafianami z Asyżu nie udałam pojechać na Profesję. Odwiedziłam ją 17.8.br. Ogromnie się ucieszyła pamięcią. Z relacji wynika że wysłała zaproszenia dla 3 Księży i 2 Sióstr Zakonnych. Obiecała się, że przyjedzie klasztor czyta ją po terminie. Na uroczystość przyjechała siostra Cecylia z Babic Jadwigą Sosz Goi, która była uradowana z decyzji siostry. Zgromadzenie kieruje Ursulę teraz po zakończeniu Katalię do pracy katechetycznej. Aktualnie od września rozpocznie drugi rok na Studium katechetycznym.

We Wrocławiu na "Panoramie Racławickiej" - środa 18 sierpnia 1993 r.

Po nawale wakacyjnej pracy: remontach, malowaniu prebostwa i sali, pożegnaniu obejścia i dużej przykrości śmierci siostry Agnieszki udałam się samochodem z bratem Konradem, bratową Danutą i gospodynią Teresą do Wrocławia: obejrzeliśmy Panoramę Racławicką, starówkę Wrocławia i katedrę. Spotkaliśmy grupę parafian z Jandrowa z proboszczem Janusza. Wróciliśmy po 23°° by nazajutrz adorować z całą parafią przez cały kwadrans 19.8.

Panorama Racławicka powstała we Lwowie w 1894 r. dla upamiętnienia setnej rocznicy powstania kościuszkowskiego. Jej twórcami byli: Jan Styka (1858—1925) i Wojciech Kossak (1857—1942) wraz z kilkoma współpracownikami.

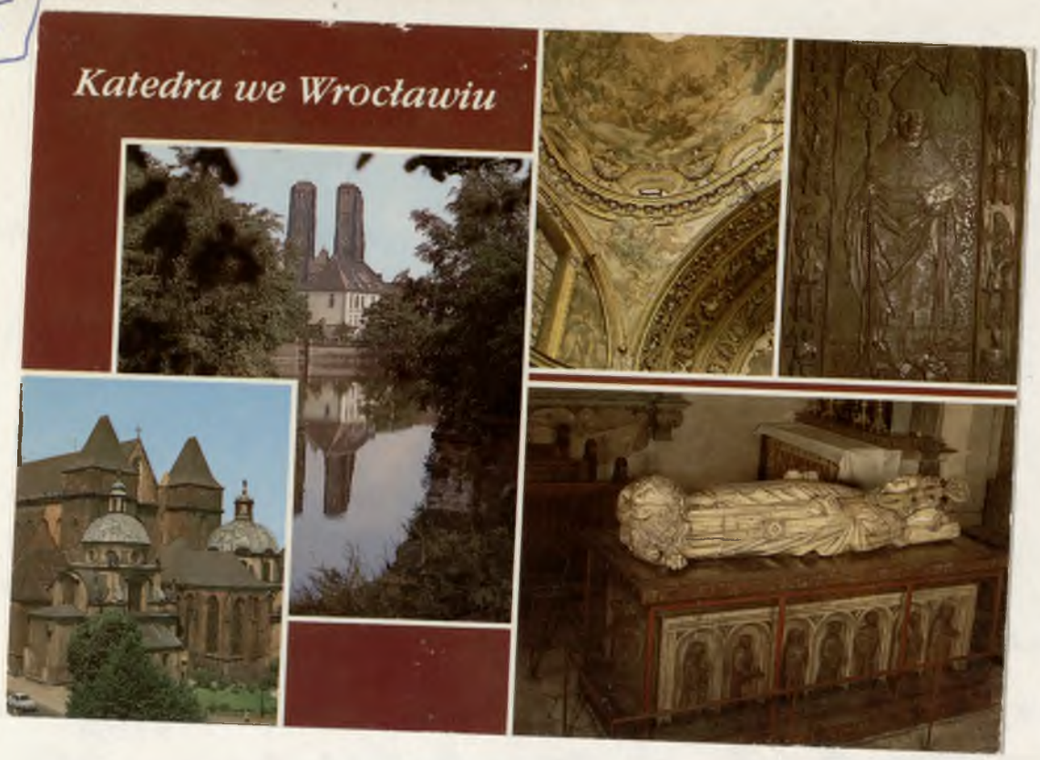
Malowidło przedstawia zwycięską bitwę powstańców pod wodzą Tadeusza Kościuszki z wojskami carycy Katarzyny II pod Racławicami w dniu 4 kwietnia 1794 r. W bitwie odznaczyli się uzbrojeni w kosy i piki podkrakowscy chłopi, którzy szturmem zdobyli baterię armat rosyjskich. Pierwszą armatę zdobył Wojciech Bartosz z Rzędowic.

Panorama Racławicka częściowo zniszczona w czasie II wojny światowej, przeniesiona w 1946 roku do Wrocławia, została tu po konserwacji znów udostępniona publiczności — 14 czerwca 1985 roku.

MN Wrocław — KDA



Wrocław - Panorama Racławicka



Nie zdążyliśmy do Księgarni katolickiej gdyż poza była już późna.

Uroczystość NMP Częstochowskiej 26.8.'93.

Na tę uroczystość ze wszystkich stron Polski wszelkimi środkami lokomocji zdążają Polacy. Tu też odbywa się 263 Konf. Episkopatu Polski. Uroczystość ta poprzedzona była listem Episkopatu na Dzień Zaśnięcia odczytanym 8.8.'93. Uroczysta Msza św. rozpoczęła się o godz. 11[00] przewodniczył Kard. Macharski a słowo Boże wygłosił Prymas Glemp - mówił o wyprawie Polskiej Kamie. Po kazaniu Ks. Prymas złożył akt zawierzenia III Rzeczypospolitej (z którym Episkopat zapoznał się dopiero na Konf. w Częstochowie). Akt zawierzenia podpisał obecny Prezydent Wałęsa i Premier Suchocka jak również przedstawiciele Rządu. Uroczystość była transmitowana dopiero wieczorem w telewizji - słyszałem w „1" i obejrzałem przez TV Katowice. Na Jasnej Górze byłem we potoku w południe - prywatnie. Tu wystałem karty do tegorocznych gości wirtualnych Góry.



W parafii mimo dnia pracy ludzie, b. licznie uczestniczyli we Mszy św. o godz. 7[00] i 18[00]. Msze św. uroczyste z kazaniem. Po Mszach św. nabożeń

stwo maryjne przed wystawionym Jerusem Eucharystycznym, w czasie którego przeplatalismy pieśni do Jasnogórskiej Pani z modlitwą i wezwaniami po czym nastąpiło odnowienie ślubów Jasnogórskich Narodu. Na tabernakulum umieszczono obraz Jasnogórskiej Pani Nawiedzenia Rodzin (który gościł w roku maryjnym 1987-88 w każdej parafialnej rodzinie). W tonie 6. uroczystym po Ślubach śpiewaliśmy Apel. Potem błogosławieństwo i Boże coś Polskę dopełniło uroczystości. Nabożeństwo te przy św trwało 100 min. Niecodzienny splendom dodał śpiew Chóru. Msza św była za tegoroczne pielgrzymi parafian na Jasną Górę, do Piekar, Wambierzyc Lichenia; do Kalwarii Rębdolowskiej i Nic polka Lanova. Po nabożeństwie, przyszła parafianka i stwierdziła: „musieli nam proboszcz prawdziwą uroczystość".

Tragiczny wypadek: sierpień - miesiącem tragicznych: Niestety dużo było widać pijanych. Dużo się pije po rodzinach, w miejscach pracy, mimo, że ogólnie mówi się o trzeźwości. Dużo też kierowców prowadzi samochody po pijaniu.

Ryszard Smyra l. 38 syn Ryszarda i Teresy zd. Olszówka ożenił się z Zofią Dadok. Mieszkali, wybudował wielki dom. Na dniu 6 VIII piętnaście lat po ślubie. Podjął pracę na powierzchni kop. Bucz-cie. Z relacji dalszej rodziny. Było siodełko rozpięte. Upadł na się podczas pracy. To siodełko spadło niefortunnie na Ryszarda. Mówiono, że się rozpił. We wtorek 24.8. była msza św za zmarłego: pożegnanie, był w spowiedzi i komunii św. To południe pożegnał pomoc przy pracy na roli do której pracował sam z kolegami Emilem Smyrą, Rafałem Smyrą i P. Szajkowskim. Otrzymał zapłatę i pół litra. Wypili i rozchodzeni mieli około na później. Ryszard Smyra nie chciał tego dnia więcej wypić. Jedni mówią, że został i ul. Kasztanową musiał do domu na Dług 21. dundy, że P. Szajkowski jak wszystkim chciał jechać jeszcze po pół litra i Ryszard zatrzymywał go - stając przed Maślą i Fen go najechał. Ci pierwsi twierdzą, że idąc do domu został z tyłu najechany przez Szajkowskiego. Niezależnie od opinii faktem jest że został najechany - w szpitalu stwierdzono wielokrotne złamania kręgów szyjnych i złamanie podstawy czaszki: Pomoc medyczna była udzielona, ze względu na dużą ilość organizmu alkoholu. Po dwóch dniach zmarł. Pogrzeb był wielką manifestacją - w sobotę 28.8. o godz. 9.30 z domu przy dźwiękach orkiestry kop. Bucz-cie; liczne delegacje w tym pożegnalnych lekarzy szkoły w Goinie. został pochowany na cmentarzu gminnym. Jeden z Tamtejszych dramatów ludzkich, lit. przyczyna jest alkohol. P. Szajkowski przebywa: aresztu i ostatnie rozprawy są dopiero.

117

Doroczna pielgrzymka ministrantów do Pszowa. poniedziałek 30 sierpnia 1993. r.

Jest już tradycją, że nasi ministranci biorą udział w wakacyjnych rekolekcjach i archidiecezjalnej pielgrzymce. Jeżdili dotąd cały czas pod opieką rodziców, pociągiem, ostatnie lata samochodami. W tym roku kontaktując się z tego, że P. Wojciech Skiertan ma prywatny autobus zorganizowaliśmy wyjazd ministrantów pod opieką dwu Księży z Łuździnca. Ze względu na to, że liczba wyjeżdżających ministrantów doszła do 82. wyjechały dwa autobusy. Jeden zabrał ministrantów z Gór, Frydka, Miedźnej Górnej i Ćwiklic, a drugi z Woli I i II, Miedźnej, Studzienic i Jankowic.

Naszych ministrantów było 12. Jeden biedny Mandla nie pojechał, gdyż jest jeszcze na wakacjach u rodziny w Niemczech.



Ołtarz z Cudownym Obrazem MB Piekarskiej

Nasi ministranci mieli w pokoju pokoju pojazd z klasy ministranckiej. Każdy płacił 30.000 zł. z tego 15.000 parafia. Do tego doszła ofiara 100.000 zł na cele organizacji piel. grupki.

Ministranci nasi b. zdyscyplinowani przybyli na plac przed kościołem pół godziny przed odjazdem. Czysto ubrani zaopatrzeni w prowiant i kieszonkowe obiecali godnie się zachować. Pojechali o godz. 8:00 via Frydek Ćwiklice; Jastrzębie do Pszowa pod okiem Ks. Klepka. Wrócili b. zadowoleni.

PIELGRZYMKA MINISTRANTÓW

Archidiecezji Katowickiej

Program:

10.00 - Rozpoczęcie wspólną modlitwą

10.15 - Konferencja - ks. Grzegorz Stencel

10.30 - Wspólny śpiew. Przygotowanie Liturgii.

11.00 - Uroczysta Msza św. pod przewodnictwem Ks. Biskupa GERARDA BERNACKIEGO

12.45 - Godzina radości.

13.30 - Nabożeństwo eucharystyczne.

Drodzy MINISTRANCI

Tradycyjnie pod koniec sierpnia spotykamy się na naszej dorocznej pielgrzymce, aby pełniej przeżyć i umocnić tę wsólnotę, którą tworzymy. Chcemy na nowo nasze pełne zapału młodzieńcze serca powierzyć Chrystusowi u progu kolejnego roku formacji i służby. Pragniemy się także oddać w opiekę Jego Najświętszej Matce.

Śpiew na wejście

Chcę przestąpić Jego próg z dziękczynieniem w sercu mym i w przedsionku Pana wejść chwaląc Go, bo kolejny nadszedł dzień, który dał nam Pan, chcę śpiewać Mu, bo Pan radością mą.
ref.: Pan radością mą, chcę śpiewać Mu, bo pan radością mą.

Przygotowanie darów

1. Wszystkie moje troski i kłopoty w Twoje ręce składam Panie mój.
Bardzo cieszę się, że właśnie nas wybrałeś, byśmy idąc nieśli Imię Twe.
2. Zawsze chciełem zostać apostołem, było to pragnienie w życiu mym.
Gdy odejdziesz to napiszemy Ewangelię, aby Imię Twe znał cały świat.
3. Karmisz mnie codziennie swoim Ciałem, poisz mnie przedziwnie swoją Krwią.
Uczysz mnie codziennie mądrości swoim Słowem, abym wreszcie poznał miłość Twą.

Komunia św.

Przybądzcie tu z najdalszych stron gromady nękanych głodem i pragnieniem serc.
Odrzućcie smutek, niech nastanie radość. Bóg w nasze ręce złożył Ciało swe.
Weselnym winem dziś się woda staje, na górach Pan rozmnaża chleb. Już winny i obfity owoc daje.
Otwarte, jak otwarta boku rana, miłości pełna co nie kończy się. Jest słowo ciałem i pokarmem dla nas.

REF.: Panie pragnienia ludzkich serc Ty zaspokoisz sam. przyjdź Chlebie Żywy Zbawco nasz, pszeniczny darze przyjdź.
1. Jak pasterz woła owce swe i znają Jego głos, tak wzywasz nas rodzinę swą, za Tobą chcemy iść.
2. Ty Panie dajesz Siebie nam, by naszym życiem być. Jak braciom służyć naucz jak miłością, prawdą żyć.
3. Z radością więc śpiewamy Ci ten dziękczynienia hymn. Godnymi czynisz dzisiaj nas niebieski dzielić chleb.

Dziękczynienie

1. Dziękujemy Ci, Ojcze nasz za święty winny szczep Dawida, który nam poznać dałeś przez Jezusa Syna Twego. Tobie chwała na wieki.
2. Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, - za życie i za wiarę, którą nam poznać dałeś - Przez Jezusa Syna Twego. Tobie chwała na wieki.
3. Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, - za święte imię Twoje, któremu zgotowałeś - mieszkanie w sercach naszych. Tobie chwała na wieki.
4. Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, - za wiarę i za nieśmiertelność, którą nam poznać dałeś - Przez Jezusa Syna Twego. Tobie chwała na wieki.
5. Ty , o Panie wszechmocny, - stworzyłeś wszystko dla imienia swego, pokarm i napój dałeś - ludziom na pożywienie. Tobie chwała na wieki!
6. Nam zaś darowałeś - pokarm duchowy oraz napój i żywot wieczny - przez Jezusa Syna Twego. Tobie chwała na wieki!
7. Pomnij, Panie, na Twój Kościół i wybaw go od wszelkiego złego i doprowadź go w miłości swojej - do królestwa Twego. Tobie chwała na wieki!
8. Niechaj przyjdzie twa Łaska - i niech przeminie ten świat, kto święty, niech przystąpi, - kto nim nie jest, niech czyni pokutę! Tobie chwała na wieki!